

Pielgrzymka stulecia

Szlaki na Giewont przygotowane



W niedzielę pod krzyż na Giewoncie dotrze pielgrzymka stulecia
Fot. Paweł Pełka

(INF. WL.) Szlak w Dolinie Małej Łąki, zniszczony przez ulewne lipcowe deszcze, udało się odbudować przed wielką pielgrzymką na Giewont, która z trzech zakopiańskich kościołów wyruszy w niedzielę rano. Nad bezpieczeństwem pielgrzymów, oprócz pracowników TPN i organizatorów, będzie czuwać 20 ratowników TOPR oraz śmigłowiec „Sokół”.

Już dziś o godz. 11 pod przewodnictwem kardynała Franciszka Macharskiego w kościele Świętego Krzyża odbędzie się uroczysta msza święta.

Wielka pielgrzymka przejdzie w niedzielę trzema trasami - przez Kondratową, Strążyską i Małą Łąkę. Na Przełęczy Kondrackiej wszyscy pielgrzymi wezmą udział w liturgii słowa. Odbędzie się również koncert góralskich muzykantów oraz złożone zostaną wiązanki kwiatów u stóp krzyża.

(PP)
„Krzyż na Giewoncie” - str. 34

Jarosław Bauc o ponad 35-miliardowym deficycie

Niepotrzebne ryzyko

Ze sprzedaży skarbowych papierów wartościowych
Ministerstwo Finansów chce uzyskać w 2002 r. około 124 mld zł

- Rynki finansowe zaakceptowały deficyt budżetu na poziomie 35,3 mld zł, dlatego zwiększenie go ponad ten poziom stwarza niepotrzebne ryzyko - uważa minister finansów Jarosław Bauc.

Wczoraj rządowe komitety doradcze nakazały ministrowi finansów dalszą pracę nad założeniami do projektu budżetu na 2002 rok w porozumieniu z innymi ministrami. Najwięcej kontrowersji wśród ministrów wzbudza fakt, że założenia do budżetu zawierają wiele propozycji cięć w wydatkach budżetu, łącznie na 34,3 mld zł.

Resorty mają do dziś czas na zgłaszanie pisemnych uwag do propozycji resortu finansów. Jarosław Bauc powiedział, że oczekuje od innych ministrów zgłoszenia rozwiązań alternatywnych wo-

bec tych, które zostały przez nich zakwestionowane. Minister finansów powiedział też, że jeśli będzie miał taką możliwość, zrezygnuje z wprowadzenia podatku importowego (5 proc. w 2002 r. i 2,5 proc. w 2003 r., co miałyby przynieść przyszlatorocznemu budżetowi 10,15 mld zł).

- Ministerstwo Finansów planuje w 2002 r. pozyskać 120 mld zł ze sprzedaży skarbowych papierów wartościowych na rynku krajowym i 3,7 mld zł z emisji euroobligacji - powiedział wiceminister finansów Krzysztof Ners. - Ze 120 mld zł pochodzących ze sprzedaży bonów i obligacji skarbowych trzeba będzie w przyszłym roku sfinansować deficyt budżetu w wysokości 35,3 mld zł oraz wykup papierów na kwotę 89 mld zł - dodał Ners.

Szczegóły - str. 10

Ciupagi i parzenice

(INF. WL.) Konkursem dorózkarskim i inscenizacją wesela góralskiego rozpoczyna się dzisiaj w Zakopanem XXXII Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziem Górskich. W niedzielę po mszy ekumenicznej w kościele Świętego Krzyża ulicami miasta przejdzie korowód zespołów, a o godz. 17 w namiocie festiwalowym - odbędzie się koncert inauguracyjny. Festiwal zakończy się w niedzielę, 26 sierpnia.

W tegorocznym festiwalu bierze udział 12 zespołów zagranicznych, prezentujących folklor górskich rejonów Europy - Alp, Bałkanów i Skandynawii, a także Bliskiego Wschodu - Anatolii i Kaukazu. Zespoły polskie zostały wytypowane podczas Festiwalu Górali Polskich w Żywcu. Na najlepszych czekają nagrody - ciupagi i parzenice.

(MN)

481 180 zł 54 gr ofiarowali Czytelnicy

Okażmy serce

481 180 zł 54 gr ofiarowali już na pomoc powodziarom Czytelnicy „Dziennika Polskiego”. To ogromna kwota, ale „Dziennik Polski”, wspólnie z Radiem Plus i Telewizją Kraków, nadal apeluje o wspieranie poszkodowanych.

Numer konta: Wydawnictwo Jagiellonia SA, Bank Handlowy, Oddział w Krakowie - 10301188-44592232, „Pomoc dla powodziarom”.

Zachęcamy sztaby kryzysowe, gminy i instytucje zajmujące się pomocą powodziarom do zgłaszania potrzeb. Wszystkie wnioski zostaną rozpatrzone przez specjalną komisję odpowiedzialną za rozdanie pieniędzy z konta dla powodziarom. Kontakt: Joanna Dykacz, tel. 0-607 037-908.

(GS)

XXV Targi Sztuki Ludowej

Mistrzowie rękodzieła na Rynku

(INF. WL.) Na rozpalonym słońcem krakowskim Rynku wczoraj w południe zainaugurowano jubileuszowe, XXV Targi Sztuki Ludowej. Otworzył je - zgodnie z tradycją - sygnał grany na trombitach przez Andrzeja Haniaczyka, jego syna Janusza i chłopców z zespołu Małe Podhale, którzy tym razem zastąpili Andrzejoych wnuków.

Były okolicznościowe przemówienia oficjalnych gości (wojewody krakowskiego Ryszarda Masłowskiego) i kierownictwa Fundacji Cepelia, był hejnał krakowski grany z estrady w Rynku równocześnie z trębaczem z wieży, Olek Kobylński namówił swoją gitarę, aby odezwała



Fot. Wacław Klag

się głosem dzwonu Zygmunta. Potem estradą zawładnęły zespoły, a płytą Rynku twórcy lu-

dowi oraz spółki i spółdzielnie cepeliowskie.

Dokończenie - str. 4

Właściciele podnoszą czynsze

Polskie Zrzeszenie Lokatorów ma wątpliwości

(INF. WL.) Właściciele prywatnych kamienic w Krakowie podnoszą czynsze zgodnie z obowiązującą od miesiąca Ustawą o ochronie praw lokatorów. Lokatorzy uważają, że nie powinni tego robić, bo w tym roku podwyżka już była.

Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości w Krakowie podniosło czynsze w swoich kamienicach o 12,5 proc. - Ta podwyżka to tylko pogon za inflacją - mówi Jan Dereszowski, prezes ZWN. - Wpro-

wadzamy podwyżkę zgodnie z Ustawą o ochronie praw lokatorów. Liczymy na to, że Trybunał Konstytucyjny wkrótce uchyli tę ustawę. Jeżeli nie stanie się to w tym roku, podwyżka będzie mogła być wprowadzona dopiero w roku przyszłym i dopiero po ogłoszeniu wskaźnika inflacji za rok 2001.

Polskie Zrzeszenie Lokatorów ma wątpliwości, czy właściciele mogą teraz podnosić czynsze.

Dokończenie - str. 4

Wczoraj w Rabce odbył się pogrzeb właściciela kantoru

Zabójca nadal nieznany

(INF. WL.) We wczorajszym pogrzebie właściciela rabczańskiego kantoru wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców Rabki, przybyli też księża z całego niemal dekanatu. Licznym uczestnictwem w pogrzebie mieszkańcy demonstrowali także poczucie zagrożenia.

Wczoraj rano został wypuszczony mężczyzna podejrzany o poniedziałkowy napad na kantor i zastrzelenie jego właściciela.

Zatrzymany spędził w tymczasowym areszcie dwie doby. W czwartek, o 7 rano, minął 48-godzinny termin zatrzymania. Prokurator

skierował do sądu wniosek o tymczasowe aresztowanie. Rano sąd uznał, że brak przekonujących dowodów, by przedłużyć tymczasowe aresztowanie. Podejrzany nie może jednak opuścić terytorium Polski. Teraz prokuratura ma 7 dni na zaskarżenie decyzji sądu. Nadal przyjmowane są różne wersje, a policja zatrzymuje osoby odpowiadające portretowi pamięciowemu. Od poniedziałku sprawę, ze względu na skomplikowany charakter, przejmie wydział śledczy Prokuratury Okręgowej w Nowym Sączu.

(BES)

Na koniu do Rzymu

Dwa miesiące będzie trwała konna pielgrzymka z Olczy do Rzymu. Taką trasę zamierza pokonać na koniu Władysław Mrowca-Piekarz. Góral ma nadzieję, że spotka się z Janem Pawłem II.

(KAI)

Warto przeczytać

DZIENNIK POLSKI

„Jeżdżę z Dziennikiem”



- Futurystyczny opel vectra
- Samochód, który widzi
- Zalane samochody
- Skoda superb

PONIEDZIAŁEK

Dzisiaj w „Dzienniku Polskim”

listy

Jana Nowickiego

„Między Niebem a Ziemią”

- szukaj w Pejzażu.

11164K

Wyborcze oskarżenia

Unia krytykuje AWS i SLD

Według Unii Wolności, zły stan finansów państwa wynika z nieodpowiedzialnych decyzji parlamentu, zwiększających wydatki publiczne. Unici twierdzą, że złe dla finansów ustawy przyjęte zostały większością głosów AWS i SLD.

Stanowisko UW wobec stanu finansów państwa przedstawił jej lider Bronisław Geremek, który wraz z innymi politykami tego ugrupowania przyjechał wczoraj „Ekspresem Unii Wolności” do Gdańska.

SLD na AWS, a AWS na SLD

Koalicja SLD-Unia Pracy zwróciła się do ministra sprawiedliwości o wyjaśnienie przypadków „marnotrawstwa środków publicznych” i nieuzasadnionego - zdaniem koalicji - wzbogacenia się urzędników związanych z AWS. Zdaniem koalicji SLD-UP, obóz rządzący, „wierząc wyborczą porażkę, szykuje sobie na koszt społeczeństwa luksusowe synekury”, a „tłum polityków i klientów rządzącej prawicy ruszył do jawnego skoku na kasę”.

Komitet wyborczy AWSP pozwie do sądu komitet wyborczy SLD-UP w związku z wypowiedziami podczas wczorajszej konferencji prasowej - poinformował Andrzej Kieryło z komitetu AWSP.

Różnorodna Alternatywa

Około 900 kandydatów na posłów i 11 na senatorów wystartuje w wyborach z list Komitetu Wyborczego Alternatywa - poinformował wczoraj na konferencji prasowej pełnomocnik komitetu Michał Janiszewski. Podczas konferencji przedstawiono nazwiska liderów list.

W okręgu Warszawa II (nr 20) listę Alternatywy otwiera Henryk Gorzyszewski (ZChN), były poseł klubu AWS i były szef sejmowej komisji Finansów Publicznych. Około 60 proc. startujących z list Al-

ternatywy to osoby nie zrzeszone, pozostali należą do ponad dziesięciu partii politycznych - mówił Janiszewski. Według pełnomocnika komitetu, najwięcej jest działaczy Ruchu Społecznego Alternatywa, ale na listach są też członkowie KPN-Ojczyzna, Polskiej Partii Ekologicznej Zielonych, PSL Mikołajczykowskiego, a nawet RS-AWS, ZChN, Chrześcijańskiej Demokracji III RP oraz Ligi Polskich Rodzin.

Kurski przeciw Janiszewskiemu

Dwóch kandydatów o nazwisku Janiszewski znajdzie się na zarejestrowanej w piątek liście AWSP w okręgu nr 5. Jacek Janiszewski zapowiada pozwanie do sądu pełnomocnika listy, Jacka Kurskiego za jego wypowiedzi.

Wcześniejsze ustalenia przewidywały, że Jacek Janiszewski będzie na ostatnim miejscu na liście AWSP, ale po zarejestrowaniu listy okazało się, że za Jackiem Janiszewskim na liście znalazł się jeszcze Michał Janiszewski z Gdańska, którego dopisał w ostatniej chwili przed zgłoszeniem pełnomocnik listy Jacek Kurski (ZChN, miejsce numer 1). Kurski przyznał, że dążył do usunięcia Jacka Janiszewskiego z listy AWSP i tylko sprzeciw władz krajowych koalicji mu to uniemożliwił.

Blok we wszystkich okręgach

Komitet wyborczy Blok Senat 2001 zarejestrował kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych i zebrał w sumie ponad 500 tys. podpisów - powiedział wczoraj senator Krzysztof Piesiewicz. Potwierdził, że Blok zarejestrował 93 kandydatów i ocenił to jako „ogromny sukces”, bo „zbieranie podpisów było bardzo, trudne w obecnej sytuacji społecznej i politycznej”, a za zbierającymi kandydatami nie stały żadne partyjne struktury.

(PAP)

Taternicy w procesie „Wujka”

Obciążają zomowców



Wczoraj, w kolejnym dniu procesu o pacyfikację kopalni „Wujek”, świadek Janusz Onyszkiewicz potwierdził, że tzw. raport taterników miał trafić do władz podziemnej „Solidarności”.

Fot. Roman Koszowski (PAP)

Sygnal do otwarcia ognia w kopalni „Wujek” dał dowódca plutonu specjalnego ZOMO Romuald C., po nim strzelali inni funkcjonariusze - mówił świadek w procesie o pacyfikację kopalni „Wujek” i „Manifest Lipcowy” Ryszard Sz.

Po wcześniejszych sensorycznych zeznaniach Jacka J. i Janusza H. Sąd Okręgowy w Katowicach przesłuchał wczoraj trzeciego autora tzw. raportu taterników. Świadkowie ci obciążą

niektórych z 22 oskarżonych byłych milicjantów. Wszyscy taternicy mówili przed sądem, że podczas szkoleń zorganizowanych w górach na początku lat 80. niektórzy z zomowców opowiadali, jak strzelali do górników. Mieli mierzyc „w łeb i na komorę”.

To, że taternicy chcieli przekazać wiadomości na temat pacyfikacji, potwierdził inny przesłuchany wczoraj świadek - Janusz Onyszkiewicz. (PAP)

Gdzie wylądje Luft?

W Polsce może budzić niesmak mechanizm awansu młodych ludzi, którzy ze stanowisk publicznych przechodzą do kierowania potężnymi instytucjami, choć nie zawsze są do nowych ról przygotowani.

W rządzie Jerzego Bużka świetnie ułożyli sobie kariery zawodowe np. jego byli rzecznicy prasowi. Pierwszy z nich, **Tomasz Tywonek**, po odejściu z posady rzecznika przez kilka miesięcy był w zarządzie Telekomunikacji Polskiej SA, gdzie dostawał kilkakrotnie swojej dotychczasowej pensji. Drugi, **Jarosław Sellin**, najpierw załatwił sobie posadę wiceministra - gdyż był rzecznikiem rządu w randze podsekretarza stanu - a potem trafił na pewne, 6-letnie stanowisko w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji.

Droga do kariery

Młodzi ludzie stali też na czele Fundacji Polsko-Niemieckiej Pojednanie. Pierwszy jej szef, **Jacek Turczyński**, w momencie obejmowania stanowiska nie miał 30 lat, a dzisiaj zarządza Poczta Polska. Drugi, **Bartosz Jałowiecki**, jest z rocznika 1972, a zanim został szefem fundacji, był doradcą najpierw Marka Nowakowskiego - który z kolei doradzał premierowi w sprawach polityki międzynarodowej (w randze wiceministra) - a potem doradcą Jerzego Widzka, gdy ten pełnił obowiązki szefa Kancelarii Premiera.

Synonimem sukcesu młodego polityka jest niewątpliwie **Paweł Piskorski**, prezydent Warszawy, poseł (najpierw UW, teraz nie zrzeszony), numer jeden na liście kandydatów PO do Sejmu w stolicy i jeden z najmłodszych polityków. Choć ma obecnie 33 lata, to w tzw. wielkiej polityce działa od przynajmniej ośmiu lat. Ośmioletni staż w Sejmie ma 32-letni obecnie **Grzegorz Cygonik**, rzecznik AWS. Najmłodszym posłem jest natomiast **Adam Biel**, który, gdy uzyskał mandat, miał 23 lata.

WŁODZIMIERZ KNAP

Młodzi przy władzy

Przechodząc ze stanowisk publicznych do kierowania potężnymi instytucjami często nie są przygotowani do nowych ról

został mając niewiele ponad 34 lata.

Młodym marszałkiem Sejmu, przynajmniej na tle poprzedników, jest **Maciej Płażyński**. Gdy powierzono mu zostało teoretycznie drugie stanowisko w państwie (po prezydencji, a przed premierem) miał 39 lat, a wcześniej za sobą karierę wojewody gdańskiego.

W ekipie Jerzego Buzka nie ma również ani jednego wiceministra, który byłby przed trzydziestką. Do niedawna najmłodszym wiceministrem był **Zbigniew Ziobro**. Miał 31 lat, gdy w lipcu tego roku ze stanowiska w resorcie sprawiedliwości odwołał go minister Stanisław Iwanicki.

Kilku sekretarzy i podsekretarzy stanu jest natomiast przed czterdziestką. Są wśród nich **Rafał Zagórny** - wiceminister finansów, **Radek Sikorski** wiceminister spraw zagranicznych, który już niedługo zostanie ambasadorem RP w Brukseli.

Na początku rządzą młodzi

W rządzie Jerzego Buzka byli stosunkowo młodzi ministrowie, ale należeli do tzw. pierwszej ekipy, czyli tej, która rządzić zaczęła w 1997 r. **Wiesław Walendziak**, szef Kancelarii Premiera, w momencie obejmowania urzędu miał 35 lat, a prezesem telewizji publicznej został, gdy ledwo ukończył 32 lata. **Marek Zdrojewski**, były minister łączno-

ści, jest o rok starszy od Walendziaka, a **Jacek Janiszewski** w chwili obejmowania resortu rolnictwa liczył 37 lat. Najmłodszym ministrem w gabinecie Buzka był jednak **Ryszard Czarnecki**. Kiedy został przewodniczącym Komitetu Integracji Europejskiej, miał 34 lata, a od dwóch lat był prezesem Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego - wówczas dość dużej partii.

Tytuł młodych ministrów nie miała poprzednia koalicja SLD - PSL. W 1993 r., gdy dochodziła do władzy, stosunkowo młodym ministrem był jedynie **Wiesław Kaczmarek**, który obejmując resort przekształceń własnościowych miał 35 lat. O rok starszy od niego był **Zbigniew Siemiątkowski**, który najpierw piastował urząd ministra spraw wewnętrznych, a potem został koordynatorem służb specjalnych (ale pracę w rządzie rozpoczął dopiero w 1996 r.).

W ekipie Hanny Suchockiej (1992 - 1993) bardzo wiele do powiedzenia - niektórzy wręcz twierdzą, że najczęściej ze wszystkich ministrów - miał ówczesny szef Urzędu Rady Ministrów, 33-letni wtedy **Jan Maria Rokita**.

Najszybszą chyba karierę zrobili w III RP młodzi ludzie, zwykle przed 30. rokiem życia lub niewiele starsi, których Krzysztof Kozłowski, pierwszy niekomunistyczny szef resortu spraw wewnętrznych i pierwszy szef Urzędu Ochrony Państwa, powołał na kierownicze stanowiska w UOP. Kariera polegała na tym, że wysokie stanowisko w UOP było dla jednego z nich pierwszą poważną pracą w życiu, a o pracy służb tajnych wiedzieli tyle, ile przeczytali w książkach, m.in. Wiktora Suworowa. Nie kryje tego **Konstanty Miodowicz**, który być może z racji, że był

(INF. WL.) W obecnym rządzie Jerzego Buzka nie zasiada ani jeden minister, którego można byłoby określić mianem młodzieńca.

Najmłodszy jest **Marek Biernacki**, kierujący resortem spraw wewnętrznych i administracji - obecnie ma 41 lat, a w momencie obejmowania urzędu miał lat 39. **Jerzy Widzyk**, odpowiedzialny za resort transportu, ma 42 lata, ale pierwsze stanowisko ministerialne - kierował już trzema różnymi urzędami - obejmował mając 38 lat. O rok starszy jest minister finansów **Jarosław Bauc**. Przed pięćdziesiątką są jeszcze: minister rolnictwa **Artur Balasz** (49 lat), minister obrony **Bronisław Komorowski** (49), koordynator służb specjalnych **Janusz Pałubicki** (49) oraz minister środowiska **Antoni Tokarczuk** (48). Na drugim biegunie znajduje się **Władysław Bartoszewski**, który wprawdzie ma już 79 lat, ale chyba wszyscy ministrowie mogliby mu pozazdrościć kondycji i werwy.

Premier Buzek ma teraz 61 lat, daleko mu więc do **Waldemara Pawlaka**, który przestał kierować rządem w wieku 34 lat, a po raz pierwszy misja tworzenia rządu została mu powierzona w czerwcu 1992 r., gdy miał 32 lata. Prawdopodobny przyszły szef rządu, **Leszek Miller**, obejmie tę rolę premiera będąc w połowie szóstego krzyżka (55 lat).

Obaj wicepremierzy obecnego rządu, **Longin Komolowski** i **Janusz Steinhoff**, mają odpowiednio 53 i 55 lat, więc do młodych ludzi też nie można ich zaliczyć. Przypomnijmy, że obecny prezes PSL **Jarosław Kalinowski** wicepremierem i ministrem rolnictwa

POMÓŻ POWODZIANOM Z MAŁOPOLSKI

Bank Handlowy, oddział w Krakowie
10301188-44592232



DZIENNIK POLSKI



WARUNKOWE PRAWYBOROWY. Ośrodek Badań Wyborczych zdecydował, że będzie współorganizatorem praw wyborów w Nysie 8 i 9 września. Szef OBW Marcin Palade zastrzega jednak, że do praw wyborów dojdzie, jeżeli wszystkie komitety wyborcze zadeklarują swój udział. Większość ogólnopolskich komitetów wyborczych zapowiada swoją obecność w Nysie. AWSP zdecydowała, że nie weźmie udziału w nyskich praw wyborach. Platforma Obywatelska i PSL wahają się.

WIZYTA PATRIARCHY. Do Polski przybył wczoraj z wizytą patriarcha Aleksandrii i całej Afryki Piotr VII. Patriarchat przez niego kierowany uznawany jest za drugi, po konstantynopolitańskim, co do ważności. Jest też jednym z najstarszych. Jego początki sięgają 62 r. naszej ery i związane są z osobą ewangelisty i apostoła Marka.

BEZ ZAMROŻENIA. Krajowa Partia Emerytów i Rencistów zapowiada, że nie dopuści do zamrożenia na dwa lata rent i emerytur - co m.in. proponowało Ministerstwo Finansów w celu ratowania finansów państwa.

PRZECIWI DYMISJI. Przedstawiciele środowisk zrzeszających poszkodowanych przez III Rzeszę zaprezentowali przeciwko czwartkowej dymisji szefa Fundacji Polsko-Niemieckiej Pojednanie Bartosza Jałowieckiego. Zdaniem Ludwika Krasuckiego, Bartosz Jałowiecki podpisał umowę z niemiecką fundacją odszkodowawczą „pod ogromną presją swojego rządu”. Według niego, Jałowiecki musiał w ekspresowym trybie podpisać umowę, ponieważ rząd ogłosił wypłacanie zaliczek dla najstarszych poszkodowanych, zaś fundacja nie mogła rozpocząć wypłaty zaliczek bez podpisanej umowy z Niemcami.

LOS WETERANÓW. Państwo musi zadbać o swoich bohaterów narodowych - mówił podczas wczorajszego spotkania kombatanatów z wicemarszałkiem Sejmu Franciszkiem Stefaniukiem wiceprezes Związku Kombatanatów Henryk Strzelecki. W ogłoszonym w imieniu środowisk kombatanckich wystąpieniu narzekał na los weteranów, którym, jak twierdził, odbiera się szereg ulg i świadczeń.

ZASTĘPCZA SŁUŻBA. Co roku około 2 tys. wniosków wpływa do WKU o skierowanie do zastępczej służby wojskowej. Pozytywnie rozpatrzonych wniosków jest zazwyczaj połowa - poinformował rzecznik Sztabu Generalnego WP płk. Zdzisław Gnatuski.

GWAŁCIŁ PASIERBICE. 35-letniego mężczyznę, który przez 8 lat gwałcił swoją nieletnią pasierbicę, zatrzymała zabrzańska policja - poinformował jej rzecznik podkomisarz Dariusz Wesolowski.

Redaktorzy wydania:
Marek Długopolski
Marian Nowy

Odbudowa zniszczeń po powodzi

Kto pierwszy, ten lepszy

(INF. WŁ.) Samorządy lokalne do tej pory nie otrzymały z budżetu państwa pieniędzy na odbudowę zniszczeń po powodzi. Nie mogą też liczyć na to, że otrzymają zaliczki.

Rząd przeznaczył na usuwanie skutków powodzi ponad 900 mln zł. Ryszard Masłowski, wojewoda małopolski, liczy na to, że jedna trzecia tej kwoty dotrze do Małopolski. - Skoro straty w całym kraju wynoszą 2,4 mld zł, a w Małopolsce - 800 mln zł, to wydaje się, że jedna trzecia funduszy powinna trafić do naszego województwa - mówi wojewoda. - Nie powinno być takiej sytuacji, żeby zabrakło pieniędzy na przygotowaną inwestycję. Trzeba przeciw pamiętać, że mamy już wrzesień za pasem i okres inwestycyjny dobiega końca.

Według wojewody, pieniądze szybciej otrzymają te gminy i powiaty, które szybko i prawidłowo złożyły wnioski o dotacje na odbudowę zniszczeń. - W tym roku będzie obowiązywać zasada: kto pierwszy, ten lepszy - przyznaje wojewoda. - Trzeba umieć właściwie szukać pieniędzy, bo nie ma jednego źródła finansowania odbudowy zniszczeń.

Wiele źródeł

Podstawowym źródłem ma być budżet państwa. To głównie z niego będzie finansowana odbudowa dróg, obiektów użyteczności publicznej i wałów przeciwpowodziowych. Samorządowcy muszą jednak znać szczegóły zasad udzielania dotacji na odbudowę szkód powodziowych, bo część pieniędzy na ten cel będzie w dyspozycji Kan-

celarii Premiera, a część - u poszczególnych ministrów. To ministrowie ze swoich rezerw mają finansować m.in. remonty obiektów służby zdrowia, kultury i oświaty. Na finansowanie napraw z budżetu państwa mogą liczyć te gminy, w których straty przekroczyły 5 proc. dochodów własnych. Na razie nie wiadomo, ile gmin nie spełni tego kryterium.

Pieniądze na odbudowę zniszczeń będą pochodzić także z funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Szanse na ich pozyskanie mają zwłaszcza ci, którzy dobrze orientują się w wymaganiach Unii dotyczących przyznawania dotacji.

Pieniądzy należy też szukać w funduszach ochrony środowiska. Tylko Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarkę Wodną przeznaczył 75 mln zł na dotacje do remontów i odbudowy oczyszczalni ścieków, ujęć wody pitnej czy wysypisk śmieci. Taka sama kwota ma być przeznaczona na preferencyjne pożyczki.

Problemy

Choć wydaje się, że pieniędzy może być dużo, to kłopot w tym, że do tej pory ich nie ma. A samorządy nie mają już funduszy na dalsze prace. Wydały własne pieniądze na akcję przeciwpowodziową, finansowały także usuwanie pierwszych szkód i rozpoczęły finansowanie odbudowy zniszczeń. Jeżeli nadal będą zmuszone do płacenia rachunków powodziowych, to wiele gmin - zwłaszcza małych - może utracić płynność finansową. W tej sytuacji wójtowie i burmi-

strzowie postulują, by rząd zezwolił na wypłacanie zaliczek, z których samorządy rozliczyłyby się później. - Zgłaszaliśmy ten postulat, ale bez skutku - przyznaje Stanisław Pajor, pełnomocnik wojewody ds. usuwania skutków powodzi. - Dotacje będą przyznawane na konkretne zadanie.

Aprobata rządu nie zyskała także propozycja, by samorządy zwolniły z konieczności finansowania części odbudowy zniszczeń. A to oznacza, że część gmin, które w tym roku nie będą w stanie wygospodarować żadnych pieniędzy, nie otrzyma dotacji budżetowych na usuwanie skutków powodzi.

Problemem może okazać się także pomoc zbożowa dla rolników. Na ten cel rząd przeznaczył 55 mln zł, ale rolnik może otrzymać tylko zboże, a nie gotówkę. Dotyczy to także rolników, którym woda zniszczyła uprawy fasoli, czy zalała hodowlane stawy rybne. Za przekazanie zboża rolnikom będą odpowiadać gminy, a więc to one będą musiały sfinansować transport i magazynowanie.

Są wreszcie potoki, do których nikt nie chce się przyznać. Nie wiadomo więc, kto ma finansować umacnianie brzegów czy odbudowę przepustów.

Konieczne jest także uregulowanie problemu odszkodowań za zniszczenie upraw rolnych podczas prowadzenia akcji ratowniczej. W niektórych miejscach do umacniania wałów dojeżdżano przez pola uprawne; choć woda tych pól nie zalała, to jednak pólów i tak nie można było z nich zebrać.

GRZEGORZ SKOWRON

„Szum” - po raz czwarty w Krakowie

Lekcja z niemieckiego

(INF. WŁ.) Po raz czwarty już, w poniedziałek, rozpoczyna się w Krakowie „Spotkania z językiem i kulturą - Szum”. Przez trzy tygodnie odbywać się będą warsztaty językowe przeznaczone dla tych Polaków i Niemców, którzy mają ochotę poznać lepiej kulturę polską i niemiecką. „Szumowi”, zgodnie z tradycją, towarzyszyć będzie wiele interesujących imprez kulturalnych otwartych dla publiczności. W tym roku największą atrakcją będą zapewne spotkania z polskimi pisarzami, zajmującymi się problematyką polsko-niemiecką.

W projekcie tym, opartym na idei wymiany pomiędzy miastami partnerskimi: Krakowem, Norymbergą, Innsbruckiem i Solurą, najważniejszym punktem jest jednak nauka języka. I tak, Polacy będą mieli okazję doskonalić umiejętności na 60-godzinnym kursie dla średniozaawansowanych. Ci, którzy z językiem radzą sobie świetnie, mogą wziąć także udział w warsztatach przekładu literackiego, prowadzonych przez Elżbietę Kalinowską. Niemieckojęzycznym gościom, organizatorzy spotkań - Dom

Norymberski, Szwajcarska Fundacja dla Kultury „Pro Helvetia” oraz Szkoła Języków Obcych „Prolog” - proponują naukę języka polskiego.

Dla uczestników „Szumu” zorganizowane zostaną także warsztaty fotograficzne, które poprowadzi Elke Raedler, młoda artystka z Norymbergi, ostatnio stypendystka krakowskiej ASP. - Szum cieszy się dużym zainteresowaniem. Bierze w nim udział kilkadziesiąt osób. Nasza idea - aby ludzie się poznali i nawiązali kontakty - sprawdza się - powiedziałła Renata Kopyto, kierownik Domu Norymberskiego.

Kolejne edycje „Szumu” poświęcone są różnym dziedzinom artystycznym. Był już m.in. teatr, literatura niemiecka, teraz czas na literaturę polską. Będą zatem wieczory autorskie z polskimi pisarzami zajmującymi się problematyką polsko-niemiecką lub żyjącymi poza granicami kraju i często piszącymi w języku niemieckim. Wyświetlone zostaną także polskie filmy, m.in.: „Ziemia obiecana” Wajdy, „Ucieczka z kina Wolność” Marczewskiego, „Austeria” Kawalerowicza.

(AMS)

Straty maleją

(INF. WŁ.) Na 800 mln zł ocenia straty powodziowe w Małopolsce wojewoda Ryszard Masłowski. Samorządy oszacowały szkody na ponad 1 mld zł.

Wszystkie gminy i powiaty przesyłały już do Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego wykaz i szacowaną wartość strat powodziowych. Teraz specjalna komisja sprawdza te informacje. - Zweryfikowaliśmy dopiero 15 proc. wskazanych strat, ale na tej podstawie możemy

powiedzieć, że wartość szkód zmniejszy się o 20 proc. - mówi wojewoda. - W tej chwili można je oszacować na 800 mln zł.

Stanisław Pajor, pełnomocnik wojewody ds. usuwania skutków powodzi w Małopolsce, unika jednoznacznej odpowiedzi na temat zawyżania wartości strat przez samorządy. - W niektórych przypadkach weryfikacja pokazuje, że straty zawyżono, w innych - że je zaniżono - twierdzi pełnomocnik. (GEG)

Jakie wyprawki?

(INF. WŁ.) Wiadomo już, że w Małopolsce 3780 dzieci z rodzin poszkodowanych przez powódź powinno otrzymać wyprawki szkolne. Nie wiadomo, czy będzie w tych wyprawkach, choć rok szkolny rozpoczyna się za dwa tygodnie.

Kurator małopolski Jerzy Lackowski przyznaje, że nie wie, co będzie zakupione dla dzieci w ramach wyprawki szkolnej. - Mam nadzieję, że będzie to pełna wyprawka szkolna, czyli podręczniki, zeszyty i niezbędne przybory szkolne - mówi kurator. Czy będzie tam tornister? - Proszę mnie o to nie pytać, bo tego jeszcze nie wiem - tłumaczy Jerzy Lackowski. - W przyszłym tygodniu będzie spotkanie kuratorów z ministrem edukacji i wtedy - mam nadzieję - poznamy zasady rozdania pieniędzy na wyprawki. Wszystko, tak naprawdę, zależy od tego, jaka kwota zostanie przeznaczona na zakup książek i zeszytów dla dzieci poszkodowanych przez powódź. (GEG)

Umowa ma wejść w życie 1 września

Szwajcarski „Przekrój”

Tygodnik zmienił wydawcę

(INF. WŁ.) Krakowski „Przekrój” znów zmienił właściciela; kielecki biznesmen Michał Sołowow sprzedał tygodnik szwajcarskiej grupie Edipress Polska SA, wydawcy między innymi „VI-VY” i „Przyjaciółki”. Umowa ma wejść w życie 1 września i do tej pory wszelkie jej szczegóły są objęte klauzulą poufności.

Informację tę - o przejęciu wydawnictwa wraz z tytułem - przekazał wczoraj zespołowi reprezentujący dotychczasowego właściciela prezes Krzysztof Żamotał.

Neooficjalnie dowiedzieliśmy się, że piśmie nadal będzie wydawane w Krakowie i że jego naczelnym pozostanie sprawujący

tę funkcję od dwóch miesięcy Józef Lubiński. On z kolei powiedział nam: - Nie mam żadnych oficjalnych informacji od nowego wydawcy.

Dodajmy, że stołeczne „przeciuki” mówią zarówno o możliwości przeniesienia tytułu do Warszawy, jak i o nowym naczelnym; a wymienia się nazwiska Małgorzaty Domagalik, Piotra Najsztuba oraz Jacka Rakowieckiego, który niegdyś, pod koniec kierowania piśmie przez Mieczysława Czumę, pracował nad nowym kształtem „Przekroju”, a obecnie kieruje „VIVA”.

Naprawdę jednak prawdziwość wszelkich informacji poznamy po 1 września. (WAK)

Ochrona powodzian

Poszkodowani powinni podpisać zgodę na przetwarzanie danych osobowych

(INF. WŁ.) Poszkodowani przez powódź powinni podpisać zgodę na przetwarzanie ich danych osobowych.

- Ustawa o ochronie danych osobowych zezwala na przetwarzanie takich danych tylko po uzyskaniu zgody każdej osoby - tłumaczy Stanisław Pajor, pełnomocnik wojewody ds. usuwania skutków powodzi w Małopolsce. - Chcąc np. przestać do innego województwa czy do rodziny, która chce pomóc, nazwisko i adres rodziny poszkodowanej przez powódź, powinniśmy mieć zgodę na przetwarzanie danych osobowych tej rodziny. Co się może stać, gdy urzędnik nie uzyska zgody na przetwarzanie danych? Możliwe jest skarżenie urzędu o złamanie ustawy. - Większość osób nie robi jednak z tego żadnego problemu i zgodę wyraża - zaznacza Stanisław Pajor. (GEG)

Uczniowie bez szkoły

Dokończenie ze str. 1

- Tylko na naprawę zalanych kotłowni potrzeba 2,9 mln zł - mówi kurator. - A to trzeba zrobić jeszcze w tym roku. W najgorszej sytuacji jest szkoła w Wojnarowej, po której praktycznie pozostały tylko mury - resztę trzeba odbudować. A to może potrwać nawet rok. Powódź na Podkarpaciu dotknęła

44 placówki oświatowe, w których szkody oceniono na 2,7 mln zł. W całej Polsce podczas powodzi ucierpiało 765 obiektów oświatowych; na ich remonty i uzupełnienie wyposażenia potrzeba 51 mln zł. Tylko niektóre szkoły były ubezpieczone od klęsk żywiołowych - z polis uda się odzyskać jedynie 1,8 mln zł. (GEG)

Właściciele podnoszą czynsze

Dokończenie ze str. 1

- Ustawa obowiązuje od 10 lipca - zaznacza prezes Dereszowski. - Mówienie, że podwyżka w tym roku już była i nowej być nie może, to nadinterpretacja. Wprowadzona przez krakowskie ZWN podwyżka czynszu wynosi od kilkunastu do kilkudziesięciu groszy za każdy metr kwadratowy. Dziś wysokość czynszów regulowanych w Krakowie waha się od 1 do 4 zł za 1 m kw.; stawki zależą od standardu i położenia mieszkania. Przy czynszu w wysokości 1 zł za m kw., podwyżka wynosi 12 gr, a przy czynszu 4 zł za m kw. - 50 gr. (GEG)

Mistrzowie rękodzieła na Rynku

Dokończenie ze str. 1

Wczoraj na Rynku grały, śpiewały i tańczyły dzieci z Małego Podhala, spiski zespół z Jurgowa i krakowski z Łysej Góry. W ponad 100 kramach i stoiskach rozlokowało się 65 mistrzów i mistrzyni tradycyjnego rękodzieła ludowego od snyderki po koronki oraz „Cepeliowskie” firmy z całej Polski. W kramach - malowana porcelana opolska i koronki z Bobowej, białostockie wypłyty ze słomy i krakowskie gobeliny. Długo by wymienić, a to dopiero początek...

Przed estradą, ulokowaną, jak zawsze, od strony ul. Brackiej stoi skarbonka, do której można wrzucać pieniądze na pomoc dla poszkodowanych przez powódź mieszkańców Makowa Podhalańskiego. Także na rzecz ofiar powodzi zostanie zlicytowane podczas Targów ponad 100 prac ofiarowanych przez twórców ludowych. (AN)

Nie ma dowodów na nękanie

(INF. WŁ.) Jeden z najstarszych krakowskich, czynnych zawodowo adwokatów, obwiniony o telefoniczne nękanie kobiety, nie stanie przed kolegium do spraw wykroczeń. Jego sprawa została umorzona z uwagi na brak dowodów.

Kolegium uznało, że podana przez pokrzywdzoną treść zapamiętanych przez nią wypowiedzi anonimowych rozmówców najwyraźniej wskazuje, że były to połączenia pomyłkowe, a samo prawdopodobieństwo, że były wykonywane z aparatu

obwinionego nie daje podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego.

Jak już informowaliśmy, na przełomie sierpnia i września ubiegłego roku jedna z mieszkanki Krakowa przez pewien czas odbierała głuche telefony. Czasem też w słuchawce słyszała głos dziecka, które pytało: „Czy jest tatuś?” i głos mężczyzny pytającego: „Czy jest ojciec?”. Na podstawie uzyskanego w Telekomunikacji Polskiej wykazu rozmów ustalono, że do kobiety dzwonił ktoś

z numeru telefonu jednego z najstarszych w Krakowie, czynnych adwokatów - samotnie mieszkającego wdowca. Policja skierowała do kolegium wniosek o ukaranie adwokata. Mecenas nie poczuwa się do winy. W rozmowie z „Dziennikiem” stwierdził, że to, co się stało jest absurdem. Dodał też, że środowisko adwokackie jest tą sprawą zbulwersowane i by go reprezentować przed kolegium zgłosiło się 10 adwokatów. (STRZ)

S. C. D. Z. „Medicina”

Kraków, ul. Rzeźnicza 2

zaprasza wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1932-1951 na bezpłatne profilaktyczne badania

PROSTATY

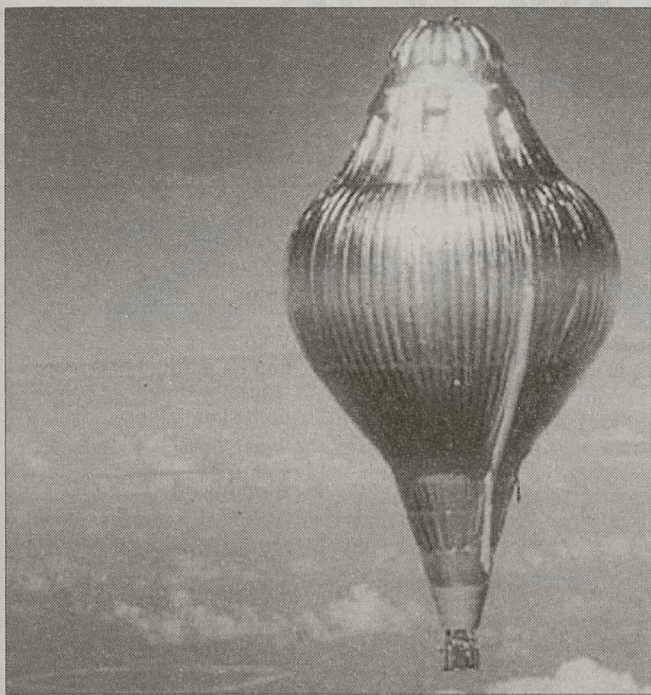
(PSA i inne dotyczące schorzeń prostaty krokowego).

Informacja i rejestracja bez skierowania tel. 421-79-27, 422-41-06.

1887501

Piąta porażka

Fossettowi nie powiodła się próba okrążenia kuli ziemskiej balonem



Balon Solo Spirit

Fot. PAP/AP

Steve Fossett, amerykański milioner, który usiłował jako pierwszy samotnie okrążyć balonem kulę ziemską, zrezygnował z dalszego lotu i bezpiecznie wylądował wczoraj w Brazylii, około 80 kilometrów od miejscowości Bage.

Jak poinformowali członkowie licznej naziemnej ekipy współpracowników amerykańskiego milionera, przyczyną przerwania lotu była głównie zła pogoda, ale także inne czynniki, m.in. zmęczenie pilota i zbyt wolne tempo pokonywania trasy przez balon Solo Spirit.

Była to już piąta podjęta przez Fossetta próba okrążenia samotnie balonem kuli ziemskiej. Dwa dni temu, jakby na pocieszenie, pobił rekord czasu trwania samotnego lotu, należący do innego Amerykanina, Kevinu Uliassiego, wynoszący 10 dni 3 godziny i 28 minut.

Jak wyjaśnił dyrektor kontroli misji, Joe Ritchie, po burzach nad Andami, przez które przeszedł balon, zaczęło się na nim tworzyć oblodzenie zagrażające bezpieczeństwu lotu.

Balon szczęśliwie przeleciał nad strefą burz w Argentynie, wznosząc się na wysokość ok. 9 000 metrów dzięki wskazów-

kom ze stacji radiolokacyjnej lotnictwa argentyńskiego. Jednak prognozy pogody zapowiadały, że podobne warunki meteorologiczne mogą panować także nad Atlantykiem, nad którym Fossett miał lecieć na wschód w kierunku Afryki.

Amerykański milioner, który wystartował z Australii 4 sierpnia i liczył, że cały lot będzie trwał około dwóch tygodni, był już zmęczony trasą, a poza tym miał zbyt mało lewnu w butlach. Gdyby balon leciał nadal w dotychczasowym tempie, wyprawa mogła się przeciągnąć do 26 sierpnia.

Śmiałek konsultował się ze swymi współpracownikami w kierownictwie misji i ci poradzili mu, by ze względu na własne bezpieczeństwo zrezygnował z dalszego lotu.

Nie wiadomo jeszcze, czy i kiedy Fossett podejmie następną próbę. Przy poprzedniej, w 1998 roku, jego balon spadł do Pacyfiku i milioner omal nie zginął.

Po raz pierwszy oblecieli balonem Ziemię Szwajcar Bertrand Piccard i Anglik Brian Jones - w marcu 1999 roku, przebywając ok. 40 550 km. Nikomu nie udało się jednak dokonać tego w pojedynkę.

(PAP)

Pierwsi żołnierze NATO przylecieli do Macedonii

Strażnicy pokoju

Pierwszy oddział NATO, złożony z czeskich żołnierzy, przyleciał wczoraj do Macedonii w ramach operacji „Niezbędne żniwa”, która ma na celu zebranie broni od albańskich rebeliantów. Wieczorem w Skopje wylądowali pierwsi żołnierze z 500-osobowego francuskiego kontyngentu sił NATO.

Zadaniem Czechów będzie ochrona brytyjskich żołnierzy z oddziału przygotowawczego. Pierwszych 50 Brytyjczyków - inżynierów i specjalistów logistyki przybyło do Skopje wczoraj wieczorem.

Reszta 400-osobowego oddziału przyleci dopiero w sobotę i w niedzielę. Brytyjczycy z 15. Brygady Powietrzno-Desantowej mają zorganizować kwaterę główną sił NATO i poczynić przygotowania do misji zbierania broni, składanej dobrowolnie przez rebeliantów.

Obiadująca w Brukseli Rada Ambasadorów NATO nie podjęła wczoraj decyzji o rozmieszczeniu w Macedonii pełnego kontyngentu 3,5 tys. żołnierzy Sojuszu, którzy wezmą udział w operacji „Niezbędne żniwa”.

Ambasadorowie postanowili najpierw wysłać do Macedonii dowódcę sił Sojuszu, gen. Josepha Ralstona wraz z dowódcą sił NATO w Europie.

Mają oni polecieć tam w poniedziałek, by na miejscu ocenić sytuację. Dopiero na podstawie ich raportu Rada podejmie decyzję o rozmieszczeniu całego kontyngentu NATO.

Warunkiem rozpoczęcia operacji „Niezbędne żniwa” jest przestrzeżenie obowiązującego w Macedonii rozejmu.

Tymczasem władze w Skopje oskarżyły wczoraj albańskich rebeliantów o naruszanie rozejmu. Do sporadycznych stać doszło zarówno w rejonie Tetova, jak i Kumanova na północy kraju w nocy z czwartku na piątek, zaledwie na kilkanaście godzin przed przylotem do Skopje pierwszych żołnierzy Sojuszu.

Armia Wyzwolenia Narodowego (UCK) zaprzeczyła twierdzeniom, że to rebelianci wszczęli walki. Według niej, UCK odpowiadała jedynie na prowokację ze strony armii. Rzecznik udającego się do Macedonii brytyjskiego oddziału NATO major Alex Dick ocenił, że incydenty zbrojne, do których wciąż dochodzi w tym kraju, nie zagrażają misji Sojuszu. Zastrzegł jednak, że rozmieszczenie planowanych sił NATO i operacja zbierania broni od albańskich rebeliantów nastąpi „wyłącznie wtedy, jeśli będą odpowiednie warunki w terenie”.

(PAP)

Internetowi obrońcy

Międzynarodowy Komitet Obrony Slobodana Milosevicia wezwał do masowego wysyłania, za pośrednictwem Internetu, telegramów z życzeniami urodzinowymi dla byłego prezydenta Jugosławii na adres haskiego więźnia. Milosević obchodzi 60. urodziny w poniedziałek.

Na stronie internetowej komitetu (www.icdsm.org) czytamy: - Ludzie, którzy zbombardowali Jugosławię, ścigają teraz prezydenta Slobodana Milosevicia za to, że się im przeciwstawił. Przeciwdziałajmy im. Zalejmy Hagę telegramami i listami na 60. urodziny Milosevicia, aby poprzeć jego protest.

Komitet podaje adres więźnia, znajdującego się w haskiej dzielnicy Scheveningen, przy ulicy Pompstationsweg 32.

Na stronie internetowej komitetu widnieje ponad 1300 nazwisk osób, w tym: adwokatów, pisarzy, naukowców, polityków z całego świata. Wśród nich jest m.in. były amerykański prokurator generalny Ramsey Clark.

JOLANTA VAN GRIEKEN-BARYLANKA (Haga)

Austriacy bankowcy biją na alarm

Ze słoikiem do kasy

Korespondencja „Dziennika” z Wiednia

Przygotowania do zamiany szylingów na euro przebiegają w Austrii w nerwowej atmosferze. Najbardziej zaniepokojone są banki, spodziewające się w styczniu zupełnego chaosu. Od początku przyszłego roku euro ma zastąpić waluty narodowe większości państw Unii Europejskiej.

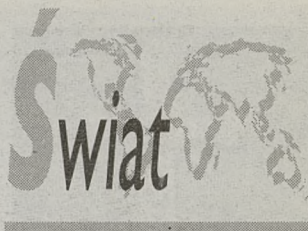
Ekspertsi biorą pod uwagę fakt, że wielu Austriaków przechowuje drobne monety w słoikach po dżemie czy ogórkach. Zgodnie z ich obliczeniami, na przeciętną rodzinę przypada 2,5 kg tych słoikowych skarbów. Pracownicy banku radzą, by już teraz wpłacić te pieniądze na konto lub przekazać na cele dobroczynne. W przeciwnym razie bankom grozić będzie na początku przyszłego roku inwazja klientów ze słoikami.

Wymiana szylingów na euro bez dodatkowych opłat bankowych możliwa będzie bowiem tylko do końca lutego, i to wyłącznie do 50 tys. szylingów. Jako wątpliwą ocenia się przyszłą wartość numizmatyczną szylingów, z wyjątkiem, być może, banknotów o najwyższej obecnie wartości 5 tys.

Z wejściem do obiegu euro wiązać się też problemy ustalania cen. Mogą one być zmieniane wyłącznie do 1 września. Po tym terminie, ze względu na ochronę konsumentów, obowiązywać będzie przez okres przejściowy zakaz podnoszenia cen. Zakaz ten dotyczy jednak tylko bezpośrednich sprzedawców detalicznych, a nie dostawców i hurtowników. Tymczasem już teraz zarówno krajowi, jak i zagraniczni dostawcy narzucają wyższe ceny.

Nie wszyscy Austriacy zorientowani są w wartości nowego środka płatniczego. Prawdopodobnie w pierwszym okresie po wprowadzeniu euro na rynek dojdzie do znacznego ograniczenia zakupów, mimo że wszystkie ceny podawane są od kilku miesięcy, obok szylingów, także w euro.

AGNIESZKA HOFMAN-PIANKA



❑ ŚMIERĆ W GÓRACH. Polski turysta zginął w górach w amerykańskim stanie Montana, podała w nocy z czwartku na piątek amerykańska agencja AP. Był to 22-letni mieszkaniec Warszawy Wojciech K., który z kolegą wybrał się w poniedziałek na szczyt Mount Jackson.

❑ ZAMACH PODCZAS WESELA. Przywódca separatystów korsykańskich Francois Santoni został zastrzelony wczoraj nad ranem w miejscowości Monaccia d'Aullene, na południu Korsyki. Do zamachu doszło w czasie przyjęcia weselnego, na którym Santoni był gościem.

❑ ROZŁAM W KOALICJI. Demokratyczna Partia Serbii, ugrupowanie prezydenta Jugosławii Vojislava Kosztunica, zapowiedziała wczoraj, że wycofa swoich ministrów z rządu Serbii - podała agencja Tanjug. Partia Kosztunica często spierała się z pozostałymi członkami rządzącej 18-partijnej koalicji pod nazwą Demokratyczna Opozycja Serbii.

❑ WOJSKO NA POMOC. Strażacy gaszący pożary lasów w zachodnich stanach USA musieli wezwać na pomoc wojsko. Od wczoraj 700 żołnierzy z Gwardii Narodowej przechodzi przyspieszone szkolenie w walce z czerwonym żywiem. W gaszeniu bierze udział prawie 21 tys. strażaków.

❑ ZWOLNIENIA W FORDZIE. Drugi co do wielkości amerykański koncern samochodowy - Ford Motor Co., zwolni 4600 pracowników umysłowych, czyli 10 proc. tego personelu - poinformowała wczoraj dyrekcja firmy. Przyczyną jest spadek sprzedaży samochodów.

❑ AWANS PINGWINA. Starszy sierżant norweskiej gwardii królewskiej Nils Olaf wkrótce zostanie awansowany przez króla Haralda V. Niewykluczone, że otrzyma od razu stopień oficerski i będzie pierwszym oficerem... pingwinem.

Z ostatniej chwili

Szczegółowe informacje dla Reklamodawców pod nr. tel. (012) 619-92-33.

„Wędrowiec”
30-105 Kraków, ul. Kościuski 16,
tel. (012) 427 13 27, 294 01 56,
biuro@wedrowiec.krakow.pl
Członek Krakowskiej Izby Turystyki

CHORWACJA - WYSPA KORČULA - 13 dni
Wczasy rodzinne i młodzieżowe
22.08 - 03.09.01 - 1199 zł, dziecko - (3-6 lat) - 820 zł
01.09 - 13.09.01 - 1230 zł, dziecko - (3-6 lat) - 800 zł
11.09 - 23.09.01 - 1140 zł, dziecko - (3-6 lat) - 770 zł

Grecja super apartamenty - 14 dni
24.08 - 06.09.01 1 i 2 os. cena : 999 zł, 3 os. 642 zł

Słowacja - hotel z basenem i wyżywieniem
+ terminy 7 dniowe - 600 zł/os

Proponujemy wczasy oraz obozy młodzieżowe w kraju i zagranicą

WYCIECZKI OBJAZDOWE

Praga 24 - 27.08. 425 zł
Hiszpania-Portugalia 1 - 17.09. 3300 zł
Budapeszt 6 - 9.09. 460 zł
Paryż i zamki w Loarze 3 - 14.09. 1110 zł
Wiedeń 8 - 15.09. 1190 zł
Praga-Wiedeń-Budapeszt 12 - 16.09. 625 zł

www.SuperLastMinute.pl

22.08. Turcja, 1690 zł (2 tyg.) z WAW
22.08. Kreta, 1995 zł (2 tyg.) z WAW
23.08. Egipt, 398 \$ (2 tyg.) z WAW
23.08. Tunezja, 337 \$ (2 tyg.) z WAW
23.08. Cypr, 1099 zł (1), 1299 zł (2) z WAW
23.08. Kreta, 1750 zł (1), 1800 zł (2) z KTW, WAW
24.08. Turcja, 1790 zł (2 tyg.) z KRK, WAW
31.08. Turcja, 1450 zł (1), 1790 zł (2) z KRK, WAW
1.09. Chalkidiki, 1595 zł (11 dni) z KRK, WAW

Hiszpania-Portugalia, 1 - 17.09. 3300 zł

SOLTUR, Kraków, pl. Szczepański 5, tel. (012) 421-96-16, 423-13-33, 429-10-99, fax 421-42-81

Apartamenty, wille
Balaton,
Hajduszoboszlo,
Chorwacja, Włochy,
Hiszpania, Grecja,
Francja

Wakacyjna linia do Hajduszoboszlo!

TURYSTA

Kraków, pl. Szczepański 6,
tel. 422-81-64, 422-52-47
Tarnów, Rynek 2, tel. (014) 621-04-32

CHORWACJA
LAST MINUTE

Dalmacja - Vodice
9 noclegów, hotel z basenem,
wyżywienie (bufet), lux autokar
28.08 - 8.09 cena 1300 zł
zniżki dla dzieci: do 5 lat - 290 zł
4 - 12 lat (dostawka) - 1040 zł

Półwysep Istria - Rovinj
9 noclegów, hotel, wyżywienie,
lux autokar
31.08 - 11.09 cena 1245 zł
zniżki dla dzieci: do 4 lat - 280 zł
4 - 12 lat (dostawka) - 1025 zł.

JAGIELLONIA
BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”

BILETY LOTNICZE
IMPREZY TURYSTYCZNE

Kraków, ul. Wiślna 2,
tel. 422-03-45, 411-22-88

AIR TOURS POLAND
CENTRUM PODRÓŻY

Lotnisko Kraków-Balice
Hala Przylotów, I piętro
Tel./fax (012) 639-32-55
e-mail: centrum_podrozy@waw.pdi.net

CENTRUM LAST MINUTE
czynne codziennie 9.00-21.00

DOMINIKANA 3*	ALL INCLUSIVE	12 DNI	1589 DM
KUBA 3,5*	ALL INCLUSIVE	12 DNI	1799 DM
JAMAJKA 2*	ŚNIADANIE	14 DNI	1679 DM
WENEZUELA 3*	ALL INCLUSIVE	14 DNI	1809 DM
EGIPT 4*	2 POSIŁKI	14 DNI	1179 DM
KOS 2*	ŚNIADANIA	14 DNI	799 DM
TURCJA 3,5*	2 POSIŁKI	14 DNI	949 DM
TUNEZJA 3*	2 POSIŁKI	14 DNI	999 DM
KOS 3*	2 POSIŁKI	14 DNI	1099 DM
KORFU 3*	2 POSIŁKI	14 DNI	1049 DM

www.rainbowtours.pl

RAINBOW TOURS

z Krakowa

27.08. Costa Blanca 11 dni
htl Esmeralda** (BB) 1995 zł

01.09. Grecja Riwiera Olimp. 11 dni
studio Dafni** 1595 zł

z Warszawy

01.09. Costa del Sol 15 dni
htl San Fermin*** (HB) 3195 zł

MORZE WAKACJI

REJS 12 dni

Ateny-Patmos-Rodos-Cypr-Izrael-Egipt-Peloponez
03.09. 3795 zł

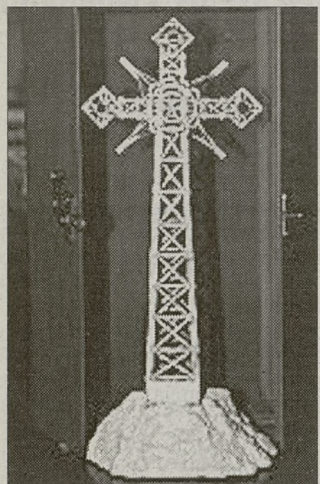
OBOZY MŁODZIEŻOWE

21.08. 12 dni (FB)
Lido di Spina 599 zł

29.08. 13 dni (HB)

Sycylia
htl San Pietro*** 1590 zł
Costa Brava
htl Plaza Paris*** 1610 zł
htl Cartagonova*** 1440 zł
htl Fragata** 1340 zł
htl Esplendit**** 1640 zł
Kampania
htl Giulivo**** 1590 zł

Stradom 19, tel. 292 24 43
Krowoderska 24, tel. 633 55 11



Srebrną replikę krzyża na Giewonczie wraz z zaproszeniem do ponownego odwiedzenia podhalańskiej ziemi otrzymał palepaz Jan Paweł II

Giewont, jeden z najbardziej popularnych szczytów w polskiej części Tatr Zachodnich, majestatycznie panuje nad Zakopanem. Górujący nad miastem krzyż postawiono tu w 1901 roku, na pamiątkę przełomu stuleci. Krzyż liczy 15 metrów wysokości, jego ramię poprzeczne ma 5,5 metra. Na skrzyżowaniu ramion znajduje się tarcza z napisem, jaki ułożył ojciec święty dla krzyży jubileuszowych: „Jesu Christo Deo, restitutae per ipsum salutis MCM”, co znaczy: Jezusowi Chrystusowi Bogu odnawiającemu świat przez zbawienie 1900.

W 1997 roku Rada Miasta ustanowiła herb Zakopanego. Wizerunek krzyża na Giewonczie stał się symbolem naszego miasta. W 2001 roku upływa sto lat od postawienia krzyża na Giewonczie przez naszych ojców. Na pamiątkę tego historycznego wydarzenia, u progu trzeciego tysiąclecia Rada Miasta Zakopa-

Od stu lat króluje nad Zakopanem

Jubileusz krzyża na Giewonczie

nego ogłosiła rok 2001 „Rokiem Krzyża na Giewonczie”. Do Komitetu Honorowego Obchodów zostali zaproszeni m.in.: honorowy obywatel Zakopanego ksiądz biskup Stanisław Dziwisz oraz premier RP prof. dr hab. Jerzy Buzek. W przygotowanie jubileuszu aktywnie włączyła się cała społeczność zakopiańska.

Okolicznościowe imprezy zaplanowano na cały rok. Już w lutym mieliśmy możliwość podziwiać wystawę fotografii polskich krzyży pt. Credo. Przez całe wakacje trwa festiwal organowy. Jubileusz stulecia krzyża na Giewonczie zbiega się ze stuleciem nadania praw miejskich Sopotowi. Dlatego 7 października do naszego miasta partnerki organy zostaną przekazane w darze repliki zakopiańskiego krzyża.

Główne uroczystości rozpoczęły się 13 sierpnia triduum w kościołach dekanatu zakopiańskiego. W środę, 15 sierpnia podczas uroczystego koncertu w Sanktuarium na Krzeptówkach ogłoszono wyniki konkursu poetyckiego na wiersz poświęcony krzyżowi na Giewonczie. „Wiersze przepiękne są szczerością wypowiedzi, zaskakują literackim kunsztem” – powiedział reprezentujący konkursowe jury Mieczysław Mantyka.

Pierwszą nagrodę zdobyła pani Ewa Zelenay-Grabny z Warszawy za całość nadesłanych wierszy. II nagrody otrzymali Barbara Paluchowa – za wiersze pisane językiem literackim – i Józef Szaflarski – za wiersze pisane w gwarze. W imieniu Zarządu

Miasta wszystkim autorom, którzy z całego świata nadesłali swoje wiersze, dziękował wiceburmistrz Zakopanego Piotr Bąk.

– Nasze miasto jest jednym z niewielu, które szczytą się krzyżem w swoim herbie i jest to właśnie krzyż z Giewontu. To dla nas zaszczyt i wyzwanie. Paristwa wiersze w wyjątkowy sposób podkreślają ten związek – powiedział wiceburmistrz i dodał, że staraniem Urzędu Miasta w wrześniu zostanie wydany tomik poetycki będący pokłosiem tego konkursu.

Dzięki Poczcie Polskiej jubileuszowe obchody zostały upamiętnione okolicznościowym



II miejsce zdobyli Barbara Paluchowa i Józef Szaflarski. Nagrody (statuetki krzyża, albumy i nagrody finansowe) wręcza laureatom Maria Matejowa, kierownik Referatu Oświaty Urzędu Miasta

znacznikiem pocztowym i widokówkami. W Urzędzie Miasta Zakopane otwarto, zorganizowaną przez Związek Filatelistów z Sopotu, wystawę znaczków i stempli pocztowych nawiązujących do tematyki krzyża i gór. Otwierając wystawę dyrektor krakowskiego okręgu poczty Jerzy Spolitakiewicz stwierdził: „Znaczki Poczty Polskiej są szczególnym symbolem i cenną pamiątką niezwykłych narodowych wydarzeń”.

Z inicjatywy Urzędu Miasta Zakopane został wydany specjalny stempel pocztowy projektu zakopiańskiego artysty Karola Gąsienicy-Szostaka. Wczoraj zakończyła się dwudniowa sesja naukowa poświęcona 100-leciu krzyża na Giewonczie. Zaproszeni historycy i teologowie dzieliли się swoimi przemyśleniami na temat mistyki gór i antropologicznej perspektywy krzyża oraz przybliżyli licznie zebranym gościom dzieje giewontowego Krzyża.

Już dziś uroczystej koncelebrowanej mszy świętej w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża przewodniczył będzie Jego Eminencja ks. kardynał Franciszek Macharski, który objął jubileuszowe uroczystości swoim honorowym patronatem. Zostanie również otwarta wystawa prac nadesłanych na okolicznościowy konkurs plastyczny. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Wykonane w ciekawych technikach prace plastyczne nadesłało wiele szkół i osób indywidualnych – nie tylko z Podhala.

W niedzielę trzema tatrzańskimi szlakami wyruszą z Zakopanego pielgrzymi, by spotkać się u stóp krzyża na Giewonczie, wysłuchać liturgii słowa i złożyć wianki kwiatów. Wspólna modlitwa i koncert góralskich muzyków zakończą główne obchody jubileuszu.

Pod Giewontem

Józef Szaflarski (II Nagroda Gwarowa)

Wkoło krzyża

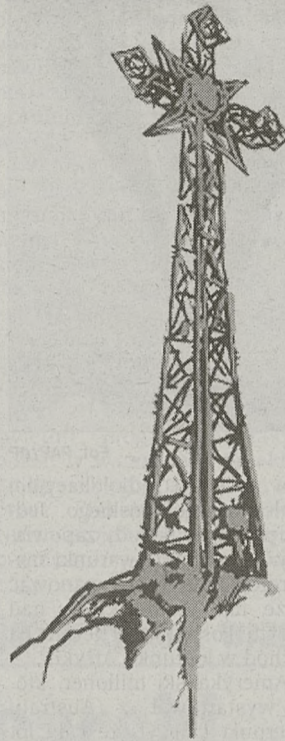
Wkoło krzyża na Giewonczie

gwiazdy w nocy – nieba ocy, wionki mgieł, kosyki chmur nad holami holny tocy.

Wkoło krzyża, hań na grani, słonko w dzień nom skołe złoci. Bocys krzyzu cały wiek, starodowne casy bocys.

Bocys wojny: jednom, drugom, legiony i ulanów i niewole straśnie długom krzywdy chłopów, kciwość panów.

Patrzys nazyj – Pęksów Brzyzek, śpiom hań duse w chłodny grudzie, na ik grobak tyz som krzyze, bo to smyntorz hrynok ludzi. Bocys krzyzu cały wiek...



Kolumnę Rady i Zarządu Miasta Zakopanego redaguje Marzena Sęczkowska

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

AGENCJA przyjmie panie. 0607-116-487. 40922/A

AGENCJA towarzyska zatrudni panie. Możliwość zakwaterowania. 0602-266-791, 0604-500-848. 42108/A

APTEKA zatrudni technika farmacji po stażu. 012/648-28-23. 42211/A

FAKTURZYSTKĘ z podstawami księgowości. 0501-862-380. 42143/A

KUCHARZY (utalentowanych), kelnerów ze znajomością języków obcych. 0502-207-666. 6311/A

OPIEKUNKĘ do 8-miesięcznego dziecka, Pychowice. 012/269-30-51. 6307/A

PRZYJMĘ murarza-tylnarza. 0606-34-77-52. 41861/A

PRZYJMĘ na stoisko promocyjne z perfumami. 0606-853-141. 41978/A

PRZYJMĘ opiekunkę do rocznego dziecka. 0503-802-336. 6374/A

STACJA paliw „Tartał” w Targowisku, gmina Kłaj, zatrudni pracownika do księgowości, pracownika do sklepu spożywczego. 012/284-27-22, 284-24-54. 42219/A

ZATRUDNIĘ od zaraz na stanowisko sekretarki z biegłą znajomością angielskiego. Oferty 4212201 Starowiślna 2, Kraków. 42122/A

Nauka

POLICELANE Studium Farmaceutyczne, Kraków. 012/644-19-39. 42196/A

Kupno

KOMÓRKI. 0604-717-419. 37345/B

SKUPIJEMY zboże paszowe. 012/270-16-32. 42039/A

Sprzedaz

CHŁODZIARKOZAMRAŻARKA, Polar 246, 500 zł. 012/427-04-01. 6409/A

KRĘGI, rury. 012/264-93-94. 38092/E

TANIO różne meble, pilnie. 012/632-73-73. 41925/B

Zwierzaki

BOKSERKI, sznauclery, jamniki, foksteriery, owczarki. Tel. 0605-396-532. 40885/A

BULLTERRIER 4-miesięczny sprzedam. 0609-050-421. 41931/A

Motoryzacyjne

A. Auta uszkodzone kupię. 012/645-03-72. 33345/A

A. Autoskup. 012/271-41-55. 42219/A

A. Autoskup. 0604-797-236. 10510/A

A. Autoskup. 012/647-30-83. 34957/B

AUTOSKUP. 0604-81-55-81. 41804/A

KUPIĘ diesla, około 20.000.-, najchętniej jasny. 012/632-73-73. 41925/A

SPRZEDAM Poloneza Caro, 93 r., bordowy, 55 tys. km, stan b. dobry. Tel. 014/68-47-089. 76/96

SPRZEDAM Nissan Micra 1.0, 1994. 012/425-19-47. 6250/A

UBEZPIECZENIA najtaniej. 012/655-17-02. 34568/A

Lokale

CZTEROPOKOJOWE, 67 m², Krowodrza, sprzedam. 012/632-51-95, 0602-27-82-80. 6087/A

DO wynajęcia, dwupokojowe, Dąbie. 012/412-10-61 po 18.00, 0608-648-402. 41891/A

DO wynajęcia 5-pokojowe, dwupoziomowe z telefonem, umebrowane, al. Pokoju. 0601-53-05-87. 42210/B

MIESZKANIE dla 4 studentek, Śródmieście. 012/657-83-67. 41670/A

ODSTAPIĘ sklep, atrakcyjna lokalizacja. 0601-594-456. 41883/A

TRZYPOKOJOWE, Huta, wynajmę. 012/645-65-23. 6318/A

TRZYPOKOJOWE. 012/287-32-36. 40015/A

2-pokojowe z kuchnią umebrowane, Krowoderskich Zuchów. 012/388-52-27 wieczorem, 0503-014-257. 6312/A

Nieruchomości

SPRZEDAM dom i 49 a, Odonów k. Kazimierzy Wielkiej. 041/35-23-399. 41762/A

SPRZEDAM działkę 30 a w Pychowicach. 012/429-75-52. 6369/A

Usługi

POMOC drogowa, przewóz samochodów osobowych i dostawczych. 012/425-65-07, 0501-463-612. 42193/A

Cyklinowanie

BEZPYŁOWO, układanie. 012/644-42-98. 37688/A

Flizowanie

FLIZOWANIE, remonty. 012/654-06-03. 42156/A

Malowanie

MALOWANIE. 012/657-68-35. 42031/A

012/641-41-99. 41801/A

Naprawy

TELEWIZORA. 012/636-00-41. 4635/C

Transport

NAJTANIEJ. 012/654-13-92, 0600-613-256. 39178/A

VAN 6-osobowy. 0600-351-490. 6368/A

Różne

EKSTRAMASAŻ. 0502-714-666. 32417/B

EKSTRAMASAŻYSTKI. 0502-991-173. 32419/B

MASAŻE fantazyjne. 0607-116-487. 40969/A

Turystyka

CHORWACJA, apartamenty, pokoje, tani. 012/421-87-80. 40913/A



Politechnika Krakowska sprzedaje w drodze

NIEOGRANICZONEGO PRZETARGU OFERTOWEGO

prawo wieczystego użytkowania działki zlokalizowanej w Krakowie przy ulicy Izydora Stelli Sawickiego o numerze ewidencyjnym 21/53a i powierzchni 0,3450 ha.

Zainteresowani przetargiem oferty są zobowiązani do wpłacenia wadium w wysokości 300.000 zł na konto Politechniki Krakowskiej w BPH IV o/Kraków nr 10601389-320000467994. Oferty przyjmuje sekretariat dyrektora administracyjnego Politechniki Krakowskiej ul. Warszawska 24, budynek Wydziału Inżynierii Lądowej p. 135. Termin składania ofert upływa dnia 7 września 2001 r. o godz. 10⁰⁰. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7 września 2001 r. o godzinie 12⁰⁰.

4103501

KRAKÓW, ul. Wisłowa 2

WYLOTY Z WARSZAWY i Chorwacja, Cypr, Egipt, Grecja, Hiszpania, Malta, Portugalia, Tunezja, Meksyk

DALEKIE PODRÓŻE Z WIEDNIĄ I PORTÓW NIEMIECKICH: Dominikana, Kuba, Malediwy, Sri Lanka, Tajlandia, Bali, Mauritius, Seszele i inne

DOJAZD WŁASNY: Austria, Chorwacja, Czechy, Dania, Francja, Hiszpania, Słowacja, Węgry, Włochy, Szwajcaria

♦ BILETY LOTNICZE ♦ BILETY PROMOWE

♦ BILETY LOTNICZE ♦ BILETY PROMOWE

♦ BILETY LOTNICZE ♦ BILETY PROMOWE

♦ BILETY LOTNICZE ♦ BILETY PROMOWE

JAGIELLONIA
BIAŁO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”
tel. (012) 422-03-45,
(012) 411-22-88

LATEM Z KRAKOWA

- MAJORKA
- RIWIERA TURECKA
- KRETA

Pełna kieszeń

NR 37

Pożyczka u pośrednika

Z ręki do ręki

Co nowego

Strata PZU Życie

Zysk netto PZU Życie po I półroczu 2001 r. wyniósł 188,44 mln zł, czyli o 39,3 proc. mniej niż w poprzednim roku. Wówczas wysoki zysk był osiągnięty głównie dzięki sprzedaży akcji i obligacji Banku Handlowego.

PZU Życie, podobnie jak pozostałe towarzystwa, notuje spadek dynamiki przypisu składki. W I półroczu 2001 r. składka ta osiągnęła poziom ok. 2,33 mld zł i była wyższa o 8,8 proc. w porównaniu z pierwszymi sześcioma miesiącami 2000 roku.

Visa dla przedsiębiorców

Posiadacze pakietu Ekstra-biznes w Kredyt Banku mogą już posługiwać się przeznaczoną dla nich kartą Visa Electron. To już trzecia - po Business i Gold - karta dla małych i średnich przedsiębiorstw. Jej wydanie kosztuje 15 zł, obsługa miesięczna - 3 zł. Dzienny limit wypłat z bankomatu nie może przekroczyć 3 tys. zł.

Ekspansja wirtualnych banków

Coraz więcej osób korzysta z bankowości internetowej - wynika z danych gromadzonych przez Związek Banków Polskich. Pod koniec lipca 2001 r. takich klientów było 283,8 tys., wirtualnych rachunków może być o ok. 30 tys. więcej. Rok 2001 jest jak na razie najlepszy w historii polskiego i-bankingu, funkcjonującego od 1998 r.

Do końca lipca przybyło aż 207,7 tys. nowych użytkowników. Oprócz ekspansji istniejących wcześniej systemów internetowych: Pekao, WBK24, BPH Sezam, Planet Fortis Banku, e-Lukas Bank, mBank i e-PKO ruszyły nowe przedsięwzięcia: BSKOnline Banku Śląskiego, Citidirect, Volkswagen Bank Direct, Inteligo oraz LGnet LG Petro Banku.

Zespół w Commercial Union

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie Commercial Union poszerza swoją ofertę o grupowe ubezpieczenie na życie z funduszem inwestycyjnym. Polisa o nazwie Zespół przeznaczona jest dla grup pracowników liczących od 3 do 30 osób.

Po przejściu pracownika na emeryturę otrzymuje on wartość kapitału zgromadzonego na rachunku. Kapitał może być wypłacony jednorazowo bądź w formie renty: dożywotniej lub terminowej. Jeśli ubezpieczony umrze, jego rodzina dostanie równowartość sumy ubezpieczenia oraz kapitał zgromadzony na jego rachunku. Wysokość sumy ubezpieczenia ustalana jest indywidualnie dla każdego pracownika, a o wysokości składki decyduje pracownik bądź pracodawca. (B.CH.)

Najbardziej pozytywny stosunek do zaciągania kredytów mają Polacy - wynika z badań Research International, przeprowadzonych w ośmiu krajach europejskich na zlecenie francuskiej grupy finansowej Cetelem. Prawie 12 proc. naszego społeczeństwa zamierza w najbliższym czasie wziąć kredyt. To najwyższy wskaźnik wśród wszystkich przebadanych państw.

Najczęściej pożyczamy pieniądze na wyposażenie mieszkań (60 proc.) i zakup samochodów (26 proc.). Największe znaczenie ma dla nas łatwość zaciągnięcia kredytu, czyli minimum formalności, mniej liczy się wysokość oprocentowania. „Zastaw się, a postaw się”? Ważne, żeby od razu otrzymać gotówkę do ręki, nieistotne, ile i jak długo będziemy tę pożyczkę spłacać. W porównaniu z Niemcami lub Belgami, którzy przed zaciągnięciem kredytu

porównują wszystkie dostępne na rynku oferty, zasięgają opinii różnych instytucji finansowych i obliczają, która propozycja jest dla nich najkorzystniejsza, cechuje nas pod tym względem spora niefrasobliwość.

Bank czy pośrednik?

Z zaciągnięciem kredytu w banku - sposób bez wątpienia najbezpieczniejszy - wiąże się złożona procedura. Przed wszystkim bardzo dokładnie sprawdzana jest zdolność kredytowa klienta (każdy bank ocenia ją na swój sposób, zazwyczaj jednak bierze się pod uwagę takie czynniki, jak dochód brutto, wysokość stałych miesięcznych opłat, liczba osób w rodzinie, aktualne zadłużenie lub jego brak). Choć uważamy się za w pełni „wypłacalnych”, na podstawie skrupulatnie przeprowadzonej analizy może okazać się, że zdolności kredytowej nie posiadamy i nie możemy



Fot. Piotr Kędziński

otrzymać kredytu. Dlatego coraz większą popularnością cieszą się usługi różnego rodzaju pośredników kredytowych, gdzie formalności są ograniczone do minimum. Wiązą się z tym oczywiście wyższe prowizje - ale te, jak już wspomnieliśmy powyżej, dla polskich kredytobiorców nie mają większego znaczenia.

Założmy, że chcemy wziąć roczną pożyczkę gotówkową w BPH SA na kwotę 3 tys. zł. Stopa procentowa wynosi 22 proc., suma odsetek - 370,19 zł. Zabezpieczeniem pożyczki może być poręczenie, weksel, kaucja w postaci bonów

imiennych i na okaziciela, blokada środków na rachunku lokaty terminowej złotowej lub walutowej. W BIG Banku Gdańskim (Millenium) oprocentowanie rocznego kredytu konsumpcyjnego na taką samą kwotę dla posiadaczy rachunku wynosi 21 proc., dla pozostałych osób - 22,5 proc. Minimalna wysokość zarobków brutto to 1 tys. zł. Konieczne jest posiadanie poręczyciela, inne formy zabezpieczenia to weksel in blanco lub hipoteka.

Co dają inni

Tymczasem pośrednik reklamujący swoje usługi jako

Co robi Rada?

Na stały procent

Inflacja nigdy jeszcze nie była tak niska - ogłoszone przez GUS dane dotyczące wzrostu cen towarów i usług w lipcu okazały się nader optymistyczne - inflacja liczona rok do roku wyniosła 5,2 proc., czyli najmniej od początku transformacji polskiej gospodarki w ostatniej dekadzie. To dobrze, gdyż niska inflacja oznacza niższe stopy procentowe - tak rozumuje przeciętny Polak, licząc na potaniecie kredytu. Ale niższe stopy procentowe oznaczają także gorzej oprocentowane lokaty - to już przeciętnego Polaka cieszyć nie może.

Coś za coś - można by powiedzieć i pogodzić się z faktem normalnienia naszej gospodarki, gdyby nie postawa większości banków komercyjnych. Po ostatniej obniżce stóp przez RPP oprocentowanie lokat pomniejszono wyraźnie i szybko - z kredytami było już nieco gorzej. Przede wszystkim zrobiono to nieco później i w mniejszym stopniu. Oczywiście banki tłumaczą to w najrozsadniejszy sposób: np. że stopy NBP to nie jedyny czynnik wpływający na oprocentowanie lokat i kredytów.

Już w poniedziałek zbierze się Rada Polityki Pieniężnej. Nie wiadomo, jakie decyzje podejmie na dwudniowym posiedzeniu, wiadomo jednak, że nawet jeśli obniży stopy, to banki komercyjne długo będą zwlekać z podjęciem decyzji o potaniu kredytów, za to szybko zdecydują się pomniejszyć odsetki płacone od depozytów. Może więc spróbować oszczędzać na stały procent?

Nie mamy zbyt wielkiego wyboru. Na rynku dostępne są obligacje o stałym oprocentowaniu oraz lokaty bankowe ze stałymi odsetkami. Z punktu widzenia ciułacza najbardziej dostępnymi obligacjami są detaliczne dwulatk (kupio-

ne w lipcu dadzą 15 proc. zysku w skali roku). Można je bez problemu kupić w biurach maklerskich.

Depozyty bankowe o oprocentowaniu stałym są zazwyczaj w skali roku mniej rentowne niż papiery dłużne, ale zamrożenie pieniędzy na krótszy okres jest bezpieczniejsze. Z drugiej strony, nowa konstrukcja obligacji pozwala na ich wcześniejszy wykup (choć oczywiście z pewną stratą).

Dodajmy, że można w tej chwili kupować na giełdzie obligacje o stałym oprocentowaniu i wartości nominalnej 1000 złotych o terminach wykupu nawet do 10 lat. Inwestorzy częściej zaglądający na parkiet pewnie to robią, jednak osoby unikające giełdy pozostaną najprawdopodobniej przy dwulatkach.

Pamiętajmy, że atrakcyjność jakiegokolwiek instrumentu o stałym oprocentowaniu zależy głównie od dwóch parametrów: oferowanej stopy zwrotu oraz ryzyka inwestycji. Jeszcze do niedawna większość analityków poradziłaby: - „jeżeli ktoś wam proponuje 15 proc. w skali roku i jest to oprocentowanie stałe - oszczędzajcie!” Dzisiaj sytuacja nieco się zmieniła. Niewiadoma związana z przyszłorocznym budżetem może oznaczać kryzys finansów państwa, który (odpuścić w niemalowane) może spowodować wzrost inflacji. Wtedy stracić ci, którzy oszczędzają na stały procent. Jeśli jednak dla pobudzenia koniunktury stopy będą spadać, zakup skarbowych papierów o stałym oprocentowaniu albo założenie lokaty na stały procent może się opłacić. W poniedziałek zbiera się Rada... (DER)

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH
TUW
Biuro Regionalne w Rzeszowie
Pl. Kilińskiego 6, 35-005 Rzeszów
tel./fax (0-17) 853 51 54

Jesteś przedsiębiorcą, pracodawcą?
Zadzwoń lub napisz, aby umówić się z naszym specjalistą.
Wiele problemów związanych z Kasą Chorych można rozwiązać w prosty sposób.

GRUPOWE UBEZPIECZENIA ZDROWOTNE

Cennik codzienny

Pies w domu	
obroża skórzana*	4 - 22 zł
obroża ozdobna	30 zł
obroża metalowa*	10 - 18 zł
smycz skórzana*	7 - 18 zł
smycz składana skórzana	48 zł
smycz metalowa*	13 - 26 zł
smycz automatyczna	20 - 110 zł
grzyzak dla psa	1,50 - 15 zł
kabanosik	0,15 zł
piłka, krążek do zabawy	2 - 15 zł
szczotka do czesania psa	11 - 18 zł
grzebień	8 - 20 zł
obcinacz do pazurów	9 - 17 zł
miska plastikowa	2 - 6 zł
miska metalowa	12 - 28 zł
stojak dla psa wraz z miską	60 - 84 zł
szampon owadobójczy	6 - 9 zł
aerozol owadobójczy	7 - 28 zł
witaminy, odżywki w pastylkach lub proszku	6 - 24 zł
karma:	
Pedigree 0,5 kg	3,60 zł
Eukanuba 1 kg	25 - 30 zł
klatki do transportu małych psów	66 - 76 zł
Sklep zoologiczny „Wiwarium”, Kraków, ul. Warneńczyka	
1-dniowy pobyt psa w hotelu z wyżywieniem	23 zł
wizyta u weterynarza	20 - 35 zł
wizyta domowa weterynarza	30 - 45 zł
szczepionka przeciwko wściekliznie	10 - 12 zł
szczepionka przeciwko nosowce	25 - 30 zł
uspienie psa (w niektórych przypadkach bezpłatnie)	20 - 80 zł
strzyżenie psa**	30 - 80 zł
kąpiel psa	20 - 40 zł
obcięcie paznokci	5 - 10 zł
trymowanie (wyrywanie martwych włosów)	30 zł

* w zależności od wielkości psa, ** w zależności od rasy psa
Opr. MK

Oprocentowanie kredytów, lokat złotówkowych i wkładów dewizowych

w bankach, które mają swoje centrale lub oddziały w Małopolsce, według danych przekazanych przez banki

NAZWA BANKU	KREDYTY ZŁOTÓWKOWE w %		LOKATY ZŁOTÓWKOWE I RACHUNKI BIEŻĄCE w % (w stosunku rocznym)													Skutki zerwania umowy (kapitalizacja)	Minimalny wkład (w zł)	LOKATY DEWIZOWE DLA KRAJOWYCH OSÓB FIZYCZNYCH w % (w stosunku rocznym)								
	Gó-tów-kowe	Na działal-ność gosp.	RACHUNKI		Lokaty (miesiące)													waluta	Lokaty (miesiące)						Minimalny wkład (w USD)	
			a vista	ROR	14 dni	1	2	3	4	5	6	9	12	24	36				a vista	3	6	12	24	36		
PKO BP	od 19,4	L	6,2	C do 12	10,5 ^E	10,9 ^E	10,9 ^E	10,9 ^E	-	-	10,4 ^E	11,5	12,0	12,3	-	-	A (I)	100	USD	1,45	2,65 ^E	2,60 ^E	2,80 ^E	-	-	100-
Pekao SA	od 22,25	L	0,5 ^K	C 4,5	8,1 ^F	10,6 ^E	10,7 ^E	10,7 ^E	-	-	10,3 ^E	-	11,5	11,6	11,7	-	A (I)	500	USD	1,10	2,50	2,75	2,95	3,05	3,15	250
ING Bank Śląski SA w Katowicach	21 ^E od 24,4	L	-	C 6	S	11,25 ^E do 12,25 ^E	-	11,0 ^E do 12,5	-	-	10,5 ^E do 13,0	-	10,0 ^E do 13,25	14,5	-	A (H)	500	USD	2,50	3,00 ^E	2,90 ^E	2,80 ^E	-	-	10-	
Bank Przemysłowo-Handlowy SA	od 20,99	L	do 4,2	C 5-11	9 ^E	10,7 ^E	-	11,5w ^E	-	-	11,7	11,8	11,9	12,0	-	2% (H)	500	USD	1,60	2,45	2,60	2,70	2,65	2,65	50-	
Powszechny Bank Kredytowy SA	od 20,1	L	2,5	C 6,0	10,00 ^E do 10,25	11,30 ^E do 11,95	-	12,20 ^E do 12,85	-	-	12,10 ^E do 13,15	-	13,10 do 13,35	14,30 do 14,55	14,30 do 14,55	(A) (I)	500	USD	2,10	3,10	3,15	3,25	3,50	3,60	100	
Bank Zachodni WBK SA (xxx)	od 18,5	od 18,02	od 1,75	C 5,0	11,60 ^E do 13,60 ^S	11,00 ^E do 13,50 ^S	11,00 ^E do 13,10 ^S	11,50 ^E do 13,10 ^S	-	-	11,00 ^E do 12,90 ^S	12,00	12,50	13,00	14,50	3% (H)	1000	USD	2,50	3,05	3,10	3,25	3,50	3,75	-500	
Górnośląski Bank Gospodarczy SA (xxx)	od 23,3	19,7 + marża	3,0	C 5,8	8,5	9,0	9,0	12,6 ^E	12,75 ^E	12,8 ^E	12,9 ^E	12,5 ^E	12,5 ^E	13,6	13,8	7% (H)	200-	USD	3,30	do 4,80	do 5,00	do 5,20	do 5,20	do 5,20	10-	
Citibank (**)(Poland) SA	od 22,95	-	-	C 5,5	-	11,0 ^E	11,05 ^E	10,9 ^E	-	-	10,9 ^E	-	10,5 ^E	10,5 ^E	10,5 ^E	w (I)	1000	USD	-	do 2,00	do 2,00	do 2,05	do 2,05	do 1,90 ^E	1000	
Deutsche Bank 24 (d. BWR SA)	19,00	od 22	5,0	C 6,0	od 7,0	od 12,3 ^E	od 12,3	od 12,4 ^E	-	-	od 12,5	od 12,5	od 12,5	-	-	A (H)	200-	USD	2,00	do 2,90	do 3,00	do 3,15	-	-	250-	
Fortis Bank SA	17	L	7,5 ^K (x)	C 5,5-8,5	11,9 ^E	12,3	12,4	12,6	-	-	12,35 ^E	12,0 ^E	11,5 ^E	S	S	A (H)	5000	USD	1,75	do 2,05	do 2,30	do 2,40	do 2,35	do 2,35	500 USD	
Kredyt Bank SA (xxx)	od 22,5	L	(x)	C 8,0-9,0	11,6	11,7	11,9	11,9	12,1	12,4	13,45	12,9	13,4	13,8	14,0	A (H)	200-	USD	2,50	3,50	3,50	3,80	3,80	-	100	
Bank Ochrony Środowiska SA (xxx)	od 20,5	od 19,2	7,0	C 8,7	11,7	12,5	12,6	12,7	12,8	12,9	13,0	13,3	13,6	13,7	13,8	4% (I)	200	USD	3,00	3,75	3,80	3,85	3,90	3,95	100-	
Polski Kredyt Bank SA (xxx)	od 23	od 22,5	2,5	C 7,5	-	12,5 ^E	12,7 ^E	12,3 ^E	12,25 ^E	12,2 ^E	12,0 ^E	13,5	12,0 ^E	13,8	14,0	A (I)	200	USD	2,20	3,20	3,10	3,20	3,30	-	100	
Bank Gospodarki Żywnościowej SA (xxx)	od 21,75	od 20,25	5,5	C 7,5	-	11,3 ^E	-	11,6	-	-	11,85	12,1	12,4	13,4	-	2,75% (I)	50	USD	2,30	3,05	3,10	3,20	3,30	-	50-	
Krakowski Bank Spółdzielczy (xxx)	od 19	od 21,5	8 ^K	C 9 ^K	11,5	do 12,7 ^S	do 12,8 ^S	do 13,4 ^S	do 13,5 ^S	do 13,6 ^S	do 13,7 ^S	do 13,8 ^S	do 14,1 ^S	-	-	4,0% (K)	50	USD	3,00	3,50	3,55	3,60	-	-	50-	
BIG Bank Gdański SA (xxx)	od 17,8	L	4,5	C 5,75	-	10,75	11,2	11,4	11,4	11,4	11,3	11,2	11,1	-	-	A (H)	200	USD	2,00	3,50	2,80	3,00	3,00	3,50	300	
Millennium	od 21	-	-	C 3,5-13,0	11,20-	11,30-	11,40-	11,50-	-	-	11,50-	-	12,50-	-	-	A (I)	500	USD	-	4,10	4,00	4,20	-	-	-	
LG Petro Bank Oddział w Krakowie	od 22,5	L	do 6 (x)	C 9-13	-	14,0	14,05	14,5-	14,25	14,4	14,75	15,0	16,0	-	-	6-8,5% (I)	100-	USD	2,70	do 3,70	do 3,80	do 3,50	do 3,50	-	100	
Gospodarczy Bank Pld.-Zach. we Wrocławiu Oddział w Krakowie	od 22	od 20,5	7	C 7,5	8,5 ^E	11,7	12,2	13,2	13,3	13,4	13,5	13,6	13,8	14,0	14,2	2,5% (I)	250	USD	2,70	3,50	3,60	3,75	4,00	4,00	100	
Invest-Bank SA (xxx)	od 24	-	2-5	C 9-10	-10,5 ^E	-12,5 ^E	-11,1 ^E	-12,4 ^E	-11,3 ^E	-11,4 ^E	-12,7 ^E	-	13,6	13,05	13,3	A (H)	200	USD	2,30	3,30	3,40	3,50	3,70	4,00	-	
Bank Spółdzielczy Rzemiosła (xxx)	od 20	od 18,5	6	C 7,0	9,5	11,0	-	12,0	-	-	12,5	12,75	13,0	13,5	14,0	8% (I)	-	USD	2,70	4,00	4,10	4,20	4,50	4,70	-	
Małopolski Bank Regionalny SA	od 18,5	od 19	8,0	C 9,0	-	12,5	12,6	13,0	13,1	13,2	13,3	13,4	13,5	14,3	14,5	11% (I)	50	USD	3,00	3,50	3,60	3,70	-	-	50	
Bank Rozwoju Eksportu SA (x)	-	WIBOR + marża	3,0	-	-	13,53	13,50	13,32	-	-	13,00	13,00	13,00	S	S	B (H)	50000	Uwagi								
Raiffeisen Bank Polska	-	-	5-8	C 6,5-8	-	11,7 ^E	11,7 ^E	12,9	-	-	13,5	13,5	13,5	-	-	A (H)	10000	(x)	obsługa wyłącznie podmiotów gospodarczych							
Bank Spółem SA	-	od 20,5	-	-	13,0	do 13,20 ^E	do 13,40	-	-	-	13,40	13,90	15,8	16,1	16,3	B (H)	500	(xxx)	dyrektorzy oddziałów mają prawo do podwyższania lub obniżania stóp procentowych ustalonych w centrali							
Lukas Bank	od 20,5	-	-	C 11	11,40	12,30 ^E	12,50 ^E	13,50 ^E	-	-	13,85	13,95	14,40	14,60	14,70	2,5 % (H)	200	(-)	banki zrzeszone w BGZ SA							
N.B.S. w Solcu Zdroju Oddział w Krakowie (xxx)	od 20	od 17,5	4-8	C 9	-	11,25	11,50	11,75	-	-	12,0	12,1	12,5	13,0	13,0	6% (H)	100	(-.)	Handlobank							
Bank Spółdzielczy w Wieliczce	od 17	od 19	6	C 8 ^K	-	11,2	11,5	11,7	11,8	11,9	12,0	12,2	12,4	12,6	12,8	3% (I)	50	A	skutki zerwania umowy -							
Bank Spółdzielczy w Skawinie	od 20,5	od 21	3,5	C 5	7,75	10,1	10,1	11,5	-	10,5	11,7	10,5	11,2	10,5	10,5	2% (H)	100	B	różnicowane (w % wysokości odsetek, które są wypłacane dla wszystkich rodzajów lokat)							
Wschodni Bank Cukrownictwa SA w Lublinie	od 22	od 20	6	C 8	13,0	13,1	13,3	13,3	-13,4	13,5	12,1 ^F	12,3 ^F	12,5 ^F	14,2	-	6% (H)	50	C	w przypadku zerwania umowy lokaty: oprocentowanie a vista							
Bank Spółdzielczy w Nowym Sączu	16,5-23,9	18-21,5	6	C 7,2	8,5-	11,2-	-	11,5-	11,55-	11,6-	11,7-	-	12,2-	12,5-	12,7-	6% (H)	200	E	wplaty terminowe od 20 000 zł do 50 000 zł o stałym negocjowanym oprocentowaniu							
Bank Spółdzielczy w Krzeszowicach	od 19	od 18	4,5	C 7	-	11,3	11,4	12,0	-	-	12,5	-	12,7	13,0	-	N	-	F	do negocjacji							

Uwagi

- (x) - obsługa wyłącznie podmiotów gospodarczych
- (xxx) - dyrektorzy oddziałów mają prawo do podwyższania lub obniżania stóp procentowych ustalonych w centrali
- (-) - banki zrzeszone w BGZ SA
- (-.) - Handlobank
- A - skutki zerwania umowy -
- B - w przypadku zerwania umowy utrata oprocentowania
- C - kredyt w ROR
- E - stała stopa oprocentowania
- F - minimalny wkład ustalony w oddziale
- H - kapitalizacja po okresie umowy
- I - kapitalizacja różnicowana w zależności od rodzaju lokaty
- K - kapitalizacja kwartalna
- L - stawka WIBOR + negocjowana marża
- Ł - zmienna stopa banku + marża
- M, B - zmienne stopy bazowe banku
- N - w przypadku zerwania umowy lokaty: oprocentowanie a vista
- R - wplaty terminowe od 20 000 zł do 50 000 zł o stałym negocjowanym oprocentowaniu
- S - do negocjacji
- T - wplaty terminowe od osób fizycznych pow. 2 000 zł
- W - jedna piąta oprocentowania

Uwaga! Prosimy zainteresowane banki o informowanie redakcji „Dziennika Finansowego” o zmianach w oprocentowaniu do czwartku (godz. 12). FAX: 61-99-190

Inwestycja dla cierpliwych

Fundusze nie oparły się giełdowej dekonstrukcji

Na giełdzie trwa bessa, której końca na razie nie widać. Indeksy spadają do poziomów nie notowanych od lat i choć nie jest to krach podobny temu, jaki nadszedł po pamiętnej hossie z lat 1993-94, trudno w tej chwili „ciągnąć” namówić do bezpośredniego zaangażowania w akcje notowane na warszawskim parkiecie.

Pośrednio można to zrobić kupując jednostki uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych. Tych ostatnich jest w Polsce kilkadziesiąt i zgromadziły aktywa warte kilkadziesiąt miliardów złotych. To niewiele w porównaniu nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale z jakimkolwiek innym wysoko rozwiniętym krajem.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych zaproponowano indywidualnym inwestorom dość ograniczony zestaw funduszy. Sprobowano je do prostego podziału na fundusze akcyjne, zrównoważone i bezpieczne, co wiązało się z przewagą poszczególnych instrumentów z portfelach inwestycyjnych. Tymczasem na całym świecie popularne są fundusze indeksowe i branżowe. Te ostatnie pojawiły się w Polsce podczas hossy z 2000 r., której motorem były spółki z branż wysokiej technologii. Obecna bessa powoduje, że na ich działalność inwestorzy patrzą nieufnie. Jeżeli zaś chodzi o fundusze indeksowe, to ich popularność w naszym kraju nie może być duża z racji niewielkiej wiedzy na temat działania rynku kapitałowego, mimo że ten ostatni rozwija się u nas już całą dekadę.

Minęła połowa sierpnia - za nami kolejne sesje warszawskiej giełdy, podczas których akcje większości spółek traciły. Dla akcyjnych funduszy inwestycyjnych oznacza to tylko jedno - spadek aktywów nie tylko z racji niższych kursów akcji, ale także w wyniku odpływu kapitału do funduszy bezpieczniejszych. Jednak łączne aktywa funduszy inwestycyjnych w lipcu nieznacznie wzrosły w stosunku do czerwca (przekraczają 5,6 mld złotych).

Prawda jest taka, że minimalny wzrost aktywów rynek

Rodzaje funduszy

Fundusz rynku pieniężnego - środki lokowane są przede wszystkim w papiery wartościowe: bony skarbowe, obligacje o stałym oprocentowaniu i obligacje o terminie wykupu nie dłuższym niż rok. Część środków utrzymywana jest na lokatach bankowych.

Fundusz obligacji - środki finansowe funduszu obligacji inwestowane są przede wszystkim w obligacje i bony skarbowe emitowane przez skarż państwa, certyfikaty depozytowe banków, a także bony komercyjne będące zobowiązaniami firm.

Fundusz zrównoważony - w portfelu są zarówno akcje wybranych spółek o dużym potencjale wzrostu, jak i dłużne, czyli wierzyielskie papiery wartościowe (m.in. obligacje, bony skarbowe, bony komercyjne).

Fundusz akcji - pieniądze inwestowane są głównie w akcje spółek notowane na giełdzie.

Plany systematycznego oszczędzania

Najczęściej plany systematycznego oszczędzania proponowane przez towarzystwa funduszy inwestycyjnych różnią się od „zwykłego” indywidualnego inwestowania jasno określonym okresem wpłacania pieniędzy oraz zniżkami w prowizjach i opłatach. Zależą one od długości okresu oszczędzania. Opłaty są tym niższe, im dłuższy jest zadeklarowany okres oszczędzania. Dla przykładu: zadeklarowany okres oszczędzania: 4 lata daje 35 proc. zniżki, 5-6 lat - 40 proc., 7-8 lat - 50 proc., a ponad 9 lat - 60 proc. (takie reguły obowiązują w planie systematycznego oszczędzania proponowanym przez jedno z działających na naszym rynku TFI).

PSO (plan systematycznego oszczędzania) oferuje więc korzystniejsze od standardowych warunki zakupu jednostek uczestnictwa funduszy. Plan polega także na tym, że pieniądze inwestowane są w kilka prowadzonych przez dane TFI funduszy (np. zrównoważony, dłużny, akcji i emergentalny). To powoduje zmniejszenie ryzyka, a długi i jasno określony horyzont czasowy także zwiększa szansę na godziwe zyski.

funduszy inwestycyjnych zawdzięcza przede wszystkim instrumentom rynku pieniężnego. Fundusze rynku pieniężnego, jak sama nazwa wskazuje, nie inwestują w akcje, i to obecnie wystarczy, aby skutecznie kusić ewentualnych inwestorów.

Krótko mówiąc, wartość aktywów netto wszystkich funduszy inwestycyjnych na polskim rynku wzrosła w lipcu o niecałe 35 mln zł. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że w sierpniu sytuacja nie poprawi się znacząco z racji pogłębiającej się giełdowej bessy.

Nowym liderem na rynku zostało Pioneer Pekao TFI, które powstało z połączenia Pioneer TFI oraz Pekao TFI. Taka fuzja musiała fundamentalnie zmienić obraz rynku.

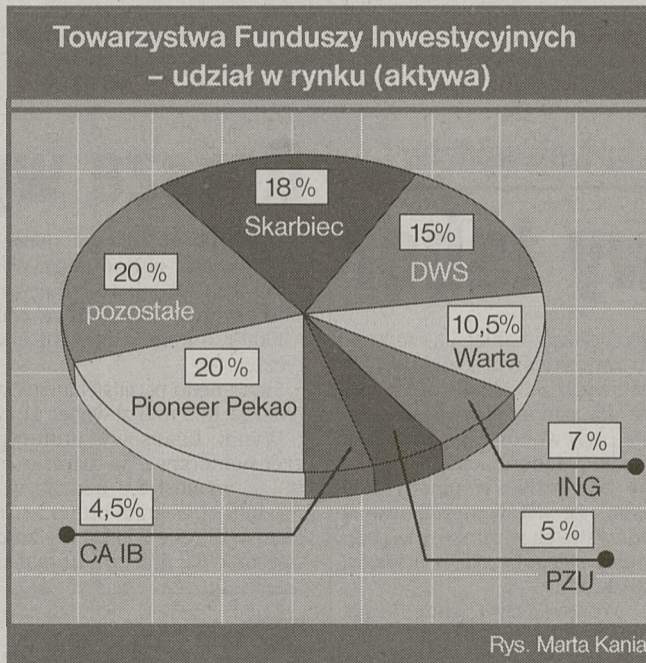
Największy dopływ aktywów zanotowały wspomniane fundusze rynku pieniężnego - wzrost o blisko 150 mln zł.

Najbardziej skorzystał DWS Rynku Pieniężnego, którego aktywa wzrosły o ponad 70 procent.

Jeśli spojrzymy na wyniki funduszy akcyjnych, trudno będzie oprzeć się wrażeniu, że jednostki uczestnictwa tracą na wartości mniej więcej tyle, ile duże spółki decydujące o poziomie indeksu WIG 20. Wiadomo nie od dzisiaj, że fundusze lokują chętnie w akcje TP SA czy Elektrimu. Spadki blue chipów natychmiast odbijają się na wartości jednostek uczestnictwa.

Obecna bessa na giełdzie potwierdza, że lokowanie w funduszach to inwestycja dla cierpliwych. W dłuższej perspektywie (kilkuletniej) zakup akcji zazwyczaj przynosi zyski, więc także fundusze akcyjne pewnie odbiją sobie obecne straty. Trudno jednak powiedzieć, kiedy to się stanie i jaka będzie skala ewentualnego wzrostu wartości jednostek uczestnictwa. Na razie pozostaje korzystać z doświadczeń fachowców od zarządzania kapitałem i spróbować zapoznać się z coraz bogatszą ofertą planów systematycznego oszczędzania, które choć w części pozwalają uniknąć pułapek giełdowej bessy.

JACEK ŚWIDER



Kto zarobił? Kto stracił? (10.08 - 17.08.2001 r.)

Tydzień upłynął pod znakiem zamieszania wokół założeń do przyszłorocznego budżetu. Nie pozostało to bez wpływu na poziom indeksów. Po przełamaniu przez WIG 20 linii 1.100 pkt rynek oczekuje w kolejnych dniach dalszych spadków - twierdzą analitycy.

Zacznijmy więc od pechowców. Najwięcej stracili akcjonariusze Budopolu - przeszło 26 proc. w skali mijającego tygodnia. Debiutancka Hoga przyniosła prawie 20 proc. straty. Getin, Howell, Sanwil, Proktor... Równie marnie muszą czuć się posiadacze akcji Pekao. Walory banku straciły

w ciągu tygodnia przeszło 14 proc. Analitycy nie bardzo potrafili to wytłumaczyć (gwałtowne spadki rozegrały się na jednej sesji). Nie pojawiły się żadne znaczące informacje mogące pociągnąć akcje Pekao w dół.

Najwięcej zarobili posiadacze akcji Famotu - przeszło 17 proc. Powody do zadowolenia mieli także akcjonariusze Apeximu, Kabli czy Betonstalu (wzrost powyżej 10 proc.). W sytuacji powszechnej „rzezi” panującej na parkiecie tygodniowy wzrost kursu na poziomie 10 proc. musi cieszyć.

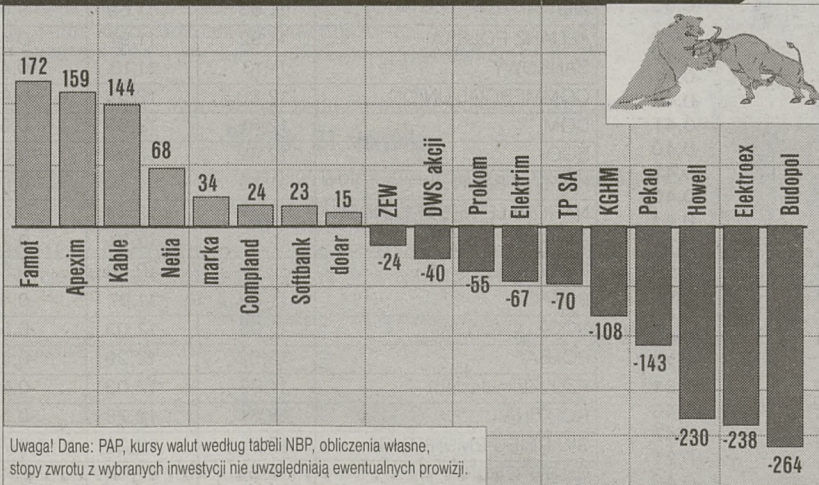
Na rynku funduszy inwestycyjnych sytuacja taka jak od kilku tygodni. Akcyjne tracą i trudno się dziwić, bowiem inwestują najchętniej w spółki o dużej kapitalizacji, a przecież WIG 20 sięga dna. Na nieatrakcyjnym szarym tle wyróżnia się Skarbiec Dolarowa Obligacja, który tydzień zakończył z przeszło 2 proc. wzrostem wartości jednostki uczestnictwa.

Na rynku walut, w związku z budżetowym zamieszaniem, złoty tracił.

Uwagę zwracały w tym tygodniu wyjątkowo małe obroty, które zwłaszcza na początku tygodnia z trudem przekraczały poziom 100 mln zł. Spadek obrotów wskazuje na to, że nasz kraj mogą opuścić inwestorzy zagraniczni, a bez nich - w zgodnej opinii analityków - nie ma szans na poprawę koniunktury.

(DER)

Ile złotych można było zarobić lub stracić, inwestując 1 000 zł?



Z ręki do ręki

Dokończenie ze str. 7

Na chwilowe pożyczki nie mogą jednak liczyć najbiedniejsi. Najniższa wysokość wymaganych przy jej udzieleniu dochodów miesięcznych netto wynosi 600 zł i to w przypadku osoby samotnej.

Dom lub mieszkanie

Największą popularnością, jak już wspomnieliśmy na początku, cieszą się kredyty na zakup mieszkań i domów. Jednym z największych pośredników na tym rynku jest Polskie Towarzystwo Finansowe i związana z nim Dolnośląska Grupa Finansowa, udzielające kredytów hipotecznych we współpracy z BIG Bankiem Gdańskim SA. Kredyty dostępne są w ciągu kilku dni, prowizja wynosi 3 proc. uzyskanej kwoty. Bezpłatnych porad odnośnie tego, który kredyt najlepiej wybrać, udziela firma Personal Finance, współpracująca z Bud Bankiem, Deutsche Bankiem, GE Bankiem Mieszkaniowym i LG Petro Bankiem.

Samochód na kredyt

kupujemy najczęściej za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Finansowego, które oferuje m.in. kredyty we frankach szwajcarskich (7,5 proc. w skali roku) i markach niemieckich. Za opłatą 50 zł mają oni możliwość bezprocentowego przewalutowania pożyczki wcześniejszej jej spłaty, za równo w całości, jak i w części oraz zamiany samochodu na inny. Na kredyt można kupić także samochód używany - specjalistą w tej dziedzinie jest firma Dominet.

W ofercie PTF i Dominetu znajduje się również pakiet ubezpieczeniowy w PZU (AC, OC, NW - dostępny już od 4,8 proc. wartości pojazdu, gratisowa zielona karta).

Choć zakup samochodu u pośrednika wiąże się z nieco większymi kosztami niż w banku, jego zaletą są właśnie tanie pakiety ubezpieczeniowe (dla samochodów średniej klasy płaci się ok. 4-5 proc. ich wartości).

BEATA CHOMAŃSKA

Żagle Kredyt Banku

Klienci systemu sprzedaży ratalnej „Żagiel” już od początku września będą mogli skorzystać z karty Visa Electron. Jest to pierwsza na rynku wspólna karta kredytowa banku i pośrednika kredytowego.

Karta, ważna przez 2 lata, ma ułatwić zaciągnięcie kredytu bezgotówkowego (np. w sklepie przy zapłacie za sprzęt RTV) oraz gotówkowego poprzez wypłatę z bankomatu. Odnawialny limit kredytowy będzie ustalany indywidualnie dla każdego klienta i nie może przekroczyć 3 tys. zł. Ponownie skorzystać z limitu może każdy, kto spłacił 10 proc. wartości zaciągniętego kredytu. Spłaty można dokonywać zarówno w placówkach Kredyt Banku, jak i w bankomatach lub na poczcie.

Kredyt działa w systemie on-line, czyli klient zadłuża się tylko do przyznanego limitu. Umożliwia to korzystanie zeń klientom mniej zarabiającym, a prowadzenie oddzielnego limitu kredytowego dla karty - tym, którzy z usług bankowych korzystają najrzadziej, np. rolnikom.

Miesięczny koszt prowadzenia rachunku wynosi 3,5 zł. Karta wysyłana będzie do klientów pocztą i aktywowana w bankomatach Kredyt Banku lub Biurze Obsługi Klienta.

(B.CH.)

Karta na wakacje

Zdarza się, że wyjeżdżając na urlop, w ostatniej chwili postanowimy wziąć ze sobą - zamiast gotówki - kartę płatniczą. Najwygodniejsze są karty wypukłe, którymi możemy posługiwać się w większej liczbie miejsc niż w przypadku kart elektronicznych.

Termin oczekiwania na karty debetowe (rozliczane na bieżąco) lub obciążeniowe (rozliczane w cyklach miesięcznych) może wynosić nawet i do trzech miesięcy. Znacznie lepiej wygląda sytuacja w przypadku zwykłych kart kredytowych.

Najszyciej, bo w ciągu doby, kartę taką można otrzymać w BPH SA, pod warunkiem, że co najmniej od trzech miesięcy jest się posiadaczem rachunku w tym banku.

Nieco dłużej, bo do siedmiu dni, trwa oczekiwanie na numer PIN. Kartę odbiera się w oddziale.

Po trzech dniach kartę wydaje PKO BP. Należy w tym celu złożyć dyspozycję ekspre-

sowego rozpatrzenia wniosku o jej wydanie i zapłacić 20 zł.

W Pekao BP na kartę wraz z PIN-em trzeba czekać dwa tygodnie. Opłata za wydanie Eurokarty lub Visy Concerto wynosi 30 zł. Za ich pośrednictwem można dokonywać transakcji do odnawialnego, miesięcznego limitu wydatków w wysokości od 1 do 13 tys. zł. Karty dostępne są dla stałych klientów Pekao, którzy posiadają w nim rachunek przynajmniej od trzech miesięcy.

Najkorzystniejszą kartą kredytową - dostępną dla wszystkich, którzy zadeklarują miesięczny dochód w wysokości 1,5 tys. zł, jest Visa Classic w WBK (jej wydanie kosztuje 58 zł). Limit kredytowy ustalany jest indywidualnie z każdym klientem, przy minimalnym wymaganym dochodzie wyniesie on ok. 2 tys. zł.

Przez 51 dni od momentu wydania karty bank nie pobiera odsetek. Po upływie tego czasu trzeba zapłacić aż 31,4 proc.

(B.CH.)



Redaguje Beata Chomańska

tel. 61-99-193, bchomato@dziennik.krakow.pl

Gospodarka

Minister Bauc o deficycie przekraczającym 35,3 miliarda złotych

Niepotrzebne ryzyko

- Rynki finansowe zaakceptowały deficyt budżetu na poziomie 35,3 mld zł, dlatego zwiększenie go ponad ten poziom stwarza niepotrzebne ryzyko - uważa minister finansów Jarosław Bauc.

We wtorek Ministerstwo Finansów przedstawiło członkom rządu założenia do budżetu na 2002 rok z prognozą wzrostu PKB o 1,7-2,9 proc. i inflacją średnioroczną na poziomie 4,8-5,4 proc. Deficyt budżetu miałyby wynieść 35,3 mld zł, czyli 4,5 proc. PKB, a deficyt ekonomiczny 2,8 proc. PKB. Dla uzyskania deficytu budżetu nie większego niż 35,3 mld zł konieczne są jednak, według założeń MF, działania zmierzające do zwiększenia dochodów budżetu państwa oraz ograniczenia wydatków. W przeciwnym wypadku w budżecie może zabraknąć 88,2 mld zł. Jednak już w środę wicepremier Janusz Steinhoff po nieoficjalnym posiedzeniu rządu powiedział dziennikarzom, że szansę na przyjęcie przez rząd założeń przyszłorocznego budżetu, przedstawionych przez ministra finansów ocenia jako bliską zeru, gdyż większość ministrów nie chce się zgodzić na drastyczne oszczędności budżetowe, zwłaszcza dotyczące wydatków społecznych. Natomiast w czwartek rządo-

wy komitety doradcze nakazały ministrowi finansów dalszą pracę nad założeniami do projektu budżetu na 2002 rok w porozumieniu z innymi ministrami. Najwięcej kontrowersji wśród ministrów wzbudza fakt, że założenia do budżetu zawierają szereg propozycji cięć w wydatkach budżetu, łącznie na 34,3 mld zł m.in. Resorty mają do dzisiaj czas na zgłaszanie swych pisemnych uwag do propozycji resortu finansów.

- Będziemy to przez sobotę i niedzielę obrabiać. Powstanie dokument systematyzujący te uwagi. Będzie to pewnie miało wpływ na kształt założeń, bo oczekuję, że resorty odniosą się do moich propozycji, a także przedstawią alternatywne rozwiązania dotyczące oszczędności i racjonalizowania wydatków, więc nie wykluczam modyfikacji dokumentu - powiedział Bauc.

- Natomiast to, co pozostanie rozbieżnością, będzie rozpatrywane na kolejnym posiedzeniu KERM i KSRM, które powinno się odbyć na początku przyszłego tygodnia - dodał.

Według Bauca założenia do przyszłorocznego budżetu stanowią kompleksowy plan naprawy finansów publicznych, którego pierwsze efekty widać będzie już w 2003 roku.

- Pozytywne efekty programu naprawczego to wzrost zaufania do gospodarki polskiej dlatego, że ta chora struktura finansów publicznych, jaka narastała przez wiele ostatnich lat, została zatrzymana, a wręcz odwrócona - powiedział.

- Finanse publiczne uodporniłyby się na zmiany koniunktury, rząd uzyskałby większą swobodę w kształtowaniu polityki gospodarczej ze względu na odejście od wszechobecnego mechanizmu indeksacji, zmianie uległyby te wydatki, które dziś adresowane są nieefektywnie, dotyczy to dużego obszaru różnego rodzaju wydatków o charakterze socjalnym. Zostałyby one ukierunkowane do wspomoczenia naprawę najuboższych - dodał.

Według Bauca plan naprawy przewiduje dwuletni okres dostosowawczy, po którym powinna się zmienić radykalnie struktura wydatków, a system podatkowy uległby uszczelnieniu.

- Pierwsze efekty tego planu naprawczego powinny się pokazać już w roku 2003, a w pełni w roku 2004. Nasze symulacje pokazują, że wtedy byłby już możliwy powrót na ścieżkę wysokiego wzrostu gospodarczego, na pewno powyżej 4 proc. PKB - dodał.

Minister Finansów Jarosław Bauc liczy na obniżkę stóp procentowych w sierpniu, choć jego zdaniem niepewność co do budżetu na 2002 rok może poważnie utrudnić RPP podjęcie takiej decyzji.

- Niepewność co do kształtu przyszłorocznego budżetu jest dość poważnym, aczkolwiek odległym w czasie argumentem, żeby nie obniżać stóp. Mam nadzieję, że do momentu, kiedy RPP będzie podejmować decyzję, problemy z przyszłorocznym budżetem wyjaśnią się na tyle, że decyzja o obniżce stóp zapadnie - powiedział wczoraj minister Bauc.

Rada Polityki Pieniężnej zbiera się na dwudniowym posiedzeniu w przyszłym tygodniu, 21 i 22 sierpnia. Część analityków uważa, że znaczny spadek inflacji w lipcu do 5,2 proc. z 6,2 proc. w czerwcu powinien skłonić radę do obniżki stóp o 100-150 punktów bazowych, tym bardziej że znacznie zmalało tempo popytu i wzrostu gospodarczego. Jednak inni ekonomiści uważają, że wobec braku zgody w łonie rządu na zaakceptowanie założeń do budżetu 2002 zakładających znaczne oszczędności w wydatkach, RPP wstrzyma się z decyzją w sprawie obniżki stóp.

(PAP)

Telekomunikacja na ladzie

Negocjacje z konsorcjum France Telecom i Kulczyk Holding w sprawie kupna akcji TP SA powinny zakończyć się zawarciem porozumienia, co powinno przyczynić się do osiągnięcia planowanych w tym roku wpływów z prywatyzacji.

- Przychody z prywatyzacji były budowane w oparciu o kilka dużych prywatyzacji, które są tuż przed nami. MSP nie zmienia tej prognozy, ja nie mam podstaw zakładać czegoś innego - stwierdził wczoraj minister finansów Jarosław Bauc.

W budżecie na 2001 roku zaplanowano, że przychody z prywatyzacji wyniosą 18 mld zł.

Niedawno powstała wątpliwość co do możliwości zrealizowania zaplanowanych w tym roku wpływów z prywatyzacji, gdy pod koniec lipca FT wycofał się z opcji zakupu 10 proc. TP SA.

Na początku sierpnia MSP otrzymało od France Telecom i Kulczyk Holding ponowną propozycję zakupu akcji Telekomunikacji Polskiej. Resort nie podał ani jakiego pakietu może dotyczyć ewentualna transakcja, ani ceny akcji.

Według nieoficjalnych informacji FT chce kupić 10 proc. akcji TP SA po około 20 zł za jedną akcję, co ma przynieść budżetowi 660 mln dolarów, czyli 2,8 mld zł.

Wcześniej konsorcjum FT nie skorzystało z opcji nabycia 10 proc. akcji spółki po ok. 40 zł za akcję, co miało zagwarantowane w umowie prywatyzacyjnej z lipca ubiegłego roku.

(PAP)

■ MNIEJSZY DŁUG. Zadłużenie skarbu państwa spadło w czerwcu o 0,3 proc., czyli o 726,3 mln zł, wobec stanu z maja i wyniosło 271.598,0 mln zł - poinformowało Ministerstwo Finansów. Zadłużenie krajowe wzrosło w czerwcu o 0,1 proc., czyli o 183,3 mln zł, do 160.349,3 mln zł, a jego udział w zadłużeniu ogółem wyniósł 56,7 proc.

■ AKCJE NETII SPRZEDAŁE. The Bank of New York zmniejszył posiadany pakiet akcji Netii Holdings SA o ponad 2 proc. i ma teraz akcje tej spółki uprawniające do 13,19 proc. głosów na WZA.

■ PRZETARG NA WINA. Agencja Prywatyzacji ogłosiła przetarg na sprzedaż akcji lub udziałów dziesięciu spółek, w tym Piwnic Win Importowanych Vinfort Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie. Planowana jest sprzedaż 28,86 proc. udziałów Vinfortu. Oferty można składać do 20 września 2001 r. w siedzibie AP.

■ EUROOBLIGACJE NAFTY I GAZU. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, wspólnie z bankiem ABN AMRO, przygotowuje prospekt emisyjny euroobligacji o wartości 450 mln euro - poinformował prezes PGNiG Andrzej Lipko. PGNiG SA, którego prywatyzacja ma się zacząć w tym roku, planuje w 2002 roku mieć po raz pierwszy od lat zysk netto w wysokości 391 mln zł wobec 188 mln zł zakładanej straty netto w 2001 roku.

Wspólny przetarg pięciu województw

Południowy tabor

Pięć południowych województw Polski zamierza podpisać porozumienie w sprawie wspólnego ogłoszenia przetargu na zakup taboru kolejowego.

- Decyzje w sprawie podpisania porozumienia powinny zapadnąć do końca przyszłego tygodnia. Chęć uczestniczenia w nim deklarują województwa: małopolskie, świętokrzyskie, podkarpackie, dolnośląskie i śląskie - powiedziała Małgorzata Dąbrowska-Kostka, rzeczniczka marszałka województwa małopolskiego.

Kwota, którą wszystkie pięć województw przeznaczy w roku 2001 i 2002 na zakup taboru kolejowego, może wynieść około 25 mln zł.

Według Dąbrowskiej-Kostki przedstawiciele województw

wychodzą z założenia, że kwoty zarezerwowane w dotacjach celowych z budżetu centralnego dla samorządów na realizację przewozów pasażerskich i zakup taboru kolejowego są na tyle niskie w pojedynczej skali, że dla wynegocjowania korzystnych warunków zakupu warto się połączyć w większą strukturę.

Województwa chcą kupić przede wszystkim tradycyjne wagony kolejowe, a także tzw. autobusy szynowe do obsługi niektórych lokalnych połączeń.

W samej Małopolsce łączna wysokość dotacji na przewozy pasażerskie do końca bieżącego roku wyniesie najprawdopodobniej ok. 15,6 mln zł. Na zakup nowego taboru zostanie przeznaczony 10 proc. tej kwoty.

(PAP)

Gorsze wyniki przedsiębiorstw

- Wynik finansowy netto przedsiębiorstw wypracowany w I półroczu wyniósł 1,0 mld zł, co oznacza spadek o 63 proc. wobec 2000 r. Zysk netto wyniósł 13,3 mld zł wobec 13,9 mld zł w 2000 r. - poinformował Główny Urząd Statystyczny.

Strata netto przedsiębiorstw w I półroczu 2001 wyniosła 12,3 mld zł wobec 11,1 mld zł w 2000 r.

Wynik finansowy brutto osiągnięty przez przedsiębiorstwa w okresie styczeń-czerwiec 2001 r. wyniósł 5,8 mld zł, w tym zysk brutto 17,9 mld zł, a strata brutto 12,1 mld zł. W analogicznym okresie 2000 r. wielkości te wyniosły odpowiednio 8,2 mld zł, 19,1 mld zł i 10,9 mld zł.

Francuzi w Sanoku

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej (PPKS) w Sanoku weszło aportem do spółki utworzonej z francuską firmą Connex. Kapitał spółki przekracza 12 mln zł. Jest to jedna z pierwszych prywatyzacji bezpośrednich w tej branży.

Connex jest częścią grupy Vivendi, która zajmuje się także gospodarką komunalną, telefonią i telewizją cyfrową. W Polsce znana jest jako udziałowiec komunikacji miejskiej w Tczewie i Warszawie. Na Podkarpaciu Connex wszedł do spółki z PPKS w Łańcucie. PKS Connex Sanok

zatrudnia 336 osób. Jego tabor liczy 120 autobusów. Firma obsługuje ruch na terenie Bieszczadów oraz ogólnopolskie połączenia z Warszawą, Krakowem, Lublinem, Katowicami, Gliwicami i Zakopanem. Posiada pięć koncesji na obsługę ruchu międzynarodowego.

(PAP)

Kursy w kantorach - w złotych

■ KRAKÓW - dolar, skup: 4,260, sprzedaż: 4,300, marka, skup: 1,980, sprzedaż: 2,010, funt, skup: 6,100, sprzedaż: 6,170, frank fr. skup: 0,5900, sprzedaż: 0,6000, frank szw. skup: 2,570, sprzedaż: 2,590, szyling, skup: 0,2800, sprzedaż: 0,2850.

■ NOWY SĄCZ - dolar, skup: 4,240, sprzedaż: 4,360, marka, skup: 1,980, sprzedaż: 2,050, funt, skup: 6,100, sprzedaż: 6,280, frank fr., skup: 0,585, sprzedaż: 0,610, frank szw., skup: 2,530, sprzedaż: 2,600, szyling, skup: 0,2800, sprzedaż: 0,2900, korona czeska, skup: 0,1120, sprzedaż: 0,1190, korona słowacka, skup: 0,0900, sprzedaż: 0,0965.

■ TARNÓW - dolar, skup: 4,220, sprzedaż: 4,280, marka, skup: 1,970, sprzedaż: 1,990, funt, skup: 6,070, sprzedaż: 6,150, frank fr., skup: 0,5800-0,5860, sprzedaż: 0,5890-0,5950, frank szw., skup: 2,530, sprzedaż: 2,550, szyling, skup: 0,2795, sprzedaż: 0,2800-0,2840.

■ OŚWIĘCIM - dolar, skup: 4,140, sprzedaż: 4,290, marka, skup: 1,960, sprzedaż: 2,000, funt, skup: 5,950, sprzedaż: 6,140, frank fr., skup: 0,5770, sprzedaż: 0,5980, frank szw., skup: 2,480, sprzedaż: 2,570, szyling, skup: 0,2760, sprzedaż: 0,2840.

(DER) (PAW) (JT) (KIM)

Tabela NBP nr 159/2001 (z 17 VIII) Kurs średni zmiana w %

		Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	2,2642	0,46
Austria	1 ATS	0,2833	-0,39
Belgia	100 BEF	9,6629	-0,40
Czechy	1 CZK	0,1144	-0,69
Dania	1 DKK	0,5236	-0,42
Estonia	1 EEK	0,2491	-0,40
Finlandia	1 FIM	0,6556	-0,41
Francja	1 FRF	0,5942	-0,42
Grecja	100 GRD	1,1439	-0,41
Hiszpania	100 ESP	2,3427	-0,40
Holandia	1 NLG	1,7688	-0,41
Irlandia	1 IEP	4,9494	-0,40
Japonia	100 JPY	3,5515	-0,44
Kanada	1 CAD	2,7829	-0,18
Luksemburg	100 LUF	9,6629	-0,40
Norwegia	1 NOK	0,4805	-0,37
Portugalia	100 PTE	1,9443	-0,40
Niemcy	1 DEM	1,9930	-0,40
USA	1 USD	4,2768	0,26
Szwajcaria	1 CHF	2,5670	-0,31
Szwecja	1 SEK	0,4202	-0,43
Węgry	100 HUF	1,5206	-0,47
W. Brytania	1 GBP	6,1638	-0,21
Włochy	100 ITL	0,2013	-0,40
strefa euro	1 EUR	3,8980	-0,40

Otwarte Fundusze Emerytalne

wartości jednostek rozrachunkowych z 16.08.2001 r.

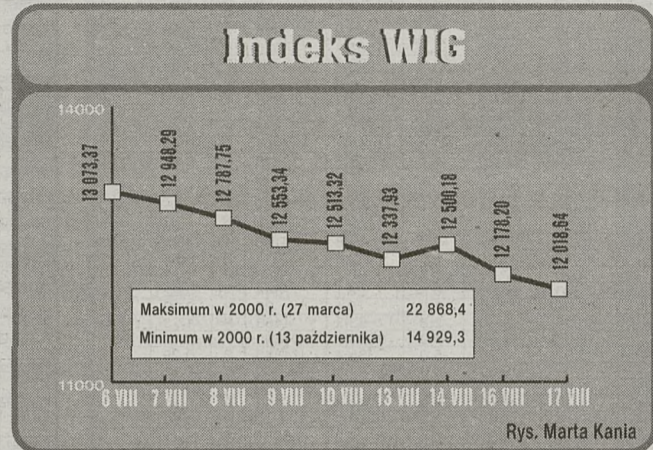
OFE	16-08-2001	14-08-2001	zmiana w proc.
AIG	11,53	11,59	-0,52
ALLIANZ POLSKA	11,92	11,97	-0,42
BANKOWY	11,13	11,18	-0,45
COMMERCIAL UNION	12,60	12,68	-0,63
DOM	12,61	12,69	-0,63
EGO	12,42	12,49	-0,56
KREDYT BANK	11,70	11,71	-0,09
NATIONALE NEDERLANDEN	12,44	12,54	-0,80
SAMPO	12,62	12,71	-0,71
PBK ORZEŁ	12,69	12,76	-0,55
PEKAO	11,92	11,97	-0,42
POCZTYLION	11,96	12,03	-0,58
POLSAT	12,92	12,99	-0,54
PZU (Złota Jesień)	11,96	12,03	-0,58
RODZINA	12,71	12,78	-0,55
SKARBIEC-EMERYTURA	12,15	12,24	-0,74
WINTERTHUR	12,59	12,64	-0,40
ZURICH SOLIDARNI	12,28	12,38	-0,81

Zdaniem analityka

Może być gorzej

był reakcją na decyzję Banku Japonii, który zdecydował się na poluzowanie polityki monetarnej (to kolejny element działań mający na celu pobudzenie ożywienia gospodarczego kraju

wały się walory Elektrimu, Netii oraz TP SA. Najbardziej stabilnie notowane były akcje Elektrimu. Stabilnie utrzymywała się również cena TPSA. Liderem były jednak walory Ne-



będziego u prognozy recesji). Widmo faktycznej recesji japońskiej gospodarki zostało jednak chwilowo oddalone, za czym przemawiają zrewidowane statystyki ekonomiczne odnoszące 0,1 proc. wzrost gospodarczy Kraju Kwitnącej Wiśni w I kwartale br. (wcześniejsze dane mówiły o spadku -0,2 proc.).

Zdecydowanie lepiej niż w ubiegłym tygodniu zachowy-

wały się walory Elektrimu, Netii oraz TP SA. Najbardziej stabilnie notowane były akcje Elektrimu. Stabilnie utrzymywała się również cena TPSA. Liderem były jednak walory Ne-

wschodnioeuropejskim, rozwiązując szybciej finansowe problemy polskiej spółki.

Pomimo zdecydowanej poprawy wskaźnika koniunktury bankowej Pengab, rynek najwyraźniej zbagatelizował informację i przecenił walory bankowych spółek. Wszystkich jednak zaskoczył silny spadek ceny najmocniejszego dotychczas filaru giełdy - Peka. Chwilami tracił on w czwartek na wartości nawet 8 proc. (przy dużych obrotach). Nie ukazała się żadna negatywna informacja na temat banku, a wręcz przeciwnie wyniki finansowe przemawiają za wzrostem kursu tego banku. Najprawdopodobniej jest to próba kompensacji strat, jakie ponieśli na naszym rynku zagraniczni inwestorzy. Impulsem do takiego właśnie zachowania są spory wokół przyszlucznego budżetu, które najwyraźniej odstraszały zagranicznych inwestorów. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy jest znaczące osłabienie polskiej waluty w przeciągu kilku ostatnich dni. Tym samym, przy wyraźnej deprecjacji kursu Peka, najważniejszy indeks naszego rynku kapitałowego (WIG20) nie oparł się trzyletniemu, nie przelamane dotychczas zwyżce. Podczas czwartkowo-piątkowych sesji przebił magiczną barierę 1100 pkt. Jednym słowem może być jeszcze gorzej.

SEBASTIAN BOGUS
Biuro Emisji i Operacji
Kapitałowych DM Polonia NET SA

Z pozycji gracza

W czarnej dziurze

nastąpiła po załamaniu się rynku. Czy istnieje duża szansa na powtórzenie poprzedniego scenariusza, który przyniósł po dramatycznych spadkach kilkuletnią hossę przerwaną jedynie kryzysami brazylijskim i rosyjskim? Tego nie wiem, ale analogii jest sporo jak i odmienności. Jesteśmy w innej fazie cyklu koniunkturalnego tak w kraju, jak i na świecie. Bessa dręczy nie tylko nasz rynek, ale i większość rynków świata. Z drugiej strony inflacja jest coraz niższa i powoli zbliża się do cywilizowanych poziomów, co zapewne w dłuższym okresie pozwoli na dalsze, choć chyba

nie tak szybkie jak niektórzy sobie wyobrażają, obniżki stóp procentowych.

Niestety, w krótkim horyzoncie budżetowe problemy i powszechne przekonanie o recesji i fatalnym stanie naszej gospodarki spycha kursy akcji do nieracjonalnych poziomów. Na razie każda zwyżka cen podobna do wtorkowej jest wykorzystywana przez inwestorów do pozbywania się akcji, a nabywcy wpadają w pułapkę hossy. Całe szczęście, że większość agencji ratingowych nie zmienia kategorii klasyfikacyjnych Polski nie widząc w tak czarnych barwach naszej gospodarczej przyszło-

ści. Problemy budżetu, które były łatwe do przewidzenia już wiele lat temu, wynikają nie tyle ze spadku dochodów, ale z lawinowo rosnących wydatków związanych z indeksacją rent, emerytur i płac w budżetówce, która była uzasadniona przy 20-30 proc. inflacji, a jest czynnikiem destrukcyjnym przy 5 proc. Obecne problemy to także efekt rosnących kosztów obsługi zadłużenia zagranicznego, które „zawdzięczamy” tak nagle ukołochanej przez naród ekipie tow. Gierka.

Politycy jak zawsze zapominają, że długi trzeba spłacać. Miejmy jednak nadzieję, że Balcerowiczowi (duet Bauc - Balcerowicz) uda się powstrzymać polityków przed gospodarczym samobójstwem w postaci 80 miliardowego deficytu.

GRACZ

Tydzień na skróty

Sąd Antymonopolowy oddalił zażalenie **Telekomunikacji Polskiej SA** na stwierdzenie UOKiK o zajmowaniu przez TP SA pozycji dominującej. Postanowienie stwierdzające, że Telekomunikacja Polska SA zajmuje na polskim rynku świadczenia powszechnych usług telekomunikacyjnych pozycję dominującą, UOKiK wydał pod koniec maja. Od tego postanowienia TP SA złożyła na początku czerwca zażalenie do Sądu Antymonopolowego. Sąd Antymonopolowy oddalił jednak to zażalenie i od tego postanowienia nie można wnieść kasacji. Dalsze działania podejmie prezes Urzędu Regulacji Telekomunikacji, który będzie mógł wydać prawomocną decyzję uznającą TP SA za operatora dominującego. Zgodnie z definicją, operator znaczący ma przynajmniej 25 proc. rynku, a operator dominujący - co najmniej 40 proc. rynku.

NWZA **Pażura SA** postanowiło wyemitować od 3 825 000 do 7 650 000 akcji serii F o wartości nominalnej 1 zł z wyłączeniem prawa poboru dla dotychczasowych akcjonariuszy. Decyzja w sprawie emisji została podjęta podczas WZA spółki, które odbyło się 10 sierpnia. Emisja jest skierowana do akcjonariuszy będących właścicielami akcji imiennych uprzywilejowanych. Za jedną akcję uprzywilejowaną serii A i C otrzymają oni cztery akcje serii F. Obecnie kapitał akcyjny Pażura wynosi 4,62 mln zł. Do obrotu giełdowego wprowadzonych jest 2,7 mln akcji. Cena emisyjna akcji serii F będzie równa wartości nominalnej i wynosić będzie 1 zł. Od pewnego czasu Pażura prowadzi rozmowy z potencjalnymi inwestorami na temat zakupu akcji spółki. Inwestor ma objąć początkowo 31 proc. akcji, a docelowo 51 proc. akcji. Pażura, jedna z największych krajowych hurtowni papierosów, działająca głównie w centralnej i wschodniej Polsce, na koniec pierwszego półrocza 2001 zanotowała stratę netto w wysokości 18,5 mln zł. Przychody ze sprzedaży w tym okresie wyniosły 82,2 mln zł.

Centrozap SA przesunął termin zakończenia publicznej oferty od 150 000 do 3 736 783

akcji serii C Centrozapu SA dla wierzycieli na 30 sierpnia z wcześniej planowanego 24 sierpnia. Rozpoczęcie przyjmowania zapisów nastąpi 20 sierpnia, a przydział akcji nie później niż 4 września. O emisji nowych akcji serii C, po cenie emisyjnej 20 zł za sztukę, zdecydowali w marcu akcjonariusze spółki. Pod koniec czerwca wierzyciele Centrozapu zaakceptowali propozycję układową zarządu spółki. Układem objętych jest blisko 45,4 mln zł. Pod koniec lipca sąd zatwierdził postępowanie układowe Centrozapu. Centrozap znalazł się w trudnej sytuacji finansowej po tym, jak Urząd Skarbowy zażądał zapłaty około 77 mln zł zaległego podatku VAT wraz z odsetkami.

W przyszłym tygodniu **Nafta Polska** ma przyznać wyłączność negocjacyjną dla jednego inwestora zainteresowanego zakupem 17,58 proc. akcji **PKN Orlen**. Swoje zainteresowanie pakietem akcji PKN Orlen wyraził już austriacki koncern paliwowy OMV i węgierski MOL. Obie firmy odpowiedziały już na zaproszenie do rokowań i złożyły oferty. Węgierski koncern MOL złożył propozycję Nafcie Polskiej w sprawie możliwości wymiany akcji między MOL i PKN Orlen SA. - *MOL przedstawił propozycję (...), która zakłada całą serię transakcji - może to być nabycie przez MOL akcji PKN lub nabycie przez PKN akcji węgierskiego koncernu albo też kombinację MOL i PKN Orlen* - napisano w komunikacie węgierskiego koncernu. Austriacy złożyli podobną propozycję. OMV ma w gotówce 208 mln euro, które może wykorzystać na zakup akcji PKN Orlen. Tymczasem MOL podał we wtorek, że jego zysk netto za drugi kwartał tego roku spadł do 6,8 mld forintów (24,9 mln USD) z 9,8 mld forintów w drugim kwartale 2000 roku. Strata koncernu za pierwsze półrocze 2001 wyniosła 4,7 mld forintów w porównaniu z zyskiem 35,3 mld forintów w analogicznym okresie ubiegłego roku.

(DER)

Powyższe opracowanie powstało na podstawie raportów spółek i serwisów agencyjnych.

Na rynku walutowym

Perypetii budżetowych ciąg dalszy! Minister Bauc przygotował założenia projektu na 2002 rok, z którego wynikało, że w najbardziej pesymistycznej wersji deficyt może sięgnąć astronomicznej kwoty 88 mld złotych, która w praktyce oznaczałaby katastrofę. Zatem szef resortu finansów zaczął dokonywać cięć w wydatkach i intensyfikacji dochodów tak, aby uzyskać możliwy do zaakceptowania poziom. Udało się dojść do około 35 mld złotych.

Niestety, nie spotkało się to ze zrozumieniem pozostałych ministrów i projekt został skierowany do dalszych prac. Rząd nie chciał między innymi zgodzić się na zamrożenie rent i emerytur oraz płac w budżetówce obawiając się zaostrenia sytuacji społecznej. Wszystkemu to zaowocowało sprzedaniem obligacji skarbowych. Zagraniczni inwestorzy obawiając się kryzysu i wyraźnego spadku cen pozby-

wali się ich, a potem sprzedawali polską walutę. W efekcie złoty zaczął się osłabiać. Straty byłyby zapewne jeszcze większe, gdyby nie oczekiwanie na przepływy prywatyzacyjne. Wciąż niektórzy inwestorzy liczą, że coś będzie się dało zarobić w trakcie zamiany walut uzyskanych ze sprzedaży TP SA, PKN i innych firm. W takiej sytuacji dobre dane o inflacji przeszły prawie bez echa. Inwestorzy obawiają się, że poprawa CPI nie będzie wystarczającym argumentem, by obniżyć stopy procentowe. Wprawdzie za takim rozwiązaniem przemawiają też złe dane o produkcji, ale wszystko to może być mało wobec zagrożenia destabilizacją finansów publicznych. W takiej sytuacji trudno się dziwić, że dolar w piątek popołudniu kosztował 4,29 zł, a euro 3,93 zł (odpowiadało to poziomowi 4,7 proc. powyżej starego paritetu). Jeszcze tydzień wcześniej było odpowiednio 4,19 zł i 3,751 zł (czyli 8 proc.).

MAREK ZUBER
analityk finansowy
Departamentu Skarbu Banku
Przemysłowo-Handlowego SA

Rada nadzorcza **Okocimia SA** podczas wtorkowego posiedzenia wybrała na przewodniczącą RN Paula Bergvista, a wiceprzewodniczącym RN został Geir Nesheim. Ponadto rada nadzorcza przyjęła rezygnację Wojciecha Radomskiego ze stanowiska wiceprezesa ds. marketingu i sprzedaży. Odwołała również Martina OKeffe ze stanowiska wiceprezesa ds. produkcji, ze względu na powierzenie mu innych zadań związanych z działalnością Grupy Carlsberg. Rada nadzorcza Okocimia powołała na stanowisko wiceprezesa ds. operacyjnych Thomasa Kolaja. W 2000 roku przychody Okocimia ze sprzedaży spadły do 310,3 mln zł z 356 mln zł w 1999 roku. Okocim SA odnotował jednocześnie 29,2 mln zł straty netto wobec 21,8 mln zł zysku netto w 1999 roku. Po dwóch kwartałach 2001 roku strata netto Okocimia wyniosła 2,9 mln zł, przy przychodach ze sprzedaży 183,8 mln zł. Carlsberg Breweries A/S kontroluje obecnie prawie 80 proc. akcji Okocimia.

Regionalny przegląd giełdowy

Rada nadzorcza **Optimusa SA** odwołała ze stanowiska wiceprezesa zarządu spółki Jerzego Thieme, który pełnił też dotychczas funkcję dyrektora generalnego ds. finansów. Równocześnie rada nadzorcza powołała na stanowisko członka zarządu Ewę Gulewicz, która pełni również funkcję dyrektora generalnego ds. finansów. Zysk netto Optimusa w drugim kwartale 2001 roku wyniósł 13,9 mln zł wobec straty 15,5 mln zł w drugim kwartale 2000 roku.

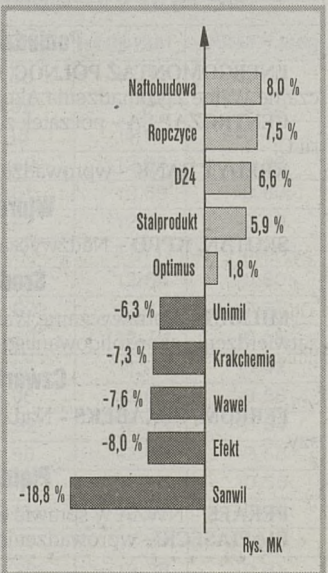
Bank inwestycyjny Nomura w raporcie z 9 sierpnia obniżył rekomendację dla **Banku Przemysłowo-Handlowego SA** i Powszechnego Banku Kredytowego z „kupuj” do „trzymaj” z powodu rozczarowujących wyników po pierwszym półroczu 2001 roku. Gorsze od oczekiwań wyniki obu banków, które w grudniu tego roku mają zakończyć proces połączenia, zmusiły analityków Nomury do korekty prognoz na koniec 2001 roku oraz do obniżenia wyceny obu spółek. Zdaniem analityków Nomury wartość

BPH na jedną akcję wynosi 238 zł, a PBK 110 zł. We wtorek, 14 sierpnia, na zamknięciu notowań ciągły kurs akcji BPH wyniósł 145 zł, a PBK 74,8 zł. W opinii analityków głównymi przyczynami słabych wyników obu banków jest spowolnienie rozwoju gospodarczego, obniżanie się stóp procentowych oraz umocnienie kursu złotego. PBK rozpocznie ze związkami zawodowymi rozmowy na temat grupowego zwolnienia pracowników. Na początku czerwca zarządy BPH SA i PBK SA zaakceptowały parytet wymiany akcji: dwie akcje PBK za jedną akcję BPH. Połączenie banków nastąpi na drodze przejęcia PBK przez BPH przez przeniesienie całego majątku PBK na BPH w zamian za akcje, które BPH wyda akcjonariuszom PBK SA. Nowy bank, powstały po połączeniu PBK i BPH, powinien zadebiutować na giełdzie w styczniu przyszłego roku. Do końca roku BPH i PBK powinny zakończyć fuzję prawną. We wrześniu powinny odbyć się ich WZA, które podejmą oficjalne decyzje

o fuzji. W efekcie fuzji powstanie trzeci co do wielkości bank w Polsce, z sumą bilansową w wysokości około 41 mld zł i z kapitałem własnym o wartości 5,2 mld zł.

(DER)

Na podstawie raportów spółek.



Panu

Michałowi Koziłowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci OJCA
składa w imieniu Rady Miasta Krakowa

Stanisław Handzlik
Przewodniczący

Adiunktowi

Januszowi Paterowi

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Rektor, Senat, Pracownicy i Studenci
Akademii Muzycznej w Krakowie

Pani Dyrektor

Annie Gładyszek-Chmurze

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci MEŻA
składają

Dyrekcja i Pracownicy Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych
im. M. Karłowicza w Krakowie

Panu Profesorowi Władysławowi Sulowiczowi, Panu dr. Maciejowi
Drożdżowi, Pani mgr Barbarze Zawadzkiej, Pani Stanisławie
Pawłowskiej oraz całemu zespołowi lekarskiemu i pielęgniarskiemu
Kliniki Nefrologii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego
serdeczne podziękowania za opiekę medyczną w ciężkiej chorobie
nad moim Mężem

mgr. EUGENIUSZEM KOŁODZIEJEM

składa

Wiesława Kołodziej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 sierpnia 2001 roku
zmarła w Krakowie

ś † p

prof. dr hab.**DANUTA WESOŁOWSKA**

profesor nadzwyczajny w Instytucie Polonistyki UJ,
w latach 1979-1988 wicedyrektor Instytutu Filologii Polskiej,
członek Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN,
członek Polskiego Towarzystwa Językoznawczego,
Société Européenne de Culture
i Polskiego Towarzystwa Komparatystycznego.
Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi
i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Przez ponad trzydzieści lat związana z Uniwersytetem
Jagiellońskim, wybitny językoznawca, znawczyni problemów
z zakresu semantyki, słowotwórstwa, słownictwa, frazeologii
oraz kultury języka polskiego. Ceniony wykładowca oraz
dydaktyk pozyskała sobie sympatię i szacunek
współpracowników i studentów. Skromna, pracowita,
rzetelna, wymagająca od siebie, życzliwa innym.

Z Jej śmiercią Uniwersytet Jagielloński traci wielką uczoną
i oddanego nauczyciela akademickiego, niezwykle człowieka.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione 22 sierpnia 2001 r.
o godz. 13.40 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego UJ
oraz cała Społeczność Akademicka

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Posła

ANDRZEJA URBAŃCZYKA

Pracownicy Fundacji
Bronisław Chromy Art

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 13 sierpnia 2001 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 73,
Najukochańsza Mamusia, Teściowa i Babcia

ś † p

**IRENA FALL
z domu Sroka**

długoletni pracownik Krakowskiego Biura
Projektowo-Badawczego Budownictwa Ogólnego.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek,
dnia 20 sierpnia 2001 r. o godz. 11.40 w kaplicy na cmentarzu
Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w smutku

Syn, Synowa, Wnuki i Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Śp.

Profesor dr hab.**DANUTA WESOŁOWSKA**

Językoznawca Krakowski,
Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Badacz języka więźniów obozów koncentracyjnych,
długoletni współpracownik Przeglądu Lekarskiego - Oświęcim.
Współtwórcza i kontynuatorka Słownika Oświęcimskiego.

Zmarła 15 sierpnia 2001 roku.

Ze smutkiem żegnamy i łączymy się z pogrążonymi
w bólu Najbliższymi.

Stanisława Iwaszko,
Jochen August

Uprzejmie informujemy,
że Biuro Ogłoszeń „Dziennika Polskiego”
przyjmuje zlecenia na druk
ogłoszeń nekrologowych
codziennie do godz. 18.

FIRMA POGRZEBOWA „KARAWAN” s.c.
CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE
TEL. 658-21-11,
8.00 - 15.00 - 632-11-22, 412-87-81.

Koszt pogrzebu na terenie Krakowa już od 1050 zł.
Różnicę z zasiłku pogrzebowego wypłacamy przed pogrzebem.

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o.

ul. Rakowicka 35a, tel. 411-47-76, pn.-pt. 7.00 - 16.00, sob. i św. 8.00 - 14.00
ul. Reduty 1, tel. 411-35-26, pn.-pt. 7.00 - 16.00
cm. Grębałów, tel. 645-31-61, pn.-pt. 7.30 - 15.30, sob. 8.00 - 14.00
cm. Podgórze, tel. 656-55-11, pn.-pt. 7.30 - 15.30
ul. Pielęgniarek 6, tel. 632-31-77, pn.-pt. 7.00 - 15.00.

DYŻUR CAŁODOBOWY - PRZEWOZY Z MIESZKAŃ
również w soboty i święta pod tel. 411-45-02 lub 04
BATOWICE, UL. REDUTY 1

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien,
obsługa żałobników, transport kraj i zagranicą,
kremacja, nekrologi, wieńce, formalności w USC itd.

REALIZUJEMY WSZELKIE ZASIŁKI POGRZEBOWE

Społeczność Uniwersytetu Jagiellońskiego
z żalem zawiadamia, że w dniu 7 sierpnia 2001 roku zmarła

ś † p

**dr MARIA
SZARAMA-SWOLKIEN**

emerytowany wykładowca w Instytucie Filologii Romańskiej.

Utalentowany dydaktyk, ceniony, lubiany nauczyciel,
wychowawca licznych gron studentów Filologii Romańskiej.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego,
Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego UJ
oraz cała Społeczność Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dnia 15 sierpnia 2001 roku
nagle śmierć zabrała

KRZYSZTOFA WIZE

Odszedł człowiek serdeczny i przyjaciel.

Żegnaj Cię, Krzysztofie,
Dwór bez Ciebie nie będzie taki sam.

Ewa Marta Korczyńska

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

WIESŁAWA JASIŃSKIEGO

wieloletniego działacza narciarskiego
i dyrektora Towarzystwa Sportowego „Wisła” w Zakopanem.

Rodzinnie Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Główny
Polskiego Związku Narciarskiego

Różne

Dyrektor Szpitala Miejskiego Specjalistycznego
im. Gabriela Narutowicza w Krakowie
ogłasza

KONKURS

na świadczenie usług zdrowotnych dla pacjentów
Oddziału Ginekologii i Położnictwa
oraz Noworodków i Wcześnieaków
w okresie od 1.10.2001 r. do 30.09.2002 r.

Ze szczegółowymi warunkami konkursu i materiałami informacyjnymi
o przedmiocie konkursu, w tym projektem umowy, można zapoznać
się, jak też otrzymać obowiązujący formularz oferty w Dziale Kadr i
Płac Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. G. Narutowicza w
Krakowie, ul. Siemaszki 17, pok. 4
Oferty należy składać w Dziale Kadr i Płac Szpitala Miejskiego Spe-
cjalistycznego im. G. Narutowicza w Krakowie, ul. Siemaszki 17,
pok. 4.
Oferty można składać od 3.09.2001 r. do 7.09.2001 r. w godzinach
od 9.00 do 15.00

Rostrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 12.09.2001 r.
Termin związania ofertą wynosi 21 dni od daty złożenia oferty.
Zastrzega się prawo do odwołania konkursu oraz do przesunięcia
terminu składania ofert bez podania przyczyny.
Skargi i protesty dotyczące konkursu ofert można składać w Dziale
Kadr i Płac Szpitala Miejskiego Specjalistycznego im. G. Narutowi-
cza w Krakowie, ul. Siemaszki 17, pok. 4.

**ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH „LILIA” S.C.**

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

**BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS**

Sprzedż trumien, obsługa żałobników, transport
krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań,
również w niedziele i święta. ☎ **637-88-76**

822401

822401

A. A. Atrakcyjne pożyczki pod zastaw nieruchomości, samochodów, złota, RTV, inne. Lombard, ul. Grzegorzewska 17. 012/411-55-75. 33730/A

A. Lombard os. Teatralne 10 (kino Świt). 012/644-58-44, RTV, złoto, antyki, samochody. 33492/A

"ART" Kredyty bezporęczenia. /012/681-30-53, /012/292-61-97. 35804/A

ATRAKCYJNE pożyczki gotówkowe bez poręczy. AIG Credit SA Kraków ul. Królewska 51. /012/626-12-55 w. 11, 14. 36903/A

ATRAKCYJNE pożyczki gotówkowe do 30.000,- bez poręczy do 4.000,-. "BEST" S.A. /012/422-89-13, /012/656-16-55, /012/413-76-60, /012/655-23-38, /033/844-53-20, /018/44-07-411. 35421/B

BEZPORĘCZENIOWE. /012/429-46-08. 34192/BT

BEZWARUNKOWE. /012/632-59-79. 34192/BR

CHWILOWE. /012/429-46-08. 28955/A

CHWILÓWKI. /012/632-59-79. 34192/BS

KREDYTY 24 godziny, gotówkowe, samochodowe. 012/623-74-66, 012/423-38-14. 5300/A

KREDYTY gotówkowe, pożyczki hipoteczne. /012/633-79-60. 4769/A

LOMBARD, Wolnica 14. /012/430-57-82. 16962/A

LOMBARD. 012/656-40-36. 33588/A

Różne

BANKIETY weselne, przyjęcia w "Komnacie". 012/430-09-67. 5371/A

BEZPŁATNY wywóz złomu. Odpłatnie gruz, inne. 012/636-21-39. 29652/A

CHUDNIJ bezpiecznie. 012/285-83-34. 37034/A

DIETA Cambridge, najtaniej. 012/41-41-333. 40616/A

DIETA Cambridge. 012/643-42-22. 40872/A

Różne

Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia w Krakowie, Wydział VIII Gospodarczy do spraw upadłościowo - układowych podaje do publicznej wiadomości, że postanowieniem z dnia 5 lipca 2001 r. sygn. akt: U-77/01/S ogłoszono upadłość: „Juna” Sp. z o.o. w Krakowie i wzywa się wierzycieli upadłego do zgłoszenia swych wierzytelności do sędziego-komisarza w terminie do dnia 30 września 2001 r. w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Na sędziego-komisarza wyznaczono: sędziego Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie Izabelę Wolas.

Na syndyka masy upadłości wyznaczono: Marka Rymaszewskiego, Kraków, ul. Wielicka 44c.

4041201

DOŚWIADCZONA kucharka. 0600-728-239. 34546/B

DRZEWO opałowe oddam. /012/632-54-84. 39948/A

IMPREZY. 012/656-15-60. 36684/A

MASAŻ luksusowo. 0502-714-666. 32415/A

MASAŻE "Exotic". /012/634-26-34 Długa 50. 38556/A

MASAŻE ekskluzywne. 0502-991-173. 32414/A

MASAŻE różne. 0503-919-391. 32427/A

MASAŻE wszystkie. 0600-608-513. 32594/A

OKRĘGOWA Rada Pielęgniarek i Położnych w Krakowie. Zaśw. nr 584 o prawie wykonywania zawodu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, nr rejestru II/584/94. 018/266-72-97. 40257/A

ORKIESTRA. /012/269-28-97. 5994/A

ORKIESTRA. /012/413-04-29. 5994/B

ORKIESTRA. 0503-80-25-65. 5994/C

PIEROGI domowe. 0600-728-239. 34548/A

PRZYJĘCIA, wesela, 65,-. /012/415-09-82, /012/412-18-72. 34085/A

PRZYJĘCIA gruz. 0602-245-713. 40399/B

RESTAURACJA "Eden". Przyjęcia weselne, okolicznościowe, bankiety. /012/638-64-20. 38995/A

RESTAURACJA "Srebrna Góra" wesela, catering, grille. 012/429-71-23. 36850/A

RESTAURACJA "Słaska", wesela, przyjęcia, do 160 osób, klimatyzacja. /012/633-07-15. 4797/A

RESTAURACJA klimatyzowana, wesela. 012/659-01-11. 37983/A

RESTAURACJA, wesela, tanio. 012/422-96-94. 5493/A

SPRZEDAM automat do waty cukrowej. 012/273-72-31. 40088/A

ŚLUBY, biały Opel Omega. 0604-175-973. 32762/A

Turystyka

AGROTURYSTYKA, pokoje nad morzem. /058/676-33-63. 12186/A

APARTAMENTY tanio 2-5-osobowe, pobytu tygodniowe - Krynica. 018/471-26-20. 31271/A

APARTAMENTY, pokoje. Chorwacja. 012/421-87-80. 25842/A

GORCE - wakacje. 0103318/266-67-85, 0607-893-804. 36236/A

GORCE - wolne pokoje. 018/26-24-745. 39286/A

KRYNICA, pokoje z łazienkami, TV. 012/471-39-18. 40229/A

ŁAPANÓW - pokoje, tanio. 014/613-44-67. 40708/A

MORZE, pokoje. /0-58/307-04-92. 34872/B

MORZE, Władysławowo, pokoje. /058/674-08-06. 6149/A

PARYŻ 25.08 - 1.09.2001. /012/421-77-88, /012/422-46-08. 36989/A

PIWNICZNA - wczasy, weekendy. Tel. 018/446-42-85. 31834/A

RABKA - ośrodek wczasowy zaprasza, wczasy, kolonie. 018/267-62-80, 0601-870-638. 40299/A

RABKA - pensjonat "Katarzynka". 018/267-72-82, 0608-218846, www.katarzynka.region-rabka.pl 39848/A

TANIO: Darłówko, morze, wczasy, pokoje (łazienki, umywalki) plac zabaw, parking. 0103394/314-28-02. 34191/A

USTKA, wczasy 0103359/814-44-26. 29728/A

ZAKOPANE centrum wolne pokoje. 018/201-91-88, 0608-069-343. 36811/A

ZAKOPANE, górskie chatki, rezerwacje. 012/421-53-13. 21771/A

ZAKOPANE. 018/20-66-225. 39666/A

Towarzystwie

/012/633-18-86. 39024/C

/012/634-07-12. 39024/E

0502-99-11-13. 37736/A

0503-705-615. 41014/A

0604-566-106. 40574/A

20-LATKI. /012/656-07-21. 33353/A

HANDEL * USŁUGI * PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych z ostatniego tygodnia w "Dzienniku Polskim"



94-77

Telefoniczna Agencja Informacyjna
<http://www.tai.com.pl>

PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA w Nowym Targu

ogłasza zapisy na rok akademicki 2001/2002 na

STUDIA LICENCJACKIE (dzienne) - specjalności:
- Język polski - 60 miejsc + (wieczorowe) - 30 miejsc
- Pielęgniarstwo - 40 miejsc
- Fizykoterapia - 60-70 miejsc
- Rekreacja fizyczna - 30 miejsc

Dokumenty:
- Świadectwo dojrzałości w oryginale
- 4 fotografie
- Podanie (pobrać w sekretariacie)

Rekrutacja:
Limit miejsc ograniczony.
Rozmowa kwalifikacyjna i konkurs świadectw.
Informacja o rozmowach kwalifikacyjnych będzie w formie indywidualnych zawiadomień.

Dokumenty można składać osobiście lub wysłać listem poleconym:

- Wydział Edukacji Starostwa Powiatowego, ul. Konfederacji Tatrzańskiej 1a 34-400 Nowy Targ, tel. (018) 26 49 475 oraz
- Sekretariat Medycznego Studium Zawodowego im. Zofii Materowej ul. Podhalańska 42B 34-700 Rabka Zdrój, telfax (018) 26 77 192

Przetargi

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza 14 w Krakowie

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont pokrycia dachu oraz uzupełnienie więźby dachowej.

Termin składania ofert 10 września.
Termin wizji lokalnej 5 września, godzina 10.

603901

Urząd Skarbowy Proszowice, ul. M. Reja 1, 32-100 Proszowice, tel. 012/386-13-10, fax 012/386-10-03

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na ochronę obiektu Urzędu Skarbowego w Proszowicach, ul. M. Reja 1.

W przetargu mogą brać udział oferenci spełniający wymogi art. 22 Ustawy z dnia 10.06.1994 r. oraz wymogi określone w SIWZ. Termin składania ofert do dnia 7.09.2001 r. do godz. 12.00. Termin realizacji zamówienia 1.10.2001 r. - 30.09.2002 r. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można uzyskać w siedzibie US Proszowice, ul. M. Reja 1, pok. 102, w godz. 8.00 - 15.00 w dni robocze od dnia 22.08.2001 r. Oferty w zamkniętych kopertach oznaczonych nazwą „przetarg” należy złożyć w pokoju nr 102 US Proszowice lub przesłać listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, dołączając dowód wpłaty wadium w wysokości 2.500,00 zł. Informacji związanych z przetargiem udzielać będzie p. Beata Knapik, tel. 012/386-21-70, pok. 102, I p. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 7.09.2001 r. o godz. 12.15.

2601a

Zarząd Miasta Nowy Targ z siedzibą w Nowym Targu, ul. Krzywa 1

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na budowę odwodnienia drogi o długości około 300 m.b. w ul. Kowaniec „Boczna”.

Termin realizacji zamówienia jeden miesiąc od daty podpisania umowy.
Zamawiający rezygnuje z pobrania wadium.
Specyfikację istotnych warunków zamówienia (cena 50 zł plus 22% VAT) można odebrać w siedzibie zamawiającego, pok. 56 lub za zaliczeniem pocztowym.
Uprawnionym do kontaktów z oferentami jest mgr inż. Krzysztof Iskra, inspektor w Wydziale Infrastruktury Komunalnej i Inwestycji, tel. 26-620-81, fax 26-623-12.
Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, pok. 44.
Termin składania ofert upływa dnia 10 września 2001 r. o godz. 11.30.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 września 2001 r. o godz. 12.30 w siedzibie zamawiającego, pok. 51.
Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.
W przetargu mogą wziąć udział oferenci nie wykluczeni na podstawie art. 19 oraz spełniający warunki zawarte w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych i warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

3301

Najpopularniejsza Taryfa wakacyjna



- 20 darmowych minut
- 20 darmowych SMS-ów
- zestaw słuchawkowy

Teraz dodatkowo abonament tylko

9,95 zł

Do każdego telefonu pitka.



Siemens M35i 19 zł



Wojna

Autoryzowany przedstawiciel
30-347 Kraków, C. H. TESCO ul. Kapelanka 54, tel. (012) 296 42 49, 296 42 50 tel. kom. 0606 750 840

Ceny netto dla wszystkich taryf. Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.

Sport

Pod szatniami Odry...

Jacek Matyja: - Musiałem złapać Żurawskiego, który wychodził na pozycję sam na sam z Marcinem Bębem. Nie mam zatem pretensji do sędziego, że pokazał mi czerwoną kartkę. Całą sytuację sprokurowałem osobiście, bo za krótko wybiłem piłkę, albo powinienem zrobić to wcześniej. Z drugiej strony, to nie ja powinienem kryć Żurawskiego. To już inna Wisła od tej „mojej”. Gra tu coraz więcej nowych zawodników i widać, że nie są jeszcze dobrze zgrani. W każdym razie na Reymonta przeżyłem najlepsze chwile w karierze.

Ariel Jakubowski: - Przed golem dla Wisły nasz zawodnik był faulowany, dodatkowo uważam, że piłka przekroczyła linię bramkową po głowce Darka Dudka. Myślę, że Wisłę w Barcelonie stać co najwyżej na remis. Na miejscu wiślaków obawiałbym się rozmiarów boiska Nou Camp.

...i Wisły



Olgierd Moskałowicz
Fot. Waclaw Klag

Sunday Ibrahim: - W 1. połowie grało mi się gorzej, bo w środku moim partnerem był tylko Rysiek Czerwiec. Gdy wspomagał nas „Olo” Moskałowicz, robotę mieliśmy łatwiejszą. Fizycznie jest nie najlepiej, ale poprawiamy się.

Mirosław Szymkowiak: - Co z tego, że nie graliśmy przez sześć dni, skoro znów trafiliśmy na upał. Ale w Barcelonie jest pewnie jeszcze cieplej... Moja umowa z trenerem Smudą: „jak nie masz siły, to zejść”, dalej obowiązuje. Bezsensowne byłoby wstąpić się po boisku. W końcu mógłbym nie zdążyć za „moim” zawodnikiem. Dlatego wszedł Łukasz Nawotczyński i zadanie wypełnił. Trzeba cieszyć się ze zwycięstwa wywalzonego w dniu, w którym wiele rzeczy nam się układało.

Marek Zajac: - Chcę publicznie przeprosić Grzesia Patera i jego rodzinę, że nie zrobiłem kobyski po bramce (Paterowi w minioną niedzielę urodził się syn Filip, ważył 3,83 kg - maro). Zapomniałem! Strzelenie gola było formalnością. W zasadzie wybiegałem z pola karne Odry, bo zanosilo się na to, że piłkarze Odry pójda z kontrą, a tymczasem „Olo” odzyskał ją. Podał mi perfekcyjnie. Proszę nas nie potępiać za postawę. Większą sztuką jest wygrać 1-0 po ciężkiej walce, niż 3-0 na luzie. Mamy prawo narzekać na terminarz. Nie pamiętam tak napiętego kalendarza gier.
(MARO)



Marek Zajac strzela głową jedyną bramkę meczu

Fot. Waclaw Klag

Czarny dzień Marczyka

Wisła - Odra Wodzisław 1-0 (1-0)

1-0 Marek Zajac 27 min.
Sędziował Zbigniew Marczyk z Piły, żółta kartka: Sibik, czerwona: Matyja 65, widzów 5000.

WISŁA

4-4-1-1
Sarnat
M. Zajac (75 Pater)
Moskal
Głowacki
Kaliciak (73 Baszczyński)
Szymkowiak (82 Nawotczyński)
Czerwiec
Ibrahim
Kosowski
Żurawski
Moskałowicz

ODRA

(3-5-2)
Beben
Kościuk
Matyja
Dudek
Jakubowski
Górski
Malinowski (71 Adamczyk)
Sibik
Rocki (71 Pluta)
Saganowski
Sosin (78 Rozmus)

To był czarny dzień sędziego Zbigniewa Marczyka z Piły. W I połowie popełnił dwa kardynalne błędy. W 27 min w walce o piłkę Moskałowicz odepchnął rękami Górskiego (zawodnik Wisły przyznał to po meczu także przed kamerami Canal+), podał piłkę na pole karne, gdzie najwyżej wyskoczył Marek Zajac i po jego uderzeniu głową było 1-0.

W 34 min Moskal postawił długą piłkę na pole karne, zza pleców obrońców Odry wyskoczył Moskałowicz, ogłosił bramkarza i postawił piłkę do siatki. Sędzia odgwizdał spalonego, w powtórcie telewizyjnej widać wyraźnie, iż Moskałowicz stał w jednej linii z graczami Odry. Spalonego nie było! To poważne pomyłki, na szczęście nie wypaczające wyniku meczu, bo raz sędzia pomylił się na korzyść Wisły, drugi raz Odry.

Goście mieli także pretensje do sędziego o sytuację z 19 min: po rzucie rzuconym z bliska uderzył Dudek, Sarnat w ostatniej chwili wybił piłkę ręką. Goście twierdzili, że piłka była już poza linią bramkową. Trener Wieczorek

rek mówił po meczu: - Muszę to dokładnie obejrzeć na wideo.

Mecz lidera (Odry) z Wisłą toczył się potwornej spiekocie, grano w temperaturze ponad 30 st. W pierwszych 15 minutach Odra grała odważnie, atakowała, miała dobrą sytuację po strzale Dudka w 19 min. Potem był wspomniany gol dla Wisły w 27 min, nie uznana bramka Moskałowicza w 34 min. W końcówce dwie groźne kontry przeprowadziła Odra, ale Saganowski i Rocki nie zakończyli ich celnym strzałem.

Przez pierwsze 20 minut na boisku dominowała Wisła. Grała szybciej, rozegrał się Sunday, kilka razy groźne akcje przeprowadził Żurawski. W 51 min Moskałowicz, właśnie po zagranii Sundaya, z 10 m nie trafił w bramkę. W 65 min Żurawski uciekł obrońcom Odry i kiedy wybiegał na czystą pozycję, faulował go Matyja. Ewentualna czerwona kartka! Z wolnego strzelał Żurawski, piłka odbiła się od lewego słupka.

Wydawało się, że Wisła, grając 25 minut z przewagą jednego gracza, rozbije w puch rywala.

Tymczasem na boisku, podobnie jak w niedawnym meczu z Polonią w Krakowie, zaczęły się dziać dziwne rzeczy. Niefrasobliwość wiślaków w grze defensywnej (nie tylko obrońców, także pomocników, którzy grali mało aktywnie) doprowadziła do tego, że goście mieli 4 sytuacje bramkowe.

W 68 min nie obstawiony Sosin z 11 m strzelił ponad poprzeczką. W 75 Saganowski, mając do bramki 8 metrów, postawił piłkę o centymetry obok słupka. W 79 min Pluta strzelił bardzo mocno pod poprzeczkę, ale Sarnat wybił piłkę na róg. A w ostatniej minucie po głowce Saganowskiego piłka trafiła w słupek bramki Sarnata. Wisła wróciła z dalekiej podróży...

Gospodarze też mieli kilka okazji: w 73 min po dynamicznym rajdzie Żurawski „bombardował” tym razem prawy słupek bramki Bębna, w 88 min wprowadzony w ostatnim kwadransie Pater huknął z 10 m nad poprzeczką.

Bardzo nierówny mecz, kilka dobrych momentów, wiele sytuacji podbramkowych, ale także dużo niefrasobliwości, zwłaszcza w grze defensywnej Odry i Wisły. Niepokoi to kibiców krakowskich w obliczu rewanżowego meczu z Barceloną (we wtorek). Zapewne trener Smuda będzie musiał inaczej ustawić zespół, tylko czy ma w kadrze dobrej klasy defensywnych pomocników?

W zespole Wisły na wyróżnienie zasłużyło trzech graczy: Sarnat (dwa razy ratował swój zespół przed utratą goli), aktywny i bojowy Żurawski. Podziwiałem także Kosowskiego, który rozegrał pełne 90 min, choć w środę grał w Reykjavíku, a wrócił do Krakowa późnym wieczorem we czwartek.

ANDRZEJ STANOWSKI

Artur Sarnat

Bramkarz na huśtawce



Broni Artur Sarnat

Fot. Waclaw Klag

- Gratulujemy dobrego występu. Był Pan najlepszym piłkarzem Wisły w tym spotkaniu.
- Dziękuję, ale z rezerwą podchodzę do takich ocen. Bramkarze są na huśtawce: raz nosi się ich

na rękach, a innym razem - lądują na samym dnie. Cieszę się, gdy tych pierwszych przypadków jest więcej.

- Nie zmienia to faktu, że trzykrotnie popisał się Pan brawurowymi interwencjami.

- Najtrudniejsza była chyba ta pierwsza, po strzale głową Dudka. Stałem metr przed linią bramkową i nie ma mowy, jak ktoś insynuował, by po mojej interwencji piłka przekroczyła linię. To mogło tak wyglądać, bo wypychałem piłkę przed siebie. Potem Pluta mocno uderzył zza szesnastki. Kotłowało się tam, miałem przed sobą Kazia Moskala, a piłkę zobaczyłem w ostatniej chwili. Była to zupełnie instynktowna interwencja. Pod koniec meczu Saganowski główkował, ja lekko musnąłem piłkę, ale nie podjąłbym się oceniać, czy to dzięki mnie odbiła się ona od słupka.

(MARO)

Franciszek Smuda

Jesteśmy za grzecznymi

Franciszek Smuda, trener Wisły: - Nie gramy ciągle tak, jak tego sobie życzę. Brakuje nam agresywności w odbiorze piłki. Jesteśmy za grzecznymi! Najważniejsze jednak, że zdobyliśmy 3 punkty. Z Odry nigdy się nam łatwo nie grało w Krakowie. Dlaczego graliśmy gorzej z przewagą jednego gracza? To leży w sferze psychicznej, zawodnikom wydaje się, że rywal jest już dobitny. Tymczasem właśnie gra w dziesiątkę wyzwala u przeciwnika dodatkową agresję. Mam smutną wiadomość dla kibiców, kontuzja Frankowskiego jest poważna, nie zagra we wtorek w Barcelonie. Kaliciak doznał tylko stłuczenia mięśnia.

Ryszard Wieczorek, trener Odry: - Cieszę się, że napsuliśmy krwi Wisłę. Grając w dziesiątkę postraszyliśmy krakowian, mieliśmy cztery świetne pozycje. Bramkę straciliśmy na skutek braku koncentracji, graczom nie wolno było czekać na gwizdek sędziego. Mam poważne wątpliwości, czy sędzia podjął prawidłową decyzję po strzale głową Dudka. Nasz gracz twierdzi, że Sarnat wyciągnął piłkę zza linii bramkowej.
(AS)



Maciej Żurawski (z lewej) grał na siódemkę

Fot. Waclaw Klag

Oceniamy wiślaków

Dwóch na siódemkę

ARTUR SARNAT 7 - bronił pewnie, bez zarzutu, miał kilka świetnych interwencji, obronił strzał Dudka z paru metrów, uderzenie Pluty z dystansu, w ostatniej minucie końcami palców skierował na słupek piłkę po strzale głową Saganowskiego.

MAREK ZAJĄC 4 - można go pochwalić tylko za strzelenie bramki. Poza tym grał słabo, słuszenie zmieniony w 75 min.

KAZIMIERZ MOSKAL 6 - grał poprawnie, kilka razy odważnie inicjował akcje w ofensywie, ale też kilka razy pogubił się w obronie.

ARKADIUSZ GŁOWACKI 6 - te same uwagi co do Moskala. Gubi się czasem w obronie, ale jest to także wina pomocników, którzy grają za mało agresywnie w strefie środkowej.

GRZEGORZ KALICIAK 5 - występ w normie, kilka razy inicjował akcje lewym skrzydłem. Doznał kontuzji w 58 min, wrócił na boisko, ale po kolejnym starciu w 75 min zmieniony przez Baszczyńskiego.

MIROSLAW SZYMKOWIAK 4 - grał bezbarwnie, próbował zagrywać długą piłką, ale wiele poddań było niedokładnych.

RYSZARD CZERWIEC 5 - dostał szansę gry przez 90 minut. Nie sądzę jednak, aby przekonał do siebie trenera.

SUNDAY IBRAHIM 5 - rozegrał także pełne 90 minut. Widać u niego brak ogrania, brakuje mu szybkości. Ale w 2. połowie pokazał kilka ciekawych akcji.

KAMIL KOSOWSKI 6 - wytrzymał na boisku przez pełne 90 minut! Zaczął może nie najlepiej, ale w drugiej połowie szukał gry, był aktywny.

MACIEJ ŻURAWSKI 7 - drugi moim zdaniem gracz na „7” w Wisłę. Szybki, dynamiczny, nie miał tylko szczęścia w strzałach, dwa razy piłka po jego uderzeniach trafiła w słupek.

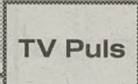
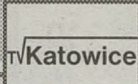
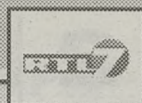
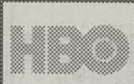
OLGIERD MOSKALEWICZ 5 - nie był to dobry występ tego piłkarza. Chaotyczny, zepsuł kilka okazji, choć ma swój udział przy strzeleniu gola (zachował się bardzo fair, przyznając przed kamerami, iż przed zdobyciem bramki odepchnął rękami rywala).

MARCIN BASZCZYŃSKI, GRZEGORZ PATER, ŁUKASZ NAWOTCZYŃSKI - grali za krótko, by ich oceniać.
(S)



Sunday Ibrahim strzela do bramki

Fot. Waclaw Klag



6.30 W pogoni za przeznaczaniem - komedia romantyczna (USA, 2000), reż. Tim Boxell, wyk. Casper Van Dien
 8.10 Pocztówki Clive'a Jamesa: Hawana
 9.10 Zaczne grzechy - komedia (Polska, 1963), reż. Mieczysław Waśkowski, wyk. Henryk Bąk, Irena Kwiatkowska, Wiesław Gołas
 10.45 Diuna (2) - film sf (USA, 2000), reż. John Harrison, wyk. William Hurt, Alec Newman, Saskia Reeves
 12.35 Gadaniec - u satyryków
 13.45 Głosy Aniołów - dramat (USA, 2000), reż. Peter O'Fallon, wyk. Ray Liotta, Vanessa Redgrave, Trevor Morgan
 15.25 Cinema, Cinema
 15.55 Długość geograficzna (1) - dramat (Wielka Brytania, 2000), reż. Charles Sturridge, wyk. Jeremy Irons, Jonathan Coy, Christopher Hodsol
 17.35 Gwiazdy Hollywood
 18.10 W pogoni za przeznaczaniem - komedia romantyczna (USA, 2000), reż. Tim Boxell, wyk. Casper Van Dien, Lauren Graham, Christopher Lloyd
 20.00 M. Butterfly - dramat (USA, 1993), reż. David Cronenberg, wyk. Jeremy Irons, John Lone, Barbara Sukowa
 22.00 Premiera: Angol - film sensacyjny (USA, 1999), reż. Steven Soderbergh, wyk. Terence Stamp, Peter Fonda, Barry Newman
 23.25 Wróg publiczny - film sensacyjny (USA, 1998), reż. Tony Scott, wyk. Will Smith, Gene Hackman, Jon Voight
 1.45 Sekta - film sensacyjny (USA, 2000), reż. Rob Cohen, wyk. Joshua Jackson, Paul Walker, Hill Harper
 3.35 Beowulf - pogromca ciemności - film sf (USA, 1998), reż. Graham Baker, wyk. Christopher Lambert
 5.15 Gadaniec - u satyryków

7.00 Teledyski
 8.00 Odjazdowe kreskówki
 10.30 Rodzina Potwornickich (44) - serial komediowy (USA, 1988), reż. Dick Harwood, wyk. John Schuck, Lee Meriwether, Howard Morton
 10.55 Rodzina Potwornickich (45) - serial komediowy (USA, 1988), reż. Dick Harwood, wyk. John Schuck, Lee Meriwether, Howard Morton
 11.20 W poszukiwaniu dziewiczej przyrody
 12.00 Ukryta kamera
 12.25 Pogoda dla bogaczy (30) - serial obyczajowy (USA, 1976), reż. David Greene, Boris Sagal, wyk. Nick Nolte, Peter Strauss, Steve Allen
 13.20 Quincy (20) - serial kryminalny (USA, 1976), wyk. Jack Klugman, Val Bisoglio, Robert Ito
 14.15 Gra w przeboje
 14.45 Królestwo lwów
 15.45 Pete i Tillie - komedia (USA, 1972), reż. Martin Ritt, wyk. Walter Matthau, Carol Burnett, Geraldine Page
 17.30 Ciężka droga - film przygodowy (Wielka Brytania, 1988), reż. Colin Finbow, wyk. Max Schaeffer
 19.05 Party in the Park
 20.00 Królestwo niewidomych - thriller (USA, 1995), reż. Nick Vallelonga, wyk. Michael Biehn
 21.45 Grzech śmiertelny - thriller (Niemcy, 1999), reż. Carlo Rola, wyk. Iris Berben
 23.25 Lustrzane odbicia - film erotyczny (USA, 1991), reż. Alexander Gregory Hippolyte, wyk. Della Sheppard
 1.05 Quincy (20) - serial kryminalny (USA, 1976), wyk. Jack Klugman
 1.55 Królestwo niewidomych - thriller (USA, 1995), reż. Nick Vallelonga, wyk. Michael Biehn
 3.30 Grzech śmiertelny - thriller (Niemcy, 1999), reż. Carlo Rola, wyk. Iris Berben
 5.00 Teleshopping

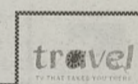
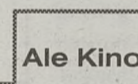
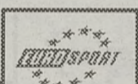
7.00 Waldo Wspaniały (18)
 7.30 Tommy i Oscar (10) - serial animowany
 8.00 Spotkania z tradycją
 8.25 Prognoza pogody
 8.30 Z życia Kościoła
 8.55 TV Katowice proponuje...
 9.00 Cztery pancerni i pies: Wysoka fala (15) - serial wojenny (Polska, 1966)
 10.00 Palmy Pana Schoutza - film fabularny (Francja, 1997), reż. Claude Pinoteau, wyk. Isabelle Huppert
 11.40 Koczownicy z mórz południowych
 12.30 Skarbiec
 12.55 Meksyk i Karaiby
 13.25 Zaproszenie
 13.45 Nieujarzmiona Amazonia
 14.30 Mała Meg, duża Meg: Rańki (2) - serial fantastyczny
 14.55 Tajemnica Sagali: Posłańcy ognia (5) - film przygodowy (Polska/Niemcy, 1996), reż. Jerzy Łukasiewicz, wyk. Jan Jankowski
 15.25 Muzyka - łączy pokolenia!
 16.15 Koncert na rzecz rodziny
 16.35 Szczęśliwej podróży
 17.00 Łowcy przygód - nasi na świecie
 17.50 Palce licząc - kuchnia regionalna
 18.00 Aktualności
 18.15 Wiadomości sportowe
 18.20 Teledzięk Katowice powodzionom
 19.00 Na zawsze razem (1) - serial obyczajowy (Australia, 1997), reż. Franco de Chiera, wyk. Justin Hardi
 20.40 Telekurier Bis
 21.00 Piosenki z San Remo
 21.30 Aktualności
 21.40 Wiadomości sportowe
 22.00 Kino mocne: Co gryzie Gilberta Grape'a? - komediodramat (USA, 1994), reż. Lasse Hallström, wyk. Johnny Depp
 23.55 Kazimierz Kowalski zaprasza...
 0.25 Wojny, bitwy, żołnierze

7.00 Telesklep - program reklamowy
 8.00 Powrót Dogtaniana
 9.00 Cudowne lata: Jaki ojciec, taki syn (35) - serial familijny (USA, 1987)
 9.30 Dotyk anioła: Ciało i krew (33) - serial familijny (USA, 1997)
 10.30 Humory Waldemara Ogińskiego
 11.15 Gumitycy
 11.30 Dziwny, wspaniały świat
 12.30 Jacques Costeau - żywa legenda
 13.30 Archiwum XX wieku
 14.00 Śpiący niedźwiedź - film obyczajowy (USA, 1994), reż. Richard Brauer/Dave Murphy, wyk. Debra Rich, Mike Sullivan, Kevin Bulman
 15.35 Upał - komedia (Polska, 1964), reż. Kazimierz Kutz, wyk. Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Barbara Krafftówna
 17.20 Smoky - western (USA, 1966), reż. George Sherman, wyk. Fess Parker, Diana Hyland, Katy Jurado
 19.00 Dotyk anioła: Brzemie narodzin (34) - serial familijny (USA, 1997), reż. Jon Andersen, wyk. Roma Downey, Della Reese, John Dye
 20.00 Do białego rana - film obyczajowy (USA, 1988), reż. Paul Schneider, wyk. Alyssa Milano, Brian Bloom, Tracey Gold
 21.50 Gumitycy
 22.00 Wydarzenia, Sport, Pogoda
 22.30 Straż przybrzeżna (13) - serial sensacyjny (Niemcy, 1997), reż. Dirk Fritsch, wyk. Rüdiger Joswig, Julia Bremermann, Lena Lessing
 23.15 Smoky - western (USA, 1966), reż. George Sherman, wyk. Fess Parker
 1.00 Straż przybrzeżna (13) - serial sensacyjny (Niemcy, 1997), reż. Dirk Fritsch, wyk. Rüdiger Joswig
 2.00 Humory Waldemara Ogińskiego

6.15 Kresowa Dusza
 7.00 Echa tygodnia
 7.30 Opowieści weekendowe: Skarby ukryte - dramat psychologiczny (Polska, 2000)
 8.30 Wiadomości
 8.42 Pogoda
 8.45 Wakacje z Ziarnem
 9.10 Dzieci Europy
 9.35 Mapeciątka
 10.00 Klan (466) - telenowela
 10.25 Klan (467) - telenowela
 10.45 Sopot - miasto igrysk
 11.10 Mini wykłady o maxi sprawach
 11.25 Szatan z siódmej klasy - film przygodowy (Polska, 1964)
 13.10 Gościniec przez Polskę
 13.40 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza
 14.10 Wszystko powiem Lilce - film fabularny (Polska, 1984)
 15.10 Skanseny
 15.40 Sensacje XX wieku
 16.05 Hamburski piknik
 16.35 Ich pierwsze miłości
 17.00 Teleexpress
 17.15 Kresowa Dusza
 17.55 Zaproszenie
 18.15 Zmiennicy (8) - serial komediowy
 19.15 Przygody Misia Colargola
 19.30 Wiadomości
 19.50 Pogoda
 19.53 Sport
 20.00 Lato miłości - dramat obyczajowy (Polska, 1994)
 21.25 Indeks z piosenkami czyli Gala piosenki studenckiej
 22.10 Beata Poźniak
 22.30 Panorama
 22.50 Sport-telegram
 23.00 Benefis Niny Andrycz
 23.55 Zaproszenie
 0.15 Zmiennicy (8) - serial komediowy
 1.15 Przygody Misia Colargola
 1.30 Wiadomości
 1.50 Sport-telegram
 1.54 Pogoda
 2.00 Lato miłości - dramat obyczajowy (Polska, 1994)
 3.25 Indeks z piosenkami czyli Gala piosenki studenckiej
 4.10 Beata Poźniak

7.00 Samshing Pumpkins - koncert
 8.00 TV Market - magazyn reklamowy
 8.15 The Rolling Stones w Norymbierdze - koncert
 9.15 TV Market - magazyn reklamowy
 10.00 Panorama Australii - serial dokumentalny
 10.30 Łowca duchów (20) - serial dokumentalny
 11.00 Praktyczny przewodnik po Europie - program krajoznawczy
 11.30 Królewskie rody świata (14) - serial dokumentalny
 12.00 Wojny XX wieku (8) - serial dokumentalny
 12.30 Bumerang - program publicystyczny
 13.00 Siła karate - film dokumentalny
 13.50 Metallica w Hamburgu - koncert
 15.00 Aficionado: Wielcy drygenci - program dokumentalny
 15.30 Informacja
 15.50 Kalejdoskop - magazyn
 16.25 Biznes tydzień - magazyn informacyjny
 16.45 Planeta Południe - program edukacyjny
 17.15 Focus - magazyn
 17.45 Dziennik
 18.00 Aficionado: Sting
 18.40 Informacja
 19.00 Kalejdoskop - magazyn
 19.30 Wehikul
 20.00 Ferrari furia - film dokumentalny (USA)
 21.00 Na każdy temat - talk show (60 min.)
 Jeden z najbardziej popularnych w Polsce programów typu talk show. Prowadzący, Mariusz Szczygieł, porusza w nim coraz bardziej kontrowersyjne i pikantne tematy, łamiąc „polskie tabu”.

7.00 Łapu Capu
 7.10 Diabelski Młyn - film animowany
 8.00 Teletubbies - serial animowany
 8.25 Śmiertelny upadek - film kryminalny (Wielka Brytania, 1968), reż. Bryan Forbes, wyk. Michael Caine, Giovanna Ralli, Eric Portman
 10.25 Buddy - pies na gołe - kino familijne (USA, 2001), reż. Bill Bannerman, wyk. Kevin Zegers, Caitlin Wachs, Brittany Paige Bouck
 11.45 Ed - serial komediowy
 12.30 Rozkodowany Bugs Bunny - film animowany
 13.30 Przyjaciele - serial komediowy (USA, 1999), wyk. Jennifer Aniston, David Schwimmer, Lisa Kudrow
 13.55 Łapu Capu Extra
 14.25 Wody życia
 15.20 Deser: Łąka - film krótkometrażowy
 15.40 Wstęp do meczu
 16.00 Liga polska
 18.00 Mecz + Mecz
 19.00 Wstęp do Grand Prix Czech
 19.15 Gradn Prix Czech na żużlu
 22.25 Liga +
 23.25 Cena powietrza - film sf (USA, 1999), reż. Ian Barry, wyk. Grayson McCouch, Andrew McFalane, Shane Briant
 0.55 Beczka prochu - dramat obyczajowy (Jugosławia, 1998), reż. Goran Paskaljevic, wyk. Miki Manojlovic, Lazar Ristovski, Mirjana Jokovic
 2.35 Amerykański żigolak - dramat (USA, 1980), reż. Paul Schrader, wyk. Richard Gere, Hector Elizondo, Bill Duke
 4.30 Deser: Królowa z macicy perłowej - film krótkometrażowy
 4.50 Bitwa o Midway - film wojenny (USA, 1976), reż. Jack Smight, wyk. Charlton Heston



7.00 Archiwum krokodyli
 7.30 Archiwum krokodyli
 8.00 Łowca krokodyli
 9.00 Sprzymierzeńcy
 9.30 Weterynarze z Abu Dhabi
 10.00 Na szlaku z Jeffem Corwinem: Sześć dni z waranem
 11.00 Archiwum krokodyli
 11.30 Archiwum krokodyli
 12.00 Podróże Questa
 13.00 Shark Gordon: Rekiny z Port Jackson. Spotkanie
 13.30 Przygody Marka O'Shea: W Patagonii
 14.00 Opowieści o koniach: Sen o kowbojach
 14.30 Opowieści o koniach
 15.00 Największa jaszczurka świata
 16.00 Oblicza natury: Żaby - skaczące czarodziejki
 17.00 Oblicza natury: Jaszczurki - łowcy i ofiary
 18.00 Opiekunowie
 18.30 Lekarze dzikich zwierząt
 19.00 Śmiercionośne zwierzęta Australii
 19.30 Śmiercionośne zwierzęta Australii: Zwierzęta miast
 20.00 Shark Gordon: Rekiny z Port Jackson. Spotkanie
 20.30 Archiwum krokodyli
 21.00 Zwierzęce archiwum X
 21.30 Zwierzęce archiwum X
 22.00 Nieujarzmiona Amazonia: Bohaterska matka
 23.00 Weterynaria przyszłości
 0.30 Na linii frontu: Wyspa szympanсів
 0.30 Zwierzęcy detektywi: Wieloryby

8.00 Robactwo
 8.30 Powrót do natury - program przyrodniczy
 9.00 W poszukiwaniu biblijnej powodzi - film dokumentalny
 10.00 Kobra królewska - program przyrodniczy
 11.00 Isaac Newton i ja - film dokumentalny
 11.30 Powrót do natury - program przyrodniczy
 15.00 W poszukiwaniu biblijnej powodzi - film dokumentalny
 16.00 Kobra królewska - program przyrodniczy
 17.00 Isaac Newton i ja - film dokumentalny
 19.00 Orki z fiordu Tys - program przyrodniczy
 19.30 Śródziemnomorskie żółwie morskie - program przyrodniczy
 20.00 Miejskie słonie - program przyrodniczy
 21.00 Jest tylko jeden ocean - program krajoznawczy
 22.00 Opowieść o lwicy - program przyrodniczy
 22.30 W pogoni za gepardem - program przyrodniczy
 23.00 Najstarsi nurkowie oceanów - program przyrodniczy
 0.00 Powrót mistycznego jednorozca - program przyrodniczy
 1.00 Miejskie słonie - program przyrodniczy

9.00 Turbo
 9.25 Shark Gordon
 9.55 Brygada N
 10.20 Brygada N
 10.50 Święto smakoszy - droga 66 - serial dokumentalny
 11.15 Łodzie marzeń - serial dokumentalny
 11.45 Krajobrazy Europy - program krajoznawczy
 12.40 Neferetiti - film dokumentalny
 13.30 Wielka rzecz - serial dokumentalny
 14.25 Fałszywe wspomnienia - film dokumentalny
 15.15 Klub fitness - magazyn
 15.40 Klub fitness - magazyn
 16.10 Zaginione skarby starożytności - serial dokumentalny
 17.05 Narzędzia wojny - film dokumentalny
 18.00 Pole bitew - film dokumentalny
 19.00 Wielka Wojna - serial dokumentalny
 20.00 Graceland Elvise Presleya - film dokumentalny
 21.00 Superkonstrukcje - film dokumentalny
 22.00 Tropem mordercy - film dokumentalny
 23.00 Detektywi sądowi - serial dokumentalny
 0.00 Akta FBI - serial dokumentalny
 1.00 Medycyna sądowa - serial dokumentalny
 1.30 Medycyna sądowa
 2.00 Urazówka
 2.30 Urazówka

8.30 YOZ - Youth Only Zone - magazyn
 9.00 YOZ ACTION - Youth Only Zone - magazyn
 9.30 Zawody w Ostendzie: Zawody w Osace - siatkówka plażowa
 10.00 Zawody Mistrzostw Świata - wyścigi samochodowe
 11.00 Eliminacje do Mistrzostw Świata 2002 - piłka nożna
 12.30 Przygotowania do Mistrzostw Świata 2002 - piłka nożna
 13.30 Turniej WTA w Toronto - tenis
 14.30 Zawody Mistrzostw Świata - wyścigi samochodowe
 16.00 Turniej WTA w Toronto - tenis
 17.30 Eliminacje do Mistrzostw Świata 2002 - piłka nożna
 Dzisiaj: strefa azjatycka.
 19.00 Turniej WTA w Toronto - tenis
 20.30 Letnie zawody w Stams - skoki narciarskie
 22.00 Walki międzynarodowe - boks
 23.00 Eurosportnews report - wiadomości sportowe
 23.15 YOZ - Youth Only Zone
 23.45 YOZ ACTION - Youth Only Zone - magazyn
 0.15 Turniej WTA w Toronto - tenis
 1.45 Eurosportnews report - wiadomości sportowe

7.00 Derby - dramat (USA, 1995)
 9.00 Hotelowi zakładnicy - dramat (USA, 1999)
 11.00 Rodzina Sary, Skowronek - film obyczajowy (USA, 1993)
 13.00 W okowach: Prawdziwe losy Fanny Kemble - dramat obyczajowy (USA, 2000)
 15.00 Zielony kamień (5) - serial historyczny
 16.00 Hotelowi zakładnicy - dramat (USA, 1999), reż. Hal Needham, wyk. Burt Reynolds
 18.00 Miejsce dla Annie - dramat (USA, 1994), reż. John Gray, wyk. Sissy Spacek
 20.00 Przy stacji kolejowej - kino familijne (Wielka Brytania, 2000), reż. Catherine Morshead, wyk. Jenny Agutter
 22.00 Podcięte skrzydła (1) - serial obyczajowy (Wielka Brytania, 1997), reż. David Wheatley, wyk. Claire Skinner
 23.00 Zaginieni (1) - serial obyczajowy (USA, 1993), reż. Gary Sherman, wyk. Jorja Fox
 0.00 Przy stacji kolejowej - kino familijne (Wielka Brytania, 2000), reż. Catherine Morshead, wyk. Jenny Agutter
 2.00 Zielony kamień (5) - serial historyczny
 3.00 Podcięte skrzydła (1) - serial obyczajowy
 4.00 Zaginieni (1) - serial obyczajowy
 5.00 Mr. Rock'n'Roll: Historia Alana Freea - film biograficzny (USA, 1999)

8.00 Zamach - film wojenny (Polska, 1959), reż. Jerzy Passendorfer, wyk. Tadeusz Łomnicki
 9.20 Trąbka Clivorda Browna - film obyczajowy (USA, 1993), reż. Michael Elias, wyk. Ernie Andrews
 11.05 Kobieta pod presją - film obyczajowy (USA, 1974), reż. John Cassavetes, wyk. Peter Falk
 13.30 Maszyna do pisania, kabin i kamera
 14.30 Kapitan Conan - film obyczajowy (Francja, 1996), reż. Bertrand Tavernier, wyk. Philippe Torreton
 16.40 Życie rodzinne - dramat psychologiczny (Wielka Brytania, 1972), reż. Ken Loach, wyk. Sandy Ratcliff
 18.30 Klub Kawalerów - komedia (Polska, 1962), reż. Jerzy Zarzycki, wyk. Bronisław Pawlik, Lidia Korsakówna, Pola Raksa
 20.00 Wariatka - film obyczajowy (USA, 1987), reż. Martin Ritt, wyk. Barbra Streisand
 21.55 Sekrety i kłamstwa - film psychologiczny (Wielka Brytania, 1996), reż. Mike Leigh, wyk. Timothy Spall
 0.15 W pogoni za Amy - komedia erotyczna (USA, 1997), reż. Kevin Smith, wyk. Ben Affleck
 2.05 Opećanie Joela Delaney'a - horror (USA, 1971), reż. Warris Hussein, wyk. Shirley Maclaine

13.00 Podróże kolejami szwajcarskimi - program turystyczny
 14.00 Żyłka podróżnicza - program turystyczny
 14.30 Turysta - program turystyczny
 15.00 Tu i tam - program turystyczny
 15.30 Przemierzając świat - program turystyczny
 16.00 Kubańskie wspomnienia - program turystyczny
 17.00 Tradycje i święta - program turystyczny
 17.30 Turysta - program turystyczny
 18.00 Taksówki wielkich miast - program turystyczny
 18.30 Dziką Irlandia - program turystyczny
 19.00 W podróży... - program turystyczny
 19.15 W podróży... - program turystyczny
 19.30 Turysta - program turystyczny
 20.00 Zmyslny podróżnik - program turystyczny
 20.30 Taniec bogów - program turystyczny
 21.00 Podróże marzeń - program turystyczny
 21.30 Letnie eskapady - program turystyczny
 22.00 Pocztówki z Australii - program turystyczny
 23.00 Trasy alternatywne - program turystyczny
 23.30 Krótkie wycieczki do Irlandii - program turystyczny
 0.00 Kubańskie wspomnienia - program turystyczny

TVP1**TVP2****POLSAT****TV 4****tvn****TVP3**
Kraków

Telewizja

Miłość na antypodach
USA
1986
Film obyczajowy**20.05****Hotel New Hampshire**
USA/Kanada/Wielka Brytania
1984
Film obyczajowy**1.45****Buffy - postrach wampirów**
USA
1997
Serial komediowy**23.05****Fatalne wakacje**
Hongkong
1987
Film akcji**23.15****Rok niebezpiecznego życia**
Australia/USA
1982
Thriller**0.55****W szachu**
USA
1987
Dramat obyczajowy**22.00****Obejrzyjcie koniecznie**

POLSAT 21.00

Drabina Jakubowa

Jacob Singer rozpaczliwie walczy z dręczącymi go koszmarami wspomnień z Wietnamu i wypadku, w którym zginął jego synek Gabe. Z dnia na dzień czuje się coraz gorzej, dokucza mu nie tylko silny ból kręgosłupa, ale dookoła siebie wciąż widzi dziwne demony, których istnienia nie jest sobie w stanie wytłumaczyć. Gdy już myślał, że postradał rozum, spotyka starego druha z Wietnamu, który doświadcza tego samego rodzaju wizji...

USA, 1990, 125', reż. Adrian Lyne, występują: Tim Robbins, Elizabeth Pena, Danny Aiello, Matt Craven, Pruitt Taylor Vince, Macaulay Culkin, Patricia Kalember

Warto zobaczyć

TVN 22.30

Bez przebaczenia

W niewielkim miasteczku na Dzikim Zachodzie dwaj kowboje okaleczają prostytutkę. Lokalny seryf pozwala im uniknąć kary. Koleżanki poszkodowanej fundują nagrodę dla tego, kto schwyta przestępcę.

USA, 1992, 145', reż. Clint Eastwood, występują: Clint Eastwood, Gene Hackman, Morgan Freeman, Richard Harris, Jaimz Woolvett, Saul Rubinek, Frances Fisher

TVP1 22.50

Córy szczęścia

Rosjanki, Natasza i jej córka, Masza, postanawiają wyjechać do Polski „na handel”. Niestety, rzeczywistość przerasta ich najgorsze obawy. Tracą przywieziony towar, a wtedy pozostaje już tylko ulica.

Polska/Węgry/Niemcy, 1998, 120', reż. Marta Meszaros, występują: Olga Drozdowa, Masza Petraniuk, Jan Nowicki, Olaf Lubaszko, Ewa Telega, Igor Czerniewicz, Ewa Dałkowska

Dla konesera

W pogoni za złotem
film dokumentalny
(TVP2, 9.00)

W Atlancie komercjalizacja igrzysk sięgnęła szczytów. Wielkie święto sportu zamieniło się w monstrualny jarmark. Jednak komercjalizacja, to tylko jedna plaga trapiąca współczesny ruch olimpijski.

Klub podróżnika
program turystyczny
(TVP2, 10.00)

Filmowa opowieść o Turcji, kraju położonym na styku dwóch kontynentów - Europy i Azji oraz na szlakach łączących cztery morza - Czarne, Martwe, Egejskie i Śródziemne.

Wstań i idź
reportaż
(RTL7, 16.20)

Doktor Rabichong, dyrektor pracowni anatomii Akademii Medycznej we Francji opracował program mający przywrócić

sprawność ruchową sparaliżowanym pacjentom za pomocą elektronicznego chipu. Bohaterami filmu są głównie młodzi mężczyźni pochodzący z różnych europejskich krajów, którzy zdecydowali się wziąć udział w eksperymencie medycznym. Film pokazuje przebieg tego eksperymentu od przygotowań, później skomplikowanej i długotrwałej operacji wszczepiania chipu, aż po próby chodzenia pacjentów.

Muchy
spektakl teatralny
(TVP2, 23.20)
Na wieś przyjeżdża zamożne, miejskie małżeństwo, które pragnie kupić działkę. Gdy wiadomość ta dociera do przesiadujących w knajpie chłopów, jeden z nich rozpoczyna poszukiwania przyszłości.

- 7.00 Proszę o odpowiedź
7.15 Za czy przeciw
8.00 Czarodziejski peryskop
8.30 Kuchnia wróżki
8.45 Wielka pasja
9.35 Lista przebojów
10.00 Transmisja Liturgii ze Św. Góry Grabarki - transmisja
11.00 Sposób na Alcibiadesa - serial młodzieżowy
12.00 Anioł Pański - magazyn religijny
12.10 Czasy - magazyn religijny
12.25 Otwarte drzwi - magazyn religijny

13.00

- 13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.45 Słoneczny patrol (7) - serial sensacyjny (USA, 1996), wyk. David Hasselhoff
14.35 Zaspiewajcie to jeszcze raz
15.05 Wypsa szczęśliwości PRL
15.55 Paul McCartney w klubie „Cavern”
16.45 Tęczowy most
17.00 Teleexpress
17.20 Randka w ciemno
18.05 Palce lizać: Kontrola (7) - serial obyczajowy (Polska, 1999), reż. Radosław Piwowarski, Michał Kwieciński, wyk. Krzysztof Kowalewski, Hanka Bielicka, Paweł Dełag
18.35 Śmiechu warte
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.52 Sport
19.58 Pogoda

20.00

- 20.05 Miłość na antypodach (1) - film obyczajowy (USA, 1986), reż. Simon Wincer, wyk. Linda Evans, Jack Thompson, Peter Billingsley, Jack Thompson (100 min.)
Kate opuszcza Kalifornię i wraz z nieletnimi dziećmi przenosi się na pustynne tereny Australii, jest pełna nadziei na lepszą przyszłość. Tymczasem los szykuje bohaterce dramatyczny scenariusz.
21.45 MOC - magazyn motoryzacyjny
22.05 Sportowa niedziela
22.25 Wścigowe Samochodowe Mistrzostwa Polski
22.50 Córy szczęścia - dramat (Polska/Węgry/Niemcy, 1998), reż. Marta Meszaros, wyk. Olga Drozdowa, Masza Petraniuk, Jan Nowicki
0.50 Wojny innych ludzi - film dokumentalny

- 7.00 Kocham Lucy
7.25 Kocham Lucy
7.55 Słowo na niedzielę
8.00 Program lokalny
9.00 W pogoni za złotem
9.55 Klub podróżnika - losowanie nagród - konkurs
10.00 Klub podróżnika - program turystyczny
10.30 Wycieczki przyrodnicze - film dokumentalny
11.30 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza - magazyn kulinarny
12.00 Afryka moich marzeń - serial obyczajowy

13.00

- 13.30 Zaginione skarby
14.00 30 ton! - lista, lista - lista przebojów
14.30 Familiada
15.00 Złotopolscy (299) - telenowela (Polska, 2000)
15.30 Bezludna wyspa
16.30 Na dobre i na złe: Osierocona miłość (61) - serial obyczajowy (Polska, 2001), reż. Krzysztof Rogala, wyk. Anur Żmijewski, Małgorzata Foremniak, Krzysztof Pieczyński
17.30 7 dni świat - program publicystyczny
18.00 Program lokalny
18.21 Pogoda
18.30 Panorama
18.50 Dwójkomania
19.00 Magazyn piłkarski „Gol” - magazyn sportowy
19.55 Bogusław Kaczyński zaprasza - program muzyczny

20.00

- 21.10 Kruk - serial sensacyjny (USA, 1998), reż. Tibor Takacs, wyk. Mark Dacascos, Marc Gomes, Sabine Karsenti
21.55 Dwójkomania
22.00 Panorama
22.20 Sport-telegram
22.27 Pogoda
22.35 Wielki napad czyli urlop na Piotrkowskiej
23.20 Muchy - spektakl teatralny (Polska, 2000), reż. Łukasz Wyłęzałek, wyk. Jan Janowski, Adam Ferency, Tomasz Sapryk
0.15 Krambambuli - dramat (Austria/Niemcy, 1998), reż. Xaver Schwarzenberger, wyk. Tobias Moretti, Gabriel Byrne, Christine Neubauer
1.45 Hotel New Hampshire - film obyczajowy (USA/Kanada/Wielka Brytania, 1984), reż. Tony Richardson, wyk. Rob Lowe, Jodie Foster, Beau Bridges

- 6.00 Disco Polo Live
7.00 Macie co chcecie
7.30 Jesteśmy
8.00 Kosmiczne wojny III (40) - serial animowany
8.30 Faceci w czerni (32) - serial animowany
9.00 Tajemniczy rycerz (26) - serial sf
9.30 Power Rangers (233) - serial młodzieżowy
9.55 Disco Relax
11.00 Dharna i Greg (77) - serial komediowy
11.30 Teraz Ty (1) - serial komediowy
12.00 Prehysteria, czyli Park Jurajski we własnym domu

13.00

- 13.30 Piąty wymiar (6) - serial fantastyczny (USA, 1995)
14.20 Zakręcony (21) - serial komediowy (USA, 1999)
14.50 Benny Hill - serial komediowy (Wielka Brytania)
15.20 Fundacja Polsat
15.30 Informacje
15.45 Prognoza pogody
15.50 Gliniarz z dżungli II (34) - serial sensacyjny (USA, 1995)
16.45 Rycerz nocy (42) - serial sensacyjny (USA, 1997-98)
17.35 Spotkania europejskie
18.30 Informacje
18.50 Hoop Sport Magazyn
19.00 Podryw kontrolowany
19.30 Rodzina zastępcza (48) - serial komediowy (Polska, 2000)

20.00

- 20.00 Pierwszy milion - serial obyczajowy (Polska, 2000), reż. Waldemar Dziki, Tomasz Wiszniewski, Jarosław Żamojda, wyk. Szymon Bobrowski, Przemysław Sadowski, Aleksander Siemczew, Agnieszka Warchulska, Joanna Pierzak
21.00 Drabina Jakubowa - horror (USA, 1990), reż. Adrian Lyne, wyk. Tim Robbins, Elizabeth Pena, Danny Aiello
21.30 Losowanie Lotto
23.05 Buffy - postrach wampirów - serial komediowy (USA, 1997), reż. James Whitmore Jr., wyk. Sarah Michelle Gellar, Nicholas Brendon, Charisma Carpenter
0.00 Roswell: w kręgu tajemnic - serial sf (USA, 1993), wyk. Shiri Appleby, Jason Behr, Brendan Fehr
0.55 Magazyn sportowy
2.20 Muzyka na BIS

- 6.30 Droga do Avonlea (75) - serial familijny (Kanada, 1989), reż. Richard Benner, George Bloomfield, wyk. Sarah Polley
7.30 Old Surehand
9.10 Droga do Avonlea (76) - serial familijny (Kanada, 1989), reż. Richard Benner, George Bloomfield, wyk. Sarah Polley
10.10 Pechowiec
12.00 Dajcie nam święty spokój! (12) - serial obyczajowy (USA, 1998), reż. Tony Bill, James Hayman, wyk. Moira Kelly

13.00

- 13.00 Hotel (6) - serial komediowy (USA, 1989)
13.30 Czwórka na topie
14.00 Ernest wraca do szkoły - komedia (USA, 1994)
15.50 Droga do sławy (8) - serial obyczajowy (USA, 1997)
16.50 Różowa Pantera (44) - serial animowany (USA, 1999)
17.15 Jak Pan może, Panie doktorze? (34) - serial komediowy (USA, 1998)
17.45 Dziennik
17.58 Informacje sportowe
18.05 Nowe przygody Robin Hooda (24) - serial przygodowy (USA, 1998)
19.00 Pogotowie górskie (6) - serial akcji (USA, 1995), reż. Ron Booth, wyk. James Brolin

20.00

- 20.00 Amazonki - reality show
20.55 Stan wyjątkowy - serial sensacyjny (USA, 1998), reż. Greg Beeman, David Caruso, wyk. Sammo Hung Kam-Bo, Kelly Hu, Gretchen Egolf, Arsenio Hall
21.50 Drogówka - magazyn policyjny
22.20 Akcja nad Berlinem 3 - serial akcji (Niemcy, 1998), reż. Christoph Schrewe, wyk. Edda Leesch, Werner Karle, Rolf Kaniens
23.15 Fatalne wakacje - film akcji (Hongkong, 1987), reż. Eric Tsang, wyk. Emily Kwan, Pik-Wan Tang, Eric Tsang, Irene Wan, Weng Wang, Kwong Leung Wong, Victor Wong
1.05 Super VIP - magazyn
1.35 Strefa P - program rozrywkowy

- 7.00 Telesklep
8.00 Punky Brewster (46) - serial
8.25 Hutch Miodowe Serca (50) - serial animowany
8.45 Filiputki (20)
9.10 Farma pełna strachów
9.35 Świat Bobby'ego (28) - serial animowany
10.00 Młody Robin Hood (17) - serial animowany
10.25 Miasteczko Nadzieja
11.55 Przygody Supermana (21) - serial przygodowy
12.50 Ekspedycja

13.00

- 13.40 Co za tydzień - magazyn
14.10 Wakacje w Las Vegas - komedia (USA, 1997), reż. Stephen Kessler, wyk. Chevy Chase, Beverly D'Angelo, Randy Quaid, Ethan Embry, Wallace Shawn
16.00 Ananasy z mojej klasy - program rozrywkowy (60 min.)
W tym programie wspomnienia ze szkolnych czasów stanowią okazję do dobrej zabawy. Do studia zaproszone są dwie znane osoby spośród polityków, aktorów, piosenkarzy.
17.00 Mecz Polscy artyści - TVN/Big Brother - program rozrywkowy
19.00 TVN Fakty
19.20 Sport
19.25 Pogoda
19.30 Extra Wizjer

20.00

- 20.00 Droga do gwiazd - program rozrywkowy
21.00 Ekspedycja - program rozrywkowy
22.00 Pod napięciem - talk show
22.30 Bez przebaczenia - western (USA, 1992), reż. Clint Eastwood, wyk. Clint Eastwood
0.55 Rok niebezpiecznego życia - thriller (Australia/USA, 1982), reż. Peter Weir, wyk. Linda Hunt, Mel Gibson, Sigourney Weaver, Bembol Roco, Domingo Landicho, Hermano De Guzman, Michael Murphy (125 min.)
Guy Hamilton otrzymuje pierwsze ważne zadanie. Ma być korespondentem w Dżakarcie. Wkrótce nadchodzi rewolucja. Teraz Guy musi dokonać ostatecznych wyborów na całe życie.
3.00 Big Brother Nocą

- 7.00 Odkrywczy niewiarygodnych tajemnic
7.30 Bajki Hektora (15)
8.00 Kronika Świętokrzyska
8.10 Kalejdoskop sportowy
8.30 Rekomendacje kulturalne
8.55 Warto wiedzieć
9.00 Klasztory Polskie
9.30 Cztery pancerni i pies (16) - serial wojenny
10.30 Złota ósemka (7)
11.20 Kalejdoskop regionalny
11.30 Czarodziejki (4) - serial fantastyczny
12.30 Na rynku pracy

13.00

- 13.10 Reportaż z Afryki
13.30 Folkowe lato z TV Regionalną Kraków
14.05 Warto wiedzieć
14.10 Dolinami rzek
14.25 Warto wiedzieć
14.30 Zwierzęta z bliska
15.25 Tajemnica Sagali (6) - serial młodzieżowy (Polska/Niemcy, 1996)
15.55 Świnka - serial komediowy (Polska, 1990)
16.55 Krzysztof Scierański
17.15 Uśmiechnij się - Kabaret
18.00 Kronika
18.20 Kronika Świętokrzyska
18.30 Z biegiem lat, z biegiem dni: Kraków 1907 (7) - serial obyczajowy (Polska, 1980), reż. Andrzej Wajda, wyk. Bolesław Nowak, Anna Polony, Jerzy Bińczycki

20.00

- 20.05 Paraolimpiada - co dalej? - reportaż
20.30 Tall Ships: Załoga - reportaż
21.00 sWimirk raczej letni - program rozrywkowy
21.30 Kronika - wiadomości
21.45 Sprawozdawczy magazyn sportowy - magazyn informacyjny
21.55 Studio XXXIII Międzynarodowego Festiwalu Ziemi Górskich - festiwal
22.00 W szachu - dramat obyczajowy (USA, 1987), reż. John Sayles, wyk. Chris Cooper, Will Oldham, Jace Alexander, Ken Jenkins, Bob Gunton, Gary McCleery, Kevin Tighe
0.15 Muszelki Wigier - felieton
0.35 Labyrinth kultury: The Canterbury Tales - magazyn kulturalny
1.00 Wojny, bitwy, żołnierze: Wojna o Kanadę - serial dokumentalny

Telewizja

TVP1

TVP2

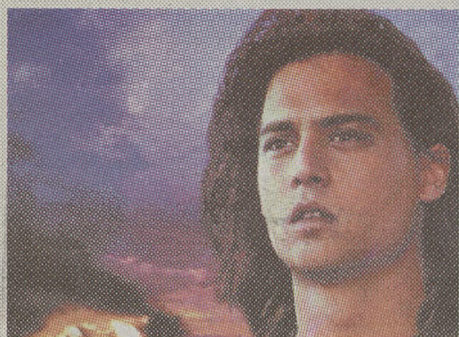
POLSAT

TV 4

tvn

TVP3
Kraków

Obejrzyjcie koniecznie



TV KRAKÓW 22.00

Johnny Deep

Co gryzie Gilberta Grape'a?

Gilbert, dwudziestoletni chłopak mieszkający na głębokiej prowincji, po śmierci ojca musi zaopiekować się rodziną: matką, opóźnionym w rozwoju bratem, niesfornymi siostrami i wziąć na siebie odpowiedzialność za ich los. Ciepły, wzruszający film. Świetna muzyka Alana Parkera.

USA, 1994, 115', reż. Lasse Hallström, występują: Johnny Deep, Juliette Lewis, Leonardo DiCaprio, Darlene Cates

Warto zobaczyć

TVP1 21.10

Królowie życia

Sympatyczna komedia ze świata filmowego biznesu, która opowiada też o najnowszej fali polskich emigrantów, ale bez rozszarpywania narodowych ran i patriotycznych rozterek.

Francja, 1997, 100', reż. Francois Velle, występują: Stephane Freiss, Mariusz Pujasz, Maruschka Detmers, Thierry Lhermitte, Pauline Macia, Louis Velle, Jacques Sereys

TVP2 22.35

Sublokatorka

Po rozstaniu ze swoim chłopakiem Allison Jones daje ogłoszenie do prasy, iż poszukuje współlokatorki. Na ogłoszenie odpowiada Hedra Carlson, która wydaje się idealnie odpowiadać oczekiwaniom Allison.

USA, 1992, 105', reż. Barbet Schroeder, występują: Bridget Fonda, Jennifer Jason Leigh, Steven Weber, Peter J. Friedman, Stephen Tobolowsky, Frances Bay, Michele Farr

Dla konesera

Życie ptaków

serial dokumentalny (TVP1, 15.30)
Wysadywanie jaj wymaga od ptasich rodziców cierpliwości i staranności. Należy dbać o utrzymanie właściwej temperatury podczas inkubacji. Chłodzić jaja lub ogrzewać, w zależności od pory dnia. Trzeba też je chronić. Jednak prawdziwe kłopoty zaczynają się po wykluciu piskląt. Dla zapewnienia wiecznej otwartości, pomagających się krzykliwie pożywienia dziobów nie starcza dnia. niewiele innych ptaków śpieszy się tak, jak poswierka zamieszkująca tereny arktyczne. Polarne lato jest bujne i hojne, ale niezmiernie krótkie. **Piknik dwójki** – powitanie lata w Niechorzu – program rozrywkowy (TVP2, 20.00)
W Biesiadzie pod zagłami znani i lubiani ar-

tyści przypominają piosenki związane z morzem, żegluga i wakacyjnym wypoczynkiem, m. in. „Ach jak przyjemnie”, „Kapitańskie tan-go”, „Tupot białych mew”.
Wojny, bitwy, żołnierze – serial dokumentalny (TV Kraków, 0.25)
W 1879 imperium brytyjskie spowodowało naród Zuluszów w Afryce Południowej do sięgnięcia po broń. Brytyjczykom chodziło o ustalenie dominacji w tym rejonie i pozbycie się ostatniego niezależnego czarnego państwa. Wojna zaczęła się od porażki wojsk brytyjskich pod Isadlaną. Dwie grupy zuluskich wojowników zaatakowało punkt zaopatrzeniowy i szpital w Rorke's Drift na terenie dawnej misji. Przez prawie dobę placówki bohaterstwo broniło 80 żołnierzy.

Zaginiony świat
USA
1998
Serial przygodowy

18.05



- 7.00 Wszystko o działce i ogrodzie
- 7.25 Agrolinia – magazyn rolniczy
- 8.00 Do góry nogami
- 8.30 Wiadomości
- 8.42 Pogoda
- 8.45 Wakacje z Ziamem
- 9.10 Opowieść o przepływach i odpływach
- 9.40 Sabrina
- 10.05 Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki
- 11.00 Słodkie zmartwienia
- 11.21 Słodkie zmartwienia – serial komediowy
- 11.45 Sposób na Alcybadesa – serial młodzieżowy

13.00

- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Weekend Sopocki
- 13.20 Z koszyka pani Wandzi
- 13.40 Walc w obłokach
- 15.30 Życie ptaków
- 16.20 Wybierz teledysk – magazyn
- 16.45 Tęczowy most – magazyn
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Wakacje z Klossem – program rozrywkowy
- 18.05 Zaginiony świat: Nadludzie (3) – serial przygodowy (USA, 1998), reż. Richard Franklin, wyk. Peter McCauley, William DeVry, William Snow, Michael Sinelnikoff, Jennifer O'Dell, Rachel Blakely
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.52 Sport
- 19.58 Pogoda

20.00

- 20.05 Stawka większa niż życie: Obłędzenie (15) – serial szpiegowski (Polska, 1966), reż. Andrzej Konic, wyk. Stanisław Mikulski, Emil Karewicz, Stanisław Zaczyk, Jerzy Kaliszewski, Halina Kosobudzka
- 21.10 Królowie życia – komedia (Francja, 1997), reż. Francois Velle, wyk. Stephane Freiss, Mariusz Pujasz, Maruschka Detmers, Thierry Lhermitte, Pauline Macia
- 22.50 Grand Prix Czech na żuźlu – sporty motorowe
- 23.40 Ballada o Rozbójniku – dramat (Turcja, 1996), reż. Yavuz Turgul, wyk. Sener Sen, Ugur Yücel
- 1.50 Sól ziemi (2) – film obyczajowy (USA, 1991), reż. Jerry London, wyk. Corbin Bernsen, Reginald VelJohnson, John Glover

Sublokatorka
USA
1992
Thriller
psychologiczny

22.35



- 7.00 Echa tygodnia – wiadomości
- 7.30 Spróbujmy razem – reportaż
- 8.00 Program lokalny
- 9.00 W poszukiwaniu Kleopatry – film dokumentalny
- 10.00 Projekt „X” – reportaż
- 10.30 Wybrzeże Śmierci – film dokumentalny
- 11.30 Ulica Sezamkowa – program dla dzieci
- 12.00 Duch z Canterville – film dla młodzieży, reż. Crispin Reece, wyk. Ian Richardson, Pauline Quirke, Rick Mayall, Celia Imrie

13.00

- 13.25 Za ceną życia – mrówka
- 14.00 Przygody Pana Michała: Azja, syn Tuhaj Beja (8) – serial historyczny (Polska, 1969)
- 14.30 Familiada
- 15.00 Złotopolscy: Oszust matrymonialny (298) – telenowela (Polska, 2000)
- 15.30 Śpiewające Fortepiany
- 16.30 Na dobre i na złe: Prawdziwa odwaga (60) – serial obyczajowy (Polska, 2001)
- 17.30 Jaś Fasola
- 18.00 Program lokalny
- 18.21 Pogoda
- 18.30 Panorama
- 18.50 Dwójkomania
- 19.00 Alternatywy 4: Spisek (7) – serial komediowy (Polska, 1983), reż. Stanisław Bareja, wyk. Zofia Czerwińska, Bożena Dykiel

20.00

- 20.00 Piknik dwójki – powitanie lata w Niechorzu: Biesiada pod zagłami
- 21.50 Słowo na niedzielę
- 22.00 Panorama
- 22.20 Sport-telegram
- 22.27 Pogoda
- 22.35 Sublokatorka – thriller psychologiczny (USA, 1992), reż. Barbet Schroeder, wyk. Bridget Fonda, Jennifer Jason Leigh, Steven Weber, Peter J. Friedman
- 0.20 Pełnia – dramat (USA, 1998), reż. Richard Weinman, wyk. Burt Reynolds, Keith Carradine, Pat Hingle, Hayley DuMont, Brian Jones (105 min.)
- Akcja mrocznego, trzymającego w napięciu filmu rozgrywa się w Ameryce tuż po I wojnie światowej. Bohaterem jest powracający z frontu żołnierz, którego niespodziewanie czeka kolejne piekło.

Czerwona gorączka
USA
1988
Komedia sensacyjna

21.35



- 6.00 Disco Relax
- 7.00 Macie co chcecie
- 7.30 W drodze
- 8.00 Tom i Jerry (39) – serial animowany
- 8.30 Faceci w czerni (31) – serial animowany (USA, 1997), reż. Nathan Chew, Mike Goggeum, Frank Paur
- 9.00 Tajemniczy rycerz (25) – serial sf (USA, 1998), wyk. Lochlainn O'Mearain
- 9.30 Power Rangers (232) – serial młodzieżowy (USA, 1994-95)
- 9.55 Disco Polo Live
- 11.00 Ania z Zielonego Wzgórza – ciąg dalszy

13.00

- 13.10 Flip i Flap w krainie muzyki – komedia (Niemcy/USA, 1988)
- 14.05 Pięty wymiar (5) – serial fantastyczny (USA, 1995)
- 15.00 VI Ogólnopolski Festiwal Dzieci Niepełnosprawnych
- 15.30 Informacje
- 15.45 Prognoza pogody
- 15.50 Gliniarz z dżungli II (33) – serial sensacyjny (USA, 1995)
- 16.45 Rycerz nocy (41) – serial sensacyjny (USA, 1997-98)
- 17.35 Potyczki Amy (21) – serial obyczajowy (USA, 1999)
- 18.30 Informacje
- 18.50 Hoop Sport Magazyn
- 19.00 Podryw kontrolowany
- 19.30 Rodzina zastępcza (47) – serial komediowy (Polska, 2000)

20.00

- 20.00 NetForce – serial sensacyjny (USA, 1999), reż. Robert Lieberman, wyk. Scott Bakula, Paul Hewitt, Judge Reinhold
- 21.00 13 posterunek – serial komediowy (Polska, 1998), reż. Maciej Ślesicki, wyk. Cezary Pazura, Marek Perepeczko, Joanna Sienkiewicz
- 21.30 Losowanie Lotto
- 21.35 Czerwona gorączka – komedia sensacyjna (USA, 1988), reż. Walter Hill, wyk. Arnold Schwarzenegger, James Belushi, Peter Boyle
- 23.30 Opowieści z krypty – serial grozy (USA, 1994), reż. G. Adler
- 0.00 Playboy – Fallen Angel
- 1.50 Flip i Flap w krainie muzyki – komedia (Niemcy/USA, 1988), reż. Hal Roach, wyk. Stan Laurel
- 2.45 Muzyka na BIS

Żywioł
USA
1996
Thriller

23.15



- 6.00 Droga do Avonlea (74) – serial familijny (Kanada, 1989)
- 7.00 V max
- 7.30 Łowcy
- 8.30 Wilkołaczek (20) – serial animowany (USA, 1986)
- 9.00 Droga do Avonlea (75) – serial familijny (Kanada, 1989)
- 10.00 Przygody Rin Tina (55)
- 10.30 Przygody Rin Tina (56)
- 11.00 Łowcy
- 12.00 Dawni wojownicy
- 12.30 Hotel (5) – serial komediowy (USA, 1989)

13.00

- 13.00 V max
- 13.30 A kuku
- 14.00 Old Surehand – western (Niemcy/Włochy/Jugosławia, 1965), reż. Alfred Vohrer, wyk. Stewart Granger
- 15.50 Droga do sławy (7) – serial obyczajowy (USA, 1997), wyk. William R. Moses
- 16.50 Różowa Pantera – serial animowany (USA, 1999)
- 17.15 Jak Pan może, Panie doktorze? (33) – serial komediowy (USA, 1998), reż. Andy Ackermann, wyk. Ted Danson
- 17.45 Dziennik
- 17.58 Informacje sportowe
- 18.05 Pechowiec – komedia (Francja, 1981), reż. Francis Veber, wyk. Pierre Richard

20.00

- 20.00 Amazonki – reality show
- 20.55 Gorączka w mieście – serial sensacyjny (USA, 1998), wyk. Wolf Larson, Steven Williams, Dawn Radenbaugh, Renée Tenison, Sugar Ray Leonard
- 21.50 Akcja nad Berlinem 3 – serial akcji (Niemcy, 1998), reż. Christoph Schrewe, wyk. Edda Leesch, Werner Karle, Rolf Kanies
- 22.45 Drogówka – magazyn policyjny
- 23.15 Żywioł – thriller (USA, 1996), reż. Eric Red, wyk. Lou Diamond Phillips, Charles Dance, Mia Sara
- 1.05 Pogotowie górskie – serial akcji (USA), reż. Ron Booth, wyk. James Brolin, Cameron Bancroft, Julie Bowen, Brooke Langton
- 2.05 Muzyka VIP – program rozrywkowy

Nikt nas nie rozdzieli
USA
1992
Thriller

20.00



- 7.00 Telesklep – program reklamowy
- 8.00 Punky Brewster (45) – serial
- 8.25 Hutch Miodowe Serca (49) – serial animowany
- 8.45 Filiputki (19)
- 9.10 Farma pełna strachów
- 9.35 Świat Bobby'ego (27) – serial animowany
- 9.55 Morski jastrząb
- 12.00 Windsurfing ERA GSM CUP
- 12.30 Przygody Supermana (20) – serial przygodowy (USA, 1995), reż. James R. Bagdonas, wyk. Dean Cain

13.00

- 13.20 VIVA Polska! – program muzyczny
- 15.25 Baśnie z tysiąca i jednej nocy (2) – film fantastyczny (USA, 1999), reż. Steve Barron, wyk. Hari Dhillon, Mili Avital, James Frain, Tchény Karyo, Jason Scott Lee (55 min.)
- Wszchemocny sultan straci swoje królestwo, jeśli przed pełnią Księżycy nie znajdzie nowej żony. Potężny władca wybiera na towarzyszkę życia księżniczkę Szeherezadę.
- 16.20 A Will of Their Own (2) – film obyczajowy (USA, 1998)
- 18.00 Agent
- 19.00 TVN Fakty
- 19.20 Sport
- 19.25 Pogoda
- 19.30 Miss Polonia 2001 – eliminacje – program rozrywkowy

20.00

- 20.00 Nikt nas nie rozdzieli – thriller (USA, 1992), reż. Jorge Montesi, wyk. Diane Ladd, Wendel Meldrum, Geraint Wyn Davies, Ilyia Woloshyn, Ingrid Veninger
- 21.45 Wojna w Zatoce – serial obyczajowy (USA, 1998), reż. Rod Holcomb, wyk. Ted Danson, Brian Dennehy, Jennifer Jason Leigh, Marg Helgenberger, Steven Weber
- 23.30 Ostry poker w małym Tokio – film sensacyjny (USA, 1991), reż. Mark L. Lester, wyk. Dolph Lundgren, Brandon Lee, Tia Carrere, Cary-Hiroyuki Tagawa, Toshiro Obata
- 0.55 Na tropie zbrodni – serial kryminalny (USA, 1998), reż. William Fruet, John L'Ecuyer, wyk. Nicholas Campbell, Sue Mathew, Donnelly Rhodes
- 1.50 Big Brother Nocą

Palmy Pana Schoutza
Francja
1997
Film fabularny

10.00



- 7.00 Waldo Wspaniały (18) (Francja, 1999)
- 7.30 Tommy i Oscar (10) – serial animowany
- 8.00 Kronika
- 8.10 Pogoda za oknem
- 8.15 Wiera i życie
- 8.40 Podpowiedzi w plenerze
- 9.00 Cztery pancerni i pies: Wysoka fala (15) – serial wojenny (Polska, 1966)
- 10.00 Palmy Pana Schoutza
- 11.40 Koczownicy z mór południowych
- 12.30 Skarbiec
- 12.55 Meksyk i Karaiby – film dokumentalny

13.00

- 13.25 Zaproszenie
- 13.45 Nieujarzmiona Amazonia
- 14.30 Mała Meg, duża Meg: Randki (2) – serial fantastyczny
- 14.55 Tajemnica Sagali: Posłańcy ognia (5) – film przygodowy (Polska/Niemcy, 1996)
- 15.25 Muzyka – łączy pokolenia?
- 16.15 Koncert na rzecz rodziny
- 16.35 Szczęśliwej podróży
- 17.00 Granatowi, Słoneczna
- 18.00 Kronika
- 18.20 Folkowe lato z TV Regionalną Kraków
- 18.55 Warto wiedzieć (1) – serial obyczajowy (Australia, 1997), reż. Franco de Chiera, wyk. Justin Hardi, Miranda Elliott, Thomas Gilmore

20.00

- 20.40 Telekurier Bis – magazyn (20 min.)
Przegląd najciekawszych tematów poruszonych w ciągu tygodnia w Telekurierze.
- 21.00 W kręgu kultury – wydanie specjalne – magazyn kulturalny
- 21.25 Warto wiedzieć – magazyn
- 21.30 Kronika – wiadomości
- 21.45 Wiadomości sportowe – magazyn informacyjny
- 22.00 Co gryzie Gilberta Grape'a? – komediodramat (USA, 1994), reż. Lasse Hallström, wyk. Johnny Deep, Juliette Lewis, Leonardo DiCaprio, Darlene Cates
- 23.55 Kazimierz Kowalski zaprasza... – program muzyczny
- 0.25 Wojny, bitwy, żołnierze: Rorke's Drift 1879 – serial dokumentalny

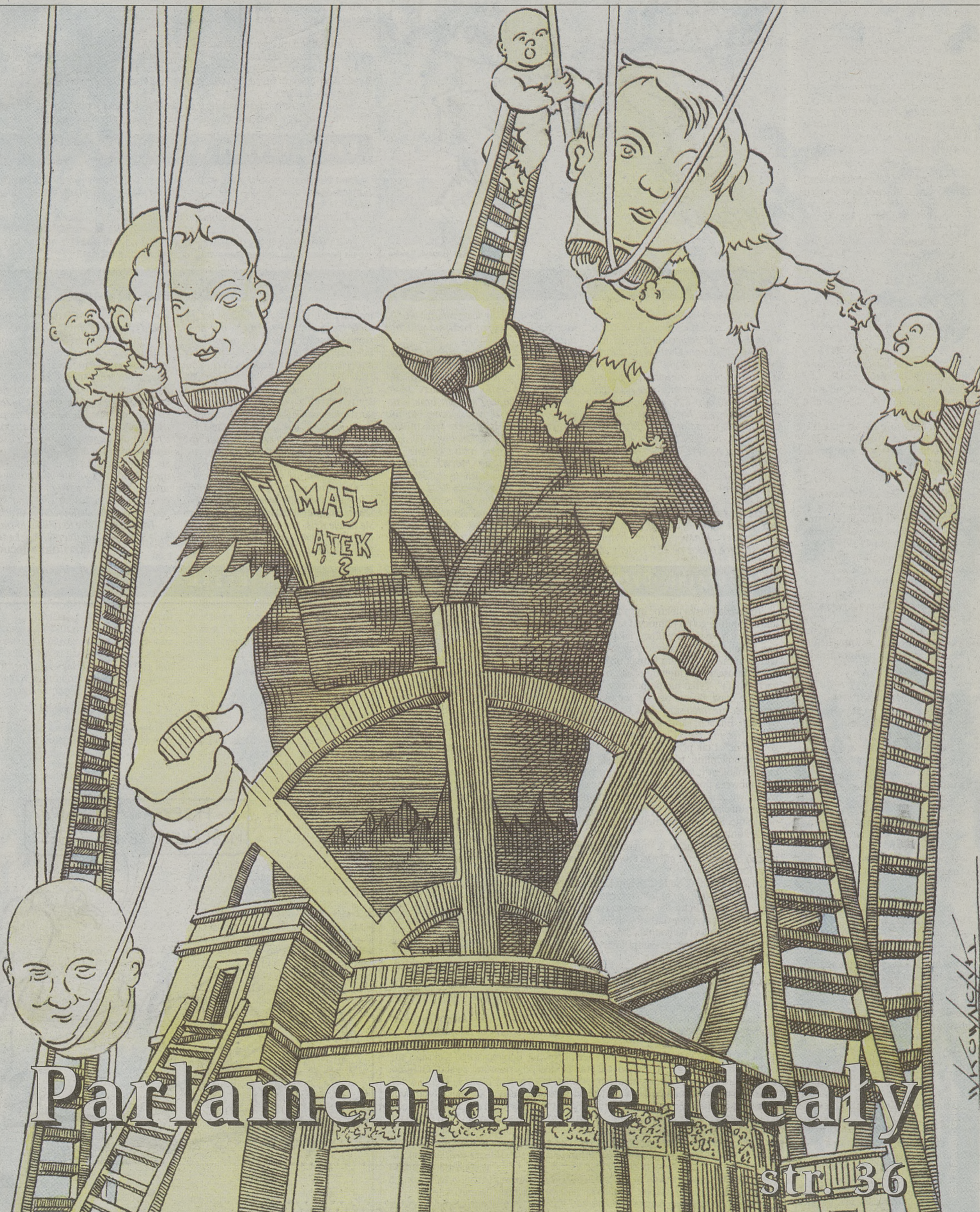


pejzaż POLSKI

DZIENNIK POLSKI

Sobotnio-niedzielny magazyn „Dziennika Polskiego”

Nr 33/ 18 sierpnia 2001



Parlamentarne ideały

str. 36

Pejzaż POLSKI

Tygodniówka

Insynuacje, jakoby „Samoobrona” częstowała wyborców w Bystrzycy alkoholem i w ten sposób zabiegała o ich głosy, Lepper nazwał „nieporozumieniem”. „My byśmy chcieli, żeby premier Buzek i Balcerowicz się upili naprawdę bardzo dobrze, i dali spokój Polsce i Polakom, bo doprowadzili kraj do ruiny całkowitej - 90 mln deficytu - niech się upiją i dadzą władzę tym, którzy chcą społeczeństwo” - powiedział szef „Samoobrony”.

Podejrzewamy, że oddanie władzy po pijanemu byłoby nieco nieformalne.

295 przypadków wścieklizny zanotowano od początku roku na Podkarpaciu. Oprócz lisów, psów i kotów chorują także sarny, kozy i nietoperze.

Rozumiemy, że ostatnio ludzie są wściekli, mają powody, ale zwierzęta!

W powiecie chełmińskim na rolnika napadła krowa. Też była wściekła!

Trzy tysiące kartaczy zostało ulepionych z okazji III Miśrztostw Świata w Jedzeniu Kartaczy, które odbyły się w środę w Gołdapi.

Zaniepokojonym wyjaśniamy, że kartacze to nie pociski, ale kluchy, nadziewane mięsem wielkie pyzy.

Grzegorz Piotrowski, morderca księdza Popiełuszki, po wyjściu na wolność ma zostać etatowym dziennikarzem antyklerykalnego tygodnika „Fakty i Mity”. Tak przynajmniej twierdzi „Życie”.

Nie cenimy zbyt wysoko własnego środowiska, ale są pewne granice, których nie wolno przekraczać. Ciekawi nas, czy w „Faktach i Mitach” mógłby pracować niejaki Adolf Hitler. Też ma zasługi, zamordował wielu księży.

Aleksander Kwaśniewski powiedział, że czeka na stanowisko rządu, w którym ten jasno powie, jaki jest stan finansów i jakie ustawy powinny zawetować.

Jakie stanowisko może mieć rząd, którego członkowie wkrótce utracą stanowiska?

Potwór z największego jeziora w Szkocji Loch Ness zmarł wskutek zmian w środowisku naturalnym - twierdzi amerykański naukowiec dr Robert Rines.

Jesteśmy zrozpaczeni, chociaż nie rozumiemy, jak mógł umrzeć ktoś, kogo nigdy nie było.

Władze chińskie zawiesiły w poniedziałek wydawanie jednego z głównych marksistowskich miesięczników teoretycznych w ramach kampanii prezydenta Jiang Zemina przeciwko przeciwnikom jego decyzji o dopuszczeniu kapitalistów do partii.

Chwała Bogu, że jeszcze istnieje dobra, komunistyczna Kuba.

Funkcjonariusze ukraińskiej milicji podatkowej odkryli w jednym z bloków szpitala psychiatrycznego w Eupatorii na Krymie nielegalny pensjonat. Wczasowicze figurowali w dokumentach szpitala jako psychicznie chorzy.

Potrafi nie tylko Polak, potrafi także Ukrainiec.

Oprac. ANDRZEJ KOZIOŁ

Pejzaż Sawki



Rys. Henryk Sawka

Swoje wiem

Licytacja w sprawie tego, ile brakuje w kasie trwa. Minister Bauc jest powściągliwy. Obstaje przy 34, Bogusław Grabowski z Rady PePe (czytaj Polityki Pieniężnej), a jeszcze przed rokiem mурowany kandydat na premiera, ma prawdziwy gest. Mówi o 50. „Gazeta Wyborcza” jest jeszcze hojniejsza. Daje 60. „Trybuna”, jak to opozycyjna gazeta, nawet 90. Najbardziej szczerzy jest oczywiście Andrzej Lepper. Jego zdaniem, zabraknie 150. Czego? Miliardów oczywiście. Gdzie? W budżecie na 2002 rok. Państwo sobie wyobrażają miliard? Nie? A to takie proste. Proszę przymknąć oczy i zobaczyć stojące jeden obok drugiego mercedesy najwyższej klasy. Takie lśniące i błyszczące cacka po 250 tysięcy zło-

tych. Jeżeli widzą ich Państwo 4000, to znaczy, że widzą Państwo właśnie miliard.

No, to już wiemy, o czym mówimy, a teraz możemy troszkę pobiadolić nad bankructwem naszego państwa. Bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że te 34 miliardy Bauca, których brak nam grozi w wersji optymistycznej, to nie jest cała nasza bieda. Do tych miliardów możemy dodać kolejnych 30, których brakuje w tym roku i kolejne, już nawet nie wiem ile, których zabrakło w kasie w latach minionych. Słowem, garb rośnie. Jeszcze trochę i trudno nam będzie spojrzeć w oczy naszym dzieciom i wnukom. Bo to one będą spłacać te mercedesy. Żyjemy ponad stan. Chociaż, jak patrzymy w nasze portfele, nie wydaje się nam to możli-

Bigosik polski Brunona Miecugowa

Artykuł Stefana Chwina w „Plusie - Minusie” wywołał lawinę listów od czytelników. W ostatnim numerze (32) jeden z nich p. Witold Jerzy Moliski napisał:

„Teraz nawet wybitni kulturoznawcy głoszą fałsz płynący z Atlantyku, że zysk i pieniąż to kategorie kulturowe. Jest to przeciwne etosowi kultury śródziemnomorskiej, w której wartości dotyczą przede wszystkim platońskiej prawdy, piękna i dobra”.

To, co płynie do nas z Atlantyku może się bardzo nie podobać, ale pamiętajmy, że najpierw za ten Atlantyk popłynęli tacy przedstawiciele kultury śródziemnomorskiej, jak Kolumb i hiszpańscy konkwistadorzy. Czy w imię pięknych platońskich cnót, czy raczej z żądzy pieniędzy i zysku?

W artykule o turystyce („Polityka” nr 32) Mariusz Czubaj zauważył, że: „Turystycznego dreszczyku emocji oczekiwały ostatnio tysiące warszawiaków, którzy pognali nad Wisłę, by obejrzeć kulminacyjną falę. Informacje o spustoszeniach dokonanych przez powódź zachęciły wręcz niektórych do biesiadowania w okolicach wałów”.

Być może nasi pomysłowi specje od reklamy zaczną teraz wysyłać za granicę stosowne plakaty z hasłem: „Polska - kraj spektakularnych powodzi”.

Cytat tygodnia

Piotr Nowina-Konopka wysuwa przypuszczenie („Wprost” nr 32), że polscy wyborcy mogą w ostatniej chwili zmienić zdanie i głosować nie na te partie, które podawali w sondażach, dodając:

„Znani jesteśmy przecież z fantazji i odpowiedzialności, chociaż fantazję widać na co dzień, a odpowiedzialność zdarza się tylko in articulo mortis”.

Jeśli tak, to owe cechy nie pasują do wyborów, które przecież ani nie zdarzają się na co dzień, ani też nie stanowią śmiertelnego zagrożenia.

Kulturałki: Cytaty z Marleny

Telewizja Polska ilekroć dysponuje wartościowym filmem dokumentalnym, tyłekroć emituje go po północy. I tak też zaserwowała „Dwójka” opowieść o Marlenie Dietrich - zapis rozmowy, jaką w 1983 roku przeprowadził z aktorką Maximilian Schell. Tak jest zawsze, zatem już się nie irytuję, tylko nastawiam magnetowid; tym razem z żalem jednak myślałem o osobach w podeszłym wieku - pewnie z radością oglądnięby obraz o „Błękitnym aniele”, o „najpiękniejszych nogach świata”. Tylko nie po północy, i nie z magnetowidu, bo go nasi seniorzy na ogół nie mają. Bo oni pewnie nie mówią - jak 81-letnia bohaterka filmu - „Mnie przeszłość nie interesuje”. I jak wydobyć prawdę od kogoś takiego? Jak rozmawiać o rolach, filmach, skoro gwiazda krótko ucina: „To mnie nie interesuje. Patrząc na siebie? Nie, nie. Np. »Błękitny anioł« - mam go po dziurki w nosie. Nie mogę już tego słuchać”. I tak przez 90 minut, na tyle opiewał kontrakt powstającego przez 6 dni rozmów filmu, trwa zmaganie się Schella z leciwą aktorką, która to z elegancją i spokojem („Jestem praktyczna, jestem logiczna, nie jestem marzycielką”), to ze stanowczą nonszalancją (nie godząc się na pokazanie choć przez moment twarzy mówi „Zafotografowano mnie na śmierć”, czy też „Nigdy poważnie nie traktowałam swojej kariery”), to znów poirytowana walczy o swoją legendę i z nią jednocześnie. Spiera się z Schellem, narzuca, co ma być w filmie, a co nie, bo tego nie ma w kontrakcie.

Ze spokojem mówi o śmierci; ta nadejdzie 10 lat później: „Czego tu się bać, można bać się życia, ale nie śmierci. Człowiek umiera i już o niczym nie wie. Koniec. Kropka”.

Niektóre jednak sądy najsłynniejszej Marleny świata mogą zadziwiać - np.: „Do dziś nie wiem, co to jest erotyzm... To nie był żaden erotyzm. Byłam zuchwałą...”. Tak była zuchwałą - zarówno w związkach z mężczyznanami, jak kobietami, ale przede wszystkim dla wielu pokoleń była uosobieniem zmysłowości, dostarczającym podniecie i delikatnie odślanianym ciałem (nie były to czasy, kiedy wszystko na sprzedaż), i swym kontraltowym głosem, którym wyznawała „Ja jestem tylko po to, żeby kochać mnie...”.

Mogą też szokować kategorię sady gwiazdy, gdy np. - by przy erotyce pozostać - mówią o samodzielności kobiet tłumaczy: „To się nazywa zazdrość o penis. Kobiety go nie mają i na tym polega ich kłopot. Chciałyby go mieć. Skutkiem jest frustracja w głowie i wszędzie indziej”.

Ale udało się Schellowi uchwycić i inne oblicze aktorki, która - niepomna wcześniejszych słów „Czemu mamy oglądać stare filmy?! Znam to wszystko, grałam w nich” - przy fragmentach „Imperatorowej” ożywia się prosząc, by wzmożono dźwięk - „to wspaniały dźwięk” - bo chce posłuchać dobiegającego z ekranu stukotu kopyt na drewnianych schodach. I tak ze strzępów rozmów, ze starych filmowych kadrów, także dokumentalnych, powstał fascynujący obraz kobiety i aktorki, która jak żadna inna pozostała w legendzie zrodzonego w XX wieku fenomenu kina. Legendzie, którą mimo pamiętników samej aktorki, mimo kilkudziesięciu o niej książek, wciąż owiewa tajemnica. I tak już pewnie zostanie. Film Schella to przecież kolejne mitotwórcze ogniwo. Bardzo ważne jednak, bo powstałe w okresie życia gwiazdy, który najpełniej oddaje podsunięty twórca filmu przez agenta Dietrich cytat z Dantego: „Nie ma dotkliwszej bolesti niż dni szczęścia wspominać w niewoli”.

WACŁAW KRUPIŃSKI

PS I à propos wspomnień. Wśród wielu pożegnań Andrzeja Urbańczyka na łamach krakowskiego dodatku „Gazety Wyborczej” pojawiło się i takie: „Mimo wszystko w naszej pamięci” podpisane „Liga Republikańska - Kraków”. Po niej można spodziewać się wszystkiego. Od gazety, która chce być szanowana, oczekiwałbym zwykłej przyzwoitości. Wiem, że treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, ale zawsze może ich nie przyjąć.

Pejzaż Mleccki



Rys. Andrzej Mleccko

Od lektyki do mercedesa



Fot. AKPA

Klimat Stato della Citta del Vaticano - państwa - miasta Watykan tworzy przede wszystkim Bazylika św. Piotra, pałace, zamki i ogrody. Turyści obserwują, jak na 44 hektarach ściera się tradycja i kult religijny z atrybutami współczesnej cywilizacji. W pejzażu watykańskich ulic samochód wrósł już dawno. Gdy zobaczymy pojazd z tablicą oznaczoną literami SCV i numerem 1, jest to na pewno samochód papieski.

Z lektyki i karocy...

Na początku naszego wieku włodarze Stolicy Apostolskiej z karocy i lektyki przesiedli się do samochodów. Do tej pory jednak wiele osób nie akceptuje samochodu wśród tchnących dostojestwem i powagą watykańskich instytucji. Niechętni widokowi limuzyn na ulicach Watykanu twierdzą, że skrót SCV należy odczytywać jako „Se Cristo Vedesse”, czyli „gdyby to Chrystus zobaczył”. Mimo wszystko od prawie 100 lat samochód służy kolejnym szefom Stolicy Apostolskiej.

Pierwszym papieskim samochodem był pojazd Itala 20/30 ofiarowany Piusowi X (1903-1914) przez biskupa Nowego Jorku, Farlena. Jednak ówczesna głowa Kościoła katolickiego nie była zachwycona darem i nigdy z niego nie skorzystała. Podobną awersję do motoryzacji zdradzał następca Piusa X, papież Benedykt XV (1914-1922). Trudno się temu dziwić - samochód w owych czasach uważany był za diabelski wynalazek i nie budził również w Stolicy Apostolskiej należącego entuzjazmu.

Do auta, jako środka lokomocji, przekonano się dopiero za czasów pontyfikatu Piusa XI (1922-1939) i pod koniec lat dwudziestych papieska stolica została zmotoryzowana. Dominowały auta produkcji włoskiej. Pojawił się wówczas fiat 525, przekazany osobiście papieżowi przez ówczesnego senatora, późniejszego wieloletniego szefa koncernu Fiat, Giovanniego Angellego.

Gdy producenci aut zauważyli motoryzacyjne zainteresowania Piusa XI, posypały się dary, przeważnie od włoskich wytwórni. W samochodowym parku papieskim pojawiło się bianchi 15, później bianchi 20 oraz isetta fra-

schini. Ten ostatni pojazd liczył prawie 6 metrów długości, a na miejscu tylnej kanapy umieszczono tron papieski. Wykonany został w fabryce koło Mediolanu, specjalizującej się w produkcji luksusowych limuzyn. Natomiast na pierwszą przejażdżkę poza Watykan Pius XI wyjechał w roku 1929 autobusem produkcji amerykańskiej - gramham paige 837.

Powoli i niedaleko

W czasach pontyfikatu Piusa XI pojawiło się w Watykanie auto wyjątkowe - Citroen C6E Lictoria. Miało 4,5 metra długości, prawie dwa metry wysokości, wnętrze urządzone w stylu weneckim, a w nim tron papieski. W kabynie pasażerskiej znajdował się system guzików i świetlnych napisów, które umożliwiały papieżowi wydawanie poleceń kierowcy. Głównymi elementami wyposażenia tej limuzyny były obrazy, np. św. Krzysztofa, patrona podróżnych, a na suficie namalowano gołębia symbolizującego Ducha Świętego. Wnętrze, podobnie jak i kolor nadwozia wszystkich samochodów floty papieskiej, utrzymane były w jedynej wówczas akceptowanej, amarantowej barwie.

Limuzyna ta miała, jak na owe czasy, zupełnie niezłe osiągi: prędkość maksymalna wynosiła nieco ponad 100 kilometrów na godzinę. Jak wieść niesie, tak szybko papieski kierowca nie jechał nigdy, ponieważ, dawniej i obecnie, maksymalna prędkość obowiązująca na ulicach Watykanu to zaledwie 30 kilometrów na godzinę i nikt nie ważył się jej przekraczać.

Papież i jego świta podróżowali początkowo przede wszystkim po ulicach państwa - miasta Watykan o powierzchni zaledwie 44 hektarów. Nic więc dziwnego, że citroen lictoria służył Piusowi XI i Piusowi XII przez prawie 30 lat, przejechał zaledwie 180 kilometrów.

Z fiata do mercedesa

W latach trzydziestych Mercedes zachęcił włodarzy Stolicy Apostolskiej, by przesiedli się do aut niemieckiego koncernu. Pierwszy - w lipcu 1930 - pojawił się czarny mercedes z ośmiocylindrowym silnikiem o pojemności 6,5 l, mocy 200 koni mechanicznych.

Te solidne automobile służyły przede wszystkim do przejazdów między pałacem apostolskim a letnią rezydencją w Castel Gandolfo. Kilka lat później następnym autem tej marki Pius XII (1939-1958) odbył swą pierwszą oficjalną podróż zagraniczną.

Twórcę Soboru Watykańskiego II, uchodzącego za najbardziej dobrodusznego spośród papieży, Jana XXIII (1958-1963) najczęściej można było oglądać, gdy pozdrowiał tłumy z mercedesa 300, który był ulubionym samochodem Jego Świątobliwości. Również jego następca, Paweł VI (1963-1978) zaakceptował wozy tej marki. Wszystkim licznym podróżom Pawła VI po Europie, Dalekim Wschodzie, Stanach Zjednoczonych i Afryce „towarzyszyły” właśnie niemieckie samochody. Z mercedesa 600, wyposażonego w ośmiocylindrowy silnik o pojemności 6,5 l i mocy 200 koni mechanicznych, papież pozdrowiał wiernych podczas podróży do Australii.

Z mercedesa do terenowej toyoty

W połowie lat siedemdziesiątych w papieskim parku samochodowym pojawiła się terenowa toyota land cruiser w kolorze... białym. Okazała się autem niezwykle funkcjonalnym. Często właśnie tym wozem Jan Paweł II wyruszał na plac św. Piotra, by spotkać się z tłumami wiernych. W służbę toyoty poszły inne koncerny samochodowe i np. BMW ofiarowało papieżowi model 733i, a kolejne zakupione w tych czasach lub ofiarowane Stolicy Apostolskiej auta to cadillaki i chryslery.

Cadillac na pielgrzymkę papieską w Meksyku w roku 1999 przygotował model deVille, wyposażony w podnoszoną platformę z fotelem dla papieża. Fiat, nie chcąc stracić swej uprzywilejowanej pozycji w Watykanie, podarował Ojcu Świętemu białą campagnole. W tym aucie 13 maja 1981 roku pozdrawiający tłumy na placu św. Piotra Jan Paweł II został trafiony kulą zamachowca.

Od tej pory samochody, którymi porusza się papież, muszą spełniać określone wymagania. Papamobile mają kuloodporne szyby, opancerzone nadwozie oraz wiele rozwiązań przydatnych podczas podróży, na przykład podno-

szoną platformę z fotelem dla Jego Świątobliwości. Te wymogi spełnia podarowana Stolicy Apostolskiej w 1997 roku ponaddwutonowa limuzyna z pięciolitrowym silnikiem - mercedes S 500. Papieskie auta powinny być nie tylko dobrze uzbrojone, ale zapewniać możliwie jak najlepszy kontakt wzrokowy z witającymi papieża tłumami.

Podczas ostatniej pielgrzymki w Polsce Jan Paweł II poruszał się mercedesem ważącym około 4 ton. Papamobile miały kuloodporne szyby i opony, a zawieszenie doskonale przystosowane do jazdy po nierównościach. Wewnątrz Ojciec Święty miał do dyspozycji specjalne krzeselko (o które zwykle tylko się opierał) i opuszczający się na podnośniku schodek, ułatwiający wchodzenie i wychodzenie. Samochód był klimatyzowany i zapewniał doskonałą widoczność. Podczas przejazdu wśród pielgrzymów poruszał się z prędkością ok. 30 km na godzinę.

Natomiast z okazji jubileuszowego roku 2000 Fiat podarował papieżowi w grudniu ubiegłego roku unikalny model lancii - kabriolet wyposażony we wszelkie możliwe udogodnienia. Z tyłu umieszczony został fotel oraz składane siedzenie dla sekretarza. Auto, zgodnie z wymogami bezpieczeństwa, było opancerzone.

Jan Paweł II docenia przydatność samochodu i bez oporów korzysta również z aut przygotowanych przez kraje, które odwiedza. Kilka lat temu, gdy spotkał się z delegacją włoskiego automobilklubu, mówił o przydatności samochodu w pracy duszpasterskiej, o ochronie środowiska przed skutkami motoryzacji i bezpieczeństwie na drogach.

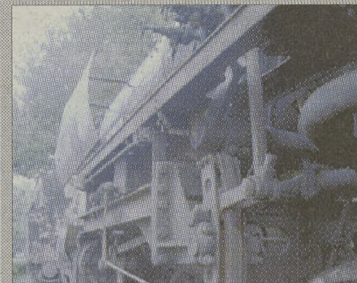
ANNA LUBERTOWICZ-SZTORC

Auta pozostające kiedyś we „flocie” Stolicy Apostolskiej możemy oglądać w Muzeum Watykańskim. Z dziełami sztuki sąsiaduje kolekcja papieskich karocy oraz np. fiat campagnola, citroen lictoria VI, gramham paige, mercedes benz 300 SL. Muzeum otwarte jest dla zwiedzających od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 17, a w soboty i niedziele od 9 do 14. Ceny biletów od 14 000 do 20 000 lirów.

pejzaż POLSKI



„Tej nazwy nie ma na mapie, chociaż znana jest od dziesięcioleci wszystkim Polakom, a od 1982 roku także katolikom na całym świecie. Na jej trop najłatwiej trafić, szukając w Internecie pod hasłem: Niepokalanów”.
- „Franciszkański warsztat” - str. 28



„Nagle słyszę dziwny dźwięk, dobiegający z końca wagonu. Idę tam - znów strasznie, nie do wytrzymania. Za drzwiami toalety słyszę kwik. Są tam świnię!!! Kopię w drzwi, wieprze kwiczą radośnie...”
- „Podróż do Europy” - str. 29 i 32



„Powiew paryskiego ducha, hodowanego ze specjalną troską od Quebecu do Montrealu, okraszzonego polską gościnnością, przyprawionego kanadyjskim poczuciem porządku i rygoru - można zobaczyć w spotkaniach z tujejszymi Polakami”.
- „Zielone miasto” - str. 31



„Kiedy zaczynaliśmy na przełomie lat 70. i 80., punk był czymś skrajnie indywidualnym i twórczym: każdy był inny, każdy grał inaczej, nie było mundurków i ideologii i właśnie o to chodziło. Natomiast punkowcy lat 80. byli już zupełnie inni, zupełnie mi obcy, dlatego też chciałem uciec od tej uniformizacji”
- mówi Tomasz Lipiński - str. 32



„Rynek wideo i DVD powoli się stabilizuje. Dzięki wprowadzeniu ustawy antypirackiej i częstym kontrolom policji na giełdach sprzętu RTV ilość nielegalnie skopiowanych kaset zdecydowanie maleje. Nie bez znaczenia jest fakt, że dystrybutorzy stale powiększają i uatrakcyjniają swoją ofertę.”
- „Od piratów do DVD” - str. 33

Redaktor: JAKUB CIECKIEWICZ

T jej nazwy nie ma na mapie, nie ma w spisie kodów pocztowych ani w atlasie samochodowym, chociaż znana jest od dziesięcioleci wszystkim Polakom, a od 1982 roku także katolikom na całym świecie. Na jej trop najłatwiej trafić szukając w Internecie po hasłem: Niepokalanów...

Niewielka, nieładna, ruchliwa miejscina, jakich mnóstwo wokół wielkich aglomeracji. Od Warszawy dzieli ją zaledwie dwadzieścia kilka kilometrów. Szosa przecina się tutaj z linią kolejową - właśnie na miniaturowej stacyjce po raz pierwszy pojawia się nazwa: Teresa Niepokalanów. Bo dziś Niepokalanów stanowi część miasteczka. Część jednak zupełnie samodzielną, oddzielną od reszty świata ozdobnym ogrodzeniem, za którym znajduje się bazylika i klasztorne zabudowania.

W powszedni dzień życie za murem zamiera o zmierzchu. Po opustoszałych uliczkach pięciohektarowego Niepokalanowa przechadza się tylko paru zapóźnionych przybyszów mieszkających w Domu Pielgrzyma. Czasem ktoś przystanie przed figurką Niepokalanej albo nad malowniczą sadzawką, by obejrzyć stojące przed remizą zabytkowe wozy strażackie. W oddali, za bramą z napisem „Klauzura” oddzielającą kościół, muzeum św. Maksymiliana i inne zabudowania od klasztoru, zobaczyć można postacie zakonników. Ciszę przerywa tylko zegar na wieży pracowicie wybijający kwadrans, a od czasu do czasu huk przejeżdżającego za murami pociągu lub samochodu.

Do życia Niepokalanów budzi się o świcie. Zakonnice i zakonnicy, pieszo i na rowerach, przemierzają klasztorne uliczki, ustawiają przed bazyliką stiska z dewocjonaliami i książkami.

- Widzi pani sama, co tu się dzieje - mówi wikary. - Przyjeżdżają pielgrzymi, modlą się, uczestniczą we mszach świętych, spowiadają się, zwiedzają bazylikę, kaplicę i muzeum św. Maksymiliana, oglądają przedstawienia „Panoramy Tysiąclecia” i Misterium Męki Pańskiej - wylicza w pośpiechu. - Za chwilę zaczynam dyżur w konfesjonale - dodaje jakby na usprawiedliwienie. - W rocznicę śmierci św. Maksymiliana, 14 sierpnia, będzie tu szczególnie uroczyste, dziś jest dzień jak co dzień.

Na porannych mszach w kościele jest jeszcze pusto. Ruch zaczyna się około dziewiątej. Do bazyliki wchodzą kolejne grupy pielgrzymów. Sam kościół nie przyciągnąłby ich tutaj - takich świątyń, wybudowanych na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, jest w Polsce wiele. Ale obok znajduje się przecież franciszkański klasztor-wydawnictwo założony 74 lata temu przez o. Maksymiliana na ziemi podarowanej przez ks. Jana Druciego-Lubeckiego. Do budowy, w październiku 1927 roku, przystąpiło 20 franciszkanów - 2 kapłanów, rodzonej braci - Rajmund i Franciszek Kolbowie, czyli o. Maksymilian i o. Anzelm oraz 18 braci zakonnych. W listopadzie z Grodna do Niepokalanowa przeniesione zostało funkcjonujące od 1922 roku wydawnictwo „Rycerza

Niepokalanej”. Dwa lata później powstało małe Seminarium Misyjne.

- Jesteśmy największym klasztorem Europy, nie tylko franciszkańskim. Razem z nowicjuszami mieszka nas tu 300, w tym 175 zakonników. Wszystko działa dalej tak, jak działało: drukarnia, pracownia rzeźbiarska. „Rycerza Niepokalanej” wydajemy co miesiąc

cały świat. Wszędzie też, dzięki Internetowi dostępne będą informacje o działalności klasztoru i wydawnictwach.

Nie zdążył ojciec Kolbe wprowadzić też innego nowatorskiego pomysłu, do którego się przymierzał w 1938 roku - uruchomienia... lotniska, dzięki któremu drukowany wówczas w Niepokalanowie „Mały Dziennik” i inne wydaw-

ko katolicką prasę i książki, ale i inne publikacje, wśród których były np. podrycznik zegarmistrzostwa.

- Maszyny rotacyjne wyrzucają ze swej gardzieli nieprzerwaną lawinę „Małych Dzienników”, biją z każdym miesiącem swój własny rekord, budzą zdziwienie i zdumienie w świecie. Codziennie drukują 130 tys. egzemplarzy

Franciszkański warsztat

Pomysły ojca Maksymiliana wyprzedzały epokę - opracował nawet projekt... rakiety kosmicznej



W stulecie urodzin św. Maksymiliana przed wejściem do bazyliki stanął jego pomnik

w nakładzie 200 tysięcy - to największy nakład katolickiego miesięcznika. Do tego dochodzi „Mały Rycerz Niepokalanej” dla dzieci (nakład 47 tys.) i Informator Rycerstwa Niepokalanej. No i książki, broszurki, kalendarze - dodaje ksiądz wikary.

W Niepokalanowie działa też stacja radiowa. Radio nie jest tu żadną nowością - pierwsza, próbna audycja nadana stąd została pod koniec 1938 roku. Radiostacja miała nazywać się Stacja Polska 3 - Radio Niepokalanów... Plany ojca Kolbe w tej mierze pokrzyżowała wojna. Zapewne nie przypuszczał, że kilkadziesiąt lat później wieści od franciszkanów będą trafiać do radiosłuchaczy w promieniu 50 kilometrów, a programy uruchomione przed kilkoma dniami (12 sierpnia) telewizji Niepokalanów II, poprzez satelitę rozejdą się na

niemca trafiąby szybciej do czytelników. Pomysły ojca Maksymiliana wyprzedzały epokę nie tylko pod względem organizacji kolportażu - opracował nawet projekt... rakiety kosmicznej. Teoretyczne podstawy do tego rodzaju wynalazków dały mu studia w Rzymie, gdzie w latach 1912 - 1919 zgłębiał teologię, filozofię i psychologię, a także matematykę, fizykę, chemię, biologię i astronomię.

Udało mu się natomiast zrealizować w Niepokalanowie wiele innych, zgoła nietypowych inicjatyw - funkcjonowała tu, założona w 1931 roku, Ochotnicza Straż Pożarna, własna poczta, kolejka wąskotorowa, elektrownia, mlecznia, piekarnia, wytwórnia figurek, kuźnia, apteka, szpitalik, kuchnia, pralnia, sad, biblioteka, radiostacja, a przede wszystkim - drukarnia. Wydawała ona nie tyl-

10-stronicowych, w niedzielę 200 tys. egzemplarzy 16-stronicowych!... Czy tego nie dosyć? Nie, to jeszcze za mało. O. Maksymilian jest nienasycony. On musi drukować jeszcze więcej „Małych Dzienników! Obniż cenę już i tak najniższą w Polsce, powiększ nakład, zwiększ objętość. Pismo to musi każdy czytać (...). Z (...) maszyny drukarskiej co miesiąc wylatuje lawina niebieskich zeszytów „Rycerza Niepokalanej”. Oto normalny nakład wynosi 700 tysięcy, a w grudniu 1938 roku było ich równy milion! Wraz z „Rycerzem Niepokalanej” przeznaczonym dla młodzieży, a bitym w nakładzie 160 tysięcy, dociera do 64 krajów. „Mały Rycerz Niepokalanej” w nakładzie 40 tysięcy (...) wędruje po polskich szkółkach (...). Ojciec Maksymilian siedzi po nocach i odpisuje z współbraćmi zakonnikami na 828.872 listy, co w ciągu jednego roku nadeszły z Polski i zza granicy - pisał Gustaw Morcinek (Dwie Korony, Wydawnictwo Milej Niepokalanej, Niepokalanów, 1948).

A zaczęło się od „Rycerza Niepokalanej”, który po raz pierwszy wydany został w Krakowie w styczniu 1922 roku. To właśnie z tą gazetą i krakowskim klasztorem oo. Franciszkanów związana jest „dziwna” historia. Wydawanie miesięcznika ojciec Kolbe rozpoczął nie mając na ten cel pieniędzy, wierząc jednak w pomoc Opatrzności Bożej. Wydrukowano 5 tys. egzemplarzy pisma - na opłacenie kosztów druku zabrakło 500 marek polskich. Wkrótce na ołtarzu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny u franciszkanów znalazł w kopercie, z napisem „Dla Ciebie. Niepokalana” potrzebną kwotę...

Postać ojca Kolbe, pochodzącego ze Zduńskiej Woli, wiąże się z Krakowem i Małopolską także w inny sposób. W Zakopanem leczył się na gruźlicę, na kuracji przebywał również w Mszanie Dolnej. W Krakowie, w 1919 r., wykładał historię kościelną w Wyższym Seminarium Ojców Franciszkanów. Tu spędził też wiele lat matka św. Maksymiliana - Marianna, która w 1910 roku wstąpiła do ss. benedyktynek jako osoba świec-

ka, a od 1914 roku przebywała u sióstr felicianek, gdzie pełniła funkcję tercjarzki. Przeżyła obu swoich synów - kapłanów. Zmarła w 1946 roku, mając 76 lat. ***

Tuż przed wojną klasztor w Niepokalanowie był największym zgromadzeniem zakonnym świata, liczącym 762 franciszkanów. Na początku hitlerowskiej okupacji liczba mieszkańców zwielokrotniła się - szukali tu schronienia przesiedleńcy z Pomorza i Wielkopolski. W szczytowym momencie było ich w Niepokalanowie 3500, w tym ponad 1500 Żydów.

Nie był to jednak wówczas jedyny Niepokalanów na świecie - drugi klasztor, mający za główny cel upowszechnianie kultu Najświętszej Marii Panny, założył ojciec Maksymilian w Japonii w 1930 roku. I on przetrwał, rozwinął się i stał ośrodkiem wydawniczym. „Rycerz Niepokalanej” wydany został po japońsku po raz pierwszy w miesiąc po przyjeździe ojca Kolbe do Nagasaki. Dzisiaj gazeta ta ukazuje się na całym świecie w dwudziestu językach.

- Przyjeżdżają do nas pielgrzymi ze wszystkich zakątków Polski, z całego świata - opowiada siostra zawiadująca Domem Pielgrzyma. - Mamy grupy z Włoch, Słowenii, Niemiec, Francji. Przybywają tak księża i zakonnice, jak i osoby świeckie. Dużo jest młodszych. Większość przyjeżdża na jeden dzień, ale są i tacy, którzy zostają na dłużej, by pobyć w uświęconym miejscu.

Szczególnym celem pielgrzymek Polek stał się Niepokalanów już 30 lat temu, po beatyfikacji ojca Kolbego przez papieża Pawła VI. Po kanonizacji, w październiku 1982 roku, której dokonał Jan Paweł II, franciszkański klasztor zaczął przyciągać rzesze pielgrzymów zza granicy.

Wszyscy zatrzymują się przed pomnikiem ojca Kolbe, ustawionym na przykościelnym placu przed siedmioma laty, w 100. rocznicę urodzin świętego, modlą się w drewnianej kaplicy-baraku, która przetrwała od jego czasów. Dziś sam św. Maksymilian stał się patronem około 200 świątyń na całym świecie, m.in. w Niemczech, Kanadzie, Argentynie, Brazylii i Zambii.

W księdze pamiątkowej poświęconego ojcu Kolbemu muzeum, w którym znajduje się cела, pamiątki i fotografie świadczące o jego działalności w Polsce i Japonii, mówiące o jego męczeńskiej śmierci w głodowym bunkrze przed 60 laty, znaleźć można wpisy w różnych językach; podziękowania za doznane łaski i prośby o opiekę Matki Bożej i św. Maksymiliana, słowa pełne podziwu dla tego, czego dokonał, żyjąc i umierając.

Najdotkliwszym pielgrzymem w historii klasztoru był oczywiście Jan Paweł II, który przybył do Niepokalanowa w czerwcu 1983 r. Powiedział wówczas: *Dobrze, że się tutaj zgromadziłem po kanonizacji o. Maksymiliana. Dzisiaj Niepokalanów mówi o odkrywciu Nowego Początku ludzkości w Bogu. Niepokalanów, wielki warsztat franciszkańskiego apostołstwa.*

BARBARA ROTTER-STANKIEWICZ
Fot. autorka

Kościół w Polsce obchodził w 1994 r. setną rocznicę urodzin św. Maksymiliana i Rok Kolbiański. W marcu tegoż roku umarł w Paryżu sławny pisarz francuski Eugène Ionesco, autor ponad 30 sztuk teatralnych, powieści „Okruhów dziennika”, „Notatek i Kontr-Notatek”, esejów... Co mają wspólnego ze sobą - Maksymilian Kolbe i Eugène Ionesco?

20 sierpnia 1988 roku, we Włoszech, w Rimini odbyła się prapremiera opery „Maksymilian Kolbe”. Libretto napisał właśnie Eugène Ionesco. Muzykę skomponował młody utalentowany muzyk francuski, Dominique Probst. Autorem inscenizacji był polski reżyser i aktor Tadeusz Bradecki. Opiekę artystyczną nad całością sprawował znany w świecie polski reżyser, Krzysztof Zanussi.

Ionesco, Probst, Bradecki i Zanussiego połączył wspólny podziw dla ojca Kolbe, polskiego franciszkanina, który upalnego lata 1941 roku w Oświęcimiu oddał dobrowolnie własne życie, by uratować innego więźnia.

W tej czwórce nazwisk pewnie największe zaskoczenie budzi nazwisko francuskiego dramaturga, znanego

Kolbe, Ionesco i my

go od paru dziesięciu lat jako współtwórca teatru absurdu, jako autora wielu tragicznych fars, dramatów komicznych, ukazujących życie zanurzone we frazesie, w głupstwie, w bezsensie, w pustce moralnej i wielorakiej nędzy ludzkiej. Tenże autor powiedział kiedyś: *Życie jest farsą, jaką Bóg urządził człowiekowi. Jedyną na to odpowiedź może być śmiech. Albo wiara.* Zapytany, dlaczego napisał libretto operowe o św. Maksymilianie Kolbem, zupełnie jakoby nie przystające do jego dotychczasowej twórczości, odpowiedział: *Akt poświęcenia, jakiego dokonał Kolbe, wydał mi się wspaniałym aktem świętości. Aktem miłości i wielkoduszności, który może nam służyć za przykład w świecie, gdzie zwycięża egoizm.*

Czyżby Ionesco zaczął już wtedy przechodzić od teatru absurdu i rozpa- czy do poszukiwania tego, co sakralne i absolutne? W udzielonym kilka lat temu wywiadzie mówił: *Jestem prze-*

świadczony, że powrót do wartości duchowych jest dla nas jedynym ratunkiem. Życie duchowe - to ostatnia szansa, jaka pozostała człowiekowi. Cytował też słowa André Malraux: *Wiek XXI będzie wiekiem religijnym albo nie będzie go wcale.*

Tak więc opera stworzona przez dwóch Francuzów i dwóch Polaków stała się refleksją nad ludzkim losem, nad ostatecznym sensem istnienia, nad miejscem chrześcijaństwa w kształtowaniu życia i godności ludzkiej; stała się pretekstem do krytyki cywilizacji.

Co również interesujące, Ionesco sympatyzował z ruchem „Comunione e Liberazione” („Wspólnota i Wyzwolenie”). Ten to właśnie ruch spotkanie w Rimini przed paru laty zainaugurował operą „Maksymilian Kolbe” i poświęcił jej „Poszukiwaczom nieskończoności i budowniczym historii”.

Rok później, w październiku 1989 r., opera o Maksymilianie Kolbem miała dwa przedstawienia w kate-

drze w Arras, również w reżyserii Tadeusza Bradeckiego. Dla potrzeb inscenizacji katedra została przekształconą w plac obozowy, przypominający jednak rozległą przestrzeń dla średnio-wiecznych misterium. Nie było w tym nic z profanacji, nic z wulgaryzacji. To była piękna sceneria dla wielkiego czynu miłości, rodzaj Golgoty zdominowanej przez trzy szubienice, w cieniu których rozgrywał się wstrząsający dramat.

Opera „Maksymilian Kolbe” zarówno w Rimini, jak i w Arras została przyjęta entuzjastycznie przez publiczność i przez znawców. Dostała się też na antenę jednego z programów radia francuskiego. Sukces artystyczny? Z pewnością nie tylko, bo sięgający gdzieś głębiej.

Dzieło trafiło także na polską scenę w Operze Śląskiej w Bytomiu, przygotowane reżysersko również przez Bradeckiego. Polska premiera odbyła się w sobotę przed Niedzielą Palmową

1990 r. i stała się wielkim wydarzeniem, wykraczającym swą ekspresją poza sferę doznań artystycznych.

Na kolejne pytania dziennikarzy, dlaczego zajął się osobą świętego zakonnika, Ionesco odpowiadał: *Od ośmiu lat chciałem zrobić sztukę teatralną na temat o. Kolbego. Nie bardzo wiedziałem, jak się do tego zabrać, nie miałem w sobie na tyle wiary. Mimo to chciałem dać świadectwo o tym niezwyklej fakcie. Mój przyjaciel i kolega z Akademii Francuskiej, ojciec Carré, skontaktował mnie z muzykiem Dominikiem Probstem, który miał więcej ode mnie odwagi. Ośmielony przez niego, napisałem libretto.*

Trzy miesiące przed śmiercią Eugène'a Ionesco ukazał się jego przejmujący tekst: *Boże, spraw, żeby w Ciebie wierzył. Nie przysłiszmy na świat po to, żeby żyć. Przysłiszmy na świat, aby zniedołężnieć i umrzeć. Jesteśmy dziećmi, dorastamy, bardzo szybko zaczynamy się starzeć, trudno jednak wyobrazić sobie świat bez Boga. Łatwiej mimo wszystko wyobrazić go sobie z Bogiem (...). A jednak wierzę w Boga, ponieważ wierzę w zło. Jeżeli istnieje zło, istnieje również Bóg.* **KAZIMIERZ KANIA**



reportaż

Miroslaw Kuleba

Podróż do Europy

Za drzwiami wagonowej toalety słyszę... kwik. Są tam świnię!!! Kopię w drzwi, wieprze kwiczą radośnie...

- A trzeba się bać. To największa armia świata.
- Widziałem tę armię w Czeczenii.
- Oni tam jeszcze nie użyli tego, co mają. Zresztą, niech się ruszą Niemcy, sami do Rosji przyjdziecie.

Poti
- Tbilisi

Przed południem wpływamy do portu w Poti, po dwóch dobach żegluga. W kasie dworca kolejowego nie ma już biletów do przedziałów sypialnych, tylko kuszetki. Biorę. Pociąg podstawiają godzinę przed odjazdem. Wchodzę do swojego wagonu numer 13, ostatniego w składzie, i jakaś przeraźliwa woń podcina mi nogi. Mężnie idę na miejsce na środku wagonu. Tu smród jest trochę znosięniejszy, nie tak zabójczy, dotykalnie intensywny. Ciągle nie mogę sprecyzować, co to może być. Nagle słyszę dziwny dźwięk, dobiegający z końca wagonu. Idę tam - znów strasznie, nie do wytrzymania. Za drzwiami toalety słyszę... kwik. Tam są świnię!!! Kopię w drzwi, wieprze kwiczą radośnie. Boże, więc to nie smród zeszlórocznych skarpet; knury mają z nami podróżować do stolicy Gruzji!

Zabieram plecak, pędem wybiegam z wagonu. Już przesiąknęłam, cholera, wystarczyło kilka minut. Dwie stare Gruzinki, które weszły do środka razem ze mną, rozłożyły się już na kuszetkach, zmordowane upałem. Kopię na pożegnanie w drzwi pierwszej toalety - znów wizg i chrząkanie.

Patrę na konduktora, stoi oparty o płot ze spoconą, nieogoloną twarzą. Nie wygląda na skonfundowanego, raczej ma mnie po prostu w dupie.

Dogaduję się z konduktorem wagonu sypialnego - taniej niż w kasie dostaję miejsce i mogę spokojnie jechać do samego Tbilisi. To oczywiste, że konduktorzy mają układ z kasjerką, zapomniałem przez chwilę, że jesteśmy w byłym imperium.

Mam miłe towarzystwo: dwie młode kobiety i stary Gruzin. Stary jest pierwszym sprawiedliwym wśród Gruzinów, których spotkałem w podróży. Mieszka w Gori. Wiezie do Tbilisi worek ałuczki, całkiem zielonych dzikich śliwek, które można by żuć razem z miękkimi jeszcze pestkami, gdyby ich sok nie powodował strasznego bólu wszystkich zębów.

Rozmawiam ze starym do późnej nocy. Najbardziej ze wszystkiego nienawidzi komunistów - tej postsowieckiej zarazy. Widzi niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony Rosji i jej chorych ambicji. Jest szczęśliwy. „Niech będzie bieda, byle była wolność”. Uprawia pół hektara ziemi i z tego się utrzymuje. „Kto zawsze pracował, ten i teraz znajdzie pracę”. Ten stary, dość ubogi i brudno odziany Gruzin wydał mi się bliższy niż ci wszyscy spotkani na promie, zdewaluowani dygnitarze, i dwie młode kobiety w naszym przedziale: piękna Nino, absolwentka Wyższej Szkoły Rolniczej w Abchazji, i Alona, subtelna i inteligentna córka rosyjskiego oficera, dzisiaj obie wyrzucone za burtę, bezradne, zagubione, niepewne przyszłości. Żadna z nich nie ma pojęcia o pracy - jak ten 70-letni mężczyzna, dźwigający na plecach worek zielonych śliwek i wielką torbę, której ja nie chciałem mieć za towarzyszkę podróży.

Tbilisi

Miasto pograża się w mroku. Z okna mojego hotelu widzę w oddali rześkie oświetloną fasadę parlamentu, z monumentalną kolumnadą zwieńczoną łukami. Jeszcze dalej zielonkawym ogniem płonie świeca Kwartlis Deda, Matki Gruzji, z mieczem i czarką wina w dłoniach.

Ulice toną w ciemnościach. Patrząc z wysokości ósmego piętra, mam przed sobą poacie blaszanych dachów starego Tbilisi. Z kilkunastu okien, zerkających spod tej zardzewiałej kry, żółte światło wylewa się na liście winorośli, sączy przez wy-

Dokończenie na str. 32

W nocnym pociągu do Krakowa ekipa trzech wygolonych byków próbowała mnie dwukrotnie okraść. Jechałem, sam w przedziale, drzemałem z głową opartą o plecak. Zbudził mnie dźwięk otwieranych drzwi. Otworzyłem oczy i zobaczyłem przed sobą tęgiego mężczyznę, który stał, świecąc mi w twarz miniaturową latarką. Bąknął „przepraszam” i wyszedł. Na korytarzu czekał drugi, taki sam ostrzyżony na jeża osiłek z byczym karkiem. Poszli próbować szczęścia gdzie indziej. Kiedy wrócili po półgodzinie, zobaczyłem, jak pracują. Chodzą bezzwrotnie, w trzech. Ten z przodu, z wielkim brzuchem, zaśnania łobuza z latarką, który zagłada przez szybę do przedziałów. Za nim stoi jeszcze jeden, który ubezpiecza tyły.

Kiedy dwaj konduktorzy przyszli sprawdzać bilety, nic nie powiedziałem. Kto wie, czy złodzieje nie dzielą się z nimi dołą?

Kraków

Dawna stolica wita podróżnych w iście europejskim stylu: zamkniętym na głucho budynkiem dworca. Wejście zabronione od 23.00 do 5.00. Podróżni, którzy muszą czekać - jak ja - na połączenie prawie sześć godzin, mają do dyspozycji podziemny tunel wyłożony piękną glazurą, niczym jakaś chłodnia lub basen. Mogą sobie przysiąść na metalowych ławeczkach o bardzo ciekawej konstrukcji - wykonanych z cienkiej blachy z gęstymi otworami. Kiedy posiedziałem na tym durszlaku przez godzinę - dłużej się nie dało - zrozumiałem, w jakim celu trudził się projektant tego mebla: chodziło mu właśnie o to, aby nikt na nim zbyt długo nie siedział. Cienka blacha, przewiewana na wylot, bardzo skutecznie chłodzi, a krawędzie otworków wrzynają się w ciało. Nic dziwnego, że kilkadziesiąt bezdomnych, nocujących w tunelu, woli spać na podłodze, na rozłożonych kartonach. Tylko nieliczni desperaci, ubrani trójwarstwowo, decydują się na stalowe łóżce.

A wszystkie te zabiegi - wygaszanie światła na dworcu, madejowe ławy i wentylator na okragło mielący powietrze, sprawca żwawego wicherku w podziemnym przejściu - podjęto w jednym celu: aby dokuczyć krakowskiemu lumpom, bezdomnym, świram i pijakom. Tak jakby nie byli obywatelami tego państwa i nie mieli prawa, jak każdy z nas, do cząstki jego bogactwa, tutaj - w postaci dworcowej ławki w ciepłej poczekalni.

Siedzę obok śpiącego staruszka. Postanowiłem wytrwać, chociaż cuchnie niemiłosiernie. Patrę na kalekie życie podziemnego Krakowa A.D. 2001, w nowoczesnym kolejowo-prosektoryjnym wnętrzu.

Po trzech godzinach wiem, że wszyscy tu się znają. To stali lokatorzy podziemia. Próbuję ich zapamiętać, posortować według szczegółów brudnych łachów i poranych brudami twarzy. Oto - Fioletowy Nos. Założę się, że jeśli podejść bliżej, poczuję woń denaturatu. Oto Clark Gable: fryzjerski wąsik, taneczne ruchy, stukające obcasy. Kilku nosi kurtki z ciekawymi napisami: ten to Worker, bezrobotny, tamten - Natural Spirit, najwyraźniej też denaturowany i ledwo powłóczący nogami. I jeszcze jest z pół setki innych.

Clark Gable kręci się wokół automatu z napojami. Wreszcie się doczekał - ktoś kupuje sobie kawę, Gable podchodzi, elegancko prosi i już ma w ręku parujący kubek. „Ale z wami się nie podzielę” - uprzedza wesoło resztę towarzystwa i celebrytuje picie porannej kawy dobre pół godziny.

Po kawie Gable ma ochotę na podryw albo tylko tak udaje. Zagaduje jedną kobietę, siedzącą na ławce, do brzo trzyciolecią blondynkę w marynarce ze skóry grzechotnika, w spodniach i z parasolką w ręku. Do staje kosza, wraca do kolegów, wiodących już jakieś poranne narady.

- I co? - pytają.
- Powiedziała, że nie lubi bezdomnych.

Za chwilę podrywacz pije drugą kawę, bo tańcząc niby Fred Astaire

przy automacie osaczył kolejnego sponsora. Ale oto na zegarze dochodzi piąta, w tunelu zaczyna się ruch, jak na sygnał wojskowej pobudki z kątów wypełniają ludzie i drepczą ku wyjściu jakimiś dziwnymi, małymi kroczkami, przestępując z nogi na nogę jak pingwiny na krze; trudno się rozruszać po nocy na betonie.

Idę za innymi w stronę dworca. Już otwarty, w oknach światła. Kraków znowu serdecznie wita podróżnych. Po drodze widzę plakat wystawy „Moje marzenie - czyste miasto”. Kiedy już się miasto wysprząta, jak należy, trzeba będzie coś zrobić również z facetami w dziurawych butach.

Lwów

Podróż pociągiem z Krakowa do Lwowa, trwająca za czasów Franciszka Józefa kilka godzin, dzisiaj zajmuje cały dzień. Pociąg wyjeżdża o 8.40 rano, we Lwowie jesteśmy przed północą, po wielogodzinnym postoju na granicy polsko-ukraińskiej. W tym czasie wagony jadą nie do przodu, jak zwykle bywa na świecie, tylko unoszą się do góry, co zdarza się wyłącznie na granicach byłego ZSSR.

We Lwowie nasz pociąg obiegają peronowe handlarki i obszarpani chłopcy z siatkami pełnymi pustych butelek. Młodsze kobiety sprzedają lody z kartonów, babcie proponują chleb, słodkie bułeczki, kefir i pierożki z mięsem własnego wyrobu. Chłopcy proszą o pieniądze. Jedna ze staruszek niczego nie oferuje, za to prosi o rolkę papieru toaletowego. Konduktor odmawia.

- Za każdym razem, kiedy tu jesteśmy, ona przychodzi po papier. Pewnie go potem sprzedaje.

O pieniądze prosi też kobieta z dwójką małych dzieci. Najpierw pyta konduktora, czy może przejść po wagonie, ale ten nie pozwala. Wolno tylko pukać do okien. Nikt ich jednak nie otwiera.

Odessa

Jeśli przyjąć, że Ukraina należy jeszcze do Europy, to z pewnością nie dotyczy to komory celnej w Odessie - Illiczewsku. Tutaj nikt jeszcze nie słyssał o prawie rzymskim; tu panuje prawo boszu. Łowcy Głów w zielonych mundurach służby celnej polują na głowy prezydentów: Jacksona, Hamiltona, Lincoln... Głowa prezydenta Waszyngtona, odbita na banknocie, nie jest ceniona jako trofeum.

Paśażerów promu z Illiczewska do Poti, w większości Gruzinów, wpuszczają się na kontrolę celną pojedynczo, na srogie wezwanie. Świadcowie tej procedury są zbędni. Przez zamknięte drzwi słychać jednak, z jakim zapamiętaniem magłowani są delikwenci.

Gruzin przede mną był już na mękach dobrych dziesięć minut, kiedy ja okazałem się „następny”. Mój przypadek nie podlegał ogólnym zasadom polowania: Polak, a do tego dziennikarz, nie nadawał się do roli kontrabandzisty. Ofiara stała przy sąsiednim stanowisku - był to Gruzin lat około pięćdziesięciu, sądząc po ogożonej twarzy i spracowanych dłońach - rolnik. Zajmował się nim młody celnik z nalaną twarzą buldoga, wypisz-wymaluj jeden z tej bandy, grasującej w nocnym pociągu do Krakowa, tyle że w mundurze.

- Gdzie schowałeś pieniądze?
- Nigdzie nie chowałem. Po co.
- Przecież miałeś trzy tysiące баксов - celnicy zawsze zwracają się do podróżnych per „ty”.
- Kupiłem na Ukrainie orzechy laskowe.

- A gdzie są?
- Wystąpiłem transportem.
- A resztę pieniędzy gdzie schowałeś?



Fot. Anna Kaczmarz

- Nie chowałem!
- Pokaż deklarację... Nic nie wpisałeś? Podpisz tu, na dole, ale uważaj, jeśli podpiszesz, nic już nie będzie można zrobić. Więc się zastanów...
- Nie ma co myśleć. Podpisuję.
- Ach, tak?! - ze strasznym rozczarowaniem. - Na kontrolę osobistą!
Wyszedłem do trapu, mijając ich w korytarzyku, gdzie celnik gmerał po kieszeniach Gruzina.

Morze Czarne

W mojej kajucie płynię trzech Gruzinów: Soso, któremu celnik usiłował odebrać buty kupione za 50 dolarów, oraz Michajłowicz i Grigorij. Dwaj starsi zajadli komuniści. Grigorij mógłby zastąpić w robocie Ławrentija Berię.

- Gdybym spotkał Szewardnadze, zabiłbym jak psa. Takie państwo rozwalił razem z Gorbaczowem! Wzięliśmy Niemcy, poległo 25 milionów ludzi, a oni potem przepili to za pół litra wódki.

Grigorij był, jest i umrze komunistą. Pracował jako prezes trustu budowlanego, dyrektor dużych zakładów. To tacy jak on obalili pierwszego demokratycznego prezydenta Gruzji, Zwiada Gamsachurdia. Wiedzieli, że w wolnej Gruzji nie będzie miejsca dla zaprzędanej Moskwi partyjnej nomenklatury. Gamsachurdia uważał ich za największe niebezpieczeństwo. Nie pomylił się. To oni pomogli zdobyć władzę Eduardowi Szewardnadze, którego dzisiaj tak nienawidzą.

Najlepszym strojem, według Grigorija, jest oczywiście komunizm. Dlatego że ci, którzy komunizm wymyślił - Marks i Engels, byli synami bogatych kapitalistów i dobrze wiedzieli, że cały majątek ich rodzin pochodzi z wyzysku klasy robotniczej.

Najlepszymi władcami byli Stalin i Piotr I, który też, okazuje się, był synem Gruzina, zaś najlepszym państwem - Związek Sowiecki. Szkolnictwo i leczenie było bezpłatne, żadnych granic, ludzie jeździli, dokąd chcieli.

- Trzej moi wujowie polegli na Ukrainie, a teraz jakaś swotocz grzebie mi po kieszeniach!

Grigorij nienawidzi: Ameryki, Niemiec, Anglii i Francji, bo niszczą razem całą resztę świata, a zwłaszcza Gruzję. Szczególnie nienawidzi Stanów Zjednoczonych, bo stworzył się bandyci, którzy z Europy popłynęli do Nowego Świata. Natomiast kocha Rosję, bez której Gruzja nie może istnieć.

Tu już nie wytrzymuję i zgłaszam protest:

- Przecież Gruzja jako państwo istnieje od dwóch tysięcy lat, a Rosja pojawiła się na Kaukazie dopiero w XVIII wieku!

- Ale dzisiaj oprócz Rosjan nikt nie kupi herbaty, owoców i wina z Gruzji. A poza tym - czy myślisz, że Rosja odda cokolwiek z dawnego Sojuza? Poczekaj, jeszcze i Polska do niej wróci.

- My się Rosji nie boimy - mówię, i ogarnia mnie wściekłość.

Sąsiad kusił boćka od początku wiosny, kiedy tylko wielki ptak niespodzianie pojawił się na łące. Warunki bytowe dla żabojada są tu wymarzone: trawiasta dolinka, trzy stawy jeden za drugim, zagajniki i wielkie drzewa na pagórkach, rzeka też niedaleko. Sąsiad pojechał do ostatniego w powiecie kołodzieja, zapłacił majątek za nowiutkie koło do drabiniastego wozu, osadził je sztorcem na wysokim dragu i peñen optymizmu czekał, aż bocian zacznie wic gniazdo. Ptak jednak – owszem, wpada coś przekazać, ale gałęzi naniósł na stojący przy drodze... słup elektryczny i tam ulokował swoją familiję.

Nie on pierwszy i nie ostatni, bowiem polskie bociany gremialnie przenoszą się z dachów i kominów na budowle energetyczne. Nikt nie wie, dlaczego.

Boćków w Polsce przybywa. Jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych ich liczebność szacowano nad Wisłą na 30 tysięcy par. Dziś jest ich 40 tysięcy, co stanowi jedną czwartą całej światowej populacji.

– W Małopolsce liczbę par bociana białego oceniamy na około 3,5 tysiąca – mówi Kazimierz Walasz, prezes Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego. – W tym roku wielkość lęgów oraz liczba nowych gniazd jest, zdaje się, nieco mniejsza niż w latach poprzednich, ale dokładne dane będziemy znali dopiero jesienią.

Do lepszej kondycji łąciatego ptaka między Bałtykiem a Tatrami przyczyniła się nie tylko ochrona gatunkowa, lecz także zmniejszenie chemizacji rolnictwa, co skutkuje obfitością pokarmu w postaci drobnych zwierząt, gadów i płazów. Bocianom służy także

odwieczna, ludzka sympatia,

równie zresztą irracjonalna, jak bocianie przywiązanie do ludzi. Pies czy kot jest w bytowaniu obok człowieka interesowny – chodzi o łatwość zdobywania pokarmu, który podajemy obu udomowionym drapieżnikom pod nos. Tymczasem bociany, z tajemniczych powodów, budują gniazda na dachach ludzkich domostw czy kominach, nawet daleko od doskonałych żerowisk, zadają sobie następnie wiele trudu, żeby dolać po „wiktuały”. Co powoduje, że od niepamiętnych czasów pokolenia białych ptaków chcą mieszkać obok rodzaju ludzkiego, nikt nie wie. Dlaczego tak bardzo upodobały sobie Polskę, też nie wiadomo, skoro należymy ponoć do europejskich krajów najmniej zasobnych w wodę, zaś rajem dla bociana są moczary i podmokłe łąki.

Co ciekawe, pionierskie badania nad bocianami zapoczątkowano najpierw tam, gdzie było i jest ich najmniej, czyli w Galicji. Książd profesor Eugeniusz Janota ze Lwowa potrafił zorganizować, przy udziale nauczycieli i uczniów, wielką akcję liczenia gniazd, zapoczątkowaną w 1876 roku. W okresie międzywojennym Polska włączyła się w międzynarodowe, cykliczne kampanie liczenia bocianów. Naukowcy z Europy Zachodniej działali już wówczas w panice, bowiem boćki zaczęły zupełnie zniknąć z tamtejszego krajobrazu. Ów proces zresztą zaczął się znacznie wcześniej, o czym świadczy najlepiej, że na przykład w Holandii już na przełomie XVIII i XIX wieku wydano ustawę chroniącą te ptaki.

W Polsce najskuteczniej bodaj chronią je ludzkie wierzenia, które przetrwały od wieków po dziś dzień. Dwa są najważniejsze: że obecność bocianów w obejściu zapewnia szczęście, zaś porzucenie przez nie gospodarstwa lub, co gorsza, zniszczenie gniazda przez człowieka przynosi nieszczęście.

Czasami ludzko-bocianie sprawy się komplikują:

– Gniazdo zwałito się na dach i zupełnie go zniszczyło. Kiedy wróciłam się o odszkodowanie do firmy, w której jestem ubezpieczona, otrzymałam odpowiedź odmowną, z wyjaśnieniem, że budynek nie był ubezpieczony od zniszczenia w takich okolicznościach – skarży się Krystyna Talerzowska ze wsi Wroniniec w Zielonogórskim.

Stare gniazdo mistrzów klekotania przekracza dwa metry wysokości i waży około dwóch ton! Nic dziwnego, obserwuje się bowiem gniazda zasiedlane rokrocznie i po sto lat,

a przecież lokatorzy nigdy nie zasiedają w nim bez przeprowadzenia solidnego remontu. Jeżeli bocian przez kilka nawet lat się nie pojawia, nie należy się martwić. Niektóre mają

po dwa gniazda

w różnych miejscach i zasiedlają je od czasu do czasu. Bywa tak, że o zmianie rejonu bytowania decydu-

je gniazdo na chłopskiej chacie i zawsze jest smutny” – pisał niedługo E. Maciejewski, powtarzając legendę. Tymczasem te smętne, pojedyncze bociany, które godzinami wystają na łąkach, nigdzie się nie śpiesząc, to osobniki pozbawione pary. Bywa, że taki samiec podejmuje walkę z przykładowym ojcem rodziny i jeśli ten drugi przegra, sa-

piero migrować na odległości dochodzącej do 10 tysięcy kilometrów.

Przelot na zimowiska trwa nieraz i 4 miesiące, bowiem ptaki po drodze żerują i odpoczywają. Z powrotem do Polski lecą o połowę krócej, tak im tęskno do dżdżownic, myszy i żab w ojczyźnie. Przelot znad Kanału Sueskiego trwa zaledwie dwa tygodnie, bo też boćki, kiedy chcą i mają sprzyjające warunki

czenia. W północno-wschodniej Polsce, gdzie tych ptaków bytuje najwięcej, są przecież rozległe puszcze, tymczasem klekacze bytują głównie na dachach domów i stodół. Wewnątrz kraju, gdzie lasów ze świecą szukać, mieszkają boćki na drzewach. W pasie podgórskim, który, nawiasem mówiąc, nie bardzo lubią, lokują się na kominach. A od jakiegoś czasu ulubionym miejscem zakładania gniazd stały się słupy energetyczne, przy czym boćki swój rozum ma...

– Problem nie dotyczy linii wysokiego napięcia – twierdzi Regina Wegnerowska z Polskich Sieci Energetycznych w Warszawie. – Bociany unikają tych słupów, zapewne ze względów bezpieczeństwa.

Niebezpieczne są dla nich jednak i zwykle przewody elektryczne, bowiem zdarza się, że ptaki na nich giną, powodując w dodatku zwarcia i awarie. Przez wiele lat energetycy zrzucali bocianie gniazda na ziemię, ale ptaki zwykle je odtwarzały w tych samych miejscach. W końcu ktoś policzył, że zamiast walczyć z naturą, lepiej ją wspomóc i ekipy techniczne zaczęły, na koszt zakładów energetycznych, montować platformy dla boćków tak skonstruowane, żeby i ptaki, i przewody były bezpieczne.

W niektórych miejscowościach, jak na przykład we wsi Mosty w Bielskopodlaskim, gdzie bytuje wiele bocianich rodzin, przekształca się napowietrzne linie energetyczne w podziemne.

– W Małopolsce nie ma potrzeby budowania platform, bo nie mamy kłopotów z bocianami – twierdzi Ewa Groń, rzeczniczka Zakładów Energetycznych w Krakowie. – Ale niedawny remont budynku dystrybucyjnego w Nowym Targu przeprowadzaliśmy w taki sposób, żeby nie zrazić ptaków. Dzięki temu, po remoncie, gniazdo istnieje i jest zastadłone.

Bociany, jak wszystkie dziko żyjące stworzenia,

poddane są zagrożeniom,

na które nawet najbardziej chętny do pomocy człowiek nie może nic poradzić. Nękają je susze, długotrwałe deszcze, niespodziewane nawroty ostrych mrozów i ataki drapieżników. Gniazda stręcane są przez wiatry i uderzają w nie pioruny. Postęp cywilizacyjny również szkodzi tym łąciatym ptakom. Regulacja rzek i zacieśnianie ich koryt wałami przeciwpowodziowymi powoduje likwidację rozlewisk. Na szczęście zjawisko pustynnienia osuszonych w przeszłości bagien i torfowisk wykazało bezsensowność tych kosztownych zabiegów i okiełznało zapędy melioratorów. O korzystnym ograniczeniu chemizacji rolnictwa już wspominaliśmy, ale trzeba dodać, że pozytywne z jednej strony akcje zalesiania, jeżeli są prowadzone na terenach podmokłych, prowadzą do wypierania bocianów.

Bocian doczekał się od ludzi istotnego wsparcia. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „pro Natura” z Wrocławia realizuje od lat program edukacyjny „Bocian”, będący elementem europejskiej i afrykańskiej akcji ratowania białego ptaka.

Niektórzy powiadają, że polski socjalizm upadł przez brak sznurka do snopowiązałek, ale były to dla bocianów piękne czasy. Dziś, kiedy sznurka jest pod dostatkiem, wielkie ilości jego kawałków zostają porzucone podczas żniw na polach całego kraju. Jest to w dodatku sznurki z tworzyw sztucznych, a więc bardzo mocny i niezniszczalny. Ptaki nieświadomie znoszą go, razem ze słomą i patykami do gniazd, gdzie sznurki zmieniają się w... szubienice. Nylonowe linki krępują nogi młodych. Dochodzi do infekcji i obrzęków, przy czym dorosłe osobniki, widząc dziwnie zachowującego się pisklaka, wyrzucają go z gniazda bądź przestają podawać mu pokarm, skazując maleństwo na śmierć głodową. To dlatego w każde wakacje świadomi zagrożenia nauczyciele biologii i nie tylko prowadzą dzieci na ścierniska, żeby wyzbierać kawałki sznurków.

Bociek, ów najbardziej polski z polskich ptaków, ma się u nas najlepiej, bo jest kochany. Ale gdyby ktoś, mimo wszystko, chciał mu zrobić krzywdę, niech sobie przypomni, że to bocian przyniósł nas wszystkich kiedyś na świat.

Adam Molenda

Łaciate ptaki

Bocianie „sejmiki”, które zaczną się lada dzień, obrosły legendą. Powiada się na przykład, że podczas takich zlotów ukarane zostają... niewierne samice.



Fot. Marek Mordan

je utrata partnerki i związaną się z nową.

W rejonie Morza Śródziemnego do bocianów strzela się dla rozrywki, zaś w Afryce – z głodu. Ptaki również, jak wszystkie żywe stworzenia, chorują i starzeją się. Na wolności żyją nie dłużej niż trzydzieści lat.

Najbardziej polski z polskich ptaków wydaje się bardziej okazały niż jest w rzeczywistości. Dotyczy to zwłaszcza wagi, wynoszącej maksymalnie 3 – 4 kg. Bocian biały osiąga 80 cm wysokości, ma dziób długi na 16 – 20 centymetrów, zaś rozpiętość jego skrzydeł wynosi 2 metry. Po dwóch miesiącach od wyklucia się z jaja zaczyna latać. Ale zacznijmy od wiosny.

„Na Zwiastowanie bocian w gnieździe stanie” – mówi stare przysłowie, podług którego polskie bociany powinny być w swoich gniazdach od 25 marca. W rzeczywistości pierwsze przylatują nieco wcześniej, a ostatnie nawet w drugiej połowie kwietnia. Najpierw rekonesansu dokonuje samiec, zaś samica pojawia się tydzień później. Oboje zajmują gniazdo – własne, „dziedziczone” po przodkach albo budują nowe. Następnie zaczynają się lęgi.

Bocianie rodzinie towarzyszy klekotanie, odbierane przez ludzi jako radosne, ale bywa też druga strona boćkowego losu. „Bocian to chłop, który w święto orał, za karę więc chodzi odtąd za pługiem, bu-

mica przyjmuje zwycięzcę bez żadnych wahań.

Samiec i samica

wysiadują jajka

na zmianę przez ponad miesiąc. Wykluwają się zwykle dwa do pięciu pisklaków. Trzymiesięczny bocianek ma wielkość dorosłego i lata na tyle dobrze, by ruszyć z rodzicami do ciepłych krajów. Najczęściej pozostają tam do czasu osiągnięcia dojrzałości płciowej i dopiero w trzecim roku życia przylatują z powrotem, żeby założyć rodzinę.

Kiedy gospodarz znajduje pisklę na podwórku, to znak, że raczej nie wypadło z gniazda, ale zostało wyrzucone przez rodziców. Trudno to ocenić jako okrucieństwo, bowiem w tym przypadku działa prawo natury. Boćki doskonale wiedzą, kiedy ograniczona liczba pokarmu nie pozwoli im na wychowanie większej liczby dzieci. Pisklak odchowany przez ludzi staje się wiernym domownikiem.

Bocianie „sejmiki”, które zaczną się lada dzień, również obrosły legendą. Powiada się na przykład, że podczas takich zlotów ukarane zostają... niewierne samice. Prawda jest inna – bociany, jak cały świat zwierzęcy, nie tolerują osobników zachowujących się inaczej, czyli chorych lub pozostających w słabej kondycji. Dlatego nie pozwalają im z sobą być, a co do-

ki pogodowe, potrafią pokonać nawet 500 kilometrów dziennie. Te wielkie ptaki latają najczęściej na identycznej zasadzie, jak... szybowce. Do uzyskiwania wysokości wykorzystują powietrzne prądy wznoszące, czyli kominy termiczne, a następnie zrybiają na duże odległości z rozpostartymi skrzydłami. Potrafią jednak również, jeśli trzeba, aktywnie pomachać „ramionami”, dokonując w ten sposób przelotów powszechnym, ptasim sposobem.

Wiadomości o migracjach bocianów uzyskuje się głównie dzięki obrączkowaniu piskląt, które w Polsce rozpoczęto w 1931 roku. Informacje o znalezionych obrączkach oraz ptakach z obrączkami przekazywać należy do Stacji Ornitologicznej Instytutu Ekologii PAN, ul. Nadwiślańska 108, 80-680 Gdańsk 40.

– Bocian ma się w naszym kraju lepiej między innymi dlatego, że

doczekał się opieki

powszechnej, ze strony naukowców, ornitologów – amatorów, nauczycieli biologii i uczniów – tłumaczy dr Zbigniew Jakubiec z Instytutu Ochrony Przyrody PAN we Wrocławiu, autor wydanej niedawno monografii tego ptaka. – Dzięki dużemu zaangażowaniu udało się w ostatnich latach postawić kilka tysięcy podstaw pod gniazda bocianie.

Gusta boćków w wyborze miejsca zamieszkania są trudne do wytłuma-

Od początku do końca było tak, jak miało być. Jak sobie wymarzyłem.

Serdeczne i wzruszające przyjęcie na ogromnym lotnisku Dorval w Montrealu. Osobiste informacje rozmówców, przewodniki, plany miasta, prywatne samochody, autobusy, kolejki, najlepsi żywi przewodnicy-informatorzy, zaszedli na miejsce, szczególnie Włodek i Grażyna, poruszający się po tym wielkim mieście jak po własnym domu - wprowadzają nas w gąszcz ulic.

Przed wszystkim zachwyciła mnie możliwość oglądania tego falistego ukształtowanego kolosa, opłyniętego ze wszystkich stron wodami, przetykanego zielenią pagórków, ozdobionego gigantycznym, przebiegającym, wielobarwnym ogrodem botanicznym.

Podstawowe informacje. Montreal leży w południowej części kanadyjskiej prowincji Quebec, przy ujściu rzeki Otawy do rzeki św. Wawrzyńca. W 1642 r. francuscy misjonarze założyli tu osiedle, wokół którego rozwinęło się miasto, do 1700 r. Ville-Marie-de-Montreal. Ośrodek handlu futrami i zapatrzenia traperów. 1760 r. zdobyty przez wojska angielskie. Wkrótce, tzw. pokojem paryskim, odstąpiony przez Francję Anglii. Prawa miejskie dopiero w 1832 r. 1844-49 r. siedziba rządu kanadyjskiego. Od 1826 r. port oceaniczny i śródlądowy. Największe miasto, ośrodek przemysłowy, handlowy, bankowy, naukowy i kulturalny Kanady. Większość mieszkańców pochodzenia francuskiego, ale napływ ludności z całego świata ostatnio zmieszał tę statystykę. Wszędzie widać przedstawicieli różnych ras i narodów, wszędzie można słyszeć różnorakie języki.

Nad miastem dominuje wzgórze Mont Royal. Pomiędzy nim a rzeką św. Wawrzyńca leży śródmiejska dzielnica handlowo-usługowa. Dzielnice przemysłowe i mieszkaniowe są położone wspaniale, zwłaszcza wysokościowe banki i hotele, w luksusowej części miasta.

Nie wolno pominąć na szlaku zwiedzania montrealjskiej katedry - La basilique Marie-Reine-du-Monde ani też nie wspiąć się na wzgórze, do Oratorium Świętego Józefa. A jakże nie nawiedzić polskich kościołów w Montrealu, nie pomodlić się w nich, nie porozmawiać z duszpasterzami? Będzie i na to czas i sposobna chwila. I wreszcie - Polska Biblioteka w Montrealu, jeden z najwspanialszych pomników polskości na dalekiej obczyźnie.

Jakżeby w Kanadzie w ogóle mogło zabraknąć Polaków? Pierwsi emigranci polscy (około tysiąca) przybyli do Kanady po upadku powstania listopadowego i styczniowego. Następne grupy Polaków (ok. 60 tys.) przybyły w okre-

Zielone miasto

Poezja trawników, kwiaty czczone jak bóstwa, spokój, skrzętność i serdeczna uprzejmość ludzi...

sie 1890-1914. Była to głównie emigracja zarobkowa, szukająca pracy. Przyjezdni borykali się z elementarnymi trudnościami życiowymi: nieznaną języków, brak kwalifikacji zawodowych przy jakiegokolwiek robocie, nieumiejętność przystosowania się do nie znanego im świata i życia. Zdarzały się z tego powodu dramatyczne sytuacje, ale niekiedy polski upór i fantazja potrafiły pozytywnie zaskoczyć i zadziwić, co można wyczytać w pamiętnikach z tamtych czasów. Inteligentni i wytrwali, dochodzili z czasem do wła-

można wyczuć w spotkaniach z tutejszymi Polakami.

Po rozmowach z bliskimi przyszedł czas na autobusowo-kolejkową wycieczkę do wielkiego centrum biurowego, handlowego, hotelowego... Wystarczyło wysiąść z kolejki na Gare Windsor, aby stanąć przed piętrzącą się górą gęstwiną oszalanej nowoczesności. Banki, biura przeróżnych instytucji, hotele. Architektura nieco monotonna, zamknięta w swoim wewnętrznym świecie.

jeziorom. Jak inaczej! Jak cicho! Pod wieczór, w godzinie zmierzchu, jesteśmy nad brzegiem rozległego jeziora. Za nami las, stoimy na skalistym brzegu, przed nami, na widnokręgu spadającym do jeziora, rozczernienia się długą horyzontalną smugą zachodzące słońce. A niechaj to trwa jak najdłużej i jak najdalej od warczącego miasta!

Udajemy się z Włódkiem i Grażyną na tzw. wieś, czyli do ich domku w lesie. Sto kilometrów drogi. To żadna



snej przedsiębiorczości i liczącej się pozycji społecznej. W latach 1919-1938 przybyło z Polski ok. 170 tysięcy osób. W czasie II wojny światowej i po wojnie znacznie wzrosła liczba Polaków w Kanadzie, przeważnie inteligencji technicznej. Obecnie żyje tu kilkaset tysięcy Polaków. Polonia reprezentowana jest w parlamencie federalnym oraz w parlamentach prowincjonalnych. Polacy biorą żywy udział w życiu politycznym i kulturalnym kraju. Da się to zaobserwować także właśnie w Montrealu, gdzie w tyglu wielości kultur, z ważną i aktywną obecnością kultury francuskiej i języka francuskiego, ukształtował się nieco odmienny typ Polaka - Kanadyjczyka z jakimś naletem nadsiekanckiego espritu.

Ten wiew paryskiego ducha, hodowanego ze specjalną troską od Quebecu do Montrealu, okraszony polską gościnnością, przyprawionej kanadyjskim poczuciem porządku i rygoru

cie, jakby tajemnicza i niedostępna. Ludzi z tych wdzięczących się pysznie monstrów nie zobaczysz na ulicy. Przybyskują i znikają z podziemnych parkingów niby duchy przyzwoite na kształt eleganckich stalowych zastępów.

Prawdziwie ludzkie twarze można napotkać z uczuciem radości całkiem gdzie indziej, choć niedaleko stąd: w dzielnicach studenckich, gdzie rojno, gwarno i wesoło, w handlowych ulicach chińskich, japońskich, włoskich, żydowskich... Każda ma swoją barwę i zapach, swoją radość i smutek, ale w każdej tętni autentyczne życie.

Nie można żyć zbyt długo pośród nieruchomych, wspaniałych kamieni, nie można co dzień fascynować się wędrującymi ludzkimi twarzami. Pragnienie oddechu, powietrza, szerszej przestrzeni. Odskok od miasta i od ludzi. Włodek zawozi nas nad wody oblewające miasto, do lasów schodzących z pagórków ku tym wodom, ku rzekom, ku

wieś, lecz szereg powtykanych między drzewa, przy ścieżce biegnącej przez las, domków letnich. Niektóre z nich to prawie luksusowe pałacyki, z salonikami, jadalniami, sypialniami, z wymyślnymi przybudówkami zewnętrznymi, z przystrojeniami wkomponowanymi w otoczenie, z podłączeniem do prądu elektrycznego i wody. Każdy z domków w stosownym, mądрым sąsiedztwie, tak aby strzec intymności rodzinnej wypoczynku, przy równoczesnej możliwości wzajemnej pomocy. Dla zespołu domków jest oczywiście toaleta, czyściutka, z ciepłą wodą, z papierowymi ręcznikami, z prysznicem. Są pojemniki na śmieci. Wokoło nie widać skrawka papieru, torebki foliowej, butelki. Nikt nie wrzeszczy, nikt nie wałęsa się po pijanemu.

Domki Włodka i Grażyny skromny, ale w swej jakości piękny i wygodny, zaopatrzony we wszystko, co do życia we dnie i w nocy potrzebne. Rozkoszu-

- Pani przygoda z nauczaniem języka polskiego w Wielkiej Brytanii trwa nieprzerwanie od 25 lat. W jaki sposób się rozpoczęła?

- Przed przyjazdem do Anglii pracowałam jako wykładowca pedagogiki i psychologii. Mniej więcej po pięciu latach pobytu w Londynie jedna z moich starszych koleżanek - pani Olga Żeromska, zapytała, czy mogłabym ją zastąpić w nauczaniu języka polskiego na Uniwersytecie Westminster, który wówczas nazywał się Politechnic of Central London. Przeszłam na próbę, ale praca okazała się tak interesująca, że z przyjemnością kontynuuję ją do dziś.

- Jakie miejsce zajmuje nauka języka polskiego na tej uczelni i kto się na nią decyduje?

- Uniwersytet Westminster jest uczelnią o charakterze politechnicznym. Trzeba jednak powiedzieć, że tutejsze politechniki proponują o wiele szerszy zakres kształcenia niż podobne uczelnie w Polsce. Na uniwersytecie jest wiele kierunków humanistycznych, takich jak psychologia czy socjologia. Jest tam również prowadzona nauka wszystkich języków świata, w tym polskiego. Nie są to jednak typowe studia filologiczne, ale coś w rodzaju lekturatu, na który można się zapisać.

- Kto decyduje się na naukę języka polskiego?

- Studenci i bardzo często osoby należące do kolejnego pokolenia Pola-

Chcę, by pokochali Polskę

Rozmowa z TERESĄ LINES - wykładowczynią języka polskiego na Uniwersytecie Westminster w Londynie

ków mieszkających w Wielkiej Brytanii, które kiedyś usłyszały, że pochodzą z Polski i są ciekawe macierzystego języka, kultury. Kolejna grupa to ludzie związani rodzinnie lub towarzysko z Polakami. Liczne grono tworzą również Brytyjczycy, decydujący się na naukę języka z powodów zawodowych. Wśród moich uczniów są np. urzędnicy Home Office, którzy na co dzień obcuja z Polakami, czy pracownicy lotnisk. Są też Anglicy, którzy wybierają się do Polski w charakterze nauczycieli języka.

- Jak duże jest zainteresowanie nauką?

- Gdy zaczynałam pracę, liczebność grupy nie przekraczała kilku osób. W tej chwili prowadzimy sześć klas na różnych poziomach nauczania. Tak więc z biegiem lat obserwuję szalony wzrost zainteresowania językiem polskim.

- Jakie zadania wyznacza Pani studentom z początkującej grupy?

- Moi studenci najczęściej wybierają się do Polski. Dlatego chcę, żeby mogli rozumieć język i potrafili się komu-

nikować przynajmniej na poziomie podstawowym. Zazwyczaj udaje się to osiągnąć. Mogę zresztą zweryfikować ich umiejętności, bo często piszą do mnie kartki już po skończeniu nauki. Zresztą, aby zaliczyć rok, muszą zdać egzamin po polsku.

- Jakie zagadnienia sprawiają największe problemy Brytyjczykom?

- Problemy pojawiają się już na poziomie alfabetu. Dla Anglików najtrudniejsze są typowe dla języka polskiego zbitki spółgłosek, takie jak „sz”, „cz”, „dz” itd., których na początku nie potrafią rozróżnić w mowie. Dlatego łatwiej uczyć pisowni tematycznie, w oparciu o podobne sylaby i wyrazy, konstrukcje gramatyczne. Natomiast pisanie wychodzi im świetnie, ponieważ angielski jest pod tym względem o wiele bardziej skomplikowany. Kolejną trudność polega na tym, że język angielski, w przeciwieństwie do polskiego, ma charakter idiomatyczny. Dlatego też przeciętny Anglik w ogóle nie zna gramatyki. Tutaj dzieci nie uczą się w szkołach, co to są części mowy czy zdania, deklinacje i koniugacje...

- Stosuje Pani własną metodę uczenia?

- Co roku staram się ją ulepszać i unowocześniać. W tej chwili mniej zatrzymujemy się na gramatyce, poświęcając większą uwagę konwersacji. Największy problem polega na braku odpowiednich podręczników. Niestety, nie opracowano jeszcze ani jednej dobrej książki do nauki języka polskiego dla Anglików. Za każdym razem, gdy jadę do Polski, spędzam mnóstwo czasu na przeszukiwaniu księgarń. Kupuję wszystkie nowości, opracowywane przez najrozmaitsze wydawnictwa, z Uniwersytetem Jagiellońskim włącznie. Efekt jest taki, że korzystam z pięciu różnych podręczników. Na szczęście w każdej sali wykładowej jest zainstalowana telewizja satelitarna, odbierająca polskie programy, i odtwarzacz wideo.

- Wspomniała Pani o podręcznikach. Na czym polega ich niedoskonałość?

- Wszystkie są opracowywane w kraju, przez osoby, które nie mają pojęcia, jacy są Anglicy. A dla nich opi-

jemy się ciszą, zapachem lasu, podpływającymi ku nam falami jeziora, w którym w tej oto chwili wyczuwamy, a potem potwierdzamy życie bobrów, ryb i ptactwa wodnego.

Montreal - Pointe-Claire. Specyficzna w swoim krajobrazie i codziennym życiu dzielnica wielkiej aglomeracji miejskiej, z własnym merostwem, centrum handlowym, przemysłowym i usługowo-transportowym. Dzielnica-osiedle, gdzie się autentycznie żyje i wypoczywa, skupia się obok głównego szlaku autostradowo-tranzycyjnego. Poza rozwrzeszczanym impetem nieokielzanego biznesu względnie spokojnym życiem żyje to wyraźnie odmienne osiedle Włodka i Grażyny. Niemal jak na wsi. Dwie szkoły blisko siebie. Dwa boiska sportowe, wyposażone we wszelkie urządzenia i sprzęty. Czyściutko, zielono, bez snujących się smrodliwych śmieci. Młodzież wesoła, entuzjastyczna i sprawna, pod okiem instruktorów.

Naokoło rozgąłęziona trygonometria ulic i uliczek z zespołem kilkuset domków wolno stojących. Taki dom się kupuje. Bierze się z banku kilkaset tysięcy dolarów, potem się spłaca i spłaca... Lecz jest się właścicielem, można przyjmować lokatorów, obciążając się odpowiedzialnością za całość.

Wszystkie te domki-wille-pałacyki są odsonięte, obnażone niemal, bez żadnego oparkowania z bramą, dzwoniem i złym psem. Nie są to europejskie domy, z wysokim ogrodzeniem, pozamykane, niedostępne, strzeżone przez metalowe bramy. Tu się wchodzi przez domowe drzwi, bezpośrednio z ulicy do salonu, jadalni, kuchni, pracowni, sypialni... Lecz domy nie stoją tuż przy ulicy. Od ulicy oddziela je ogródek, też niczym nie ogrodzony, ogródek ze strzyżonym, wciąż zielonym trawnikiem, z kwiatami tak pomysłowo, artystycznie, niekiedy dowcipnie porozsadzonymi lub skupionymi, według wyrafinowanych kolorystycznie kompozycji, że można stać długo i podziwiać.

Czysta zielen trawników, kwiaty czczone jak bóstwa, spokój, skrzętność i serdeczna uprzejmość ludzi. Ludzi mówiących różnymi językami, przybyłych z odległych od siebie światów, a teraz po sąsiedzku sympatycznie współżyjących. I wszyscy, biali, czarni, żółci - nauczyli się strzec przykazania porządku i czystości. Idzie chłopak z psem na spacer, pies nagle przykuśnięty robi kupkę, chłopak natychmiast zwinym ruchem zbiera tę kupkę do foliowej torebki. Bo ma być czysto i bezpiecznie, żeby się przechodnie nie denerwowali.

Przykro i ciężko będzie stąd wyjeżdżać...

KAZIMIERZ KANIA

sy gramatyczne są niejasne, czytanki mało atrakcyjne. Trudno przez godzinę rozmawiać o kolumnie Zygmunta w Warszawie, skoro dla osób, które nie były w Polsce, jest to czysta abstrakcja.

- Co Pani studenci wiedzą o Polsce i czy ta wiedza często wykracza poza tzw. stereotypy?

- Brytyjczykom Polska wciąż najczęściej kojarzy się z Rosją, a słynni Polacy to papież, Chopin i Wałęsa. Zdarza się również, że nawet ludzie pochodzenia polskiego nie potrafią wymienić ani jednego polskiego pisarza i zupełnie nie znają naszej historii. Sukcesywnie próbuję uzupełniać te luki. Staram się nie tylko uczyć języka, ale mówić o Polakach, o naszej kulturze. Chcę, żeby moi studenci pokochali Polskę i nasze tradycje. Dlatego co roku organizuję dla nich, w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym, Christmas Party, które w zasadzie jest spotkaniem oplatkowym. Bardzo się im ta tradycja podoba, zwłaszcza że Anglicy Boże Narodzenie obchodzą zupełnie inaczej. Uwielbiają Wigilię, polskie potrawy i kolędę. Mówię im też o Wielkanocy (tradycja, którą bardzo szybko przejęli, jest śmigus-dyngus) czy o dniu Wszystkich Świętych i o chodzeniu na groby. Są mi bardzo wdzięczni, ponieważ większość z nich wyjeżdża do Polski i wiedzą jak się zachować.

- Dziękuję za rozmowę.

MIRA FABER

Z potrzeby serca

Z TOMASZEM LIPIŃSKIM rozmawia Jacek Bańka



Tomasz Lipiński

– Wychowywałeś się w rodzinie o tradycjach artystycznych, rozpoczęłeś nawet studia na Akademii Sztuk Pięknych, wybrałeś jednak muzykę...

– Dziadek był muzykiem – prowadził zespół i teatr polski w przedrewolucyjnej Moskwie. Z kolei ojciec muzykiem chciał zostać, ale, jak wiadomo, nie udało mu się to. Cała moja najbliższa rodzina to plastycy, dlatego czymś naturalnym było, że rysowałem i ja. Jednak okazało się, iż ważniejsza jest dla mnie muzyka i ostatecznie rzuciłem studia na Akademii po kilku miesiącach.

– Artystyczna atmosfera w domu z pewnością pozwałała Ci na bliski kontakt z ludźmi w jakimś stopniu odpowiedzialnymi za kulturę i sztukę w latach 70.

– Rodzice żyli osobno, a kontakt z tuzami kultury miałem w zasadzie tylko dzięki ojcu. W czasach liceum, kiedy spotykałem się z nim częściej, rzeczywiście poznawałem wiele znanych osobistości lat 70. – byli to ludzie naprawdę interesujący, częściej jednak byli kabotynami i karierowiczami. Jak dziś.

– Czy dla Twego pokolenia lansowana wówczas usilnie tzw. muzyka młodej generacji była tylko oszustwem?

– Zjawisko to było powodem niekończących się żartów i kpin, a traktowaliśmy je może nie jako kolejne oszustwo, ale coś wyraźnie sterowanego z zewnątrz. Z drugiej strony muzyka proponowana przez wykonawców „młodej generacji” sama w sobie była już wówczas straszliwie anachroniczna. W tym czasie, równocześnie niemal, powstawały grupy punkowe i nowofalowe, co automatycznie polaryzowało całą krajową scenę muzyczną.

– Andrzej Stasiuk w „Jak zostałem pisarzem” nie zostawia suchej nitki na tych, którzy zdecydowali wówczas o tym, co na przykład pojawiało się w radiu – czy i Ty będziesz tak bezwzględny?

– Wiadomo, jak było z radiem. Pamiętajmy jednak, że w tych czasach było ono medium mówionym i tylko od czasu do czasu pojawiała się audycja muzyczna – w ogóle antenowego czasu na muzykę było niewiele. Dlatego wszystkie radiowe propozycje dość szybko zmonopolizowane zostały przez bardzo wąskie grono osób i stąd na popularność liczyć mogli tylko ci wykonawcy, których decydenci sami zaakceptowali. Jednak jest chyba rzeczą normalną, że o tym, co pojawia się na antenie, decydują indywidualne gusta. Dzisiaj szefowie muzyczni dużych stacji przyjmują łapówki w zamian za prezentowanie utworów na antenie, co jest równie chore. Cały problem pojawia się, gdy kanałów przekazu jest zbyt mało w porównaniu z ilością tworzonej muzyki, a to się akurat nie zmieniło. Przy okazji wspomnieć można także o fenomenie tzw. weryfikacji muzycznych, czyli o egzaminie ministerialnym umożliwiający muzykowi pobieranie stawki zawodowej w wysokości 400 zł – poczynając oczywiście od progu najniższego – a 150 zł dla amatorów. Nasi starsi koledzy, rzecz jasna, nie byli zainteresowani tym, by kogoś jeszcze dopuszczać do tych pieniędzy, dlatego egzaminy zwykle kończyły się dla młodych artystów niepowodzeniem. Wielu z nas do tego dziwnego sprawdzianu w ogóle nie przystępowało.

– Zespoły Tilt i Brygada Kryzys zaproponowały muzykę, jakiej nikt jeszcze nad Wisłą nie słyszał. Powiedz jednak, czy w ten oto sposób

przekreślaliście całą tradycję polskiej piosenki? Czy rzeczywiście przed Wami nie działo się nic interesującego?

– Trochę dobrych zespołów pojawiło się na przełomie lat 60. i 70. Odbywał się wówczas Festiwal Awangardy Rockowej, który czasem wyłaniał interesujących wykonawców. Oczywiście, artyści ci nigdzie później nie mogli zaistnieć w jakimś szerszym wymiarze. Jednocześnie wielkim fenomenem przez cały ten czas był Czesław Niemen – gdy w sklepach pojawił się album *Enigmatic*, do Empiku na Ścianie Wschodniej w Warszawie ustawiała się kilometrówka kolejki! Trzeba przy tym pamiętać, że tego typu wydarzenia nie istniały gdzieś na marginesie życia kulturalnego i społecznego, ale dotyczyły wszystkich czy prawie wszystkich. Przełom lat 60. i 70. to także Marek Grechuta i Anawa – ich pierwszą płytę uważam za najlepszą polską album, jaki kiedykolwiek nagrano. Do dziś słucham go z wielką przyjemnością.

– Jednocześnie sam wzięłeś udział w nagraniu jednej z najsłynniejszych płyt rockowych – mowa o tzw. czarnej Brygadzie. Ale pojawił się wówczas jeszcze jeden, tym razem koncertowy, album tego zespołu...

– Z tym albumem wiąże się dość nieprzyjemna historia – pierwszego i nie ostatniego oszustwa, jakiego padłem ofiarą. Wydana w Anglii płytę kupił za cenę złomu i następnie sprzedał za zyskiem w Polsce pewien przedsiębiorczy człowiek, który – tak na marginesie – do dziś pracuje w tzw. branży. Oczywiście, zespół nie dostał za to ani grosza.

– O „czarnej” Brygadzie napisano i powiedziano już prawdopodobnie wszystko lub prawie wszystko

– mnie zastanawia jednak, w jaki sposób w ogóle mogło dojść w tamtych czasach do nagrania i opublikowania takiej muzyki...

– Do Warszawy, by przetestować nowe studio nagrań, przyjechał z Lublina Kuba Nowakowski, producent muzyczny. Kiedy rozpoczęliśmy wraz z nim nagrania, mieliśmy tę komfortową sytuację, że w samym studiu przebywać mogliśmy tak długo, jak tego chcieliśmy – w końcu testowaliśmy nowy sprzęt! Kuba zachęcał nas do tego, by pójść w eksperymentowaniu najdalej, by maksymalnie wykorzystać tę niepowtarzalną sytuację. My sami z jednej strony słuchaliśmy wówczas pierwszej płyty Bad Brains, z drugiej – ulegaliśmy niesamowitemu ciśnieniu pierwszych tygodni stanu wojennego. Dziś jedno tylko wydaje się zabawne: otóż cała legenda związana z Brygadą Kryzys powstała między sierpniem a grudniem jednego roku – bo tyle trwała kariera zespołu. W tym czasie grupa – nie licząc sporadycznych występów – zagrała trasę koncertową z TV21 i Stalowym Bagażem, a także dwukrotnie zaprezentowała się w Belgradzie. I to wszystko! Legenda powstała później, a to głównie dzięki niezwykle trafnej, jak na owe czasy, nazwie oraz dzięki anarchistycznej postawie samych muzyków.

– O muzyce Brygady pisano także, że była odbiciem również pewnych doświadczeń psychodelicznych – związanych z pewnymi substancjami...

– Ponieważ na żaden temat nie mówi się aż tylu bzdur, ile mówi się o narkotykach, dlatego tę kwestię pozostawić chciałbym na zupełnie innej rozmowie – a na pewno na nią zasługuje. Nie chcę wypowiadać się o narkotykach, ot tak, pobieżnie. To zbyt złożony i poważny problem.

– W latach 80. zaskoczyłeś swoich słuchaczy prostymi i gładkimi piosenkami – dla wielu na zawsze pożegnałeś tradycję muzyki alternatywnej...

– Kiedy zaczynaliśmy na przełomie lat 70. i 80., punk był czymś skrajnie indywidualnym i twórczym: każdy był inny, każdy grał inaczej, nie było mundurków i ideologii, i właśnie o to w tym wszystkim chodziło. Natomiast punkowcy lat 80. byli już zupełnie inni, zupełnie mi obcy, dlatego też chciałem uciec od tej uniformizacji.

– Jednak Twój Tilt przez następne lata radził sobie ze zmiennym szczęściem.

– Zespół, z małymi przerwami, obecny jest od 1979 roku. Jeśli teraz spojrzymy na to, co działo się na rynku muzycznym w ostatnich latach, to bez trudu dostrzeżemy fakt, iż całkowicie wypełniony był on byle jaką muzyczną konfekcją. Tak naprawdę nie mieliśmy najmniejszej ochoty konkurować z tymi żałosnymi zjawiskami. Dziś sytuacja wygląda nieco inaczej: część młodych ludzi wydaje się zmęczona nie tylko beznamiętnym popem, ale i dźwiękami elektronicznymi, stąd czas dla takich zespołów, jak Tilt, jest zdecydowanie bardziej łaskawy.

– Czasami jednak odnoszę wrażenie, iż boisz się wydania nowej płyty. Jednocześnie zajmujesz się wieloma, nie zawsze związanymi z muzyką, projektami. Nie uważasz, że Twój wizerunek muzyka może ulec rozmyciu?

– Widzisz, potrafisz robić wiele różnych rzeczy, choć oczywiście muzykę traktuję jako miłość największą. Jednak gdybym był tylko muzykiem, gdybym nie próbował swoich sił jako grafik i dziennikarz czy felietonista, to być może skorzystałby na tym mój wizerunek muzyka, ale ja sam czułbym się jak tzw. artysta estradowy. Pamiętaj, że tego rodzaju gwiazdy zajmują to, jak wyglądają, jaką mają fryzurę, jak się poruszają – mnie to naprawdę nie interesuje. Ja jestem autentycznym twórcą, nie dla kasy, ale z potrzeby serca. Jeśli w swojej twórczości miałbym iść na lukratywny kompromis – odmówiłbym, jak już nieraz odmawiałem. W ostateczności wolałbym zarabiać na życie uczciwą, fizyczną pracą niż być marionetką w rękach show-biznesmenów, jak te wszystkie rzekome gwiazdy z topu.

Dokończenie ze str. 29

szczerbione balustrady i spływa po krzywych schodach na ziemię.

Wychodzę na wieczorny spacer po centralnym prospekcie Rustawego. Kiedy tylko zamykają się drzwi metra i skład rusza ze stacji, mała Cyganieczka z jeszcze mniejszym niemowlęciem na rękę pada na kolana i zaczyna zawodzić dramatycznym głosem. To pewnie prośba albo modlitwa, słyszę ją każdego dnia w jej mistrzowskim wykonaniu. Ludzie dają drobne, chociaż „tragiczne” solo ma-

Podróż do Europy

tej artystki u niektórych wzbudza uśmiech. Inne Cyganiątka wpadają do barów i wyciągają brudne łapki do klientów, zajętych posiłkiem. Trudno przełknąć kęs chinkali, jeśli odmówi się natarczywemu głodomorowi. Ludzie dają, chociaż Gruzinom żyje się bardzo trudno.

Gruzja, której gospodarka jest w stanie śmiertelnej zapaści, gdzie już prawie nie ma żadnego przemysłu i nawet w tradycyjnych gałęziach rolnictwa panuje niebywały kryzys – ta biedna Gruzja przysparza kilkaset tysięcy uchodźców z Abchazji. Przyjęła nawet kilkanaście tysięcy uchodźców z płonącej Czeczenii, chociaż przed dziewięciu laty to właśnie czeczeńscy ochotnicy walnie przyczynili się do klęski Gruzinów w wojnie abchaskiej.

Dolina Pankisska, pogranicze gruzińsko-czeczeńskie

Dolina Pankisska, położona u stóp wysokiego grzbietu Kaukazu, jest enklawą zamieszkaną niemal wyłącznie przez Czeczeńców – w siedmiu wioskach, z których największe jest Duisi. Gruzini nazywają ich Kistami bądź Maistoi.

Stąd prowadzą górskie ścieżki na drugą stronę Kaukazu, do Czeczenii. Zanim tam wyruszę, będę mieszkać w domu zajmowanym przez rodzinę czeczeńskiego generała Baławdi Biełojewa, dowódcę Pułku Szatojskiego, bohatera obu wojen z Rosją, deputowanego czeczeńskiego parlamentu. Całe piętro odstąpił mu miejscowy Czeczeniec. Enklawa w Pankisi przyjęła dziesięć tysięcy uchodźców z Czeczenii.

– Zachód sprzedał nas za surowce energetyczne – mówi mi na powitanie Dokka Umarow, szef Rady Bezpieczeństwa przy prezydencie Czeczenii. – Czyż można sprzedawać ludzi za ropę naftową?

Wśród Czeczeńców powszechnie jest dzisiaj przekonanie, że nowa wojna w ich kraju była potrzebna i Rosji, i Ameryce. Ameryka chce osłabienia Rosji – a jaki naród może jeszcze z nią walczyć, oprócz Czeczeńców? Jednocześnie Amerykanie nie chcą udzielić Czeczeńcom konkretnej pomocy, jak niegdyś powstańcom afgańskim, chociaż wystarczyłoby sto rakiet „Stinger”, aby odwrócić bieg wojny na Kaukazie. Interesuje ich wojna przewlekła, która będzie Rosję powoli wykrwawiała. A oni tymczasem zaczęli pompować kaspijską ropę naftową tymi trasami, które są dla nich wygodne. A więc – przez Turcję albo Iran, albo Afganistan i Pakistan.

Chociaż jestem wśród uchodźców wojennych, stół zastawiony jest ze zwykłym czeczeńskim przepychem: wielki półmisek kukurydzianych klusek *gatuszek* z kawałkami wołowiny, wołowy wywar, czosnkowa polewka, baranina, marynaty i zieleń, świeży chleb, potem konfitury, chatwa, cukierki i mocna herbata. Na co dzień Czeczeniec może przymierać głodem, ale na gościa zawsze czeka wielogodzinna uczta. Kiedy po kolacji wyciągam z plecaka mój śpiwór, generał się śmieje.

– To jest potrzebne tam, u was, w Europie. U nas daje się gościom pościć.

... Przypomniał mi się dworzec kolejowy i jego madejowe ławy dla gości.

MIROSLAW KULEBA

Pierwsze magnetowidy i kasety wideo pojawiły się w Polsce w połowie lat 80. Mizeria kinowej i telewizyjnej oferty sprawiła, że zainteresowanie nową techniką gwałtownie rosło. Jako pierwsi na możliwości zarabkowania na głodzie nowości zwrócili uwagę studenci. Zaczęli organizować w pokojach akademików projekcje wideo, na które można było się dostać po uiszczeniu niewygórowanej opłaty. Seanse w zatoczonych pokojach trwały nieraz całą noc. Widzowie opuszczali je z zaczerwienionymi oczami, ale szczęśliwi, że udało im się obejrzeć filmy, których nie było w oficjalnej dystrybucji. Królami podziemnego rynku wideo byli wtedy Rambo, James Bond i Emmanuelle. Ale nie tylko - pamiętam, jak podczas strajku okupacyjnego w Miasteczku Studenckim, w 1987 roku, właściciele akademickiego magnetowidu urządzili pokaz filmów „zakazanych” - mogliśmy wówczas zobaczyć takie dzieła, jak „Przesłuchanie” Ryszarda Bugajskiego czy „Rok 1984” Michaela Radforda.

Po wyborach w 1989 roku, kiedy Polacy zaczęli swobodnie podróżować za granicę i kupować tani sprzęt elektroniczny, nastąpił prawdziwy boom na wideo. Ambicją prawie każdego młodego człowieka było posiadanie w domu magnetowidu lub przynajmniej odtwarzacza. Jak grzyby po deszczu powstawały kolejne wypożyczalnie kaset, w których rono się od nielegalnie skopiowanych filmów. Na giełdach sprzętu RTV tłumy ludzi kupowały lub wymieniały kasety z najnowszymi produkcjami rodem z Hollywood. Ten nieograniczony żądniymi prawnymi zakazami i nakazami proceder został ukrócony na początku lat 90. poprzez uchwalenie przez Sejm ustawy o zwalczaniu piractwa fonograficznego i audiowizualnego. Sytuacja zmieniła się diametralnie - w ciągu kilkunastu miesięcy jedynym miejscem, w którym można było kupić lub wypożyczyć nielegalnie skopioną kasetę, stała się giełda. Z wypożyczalni znikły pirackie taśmy równie szybko, jak się w nich pojawiły. Dzięki prężnie działającym w nowych warunkach prawnych dystrybutorom ich półki szybko zapełniły się licencyjnymi kasetami. Rynek wideo - mając już za konkurencję telewizję kablową i funkcjonujące według światowych reguł komfortowe kina - zaczął powoli się stabilizować.

Mapa krakowskich wypożyczalni

Obecnie działa w Krakowie około 30 wypożyczalni - to o około 20 mniej niż 2 lata temu. Potentatem na rynku jest amerykańska firma Beverly Hills Video, która dysponuje dwoma dużymi punktami - przy ulicy Szymanowskiego i na osiedlu Pilotów. W każdym z nich czeka na klientów około 6000 kaset.

- Staramy się, by nasze wypożyczalnie miały rodzinny charakter - twierdzi Grzegorz Janik, kierownik regionalny sieci Beverly Hills Video - dlatego nie mamy w ofercie kaset z filmami pornograficznymi. Chcemy, by przychodziły do nas całe rodziny, a rodzice nie mieli problemów z odciążaniem dzieciaków od zakazanej półki. Nasi pracownicy nie ograniczają się tylko do pobrania należności za kasetę, ale służą informacją, poradą i pomocą. Mamy dużą ofertę polskich filmów oraz wersji oryginalnych. Najpopularniejsze przeboje są u nas w dużej ilości kopii, tak by klienci nie mieli problemów z ich wypożyczeniem. Co pewien czas oferujemy różne rodzaje promocji. Przebijamy konkurencję wielkością powierzchni naszych punktów i ilością kaset. Co więcej - u nas można również kupić kasetę, płyty, a nawet drobne artykuły spożywcze - napoje i słodycze.

I rzeczywiście, salony należące do Beverly Hills Video nie narzekają na brak klientów - nawet pomimo to, że wypożyczenie nowego filmu kosztuje w nich najdrożej w Krakowie - aż 7,90 zł.

Dobrą renomę ma wypożyczalnia Graffiti usytuowana tuż za kinem „Wanda”, dysponująca 4000 tytułów. Tu wypożyczenie nowości kosztuje zdecydowanie taniej - 5,50 zł. Drożej jest w VIP-ie przy ulicy Karmelickiej - tam najnowsze spośród 1700 kaset

kosztują 6,50 zł. W Podgórzku króluje Video Film przy Kalwaryjskiej dysponująca 5000 tytułów. Cena nowości - 6,90 zł. W Nowej Hucie największą wiodotką jest Flip i Flap na osiedlu Oświecenia, oferująca aż 8000 filmów. Tutaj nowości można wypożyczyć za jedyne 5 zł. Najstarszym salonem wideo w Krakowie jest Metropolis przy ulicy Lea - choć trudno w to uwierzyć, istnieje nieprzerwa-

- Owszem, klienci często sięgają po sensację, ale wybierają też filmy ambitniejsze i trudniejsze w odbiorze - zaznacza Edyta Popławska z Graffiti. - Dużym powodzeniem cieszą się dobre filmy obyczajowe i komedie - podkreśla Piotr Malinowski z Metropolis. - Najchętniej pożyczane są nowości - szczególnie te filmy, które wcześniej były grane w kinach - dodaje

na u nas oficjalnie słynna „Mechaniczna pomarańcza”.

Swoich stałych klientów mają kasety porno, które znajdują się prawie w każdej wypożyczalni.

- Nie wystawiamy ich na półki, aby nie gorszyć nieletnich - podkreśla Edyta Popławska z Graffiti. - Mam katalog filmów porno do wglądu dla każdego dorosłego klienta. Wypożycza je około 4 osób dziennie. Co ciekawe

Paweł Gzyl

Od „piratów” do DVD

Rynek wideo przeżywał swój burzliwy rozkwit 10 lat temu - dziś sytuacja wyraźnie się stabilizuje



Fot. Piotr Kędziński

nie od 1986 roku! Za wypożyczenie nowości spośród czekających na klienta 5000 tytułów trzeba w nim zapłacić tylko 5 zł.

Oprócz tych największych i najpopularniejszych działa w Krakowie około 20 wypożyczalni lokalnych - najczęściej usytuowanych w dużych osiedlach i obsługujących mieszkańców kilku lub kilkunastu bloków. Ich liczba stale się zmniejsza - brak możliwości inwestycyjnych sprawia, że właściciele rezygnują z ich prowadzenia lub czynią z wypożyczania kaset dodatkową atrakcją, np. sklepu z odzieżą lub punktu Lotto. Dzieje się tak, ponieważ czynsze za lokale są coraz większe, a ceny hurtowe kaset stale rosną - dziś właściciel wypożyczalni musi zapłacić za nowy film od 60 do 140 zł!

Co jest najmodniejsze?

Przez wiele lat najchętniej wypożyczano kasety z filmami sensacyjnymi i kinem akcji. Dzisiaj takie uogólnienie nie jest już możliwe.

Grzegorz Janik z Beverly Hills Video. - Oczywiście na rynku nadal najwięcej jest sensacji, ale wynika to nie z oddolnego zapotrzebowania, ale z tego, iż takich filmów robi się na świecie najwięcej.

Wszyscy właściciele i pracownicy wypożyczalni mówią, że, w przeciwieństwie do kin, w ich salonach dużym powodzeniem cieszą się polskie filmy - i to zarówno te starsze, należące już do klasyki, jak i te najnowsze. Wśród nich prawdziwymi przebojami są ekranizacje lektur szkolnych, chętnie pożyczane przez uczniów i studentów.

- Specyfiką Krakowa jest to, że sporym zainteresowaniem klientów cieszy się klasyka filmowa - twierdzi Grzegorz Janik. - Dobre filmy pożyczają osoby wykształcone. Chcą poznać wybitne dzieła lub po prostu je sobie przypomnieć. Dlatego w naszej sieci mamy dużo takich obrazów - niebawem pojawi się cały zestaw najśłynniejszych dzieł Stanleya Kubricka - w tym i nigdy nie pokazywa-

- niektórzy z nich biorą po kilka filmów na wieczór. Dominują wśród nich raczej osoby starsze.

Niegdyś gwiazdy wideo - Sylvester Stallone czy Arnold Schwarzenegger - już nie cieszą się taką popularnością jak kiedyś. Dziś „najgorętszymi” nazwiskami wśród wideomanów są młodzi gwiazdorzy: Russell Crowe, Tom Cruise czy Keanu Reeves. Spośród modnych aktorek szczególną sympatią klientów wypożyczalni cieszą się Meg Ryan, Michelle Pfeiffer i Drew Barrymore. Z weteranów nadal przyciągają nazwiska Harrisona Forda, Bruce'a Willisa i Toma Hanksa. Sporym zainteresowaniem cieszą się filmy z polskimi gwiazdami - Jerzym Stuhrem, Markiem Kondratem, Cezarym Pazurą i oczywiście Bogusławem Lindą.

Kim są wideomani?

Przeciętna wideoteka w Krakowie obsługuje od 50 do 100 klientów dziennie. To, kim są, zależy przede wszystkim od lokalizacji wypożyczalni. Do Beverly Hills przy Szymanow-



skiego, Graffiti przy św. Gertrudy i Metropolis przy Lea zaglądają przede wszystkim młodzi ludzie - studenci i uczniowie. Dużą grupę klientów stanowią miejscowa inteligencja - lekarze, nauczyciele, menedżerowie. Wielu z nich przychodzi do wypożyczalni po pracy - wieczorem lub nawet w nocy. Dlatego większość punktów jest czynna do godz. 22, a nawet - tak jak Beverly Hills Video - do 24. Najmniej odwiedza wypożyczalnie ludzie starszych - emerytów i rencistów. Mimo że dysponują dużą ilością wolnego czasu - nie stać ich na zakup magnetowidu i wypożyczenie kaset.

Inaczej wygląda przekrój społeczny klienteli VIP-u przy Karmelickiej i Video Filmu na Kalwaryjskiej. Tam najczęściej zaglądają przedstawiciele klasy średniej - drobni przedsiębiorcy, właściciele sklepików, urzędnicy. Do Flip Flapa na nowohuckich osiedlach Oświecenia i Tysiąclecia często przychodzą natomiast robotnicy i bezrobotni.

Osobną kategorię stanowią wideomaniacy. Tutaj nie ma reguł - czasem są to ludzie młodzi, kiedy indziej - w średnim wieku. Przychodzą do wypożyczalni codziennie, pożyczają tylko nowości, a kiedy ich zaczyna brakować, zaglądają do kolejnego salonu.

Z powyższych - bardzo uogólnionych obserwacji - wynika, że najliczniejszymi klientami wypożyczalni kaset wideo są ludzie młodzi - w wieku od 16 do 28 lat. Oglądanie filmów na wideo to jedna z bardziej ulubionych form spędzania wolnego czasu wśród polskiej młodzieży.

Idzie nowe

Zdaniem większości pracowników i właścicieli wypożyczalni, coraz większe zainteresowanie klientów budzą filmy nagrane na płytach DVD. Prawie każdy z największych salonów wideo w Krakowie oferuje co najmniej kilkadziesiąt pozycji tego rodzaju. Ich wypożyczenia stanowią przeważnie 20 - 30 procent całego obrotu. Inaczej jest tylko w Metropolis - tam, zwabiłi niskimi cenami, zjeżdżają właściciele nowej technologii prawie z całego Krakowa. W efekcie wypożyczenia płyt DVD stanowią już 50 procent wszystkich wypożyczeń w salonie.

Podobnie na giełdach sprzętu RTV w Krakowie. Pirackie płyty DVD zaczynają się cieszyć coraz większym powodzeniem u bywalców. Decyduje o tym przede wszystkim wysoka jakość nagrania - w niczym nie ustępująca oryginałowi - oraz możliwość szybszego zaoferowania konkretnego tytułu poprzez ściągnięcie go z Internetu. Tak było na początku ubiegłego roku z modnym „Matrixem” - przedsiębiorcy piraci wprowadzili płytę DVD z tym tytułem na rynek kilka tygodni wcześniej niż oficjalny dystrybutor.

Nielegalnie skopiowane kasety wideo cieszą się jednak nadal zainteresowaniem bywalców giełd. Piracka kasetka z nowym filmem kosztuje przeważnie 10 zł. Co ciekawe - pornosa są droższe - aby stać się posiadaczem jednego z nich, trzeba zapłacić od 15 do 20 zł. Kupioną kasetę można podczas wizyty na którejś z następujących giełd wymienić u handlarza - taka operacja kosztuje tyle, co wypożyczenie oryginalnej taśmy w wypożyczalni - od 4 do 5 zł. Piraci, aby przebić legalną ofertę dystrybutorów, starają się oferować co modniejsze tytuły wcześniej - przed ich oficjalną premierą na wideo. Dlatego na kasety trafiają czasem filmy kinowe nagrane... z sali projekcyjnej za pomocą ręcznej kamery. Ich jakość pozostawia jednak wiele do życzenia - stąd coraz mniej tego typu produktów na giełdach.

Rynek wideo i DVD powoli się stabilizuje. Dzięki wprowadzeniu ustawy antypirackiej i częstym kontrolom policji na giełdach sprzętu RTV ilość nielegalnie skopiowanych kaset zdecydowanie maleje. Nie bez znaczenia jest fakt, że dystrybutorzy stale powiększają i uatrakcyjniają swoją ofertę - dzięki nim w wypożyczalniach można znaleźć coraz więcej ciekawych filmów. A o to przede wszystkim chodzi.

Krzyż na Giewoncie

*Zagroście mi chłopcy
wyrski sabałowe
i krzyż na Giewoncie
i góralskom mowe*

Śpiewają w Zakopanem, ale i po innych dziedzinach też. Bo krzyż ustawiony na wierzchołku wapiennej skały Giewontu widać z daleka. Dla przyjeżdżających w te strony jest pierwszym wpadającym w oko akcentem w łańcuchu Tatr. Jest też ostatnim widokiem, jaki unoszą w oczach i pamięci wyjeżdżający spod Tatr - i ci, co wyjeżdżają na chwilę, i ci, co na całe życie.

*Hej, krzyzu na Giewoncie
nie zapomnem o cie
Hej, kie umirote bede
to se požrem na cie*

Krzyż na Giewoncie kończy właśnie 100 lat. Wystarczy, aby wrosnąć w pejzaż, ale i w kulturę góralską; śpiewek z krzyżem na Giewoncie w tekście powstało w ciągu tych lat sporo. A przede wszystkim nikt już dziś nie wyobraża sobie Giewontu tysego - bez ażurowej, żelaznej konstrukcji na szczycie.

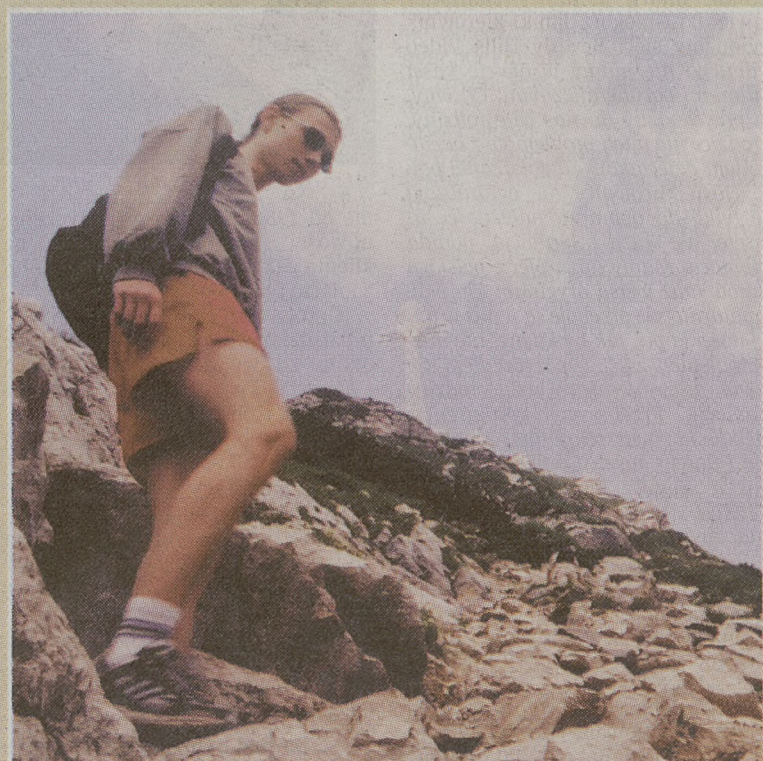
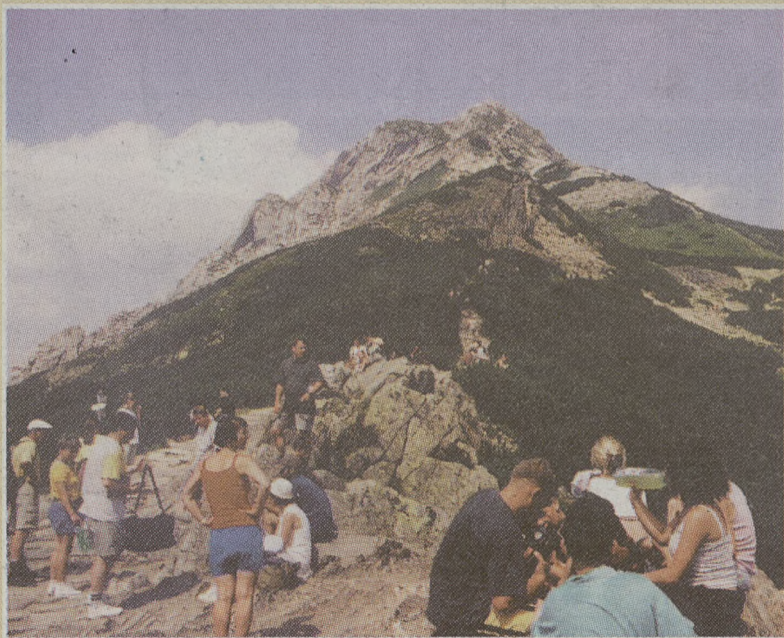
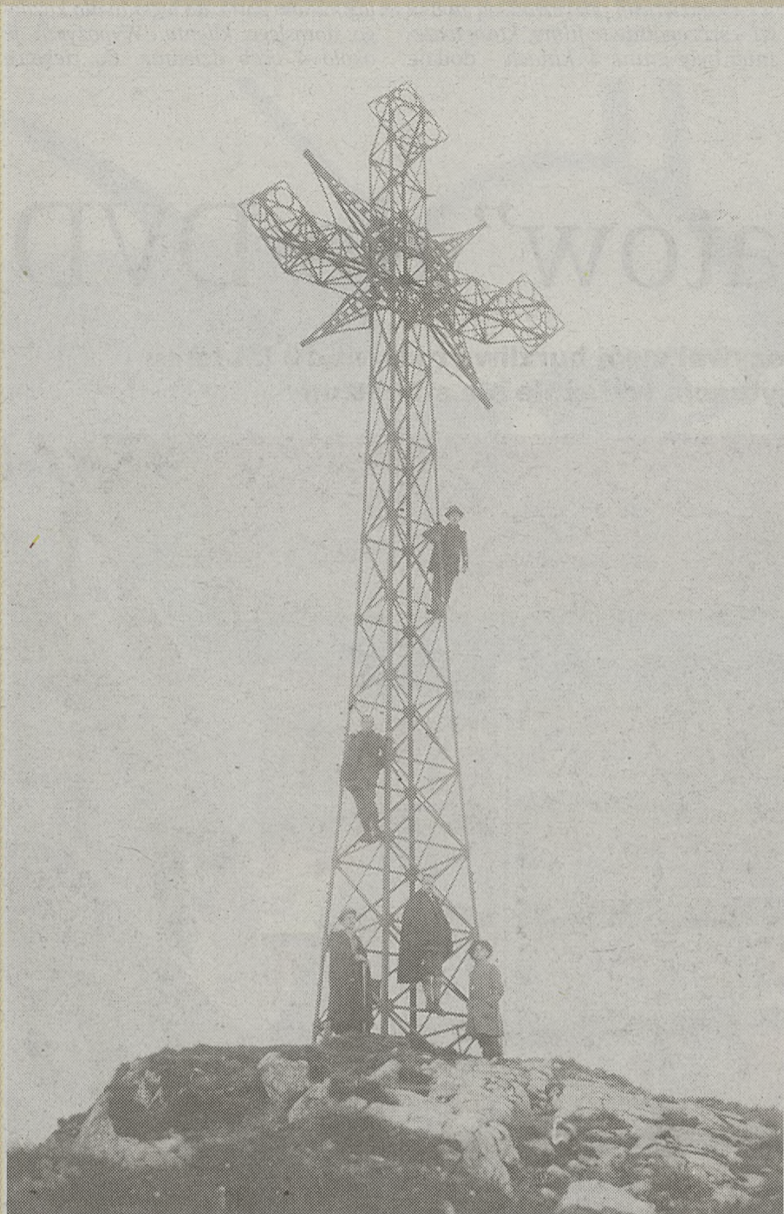
Wszystko zaczęło się od księdza Kazimierza Kaszelewskiego, proboszcza parafii zakopiańskiej, a ściśle rzecz biorąc - od podróży. Ksiądz Kaszelewski wojażował do Rzymu, do Wiednia i nie tylko. W Dolomitach, w Alpach stawiano krzyże na skałach, więc dlaczego Tatry miałyby być uboższe? Za Giewontem zaś przemawiało i to, że jest doskonale widoczny, i to, że jakkolwiek ku regłom opada stromym urwiskiem, to ma również łatwe, nieskomplikowane dojścia, aż pod sam szczyt.

Wprawdzie tatrzańskie sztolnie, z których wydobywano żelazo, zostały już wyczerpane, a huta w Kuźnicach zamknięta, ale ani materiał, ani robota nie nastęrczały problemów; były inne hamernie, a i żelaza nie brakowało - ani na ziemiach polskich, ani w ck Austrii. Trudnością, która z dzisiejszego punktu widzenia zdaje się nie do pokonania, było wywindowanie 12-metrowej konstrukcji, ważącej ok. 2 t, na taką wysokość stromymi ścieżkami. Nie było przecież helikopterów, ba, nawet na zwykłe dźwigi wypadało jeszcze poczekać. Jednakże - o czym ks. Kaszelewski wiedział - na Podhalu nie brakowało sprawnych, silnych rąk, a chęci też zawsze dało się znaleźć albo wywołać. Jedni radzi byli zrobić coś na chwałę Bożą, innym pasowało Pana Boga za grzechy przeprosić; i za grzechy honorne, i za takie, co je powspominać miło, i za te powszednie też.

Całą konstrukcję wniesiono po kawałku, osadzono w przygotowanym wcześniej fundamencie, znitowano i stoi. Bez elektronicznych pomiarów dla prawidłowego ustawienia, wyliczenia pionu i poziomu - i bez specjalnych zabezpieczeń (takich, jakie zna np. dzisiejsza wspinaczka wysokogórska) dla pracujących na szczycie. Krzyż na Giewoncie jest, cokolwiek by powiedzieć, lekcją pokory dla nas, dzisiejszych dzieci wielkiej techniki.

Z ludzi w późniejszych latach pod Giewontem toczących swoje żywobyte najlepiej konstrukcję krzyża-jubilata poznał kowal, Władysław Gąsienica-Makowski, ojciec obecnego starosty podhalańskiego. Kiedyś, będzie już dobre dwadzieścia lat albo i więcej, krzesny Władysław dokładnie krzyż pomierzył, policzył wszystkie przęsła i nity, obliczył skalę i zrobił niezwykle dokładną replikę-miniaturę. W darze dla Ojca Świętego, bo któż inny byłby wart takiej roboty?

JOLANTA ANTECKA



Zdjęcia: PAWEŁ PELKA, MUZEUM TATRZAŃSKIE

Rzecz będzie o św. Rocha, patronie szczególnym, bo w jego nadprzyrodzonym przdziele leżała walka z zarazami oraz opieka nad zwierzętami, byłem domowym oraz psami. Pobożność ludowa zaliczała go do tak zwanych czternastu wspomóżycieli. Według bowiem tradycji, była grupa czternastu (lub piętnastu w zależności od lokalnych uwarunkowań) świętych, którzy mieli wyjątkowy patronat i skuteczność w udzielaniu – w zależności od potrzeb – pomocy. Żywość św. Rocha przypada na czasy późnego średniowiecza. Wobec braku dokładnych danych niemożliwe

Michał Rożek

Święty wspomóżyciel

Kult świętego Rocha łączył się w Krakowie z licznymi zarazami, które co pewien czas nawiedzały stolicę Królestwa

jest ustalenie dokładnych dat z życia świętego. Przyjmuje się, że działał w XIV stuleciu. Przyszedł na świat w Montpellier w zamożnej rodzinie. Po utracie rodziców zgodnie z nakazem ewangelicznym: *Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie* – udał się pieszo do Rzymu. Po drodze do Wiecznego Miasta w miasteczku Acquapendente zastała go dżuma. Wtedy z niespotykanym heroizmem ratował chorych i umierających, co zjednało mu sławę świętego. Odwiedził Rzym, gdzie także opiekował się chorymi i ubogimi. W drodze powrotnej do Francji w miasteczku Angera wtrącono go do więzienia, podano torturę. Wycieńczony mękami, w lochu dokonał żywota. Legenda głosi, że po śmierci św. Rocha znaleziono przy nim kartkę z napisem: *Ci, którzy zostaną dotknięci zarazą, a będą wzywać na pomoc św. Rocha, jako pośrednika i patrona, będą uleczeni*. Według innych hagiografów, napis ten miał ujawnić Bóg na ścianie więzienia. W każdym razie już w pierwszej połowie XV stulecia pojawiają się pierwsze ślady kultu św. Rocha. W roku 1485 rzekome relikwie świętego złożono w Wenecji, a szlaki handlowe kupców weneckich znaczyły kult naszego wspomóżyciela, do czego też walczyli przyczynili się franciszkanie. Ludowa pobożność dodała swoje. W tym pięknej opowieści, jak to myśliwski pies wielmoży podkrada chleb z pańskiego stołu, przynosząc go zarażonemu Rochowi. Wylizuje mu też ranę. Zainteresowany nagłymi zniknięciami psa właściciel poszedł raz jego tropem, po czym sam począł żyć Rocha aż do wyleczenia świętego. To właśnie ta fabuła stworzyła niezwykle rozpowszechniony wizerunek, przedstawiający Rocha z pielgrzymim kosturem, wskazującego guz na nodze. Obok dodawano psa, który okazał mu niemal całkowicie miłosierdzie. Roch stał się bliski tym wszystkim, którym zagrażała choroba. Pisano:

Nie wzdyga się najszkodliwszych Chorób i najobrzydliwszych. Po miastach zapowietrzonym Słuzi od wszech opuszczonym.

W Polsce św. Roch był czczony już w XV wieku i zapewne już w tym czasie jego kult dotarł do Krakowa, gdzie obok św. Sebastiana stał się patronem od zarazy. To właśnie pobożność ludowa ożywiła po epidemii dżumy (XIV w.) kult św. Sebastiana. Wierzono głęboko, iż ten święty, który poniósł śmierć męczeńską od strzał łuczników, może orędownicą przed Bogiem, aby Ten odwrócił od ludzi strzały zarazy. Otóż w Krakowie, w drukarni Jana Hallera ukazało się dziełko „Orationes ad Salvatorem...” (Modlitwy do Zbawiciela), gdzie na drzeworycie wyobrażającym Ukrzyżowanego umieszczono także świętych Sebastiana i Rocha. W liturgii kościelnej pojawiły się modlitwy ku czci św. Rocha. A jego kult w Krakowie wiązał się bezpośrednio z licznymi zarazami, które co pewien czas nawiedzały stolicę Królestwa Polskiego. Z tej racji w owym czasie profesorowie Almae Matris pisali porady, jak należy za-

chować się w czasie morowego powietrza, czego przykładem rady lekarza Jana z Dobrej, profesora Krakowskiej Wszechnicy. Jedynym środkiem w leczeniu dżumy dymienicznej było puszczanie krwi z żyły zlokalizowanej w pobliżu guza, nadto podawanie choremu driakwi. I wreszcie modlitwa o wsparcie nadprzyrodzone za wstawiennictwem św. Rocha.

W Krakowie świętemu Rochowi dedykowano aż dwie kaplice. W narożu ulic św. Marka i Szpitalnej znajduje się Dom pod Krzyżem. Ten zabytkowy budynek, ozdobiony wytwornym łamanym dachem, pochodzi z 2 połowy XV stulecia i był kiedyś szpitalem przezna-

cy krakowscy przekazali budynek szpitalny parafii mariackiej, która urządziła tutaj szpital – raczej przytułek – dla ubogich. Z czasem naczynia liturgiczne przeniesiono do kościoła Mariackiego, a jedynie ukryta w niszy – od ul. Szpitalnej – rzeźba św. Rocha przypominała o dawnym szpitalu i kaplicy pod wezwaniem tego świętego – patrona trędowatych i chorych.

W naszym mieście św. Rochowi dedykowano w XVIII stuleciu jeszcze jedną świątynię. Otóż przy obecnej ulicy św. Sebastiana znajdował się kiedyś szpital dla chorych wenerycznie, postawiony w roku 1528 i wtedy poświęcony wraz z kaplicą

Lud z morowego wybawić pożaru Rozpędź te chmury, uzdrów zarażone...

W „Kleynotach Stołecznego miasta Krakowa” (edycji z roku 1745) o naszym kościele czytamy: *Na stawie jest wyspa, na której jest zbudowany ten kościół, między rzekami Wisłą a Rudawą (stawa ten jest na tych glinkach, gdzie glinę na cegłę brano, gdy kościół w rynku Najświętszej Panny murowano); przy tym jest szpital z izbami dla zarażonych złą chorobą. Ma ten kościół swego proboszcza. Osiemnastowieczne opisy notują liczbę ołtarzy, jak również wyobrażenia świętych w nich umieszczone. Nie brakuje – rzecz jasna – wizerunku św. Ro-*



Śmierć obiegająca zamek, XVI-wieczna rycina

czonym dla scholarów. Wewnątrz mieściła się kaplica pod wezwaniem św. Rocha. Po raz pierwszy wezwanie to wymienione jest w roku 1532. W związku z istnieniem kaplicy szpital utrzymywał od końca XV wieku własnego kapelana. Według kościelnych akt wizytacyjnych, w ołtarzu głównym kaplicy był obraz wyobrażający św. Rocha – *sukienka snycerską robotą posrebrzana, kapelusze miedziany czy blaszany pobielany. Pas i laska srebrne na s. Rochu*. Tyle lakoniczny opis ołtarza w roku 1748. Najstarsze przewodniki po Krakowie informowały, że w tym miejscu znajduje się *kościół świętego Rocha. Przy tym kościele jest szpital dla chorych studentów, w którym jest tózek 12 dostatnie według potrzeby ochodożone*. Z dawną kaplicą św. Rocha wiąże się zachowany w skarbcu kościoła Mariackiego srebrny kielich z popiersiami Chrystusa, Najświętszej Panny Marii i św. Rocha zdobionymi czarą, oraz świętymi Jerzym, Mikołajem i Stanisławem na stopie kielicha. Sprawili go w roku 1676 Mikołaj Królík i Jerzy Auszwicer, prowdzorowie Szpitala św. Rocha. W XVIII stuleciu raj-

chw. Fabianowi i św. Sebastianowi. Opiekowali się nim rajcy krakowscy. W Krakowie bardziej był znany pod wezwaniem św. Sebastiana. Dopiero w aktach wizytacyjnych biskupa Kazimierza Łubieńskiego (1711 r.) występuje on pod nowym zupełnie wezwaniem św. św. Sebastiana i Rocha. Przypuszczalnie nowe wezwanie św. Rocha otrzymał w związku z grasującą na początku XVIII stulecia straszliwą zarazą, dziesiątkującą krakowian. Wtedy to – podczas morowego powietrza – przyzywano na pomoc św. Rocha:

Coś wyświadczył Wenecji, Gdzie spoczywasz, co nacy Każdej prawie w chrześcijaństwie, W tutecznym też wyświadczasz parstwie.

Niech i Kraków cudownego Skutku wzywania Twojego Teraz szczęśliwie doznawa, By słynęła Twoja sława.

Modlono się też do św. Rocha tymi słowy:

Rochu, który masz moc z Boskiego daru

cha, św. Sebastiana, nadto św. Rozalii, także szczególnej orędowniczki w okresie zaraz. W roku 1624 odkryto jej relikwie, a niebawem papież Urban VIII zatwierdził patronat antymorowy Rozalii dla wszystkich wiernych Kościoła. W Krakowie śpiewano hymn ku jej czci: „Witaj, Rózo, bez ostrości, pomoc w morowej przykrości”. Kościół pod wezwaniem św. św. Sebastiana i Rocha został powalony przez gwałtowny huragan w roku 1793. Wreszcie w roku 1821 przeniesiono stąd chorych wenerycznie do Szpitala św. Ducha, a kościół uległ likwidacji wraz ze szpitalem.

Zatem w staropolskim Krakowie były dwa miejsca poświęcone tak mocno kultowi św. Rocha, patrona od wszelkich chorób tak ludzkich, jak i zwierzęcych, ba, szczególnemu opiekunowi zwierząt domowych. W tradycji ludowej polskiej, szczególnie na Kurpiach, św. Roch czczony jest jako patron zwierząt, opiekun bydła, wielki przyjaciel psów. Ten święty darzony był kiedyś kultem w Polsce środkowej i północno-wschodniej. W dniu jego patronalnego święta – 16 sierpnia – zapalało się świece wotywnie oblepione wyobrażeniami zwierząt hodowlanych i obnoszono je wokół ołtarza, modląc się, aby za wstawiennictwem Rocha spłynęło na ludzi i zwierzęta błogosławieństwo Boże. Także w dzień św. Rocha rozpalano ogniska i przepędzano przez nie bydło, aby je w sposób magiczny uchronić przed zarazą i złymi urokami. W płomieniu wrzucano ziola poświęcone na Boże Ciało i Matkę Boską Zielną, także poświęcone w kościołach palmy. Wierzono, że unoszący się dym posiada właściwości lecznicze. W czasie uroczystości ku czci św. Rocha księża błogosławili bydło, zaś wszystkie te zabiegi zyskiwały na skuteczności. Jeszcze do dzisiaj w wielkopolskim miasteczku Mikstat w dzień św. Rocha zwierzęta mają swoje święto. To wszystko dzięki św. Rochowi – patronie szczególnie zajmującym się ochroną od zarazy i żywym inwentarzem. Uważano go także za opiekuna psów, które zawsze w grodzie Krakowa darzone estymą. Od psa żywiciela św. Rocha do psa Dżoka, którego odsłonięty niedawno pomnik przypomina o psim oddaniu dla człowieka; godzi się w tym miejscu przypomnieć, że animatorką wzniesienia tej rzeźby była Alina Budzińska. To kult św. Rocha od wieków przypominał o więzi szczególnej pomiędzy człowiekiem a psem, którego spolegliwość i wierność zawsze fascynowała.

W dawnym Krakowie kult św. Rocha związany był jednak bardziej z opieką nad chorymi, zyskując popularność w ówczesnym społeczeństwie w patronacie przeciwmorowym. To przecież w średniowiecznej hagiografii św. Roch stawał się bliski zwykłemu człowiekowi naznaczonemu chorobą, przez osobistą opiekę przy zadumionych, z zaraziem się od nich włącznie. Tak miłośnika postawa, aż do śmierci za bliźniego włącznie, była bliska wszystkim zagrożonym, bowiem św. Roch służył – tak jak Chrystus – *od wszech opuszczonym*.



Marginalki

Chłód

O krachli, czyli po prostu oranżadzie, wspominałem wielokrotnie. I o sklepikach, w których się ją kupowało, małych, mrocznych, pełnych ogórkowego, chlebowego i powidłowego zapachu. Nie pisałem jednak o najważniejszym – o miłym chłodku, jakim zawsze odznaczał się ten ulubiony napój dzieciństwa.

Po otwarciu butelki – im głośniejszy, tym lepszy! – u jej wylotu pojawiał się mglisty niebieskawy obłoczek, ze środka wionęło pomarańczowym – albo malinowym, albo cytrynowym – zapachem. I chłodkiem, który wespół z bąbelkami gazu w miły sposób drażnił gardło.

Zadna lodówka nie zapewni napojowi chłodu, jaki zyskiwał w piwnicy lub w studni. Wiem, że na to twierdzenie obruszy się każdy fizyk, ale, sądząc, iż rzecz nie w temperaturze, a przynajmniej nie tylko w temperaturze. Naturalny chłód wydawał się czymś zupełnie odmiennym, zmieniał smak napoju. Nie tylko krachli, ale także piwa, mleka, na łańcuchu spuszczonego w bańce do studni, aby tam pokrywało się grubą warstwą śmietany.

W tamtych czasach, czasach mojego dzieciństwa domowe lodówki były większą rzadkością niż oazy na Saharze. Owszem, można było dostać w lecie lód, ale kiedy na chodniku przed chłodnią rozprysła się lodowa sztaba, ludzie, zwłaszcza dzieci, stali i gapili się na dziwowsko – odłamki lodu topniejące w lecie na chodniku. Jeszcze na prowincji można było spotkać przydomowe lodownie. W zimie z zamarniętych rzek i stawów wycinało się lodowe bloki, które później, starannie przysypane trocinami, były przechowywane w głębokich, ciemnych piwniczkach.

A jak sobie radzono, jeżeli pod ręką nie było ani lodu, nawet rzecznego, ani chłodnej piwnicy? W sposób prastary i niegdyś znany ludziom na całym świecie. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu w czas żniwnych upałów kosiarze krpęli się łykami chłodnego napoju przechowywanego w porowatych, glinianych dzbankach – prostych, ekologicznych lodówkach. Ścianki naczyń nasiąkały płynem, plyn parował, pochłaniając ciepło. Podobny skutek osiągało się przykrywając naczynia, na przykład blaszane bańki, mokrymi szmatami, należało tylko pamiętać o ich zwilżaniu.

Kiedy upał stawał się tak dokuczliwy, że przedzierał się przez okna i mury, wypełniał mieszkania, chłodziło się je podobnie jak pałacowe wnętrza Alhambry. Arabowie owijali kolumny grubym, nasyconym wodą wołkiem, krakowskie gospodynie zawieszwały w oknach mokre prześcieradła. Więc niech nikt nie mówi, że moje pokolenie wychowało się bez lodówek i bez klimatyzacji! Wszystko już było...

BRUNO MIECUGOW

Parlamentarne ideały



Miecugowa

Zdają sobie sprawę, że mówienie jednym tchem o ideałach i parlamencie może u większości ludzi wywołać odruch sprzeciwu. Można by w stosunku do naszych wielu parlamentarzystów zacytować fragment dialogu z „Dzikiej kaczki” Ibsena: „Niechże pan nie postępuje się obcym wyrazem ideały. Przecież na określenie tego mamy piękne słowo kłamstwa”.

Nie będzie tu jednak mowy o ideałach, których pełne usta mają parlamentarni mówcy, ale o cechach i przymiotach, jakie winien mieć idealny – czyli wzorcowy – parlamentarzysta. Wzorzec idealnego parlamentarzysty będzie – rzecz jasna – różny w przypadku różnych politycznych zabarwień i partyjnych przynależności. Spróbujmy określić, czym odznaczać się powinni idealni reprezentanci poszczególnych gantków politycznej fauny. Najłatwiej chyba będzie ustalić te elementy, z których składać się powinien

Idealny ludowiec

Mamy tu przecież wzór nieodściżony w osobie Wincentego Witosa, popatrzymy więc, na ile odpowiadać mu mogą konkretni współcześni ludowcy. Czynnikiem podstawowym – ale też najłatwiejszym do powtórzenia – są wąsy. Kto ich nie nosi, ten nie ma większych szans na mocną i ustabilizowaną pozycję, czego najlepszym przykładem może być Waldemar Pawlak. Prócz wizualnych walorów, wąsy mają jeszcze i tę zaletę, że dzięki nim można się uśmiechać pod wąsem, co jest dla polityka bardzo przydatne w trudnych sytuacjach. Witosopodobny parlamentarzysta winien mieć również własne gospodarstwo rolne, uprawiane – rzecz jasna – osobiście. Na tym jednak zewnętrzne podobieństwa się kończą, bo żaden współczesny ludowiec nie wyjdzie na sejmową trybunę bez krawata, ani też w spodniach wpuszczonych w buty z cholewami. Różnice występują też w treściach wypowiedzi, Witos bowiem mówił o ziemi dla chłopów, a współczesny ludowiec mówi z reguły o taniach paliwie dla rolników i o Balcerowiczu (czyli o sprawach, o których Witos nie mógł nic wiedzieć). Nie jest całkowicie pewne, czy i w jakim

stopniu – idealny ludowiec powinien mieć domieszki cech Andrzeja Leppera, natomiast na pewno nie musi w niczym przypominać Gabriela Janowskiego.

Przejdźmy z kolei do wzorca, któremu odpowiadać winien przedstawiciel lewej strony sceny politycznej. Tu będziemy mieć większe trudności, bo do przykładów z czasów II Rzeczypospolitej sięgnąć się raczej nie da. Nikt przecież nie może oczekiwać, ani tym bardziej domagać się, by współczesny

Idealny lewicowiec

wzorował się na sztandarowej postaci przedwojennej lewicy, czyli na Ignacym Daszyńskim. Po pierwsze, był to znakomity mówca, mający porywać słuchaczy na wiecach, a współczesny polityk ma przemawiać nie tyle wprost do człowieka, ile raczej wprost do kamery. Po drugie, nazywano go często trybunem ludowym, a dzisiejszego parlamentarzystę ludzie kojarzą nie tyle z trybunem, ile z trybunałem. Po trzecie zaś, Daszyński zdecydowanie nie lubił kapitalizmu i kapitalistów, a nasza obecna lewica niechęci takiej – na wszelki wypadek – nie demonstrowała. Ideał lewicowego parlamentarzysty należałoby więc skleić z rozmaitych fragmentów pobranych od wielu liderów lewego skrzydła tzw. klasy politycznej. Mógłbym wprowadzić powiedzieć, żeby był zręczny jak np. Leszek Miller, pragmatyczny jak np. Marek Borowski, przebojowy jak Piotr Ikonowicz, a zarazem poważny jak Krzysztof Janik, ale tego nie powiem z kilku przyczyn. Po pierwsze, zbyt dosłownie trzymanie się cech personalnych mogłoby redakcję narazić na procesy sądowe (w dodatku wedle przysposobionej przedwyborczej procedury), a po drugie, taki swoisty „składak” byłby przy obecnym stanie wiedzy medycznej i techniki operacyjnej przeszczepiania organów trudny do zrealizowania. Powiem więc jedynie, że idealny kandydat na lewicowego parlamentarzystę powinien mieć takie cechy, jakie najbardziej się podobają wyborcom w jego okręgu. W istocie jednak wcale nie musiałem tego mó-

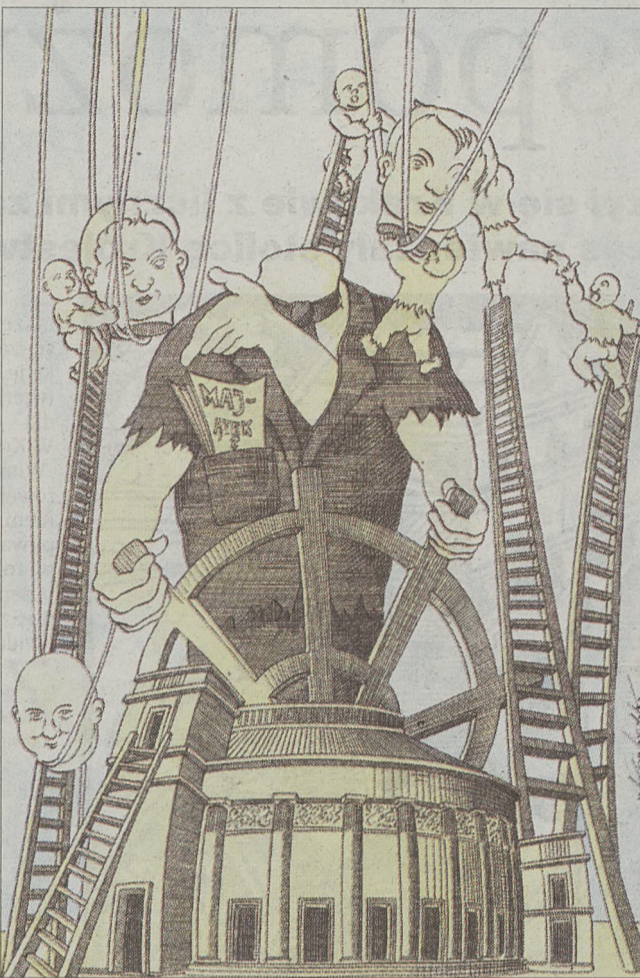
wić, bo przecież i bez moich wypowiedzi lewica na ogół taką właśnie taktykę stosuje.

Jeszcze trudniejszym zadaniem jest znalezienie idealnego modelu dla prawicy, a ściślej mówiąc – idealnych modeli, jako że prawica jest mocniej zróżnicowana (żeby nie powiedzieć – rozkawałkowana) od lewicy. Dla uproszczenia ograniczymy się do dwu najważniejszych

Strońskiego. Powiedzieć wystarczy, że

Idealny AWSPrawicowiec

winien być narodowy w formie, a chrześcijański w treści, zdecydowanie prorodzinny (choć osobiście może być bezdzietny, a nawet bezżenny), pełen zapasu do reformowania (choć niekoniecznie do tego przygotowany), a przede wszystkim mieć



Rys. Wojciech Kowalczyk

szczych ugrupowań, czyli do Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy oraz do Prawa i Sprawiedliwości. O żadnych pierwotnych wzorach z okresu międzywojennego mowy być oczywiście nie może, bo nie tylko ze świecą, ale nawet z lampą laserową próżno by wśród nich szukać polityków i ekonomistów klasy Stanisława i Władysława Grabskich czy publicystów na miarę

solidarnościowe korzenie (jakaś z tych korzeni wyrosła, tym zajmować się raczej nie należy). Dodam jeszcze, że jeśli ktoś raz, iż użył powyżej tak wielu nawiasów, niech weźmie pod uwagę pewien nader istotny fakt: Idealni AWSPrawicowcy, mimo wszelkich idealnych zalet, mogą – wedle obecnych sondaży – znaleźć się jednak poza nawiasem nowego Sejmu.

Wiele czasu poświęciłem rozmyślaniom nad tym, co powinno cechować idealnego kandydata Unii Wolności.

Idealny PiSowiec

może powstać z połączenia dwóch tylko elementów, a mianowicie z Jarosława i Lecha Kaczyńskich. Tertium non datur...

Przechodząc do centrum sceny politycznej uwzględnimy możemy tylko dwa – bardzo zresztą nierównej wielkości – elementy: Platformę Obywatelską i Unię Wolności. Z tą pierwszą problem jest poważny, a być może – nawet nierozwiązywalny, bo sama Platforma składa się z tak najrozmaitszych elementów, że ustalenie cech wspólnych dla jej idealnego przedstawiciela przekracza możliwości nie tylko pojedynczego człowieka, ale nawet komputera najnowszej generacji. Skoro jednak musi się tu pojawić również

Idealny platformowiec

spróbujemy wyjść od takich cech charakterystycznych, jakie może mieć sama platforma. Mamy różne rodzaje platform. Są np. platformy wiertnicze, platformy do przewożenia ładunków, platformy obrotowe, platformy geologiczne, są też takie pojęcia jak platforma cyfrowa czy platforma porozumienia itp. Idealny platformowiec będzie tym idealniejszy, im więcej cech weźmie z każdego rodzaju platform. Co do obrotowości, to pasują prawie wszyscy członkowie tej formacji, bo w porę dokonali obrotu, przenosząc się do niej z ugrupowań mających słabe szanse na mandaty, a przy okazji przenosząc próbując ładunki swoich dotychczasowych porażek i rozczarowań. Dużo mniej jest takich, którym by można przypisać zalety platformy wiertniczej, dzięki której dostać się można do cennych złóż nawet na dużej głębokości. Umiejętnością sięgania do głębi odznaczają się nieliczni, więcej jest jednak takich, którzy umieją osiągnąć korzyści nawet gdy sięgną dna. Najważniejsza jednak i najbardziej ceniona będzie tu platforma cyfrowa, o czym dobitnie świadczą cyfry ujawnia-

ne przez najważniejszych platformowców na ich oświadczeniach majątkowych. Związek z takim pojęciem jak platforma porozumienia wydaje się oczywisty, bo przecież bez chęci i umiejętności porozumiewania się, żaden z polityków na Platformie Obywatelskiej by się nie znalazł. Jak będzie z tym porozumieniem po wyborach – przyszłość pokaże.

Wiele czasu poświęciłem rozmyślaniom nad tym, co powinno cechować idealnego kandydata Unii Wolności. Przymierzając tu różne osoby i osobowości, różne zalety i przymioty tak moralne, jak i polityczne, różne wzorce osobowe z dalszej i bliższej przeszłości. Nic jednak z tego nie wyszło, tak więc

Idealny unionista

będzie jedynym wzorcem, który się w tej galerii nie pojawi. Na swoje wytłumaczenie powiedzieć mogę jedynie to, że trudno ode mnie wymagać, bym ustalił główne elementy, z jakich taki wzór powinien się składać, skoro rzeczywistość ukazuje dobitnie, iż do UW pasuje raczej czasownik rozkładać. (Nad czym zresztą wielu ubolewa).

Podsumowując te rozważania, chcę jeszcze dodać, iż, niestety, na żadnego IDEALNEGO PARLAMENTARZYSTĘ liczyć w tych wyborach nie będziemy mogli. Technika transplantacji jest jeszcze za słaba, a ponadto z praktyki motoryzacyjnej wiadomo, że „składaki” nie są bezpieczne. Większe nadzieje można by pokładać w klonowaniu, lecz to też muzyka dalekiej przyszłości. Powiem więc tylko na koniec, że przeszczepy można by – a nawet by należało – wykorzystywać, dodając każdemu parlamentarzystę trzecią rękę. Idealny parlamentarzysta musi bowiem mieć dziś trzy górne kończyny: dwie naturalne potrzebne mu są w czasie obrad do podnoszenia ręki i naciskania przycisku (uwaga: tylko jednego!) przy głosowaniu, a w okresach kampanii wyborczych i innych spotkań z elektoratem – do ściskania dłoni wyborców i podpisywania się pod programami. Natomiast trzecia – ta przeszczepiona – ręką jest mu dziś niezbędna, by stale mógł w niej trzymać wysoce uniesione swoje oświadczenie majątkowe. Czy jest ono zgodne ze stanem faktycznym, czy nie – to nie takie ważne. Grunt, by dumnie powiewało na wietrze (choćby nie zawsze był to wiatr historii).

Idealny wyborca powinien przede wszystkim głosić, czyli – jak się kiedyś mówiło – iść do urny. W dawnych czasach, kiedy Polskę zaludniali niemal wyłącznie idealni wyborcy, frekwencja wynosiła 99,7 proc. uprawnionych do głosowania, a na liście FJN padało 99,6 proc. głosów, urny przychodziły do wyborców. Obłożnie chore, niedożywiony i bardzo stary elektorat był odwiedzany przez komisje wyborcze, które taszczyły ze sobą, nie bez pomocy harcerzy, przenośne, chciałyby się rzec polowe, urny.

W niektórych krajach socjalistycznej wspólnoty zdarzały się okregi o stu procentowej frekwencji, co oznaczało, że tamtejsze społeczeństwo było wyjątkowo zdrowe, i to nie tylko politycznie. W dniu wyborów nikomu nie wyskoczyła powalająca z nóg grypa, nikt nie upił się do nieprzytomności, wreszcie nikt nie umarł, co było dowodem najwyższego stopnia społecznej świadomości i samokontroli.

Idealny wyborca

głosowania, a wtedy Polacy masowo rzuciliby się do urny.

Jakimi jeszcze cechami, oprócz chęci głosowania, powinien odznaczać się idealny – oczywiście idealny z punktu widzenia polityków – wyborca? Przede wszystkim powinien być naiwny.

Naiwny człowiek to taki, który zaczepiony przez śniadego, kaleczącego polszczyzną cudzoziemca, w rzeczywistości zazwyczaj Cygana spod Nowego Targu, kupuje od niego rulon kilkupięciówek, uważając, że to carskie ruble. Bez naiwnych ludzi nie byłoby ani ulicznych oszustów, ani graczy w trzy karty, ani firm, które rozsyłają pisma następującej treści: „GRATULUJEMY! Jesteś jedną z trzech osób, które mogą wygrać 500 000 złotych! Wystarczy, że kupisz nasz komplet połączonej, elektroniczno-ekologicznych garneków do prażenia kukurydzy”. Naiwny kupuje i oczywiście nie wygrywa. Podobnie ma się rzecz z wyborami. Naiwny wyborca bierze dosłownie wszystko, co mu powiedzą kandydaci na parlamentarzysty i już się cieszy na wyż-

szą emeryturę (albo przynajmniej taką samą, jeżeli grozi jej obniżenie), na niższe podatki i na gruszki na wierzbie rosnącej w jego ogródku.

Naiwności może – chociaż nie musi – towarzyszyć inna cecha – łatwe uleganie nastrojom. Żaden z kandydatów, żadna partia nie mówi: Głosujcie na nas, bo i my wreszcie chcemy się na jeść po uszy. W naszym interesie będziemy pobierać poselskie diety, w naszym interesie zajmować ministerialne stołki. Dla was zasiadamy w radach nadzorczych, dla was zrobimy przekręty, o jakich jeszcze nikt nie słyszał. Nie, każdy kandydat, każda partia, wszystko robi dla Ojczyzny. Polska, nieustannie deklinowana, jest najwyższym dobrem. Jeżeli coś takiego usłyszy ulegający nastrojom wyborca, jeżeli na dodatek na wietrze załopoczą narodowe flagi, a orkiestra rąbnie Mazurka Dąbrowskiego – jest kupiony. Wo ulegający nastrojom wyborca nie pamięta – właśnie dlatego, że ulega nastrojom – iż barwy i hymn, chociaż niby chroni je prawo, w rzeczywistości są bezbronne. Każdy

może ich używać, nawet nadużywać, o czym na podstawie lektury „Bartka zwycięzcy” powinien wiedzieć przeciętny absolwent szkoły podstawowej. Rzeczonemu Bartkowi o wiele przyjemniej szło wbijanie bagnetów we francuskie brzuchy, jeżeli tej czynności towarzyszyła polska melodia grana przez pruską orkiestrę wojskową.

Czasami nadużywanie narodowych symboli może się mścić. Andrzej Lepper sprawił sobie i swoim komiltonom krawaty w białe i czerwone pasy, co miało wyglądać patriotycznie, a wygląda groteskowo, niczym długie, paskowane cukierki, jakie kiedyś kupowało się w prywatnych sklepikach celem zawieszenia na choince. W dodatku Andrzej Lepper nie wie, że w Krakowie i okolicach taki zwis męski (a jakże, tak zwał się krawat w języku handlowców PRL) kojarzy się z Cracovią, dlatego Samoobrona nie może liczyć na głosy zwolenników Wisły, którym dodatkowo źle się zapewne kojarzy nazwa ugrupowania. Piłkarscy kibice o wiele bardziej od samoobrony cenią sobie atak.

Żeby wyborca zbliżał się do ideału, musi być wkurzony. Nie wściekły, nie totalnie obrażony na politykę, bo taki dostaje ataku szału na widok urny, ale wkurzony. Nie ma nic lepszego dla opozycji niż wkurzenie na rządzących, a o to zawsze łatwo, bowiem rządzący odpowiadają za wszystko. Wkurzenie należy podtrzymywać, tak jak podtrzymuje się ognisko – wsuwając w ogień suche drewno faktów. Trzeba jednak baczyć, aby płomień nie buchał zbyt wysoko, łącznie się może bowiem zdarzyć, iż poparzą nie tego, kogo powinny poparzyć.

Ważną cechą idealnego wyborcy jest też słaba pamięć. Podobnie jak wkurzenie, słabość nie może przekroczyć pewnych granic, bo wyborca absolutnie pozabawiony pamięcią nie przypomina sobie grzechów aktualnie rządzących i w związku z tym jest nie tylko beznamiętny, ale nawet szkodliwy.

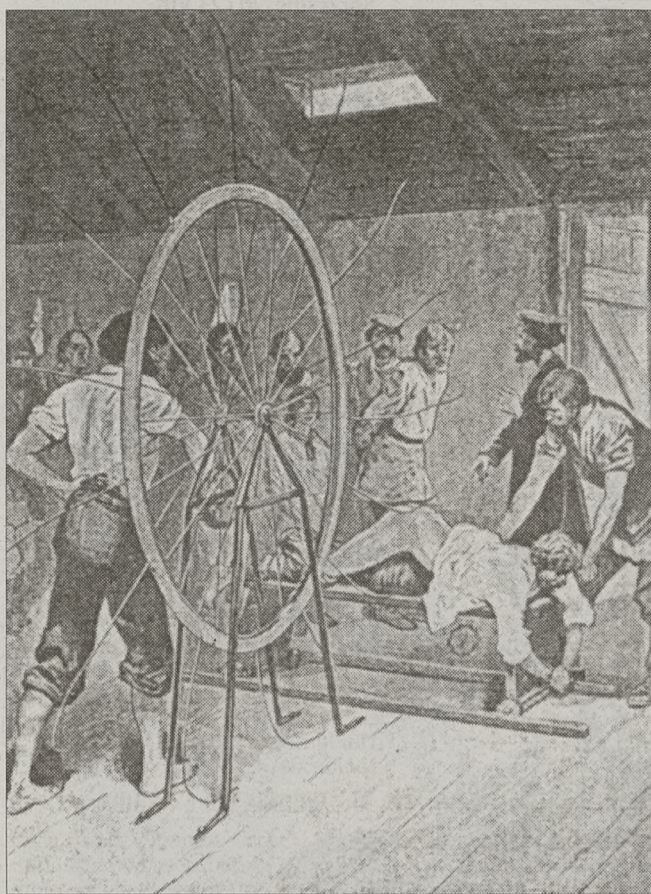
W polityce nie dojrątkuje się, w polityce trzeba myśleć o przyszłości, dlatego idealny wyborca nie powinien pamięcią sięgać zbyt daleko, wystarczy, aby wspomnieniami docierał wstecz najwyżej trzy, trzy i pół roku. Żeby za cztery lata, podczas następnych wyborów, nie pamiętał składanych mu obietnic.

ANDRZEJ KOZIOL

Mechaniczny kat

Redakcja „Pejzażu Kryminalnego” bardzo rzadko otrzymuje listy. Z jednej strony to chwalebne, bo – jak mawiał Tuwim – poczta i bez tego ma od cholery roboty, z drugiej zaś strony zrozumiałe, gdyż przypominamy wydarzenia i sprawy dawno już przebrzmiały, nie budzące tylu emocji i kontrowersji co sytuacje dziejące się na naszych oczach. Ale kilka miesięcy temu, po artykule traktującym o karze chłosty otrzymaliśmy nieoczekiwanie całkiem sporą korespondencję. Znakomita większość respondentów w tym sposobie wymierzania sprawiedliwości znajdowała sporo – choć w różnym stopniu – zalet. Widać idea garbowania skóry w celach resocjalizacyjnych nie jest tak bardzo zdezaktualizowana.

Wśród kilku powodów dyskwalifikujących karę chłosty wymieniliśmy również i ten, iż nie da się jej dolegliwości odmierzyć jedną miarą, tak jak uwięzienia liczonego w latach i miesiącach, czy grzywny ustalonej w jednostkach pieniężnych. Jeden egzekutor chłosty będzie słabszy i leniwy, drugi energiczniejszy i lepiej odżywiony. Na ten mankament i jawną niesprawiedliwość aktu wymierzania sprawiedliwości zwrócono uwagę



Egzekucja mechanicznym sposobem w carskiej Rosji

już bardzo dawno. I debatowano, jak temu zapobiec, nie chcąc – z innych powodów – rezygnować z tej kary. Za-

cny i uczony mąż, Jeremy Bentham – którego zresztą mieliśmy już zaszczyt gościć na tych łamach – angielski

prawnik z XVIII stulecia, skądinąd reformator prawa karnego i więziennictwa, pierwszy wpadł na pomysł zastąpienia kata urządzeniem mechanicznym, które niezależnie od kondycji i usposobienia osoby wprawiającej w ruch to urządzenie, wymierzać będzie karę z tą samą niezmienną do tkliwością.

Pan Bentham kierował się względami humanitarnymi, utrzymując, iż rosły a głupawy kat może skazańca poważnie, trwale nieraz, okaleczyć. Jednak jego pomysł nie zyskał poparcia – wyeliminowanie czynnika ludzkiego z odcieczania skazanego grzbietu uznano za wyraz dehumanizacji kary. Nie przeszkadzało to jednak różnym wynalazcom, profesjonalnym jak i domorosłym wynajdywać coraz to nowe rozwiązania, z zastosowaniem nowinek technicznych. Na załączonych ilustracjach, które publikowane były w poważnych naukowych wydawnictwach jak i w prasie, niekiedy traktującej zagadnienie pół żartem, pół serio zwolennicy kary chłosty mogą zapoznać się z niektórymi z tych projektów, docenić ich przydatność, krytycznie odnieść się do mankamentów. A może zaproponować coś nowego, od siebie, w oparciu o najnowszą technologię cyfrową?

Komuniści zaprowadzając swoje porządki w Polsce po roku 1944, wypowiedzieli między innymi wojnę krzyżom w instytucjach państwowych i użyteczności publicznej. Czasy PRL-u znaczone były toczoną z różnym skutkiem wojną społeczeństwa z władzami o ich przywrócenie w szkołach, w szpitalach, domach opieki. Po roku 1989, choć też nie po dyskusjach i sporach, powróciły do wielu takich budynków i lokali, krzyż zawisł nawet w Sejmie. Nie powrócił krzyż do sądów. Nie słyszałem, aby ktoś



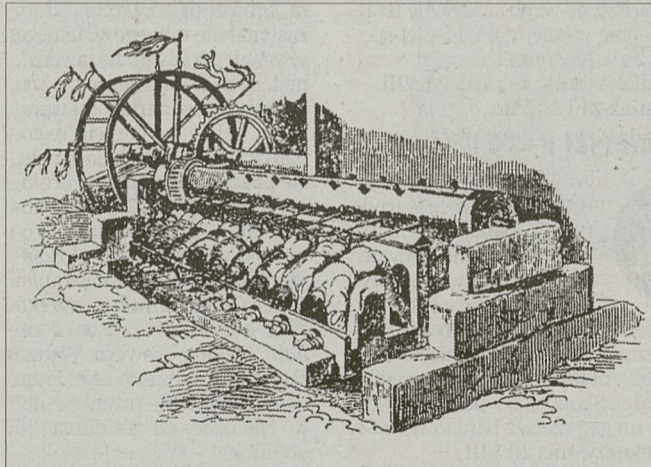
– „Ja osądzę wasze wyroki”. Podobnie opisuje salę sądową starego szlachcica litewskiego, gdzie przytacza też lubelską legendę, której inny wariant znamy z historii wawelskich główek. Otóż, gdy w Lublinie bawił król Zygmunt i miał być wydany niesprawiedliwy wyrok, rozległ się głos Pana Jezusa z krzyża: „Królu Auguste sądz sprawiedliwie!”.

Krzyż w sądach

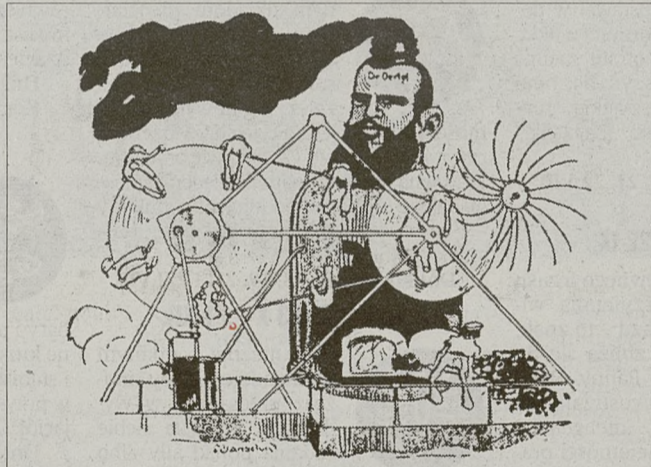
się o to upomniał. Zresztą głosy, czy powinien tam się znajdować, rozlegały się jeszcze w czasach przedwojennych, kiedy obecność krucyfiks na stole sędziowskim był widokiem zwyczajnym i całkiem naturalnym, a służył do zaprzysięgania stron lub świadków. Rzecz jednak ciekawa, iż zwrócony był na ogół do publiczności, jakby celem tej ekspozycji było wywołanie nastroju powagi dla miejsca rozprawy, samego sądu czy procedury. Tymczasem sens umieszczania pasji na sali sądowej, zgodnie z tradycją, był zupełnie inny. Wizerunek Chrystusa cierpiącego winni mieć przed oczyma sędziowie, by rozpatrując sprawy, zważali na Boga – Zbawiciela, aby sądzili podług sumienia i pamiętali, że kiedyś sami zdadzą ze swych wyroków sprawę na Sądzie Ostatecznym.

Za czasów I Rzeczypospolitej tak właśnie ustawiano krzyż na podium sędziów. W „Pamiętnikach” palestranta Ochockiego czytamy, jak urządzona była izba Trybunału Lubelskiego. Przytacza on właśnie, że krucyfiks zwrócony był pasją do „aeropagu” sądowego, a opatrzone napisem: „Iuditia vestra iudicatio”

Usuwanie krzyży ma również stare precedensy. Z końcem XIX stulecia w Skierniewicach został mianowany sędzią pokoju, niejaki Grabowski. Kwalifikacji nie miał żadnych, przyjął jednak prawosławie i uważał się za Rosjanina, co przez zaborcę zostało dostrzeżone i docenione mianowaniem na urząd. Odznaczał się słuźalczą gorliwością i już pierwszego dnia przejmując sąd z rąk poprzednika, zresztą rodowitego Rosjanina Kniaziewa, zwrócił uwagę na krucyfiks w sądzie i wyraził wątpliwość, czy aby nie jest on polski. Wezwano jako rzeczoznawcę popa, kapelana miejscowego pułku. Odbyła się „ekspertyza”, która orzekła, iż „Pan Jezus jest polskiego pochodzenia”. Na skutek tego postanowienia zarządzone eksmisję Pana Jezusa z lokalu sądu. Obecny przypadkowo w sądzie adwokat Leopold Wicherski doniósł o tym fakcie i innych sprawkach Grabowskiego do prokuratora. Niestety, wynik był taki jak w owych czasach należało się spodziewać. Wicherski został oskarżony o obrazę Grabowskiego, sądzony, skazany i wykreślony z listy adwokatów.



Wodna maszyna do chłosty. Ilustracja z książki D. Hansena „Stock und Peitsche”



Parowa maszyna do chłosty projektu dra Oertela. Ilustracja z książki D. Hansena „Stock und Peitsche”

Pojęcie długu jest nam bardzo bliskie. Człowiek, jako *homo economicus*, zawsze pożyczał i pożyczka, komuś lub od kogoś. Od strony technicznej, ekonomiczno-prawnej jest to zagadnienie stosunkowo proste; fundamentalne zasady jego regulacji opracowano już bardzo dawno, w prawie rzymskim. Ale z punktu widzenia etyki w każdej epoce inaczej jednak ten fakt jest oceniany. Dziś pożyczanie, nawet połączone z czerpaniem z faktu tego korzyści materialnej, jest traktowane jako interes moralnie neutralny, lub – przez wielu – oceniany dodatnio. Kiedyś było to zajęcie mocno naganne, każdy wierzyciel był z definicji kanalią i lichwiarzem. Raczej wymagało się od niego postaw altruistycznych i praktykowania miłości bliźniego, który jest w potrzebie. Ewolucja rekompensaty za pożyczanie – także w skrajnej formie, w postaci lichwy – i jej konsekwencji prawno-karnych jest bardzo ciekawym zagadnieniem; poświęćmy mu za czas jakiś kilka uwag. Dziś tylko, tytułem zwiastuna, przypomniemy pewną historię sprzed stu laty, która w obecnych, mocno zmerkantylizowanych czasach miałaby chyba nikłą szansę się powtórzyć. Ale może się mylę?

Umarł w okolicy Gorlic, zdaje mi się, w Sękowej lub Siarach, zamożny włościanin, wdowiec, pozostawiając dalszym krewnym dość znaczny majątek. Wkrótce zjechali się oni z różnych stron

w celu uregulowania i podziału spuścizny po Michale H. Przede wszystkim postanowili spadkobiercy skorzystać z zapisów nieboszczyka i ściągnąć zalegające u różnych dłużników pożyczki. Ich pełnomocnik zaskarżył opieszalych dłużników przed sądem o zapłatę. Wezwani na rozprawę dłużnicy nie za-

nie miałem na to, chociaż żyłem oszczędnie i miałem co nieco przyoszczędzonego grosza. Więc przy jednej z wypłat tygodniowych prosiłem ś.p. Michała H. o zaliczkę dwóch zlr. Pan Michał zdziwił się, że potrzebuję zaliczki, bo wiedział, że z zasługi mojej miałem oszczędności i zapytał, na co

potrzebuję pieniędzy. Powiedziałem, że na zapowiedzi. Pan Michał uśmiechnął się dobitnie i wręczył mi dwa zlr. Gdy zaś prosiłem go, aby był cierpliwy z żądaniem zwrotu, bo teraz się żenię i nie mógłbym wkrótce długu zwrócić, uśmiechnął się znowu i odrzekł: „Głupiś”.

Po upływie kilku miesięcy, już po ożenieniu się moim, gdy zauważyłem, że pan Michał przy wyplatach tygodniowych nie potrąca mi owej zaliczki, przypomniałem mu jednak mojego długu. Raz wszelako, na targu w Gorlicach, spotkałem go, a powitawszy, skłoniłem się i odezwałem do niego: „Nie gniewajcie się też panie Michale, że wam nie zwracam jeszcze tych dwóch zlr., co to pożyczycie na zapowiedzi. Teraz nie mogę jeszcze, ale wkrótce wam oddam przy wypłacie tygodniowej”. Pan Michał nic nie odpowiedział, tylko jak wówczas kiedy dawał mi owe dwa zlr.,

zaśmiał się, zawołał znowu: „Głupiś” i odszedł.

Zastanawiałem się nad tym, co właściwie sobie pan Michał myślał. Wkrótce potem umarł. Zjechali się z obcych stron sukcesorzy, podobno dalecy jego krewni. Odbył się też pogrzeb, ale dziwno mi było, że zwyczajem naszym, po

pogrzebie nie było żadnego nabożeństwa za duszę nieboszczyka. Zaczęłem przemyślać nad tym, jaki to przecież dobry człowiek był ten świętej pamięci Michał, a im więcej nad tym rozmyślałem, zaczęło mnie sumienie niepokoić, że mu aż do śmierci nie oddałem długu, owych dwóch zlr., które mi pożyczzył w potrzebie z takim dobrym sercem. Znowu zacząłem zastanawiać się nad jego dziwnym zachowaniem się przy dawaniu tych dwóch zlr. I przy moim usprawiedliwianiu się na targu w Gorlicach. Zaczęłem sobie wreszcie tłumaczyć, że nie inaczej, jak tylko pan Michał chciał mi te dwa zlr. darować, a nie pożyczyc tylko. Ale przecież nie powiedział mi, że nie zażąda ode mnie zwrotu tych pieniędzy.

Zaczęłem być bardzo niespokojny. Sumienie mówiło mi coraz wyraźniej, że przecież pozostałem dłużny ś.p. Michałowi. Ale komuż to miałem oddać? Nie zostawił ani dzieci, ani wdowy, że-

by ktoś wiedział, żem rzetelny dłużnik i oddaję dług zaciągnięty w potrzebie. A czy miałem oddawać jakimś obcym ludziom ze świata, jego sukcesorom, którzy może nawet nie wiedzieli o tym długu? Miałem tych bogacić co chociaż znaczną odziedziczyli spuściznę, nie urządzili nawet nabożeństwa za duszę nieboszczyka? Więc pomyślałem sobie tak: oddam dług w ten sposób, aby dusza ś.p. Michała wiedziała o tym i miała coś z tego – oddam jego duszy. Poszedłem więc do księdza proboszcza i dałem mu dwa zlr. na mszę świętą za duszę nieboszczyka pana Michała.

Myślę więc, że mu dług oddałem. Skoro jednak sukcesorzy jego pozywają mnie o oddanie tego długu, więc teraz sam nie wiem, czy jestem jeszcze dłużny ś.p. Michałowi, czy nie. Ja myślę jednak, że nie, że oddałem dług jego duszy.

Tak ważył sprawę i roztrząsał głośno swój konflikt z prawem i własnym sumieniem, przed gorlickim sądem, włościanin, Jakub N. A sąd słuchał cierpliwie. I być może to właśnie wydaje się dziś niemożliwe, w sformalizowanym mocno i stale spóźnionym z nawału spraw wymiarze sprawiedliwości. Kto ma dziś czas na takie słuchanie stron? Przed stu laty i owszem. Prowadzący tę sprawę naczelnik sądu w Gorlicach spisał ją według przebiegu i podał nawet do druku w periodyku „Lud”. O jednym wszak zapomnieli – napisać, jaki wydał wyrok. Już się tego nie dowiemy.

Chłopska filozofia długu

BARAN (21 III - 20 IV):

Wypocznij i odetchnij podczas nadchodzącego weekendu, ponieważ najbliższy tydzień może okazać się naprawdę trudny. Trzeba

będzie samotnie podejmować szybkie, konkretne decyzje, tymczasem pojawia się kłopoty, wywołujące niepokój. Ktoś nie dojedzie na czas, zachoruje, zapomni o ważnym interesie albo, co gorsza, o zawartej umowie finansowej(!). Otrząsniesz się dopiero w okolicach piątku.

Dni korzystne: 18 i 19 VIII
Niekorzystne: 21! i 22! VIII

BYK (21 IV - 21 V):

Ostatnio, podczas weekendów, radzisz sobie raczej kiepsko, ogarnia Cię przykra aura życiowego bilansu, snujesz ponure myśli,

rysujesz w wyobraźni czarne scenariusze. A potem wszystko idzie nadspodziewanie gładko. Uwierz wreszcie we własne możliwości! I w szczęśliwe układy planetarne. W czwartek Słońce zacznie oświetlać Byki, ofiarowując im zdrowie, energię, pieniądze, podróże, a może nawet sławę.

Dni niekorzystne: 18, 19 i 23! VIII
Korzystne: 20 VIII

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI):

Jesteś spokojny i uporządkowany, pracujesz nad własnym charakterem, uczysz się pokonywania chwil słabości, panujesz nad emocjonalnym pobudzeniem. I dzięki temu stajesz się silny, a Twoje plany zmierzają prostą drogą do urzeczywistnienia. Wykorzystaj bardziej niż dotąd swój urok osobisty: w pracy, w biznesie, w życiu osobistym...

Dni niekorzystne: 18, 19, 21, 22 VIII
Korzystne: 20 VIII

RAK (22 VI - 22 VII):

Pozostajesz w dobrych układach planetarnych i chociaż może brakować Ci czasu albo pojawią się nowe trudności (wtorek, środa) potraktuj je ze spokojem, jako sprawy do załatwienia. Bez nadmiernego dramatyzmu. Pora wziąć się z życiem za bary i odnieść sukces biznesowy. Tak to już bowiem jest, że wygrywa ten, kto potrafi zarobić pieniądze. A Ty masz nowy i znakomity pomysł.

Dni korzystne: 20, 23 i 24 VIII
Niekorzystne: 21 i 22 VIII

Horoskop

Słońce w znaku Panny

**LEW (23 VII - 22 VIII):**

W czwartek Słońce zniknie z Twojego horyzontu, ale, jak wynika z moich doświadczeń, jeszcze przez dwa miesiące będziesz pozostawał w dobrym nastroju i wyciągał korzyści z układów planetarnych. Obyś potrafił spełnić wakacyjne obietnice, ruszyć do boju i zrobić karierę. Masz wszystkie atuty w garści - trzeba Ci tylko (bagatela!) odrobiny wiary w siebie.

Dni korzystne: 18!, 19!, 21, 22 VIII
Niekorzystne: 23 VIII

PANNA (23 VIII - 22 IX):

Już od pewnego czasu czujesz przyjemną wibrację gwiazd - to znak, że Słońce zbliża się do konstelacji Panny. Dzięki temu wyostrzają się Twoje cechy pozytywne: inteligencja, zdolności muzyczne, umiejętności pracy koncepcyjnej i ofensywnego działania w biznesie. Co stanie się w ciągu

najbliższych dni i tygodni? Twój los, w Twoich rękach.

Dni korzystne: 20! i 23!!! VIII

WAGA (23 IX - 22 X):

Sądzę, że dzięki stabilnym układom planetarnym masz szansę błysnąć i rozwinąć bez przeszkód karierę. Wszystko zależy od nowych znajomości i od starych przyjaciół. Może któryś z nich ofiaruje Ci ciekawą pracę, lukratywną fuchę, wspaniałe zlecenie? Rozglądaj się uważnie i podtrzymuj kontakty - one są jak czek potwierdzony, mają smak spełnienia.

Dni korzystne: 18, 19, 21! i 22! VIII

SKORPION (23 X - 21 XI):

Po niezbyt udanym weekendzie, kiedy możesz przesadzać w wydatkach, brać na siebie zadania ponad siły albo starać się imponować innym za wszelką cenę - wpłyniesz w prze-

strzeń spokoju i zimnej kalkulacji. Zaczynasz ofensywnie działać, rozwijać interesy, podejmować wielkie wyzwania. Masz szczęście! Przyszłość należy do Ciebie.

Dni niekorzystne: 18 i 19 VIII
Korzystne: 20 i 23 VIII

STRZELEC (22 XI - 21 XII):

Miłe i satysfakcjonujące układy planetarne pozwolą Ci korzystać aż do końca września ze zwiększonych zasobów energii. Musisz w tym czasie ułożyć sobie życie - ustabilizować sytuację w pracy (albo ją zmienić na lepszą!), dogadać się z rodziną i zaangażować w jakieś wielkie, ważne przedsięwzięcie. Włączyłem stoper, biegną chwile.

Dni korzystne: 18, 19, 21, 22 VIII
Dni niekorzystne: 20 VIII

KOZIORÓŻEC (22 XII - 20 I):

Ulegasz ostatnio zmieniającemu się wpływowi planetarnym, co może powodować huśtawkę emocji. Raz czujesz się wspaniale - masz wielkie plany,

stawiasz czoła wyzwaniom, innym razem pogrążasz się w smutku i bierności. Na szczęście od czwartku wszystko się wyjaśni - będziesz bowiem pozostawał pod wpływem Słońca. Wkroczysz na nowe i ciekawe drogi.

Dni korzystne: 20 i 23 VIII
Niekorzystne: 21 i 22 VIII

WODNIK (21 I - 20 II):

Nie szarżuj podczas nadchodzącego weekendu, pozostaw w domu auto i kartę kredytową. Wycisz się, rozwiąż własne problemy i czekaj

cierpliwie na zmianę układów planetarnych. Już wkrótce, dzięki pomocy przyjaciół, osiągniesz założone cele, a może również bardzo się wzbogacisz? Ale teraz musisz dreptać w miejscu, najlepiej spędzaj ten czas w bibliotece.

Dni niekorzystne: 18!, 19!, 23 VIII
Korzystne: 21 i 22 VIII

RYBY (21 II - 20 III):

W Twoim życiu mogły ostatnio pojawić się trudności, zwłaszcza jeżeli podjąłeś błędne decyzje. Nie pora na lamenty, trzeba się brać z losem za bary i podejmować sensowne, realistyczne kroki, zmierzające do osiągnięcia ładu i stabilizacji. A także osiągnięcia spokoju w przyszłości. Skorzystaj z pomocy przyjaciół. Oni mogą przecież bardzo wiele!

Dni niekorzystne: 20 VIII
Dni korzystne: 23 VIII

JAKUB CIEKIEWICZ

Paryski notes

Jeśli na piwo to do Alzacji

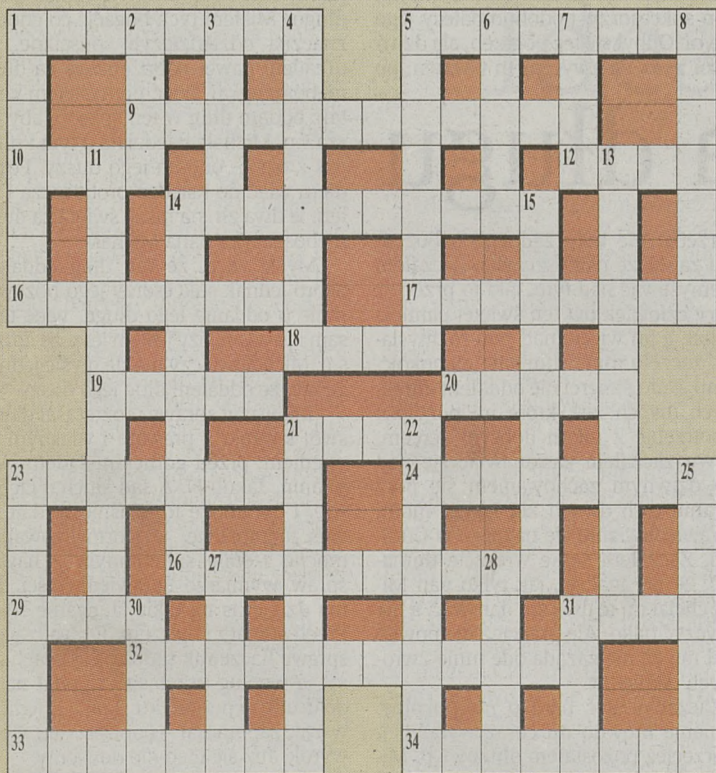
Alzaccyjscy pojawili się w Paryżu w dużej sile po roku 1870, kiedy Alzacja przeszła ponownie w ręce niemieckie. Pozostały po nich na pamiątkę tzw. brasseries, czyli piwiarnie, dziś już niemal całkowicie sfrancuziałe i niczym się nie różniące od kawiarni i knajpek, jakich w stolicy Francji są setki. Ale nazwa się utrzymała do dziś. Prawdziwe piwiarnie znaleźć można na północy kraju i przede wszystkim w Alzacji, która jest wielką krainą piwa. Ponad połowa francuskich piw warzona jest właśnie w dolinie Reny, gdzie świętym miejscem jest Strasburg, a dokładniej położone tuż obok miasteczko Schiltigheim, siedziba licznych browarów.

Tam między innymi powstaje „kronenbourg”, potocznie „kro”, niekontestowany lider francuskich piw. W 1949 roku było to pierwsze na świecie piwo sprzedawane w puszkach o pojemności 33 cl. Dalej będzie „1664”, zwane popularnie „szesnastką”, jedno z najsmaczniejszych piw francuskich, o delikatnej, subtelnej goryczy, warzone według receptury pochodzącej z XVII wieku. Jego twórcą - Hieronim Hatt - założył browar w Strasburgu, obok katedry, w 1664 roku. Idą z kolei „kanterbräu” i „gold”. „Kanterbräu” to piwo mistrza Kantera, browarnika z lat 30., który zasłynął nie tylko ze świętego piwa, ale ze i swoich „tawern”, będących połączeniem klasycznych piwiarń z restauracjami, gdzie podaje się regionalne dania alzackie, proste, ale pożywe i smakowite. Królują wśród nich rzecz jasna „choucroute” (kapusta kiszona gotowana z wędlinami) i „flammenküche” (zapiekanka z ciasta chlebowego, białego sera, plasterków boczków i cebuli). Takich „Tawern Mistrza Kantera” jest dziś w całej Francji 60, wszystkie otwarte 7 dni w tygodniu od południa do północy.

Piwa te powstają obecnie w Browarach Kronenbourg, te zaś z kolei należą do koncernu Heineken. Browary Kronenbourg można zwiedzać, posiadają one własne muzeum, a wizyta kończy się tradycyjnie w wielkim barze na degustacji piw.

Wiele jest też w Alzacji browarów „rodziny”, niewielkich i pozostających od dziesięcioleci w rękach tej samej rodziny. Za przykład posłużyć może - właśnie w Schiltigheim warzone, nieprzerwanie od 1740 roku - piwo „Schutzenberger”. Od kilku lat utrzymuje się zresztą moda na odradzanie starych, wiejskich browarów i na odkurzanie dawno zapomnianych receptur. Nie należy jednak sięgać zbyt głęboko w historię, w każdym razie nie dalej jak do XIII wieku, który był w dziejach piwa przełomowy. Po raz pierwszy zaczęto wówczas dorzucać do brzezki piwnej chmielowe szyszki i piwo nabrało goryczki, przybliżając się w smaku do piw dzisiejszych.

W tym samym okresie zniesiono, od czasów Karola Wielkiego obowiązujący, monopol klasztorów na warzenie piwa. Za pierwszego świeckiego browarnika uchodzi niejaki Arnoldus - rzecz jasna ze Strasburga, a dzieło się to roku pańskiego 1259.

KRZYŻÓWKA nr 551**DWIE NAGRODY PO 100 ZŁ FUNDUJE REDAKCJA „DZIENNIKA POLSKIEGO”**

POZIOMO: 1. przewidywania według zodiaku, 5. uzależnia palacza, 9. bandyci, 10. kilogramowa podziałka, 12. zagraniczna kasza, u nas wyrabiana z mąki kartoflanej, 14. wzorec, model, 16. szmatki nadające się na lalczyną sukienkę, 17. córka Edypa i Jokasty, 18. szkic filozoficzny, naukowy, 19. działacz, 20. oczyszczacz oskarżonego, 21. karciane wprowadzenie przeciwnika w błąd, 23. kanadyjska prowincja nad Zatoką Hudsona, 24. przedstawicielstwo obcego państwa, 26. biegly w arytmetyce, 29. po nim na statek, 31. najbliższy krewny, 32. smakowite dodatki do ciast, 33. Hipolita, 34. powinien oddać zgubioną własność.

PIONOWO: 1. przedsiębiorstwo mające zwykle formę spółki akcyjnej, zarządzające innymi przedsiębiorstwami, 2. Lipińska, 3. łąknie deszczu, 4. wymoszczone w gawrze, 5. państwo Ameryki Południowej z własną rzeką, 6. na niej dystynkcje oficerskie, 7. ten od Psyche, 8. służy do zapalenia ładunku broni palnej, 11. maszynka w wyposażeniu masarza, 13. zaopatrywacz w artykuły żywnościowe, 14. uprawia rośliny na dużą skalę, 15. zakonnik-misjonarz, 21. Curus, wielokrotny mistrz Polski w narciarskich konkurencjach alpejskich, 22. podrabiacz banknotów, 23. lekki szal Hiszpanek, 25. źródło jej umuzyczniał Szymanowski, 27.

gaz szlachetny, 28. słusność, 30. miasto nad własną rzeką i jeziorem Roś, 31. piankowe ciastko.

Rozwiązanie krzyżówki nr 551 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty, tj. do 25 sierpnia br., pod adresem redakcji: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 549

POZIOMO: 1. kumys, 6. syrop, 9. pacjent, 10. paser, 11. radio, 12. amnezja, 13. staw, 14. glin, 16. kolizja, 19. szata, 20. niebo, 21. obawa, 22. obraz, 25. cynik, 27. Mariany, 28. algi, 29. nerw, 31. Orlando, 34. batut, 35. bucik, 36. kazanie, 37. zjaw, 38. rzepa. **PIONOWO:** 1. kopa, 2. musztra, 3. sprawka, 4. acan, 5. deszczówka, 6. stragan, 7. rodzice, 8. płot, 15. osioł, 17. liberalizm, 18. morka, 23. ruletka, 24. zmiotka, 25. cynober, 26. naręcze, 30. obóz, 32. Nana, 33. ikra.

WYNIK LOSOWANIA

W redakcji odbyło się losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 549.

Nagrody po 100 zł wylosowali: DOROTA KOPIEL - Kraków, MARCIN WOJTAROWICZ - Tarnowiec.

Pieniądze prześlemy pocztą.

Śliwkowe szaleństwo

Jeszcze trochę i zacznie się śliwkowe szaleństwo. Już żółcą się cudownie pachnące mirabelki, już dojrzały renklody, blade, woskowe, najlepsze, kiedy zrywa się je wprost z drzewa, jeszcze ciepłe od słońca. Wkrótce przyjdzie pora węgierek, pod delikatnym, matowym błękitem ukrywających połyskliwy granat skórki.

Beczulkę powideł i butelkę śliwownicy temu, kto znajdzie owoce równie wszechstronnie wykorzystywane – od dżemów poczynając, kończąc na śliwkach w occie. A przecież jeszcze zawdzięczamy im śliwovicę, śliwówkę, suszone śliwki, bez których nie ma ani wigilijnego kompotu, ani czarnego sosu do mięs, kwaśno-słodkie, przydymione powidła.

Kiedyś w każdym dworze jakaś ciotka-rezydentka pracowicie przygotowywała rożenki, uchodzące w dawnej Polsce za znakomitą przekąskę do wódki. Po prostu na słomki nabijało się śliweczki, mocno obsypywało kminkiem lub anyżem – i suszyło. Jeszcze pod koniec XIX wieku ten staropolski specjał polecała Lucyna Cwierzakiewiczowa.

Śliwki węgierki na rożenkach

Suszą (...) śliwki na rożenkach, w łupinach, wyjmawszy tylko pestki; takowe anyżem lub kminkiem z cukrem itp., lub nawet same tylko śliwki z lekka cukrem posypać. Uważać wtedy zawsze trzeba, by piec nie był za gorący, żeby się od razu nie wysmażyły; doskonałą stanowią przekąskę po wódce.

Bardziej szczegółowe i bardziej urozmaicone przepisy podaje Maria Monათowa:

Śliwki suszone na rożenkach

Dojrzałe śliwki węgierki wydrylować z pestek, naciąwszy każdą z boku, obsypać w środku i wewnątrz kminkiem lub siekanymi migdałami, nadziewać jedną obok drugiej po kilkanaście na długie cienkie, drewniane rożenki, ułożyć na przetaku wyłożonym słomą i suszyć w letnim piecu. Nie uschną one od jednego razu, trzeba to suszenie powtarzać kilkakrotnie, najlepiej na noc. Ususzone śliwki złożyć w pudełku i przechowywać w suchym miejscu.

Śliwki nadziewane na rożenkach

Tak samo przygotować śliwki jak poprzednie, nadziewać każdą ziarnkiem oparzonego z łupki migdała, lub orzecha laskowego albo masą orzechową lub migdałową z cukrem i suszyć w ten sam sposób w letnim piecu.

O rożenkach zapomnieliśmy, ale ciągle pamiętamy o śliwkach w occie, także traktując je przekąskowo,



Rys. Wojciech Kowalczyk

na przykład tak jak zalecała pani Cwierzakiewiczowa:

Śliwki w occie

Dwa następujące sposoby marynowania śliwek w occie są najlepsze:

I. Na dwa funty węgierek zdrowych, dojrzałych, obtartych z barwy, bierze się jeden funt cukru i półtory kwaterki octu niezbyt mocnego, ale jednak dobrego, niczem nie zaprawionego. Śliwki nakala się w kilku miejscach goździkami i układa w naczynie fajansowe, cukier zaś kładzie się w ocet, zagotowuje razem, a wyszumowawszy starannie wolnym ogniem polewa śliwki. Na drugi dzień odlać ocet, zagotować i znówu śliwki ciepłym zalać; trzeciego dnia zagotować tenże sam ocet, dodać nieco cynamonu, gotującym sparzyć śliwki; czwartego dnia w gotowany wrzucić śliwki, raz wolno zagotować, aby skórka nie

popękała, ostudziwszy zlać w stój i papierem obwiązać.

II. Drugi sposób daje śliwki daleko miłszego smaku: na cztery funty śliwek, butelka wina lekkiego czerwonego lub białego francuskiego, pół kwarty mocnego octu, nieco korzeni i dwa funty cukru. Robi się zupełnie tak samo jak przy pierwszym sposobie. Sos nie jest tak ostry.

A prunelki? Kto jeszcze pamięta ten specjał, polecany przez Marię Ślezańska?

Prunelki

Wybrać najpiękniejsze i najdojrzałe okazy śliwek, węgierek, mirabelek lub renklod, które, po zerwaniu z drzewa, należy jakiś czas pozostawić na słomie, aby przywędły. Następnie się je sparza (...), obciąża delikatnie ze skórki i nacinając z jednej strony, pestkę wyrzuca.

Obrane śliwki wkłada się na 4 - 5 minut do rozczyntu dwustarczku wapna, przez co zbieleją, przepłukuje się je w zimnej wodzie, a po osączeniu, splaszca palcami lub na deszczółkach, układa płasko na lasach i wstawia do suszarni, gdzie powinny schnąć, tak jak zwykłe śliwki, najpierw przy średniej ciepłocie od 50 - 60 stopni Cels., następnie pozostają kilka godzin na powietrzu, żeby przywędły i znów wstawione do suszarni, dosychają w coraz silniejszej temperaturze, dochodzącej do 80 stopni Cels. Wyjęte z suszarni trzeba nagle ostudzić, wynosząc je w chłodne miejsce, przez co nabierają połysku. Zupełnie ostudzone prunelki układa się w małe pudełka, ubierając je listkami akacji, które się wysusza przez prasowanie ich gorącym żelazkiem.

A za tydzień o innych pożytkach ze śliwek.

ANDRZEJ KOZIOL

Biesiadny savoir-vivre - Stół

Kielich powitalny, zwany w polsko-amerykańskiej nowomowie „drinkiem”, spełniao kiedyś rolę. Najlepiej - węgrem lub też węgrynem, który cieszył się w Polsce zasłużoną sławą. Zwłaszcza gdy był Hungariae natus, Poloniae educatus, urodzony na Węgrzech, a wychowany w Polsce, gdzie przez lat wiele leżał w chłodnych piwnicach dworów, pałaców i zamków.

W ogromnych nieraz ilościach, co wspomnieliśmy w „Panu Tadeuszu” wkładając w usta Hrabiego jakże wymowne pytanie - „czy są tu ciemnice?”, na które Gerwazy odpowiedział rzeczowo - „są, lecz puste, bo wino wypili Soplice”. No, a cóż za pożytek z pustych zamkowych lochów?

Potem czasy się zmieniły. Również w Polsce powstała nowa, nie znana dotąd warstwa abstynentów, a coraz bliższe związki z anglosaskim Zachodem, przypadające zwłaszcza na przełom wieku XIX i XX, wzbogaciły kraj nie tylko o brytyjskich groomów, czyli masztalerzy i nursy, czyli niariki, lecz również zwyczaj picia wody sodowej i - whisky w miejsce powitalnego węgryna. No, a potem wszystko poszło już pełną parą: po whisky, whisky on the rocks, czyli z lodem i whisky - soda, nadciągnął gin, czyli nasza pocziwa jałowcówka z tonikiem lub sodową wodą, bo świętokradczy dla przeciętnego rodaka obyczaj rozcieńczania mocnych alkoholi ma angielską genezę (właśnie - angielską, vide grog, poncz i wspomnianą już whisky soda; rasowy

Szkot czy Irlandczyk prędzej by sobie rękę dał uciąć niż dolać nią do swego narodowego trunku choć kropelkę wody lub też zhańbił go kostką lodu). Równocześnie zaczęto podawać francuskie i włoskie aperitify i amerykańskie cocktaile, a nawet soki owocowe i coca-cola wraz z całą rodziną aromatycznych napoi bezalkoholowych. Słowem - wszystko, co można podać na zimno, chłodnik wyłączając. Oraz - przede wszystkim - piwo, które serwuje się wyłącznie w niezbyt pod tym względem kulturalnej Ameryce Północnej. I to nie tylko w szklankach, lecz również butelkach i puszkach. Ohyda!

My nasze miniomówienia zaczynamy od normalnej whisky podawanej na szkocki sposób, co oznacza - jak to już zostało powiedziane

- bez wody (a fe!) i bez lodu (barbarzyństwo, bo whisky, podobnie jak koniak, ma bukiet, ujawniający całe swe bogactwo po podgrzaniu szklaneczki w dłoni). Właśnie - szklanki, a raczej małej i niskiej (w przeciwieństwie do smukłej literatki) szklaneczki, lekko rozszerzającej się u góry. Może być w dolnej części żłobkowana dla zapewnienia pewniejszego uchwytu. Bo nie bez poważnej przyczyny krąży pośród Szkotów maksyma - pierwsza szklaneczka whisky smakuje jak pluskwa; druga - również jak pluskwa, lecz już młoda pluskwa; dopiero trzecia jest naprawdę smaczna.

Tudzież następne. Za tydzień - o podawaniu whisky na sposób angielski.

BRAT CHAMA

pejzaż

kulinary

Piwnica i okolica

Coś do grilla - burgund

Jest sezon na grillowanie i - ku mojej przynajmniej rozpacz - na piwo. Amerykański zwyczaj zmieszania się u nas z niemieckim i zamiast jak Amerykanie popijać steki, barbecue i (po polsku) kielbasę podwawelską słodką colą, popija się to, jak Niemcy wszystko (wiedziałem popijane piwem ślimaki, a nawet ostrygi) kwaśnym piwskim. Wątpliwą przyjemnością wieńczy powszechne bekanie i porost brzuchów.

Tymczasem idealnym napojem do grillowania jest czerwone wino, ale powinno być - do przyprawionego na ostro, zabejcowanego czosnkiem i pieczonego na żywym ogniu mięsa - winem poważnym, ciężkim, smakowo bogatym. Takim, które ma własny charakter, a nie służy tylko do splukiwania przypraw i tłuszczu. I nie znam niczego lepszego do grilla niż burgund. Muszę się tutaj, niejako przy okazji, przyznać do osobistych skłonności. Otóż, wbrew największym autorytetom, wolę dla własnego użytku burgunda niż bordeaux. Oczywiście, chylę czoła przed wielkimi winami z Medoc czy Saint Emillion, ale portfela uchylam chętniej dla burgundów. Zwłaszcza że nie tak snobistyczne, nie tak ostawione, są zdecydowanie tańsze. Nie na tyle jednak, żebym miał kogokolwiek namawiać do popijania podwawelskiej z grilla Chambertinem, Chambolle - Musigny czy Aloxe-Corton. Bez przesady. Ale można u nas bez trudu kupić Bourgogne Passe-tout-gran w cenie około 25 złotych za butelkę. Jest to proste wino stołowe, ale burgundzkie. To znaczy, że w jego prostocie jest smak i aromat charakterystyczny i dla wielkich win z regionu wzdłuż Saony, między Dijon a Villefranche. Gwarantuję jakości jest ograniczenie zbiorów do 55 hektolitrow z hektara i roczne leżakowanie. Nie mędrkując - po roku jest to po prostu wino smaczne i idealne do mięs.

Dlaczego reputacja burgundów nie jest tak wielka jak bordeaux - można by o tym napisać całą rozprawę historyczno-gospodarczą, bardzo zresztą pouczającą. Jednym z najważniejszych powodów jest to, że w Bordeaux odpowiednio wcześniej zakazano ustawowo dzielenia winnic między spadkobierców - a w Burgundii nie. Nastąpiło rozdrobnienie i w rezultacie w Bordeaux za jakość wina odpowiada producent, a w Burgundii handlarz. W Bordeaux wina klasyfikowane są winnicami, w Burgundii gminami. Co nie znaczy, że te ostatnie są gorsze. Mnie smakują lepiej. Mają też wyjątkowy kolor ciemnej purpury - stąd burgund w farbiarstwie i nawet w sztuce. Winogrona, z których jest wyrabiany - Gamay i Pinot Noir - wymagają ciepła, aby sfermentować do poziomu 12-14 proc. W 1862 roku rząd Kalifornii, który popierał rozwój winiarstwa, wysłał do Burgundii (szpiegostwo gospodarcze) Węgra Agostona Haraszty, aby podpatrzył, jak robić dobre wino. Węgier napisał: „Na Cote d'Or wystarczy 5 dni, aby doprowadzić wino do fermentacji. Tylko przy zimnej pogodzie właściciel każe wchodzić do kadzi swoim rozbranym na golasa pracownikom, aby ciałami dostarczyli niezbędne ciepło”.

Nie wiem, czy dalej jest to praktykowane, czy też stosuje się inne metody grzania - w każdym razie polecam burgundia.

RADWAN

Podróże z DZIENNIKIEM

III Małopolskie
Dni Dziedzictwa Kulturowego

Nr 335

Z kraju
i ze świata

„Piętrus” w Warszawie



Pierwszy piętrowy autobus turystyczny jeździ po Warszawie. Autobus nr 100 jest linią turystyczną-okresową, kursującą do końca września. Ma 80 miejsc siedzących i 10 stojących. Aby korzystać z linii nr 100, trzeba mieć zwykły bilet, np. ulgowy, normalny, dobowy, tygodniowy bądź miesięczny. Piętrus wyrusza z placu Zamkowego do Łazienek i pozwala w godzinę zwiedzić najważniejsze i ciekawe zabytki stolicy, a także lepiej poznać mniej znane zakątki. Autobus kursuje od godziny 10.00, ostatni odjazd jest około godziny 18.00.

Rodaki na szlaku

Drewniany kościółek z XIV wieku w Rodakach, koło Olkusza został włączony do szlaku drewnianej architektury w Małopolsce. Najstarsi mieszkańcy Rodak wspominają, że w 1928 r. wybuchł w tej miejscowości pożar, w wyniku którego spłonęły wszystkie domy kryte słomą. Nienaruszona została jednak drewniana świątynia kryta gontem.

„Duński” serwis

Serwis internetowy schroniska na Hali Krupowej - www.krupowa.topnet.pl - można od niedawna czytać również po... duńsku, a wszystko dzięki Christianowi Spangshusowi. 7 października na Hali Krupowej odbędzie się kolejny, już 47. Złoty Turystów Górskich. Złoty te umownie kończą kolejne sezony turystyczne. Z okazji zamknięcia sezonu „Lato 2001” w niedzielę, 7 października, o godz. 12 w kaplicy Matki Bożej Opiekunki Turystów na Okrąglicy odprawiona zostanie msza św.

Dyskoteki do pierwszej

Rumuńskie ministerstwo turystyki wprowadziło zakaz organizowania całonocnych dyskotek w uzdrowiskach nad Morzem Czarnym. Zgodnie z rozporządzeniem ministra, muzyka musi ucichnąć najpóźniej o godz. 1.00 po północy. Za naruszenie zakazu grozi kara grzywny, a nawet unieważnienie licencji.

Wokół Poznania

W pogoni za wiatrakami

„Naonczas spostrzegli trzydzieści lub czterdzieści wiatraków na polu. Ujrzawszy je, Don Kichote rzekł do swego giermka:

- Fortuna sprzyja naszym zamiarom bardziej, niżbyśmy pragnąć mogli. Oto patrz tam, przyjacielu Sanczo Pansa, gdzie ukazują się trzydzieści lub i więcej potwornych olbrzymów, z którymi zamierzam stoczyć walkę i wszystkich życia pozabawić.

- Jakie olbrzymy? - zapytał Sanczo Pansa.

- Te, które tam widzisz - odpowiedział pan jego - o długich ramionach.

- Zważcie, jegomość - odparł Sanczo Pansa - że to, co tam się ukazuje, to nie żadne olbrzymy, ino wiatraki, a to, co się wydaje ramionami, to skrzydła, które obracane wiatrem, poruszają kamień młyński.

- Zaraz widać - odrzekł Don Kichote - że nie jesteś tego rodzaju przygód zwyczajny; to są olbrzymy”...

Działy na wyobraźnię

Dzięki Cervantesowi, już czterysta lat temu, wiatraki na trwałe weszły do literatury światowej. Trudno się zresztą dziwić, że, choć były wtedy dość typowym elementem krajobrazu, to jednak silnie działały na wyobraźnię ludzi. Bo proszę sobie wyobrazić grupę kilkunastu czy kilkudziesięciu potężnych wiatraków pracujących przy pełnym wietrze. Cóż to musiał być za wspaniały widok, cóż za szum niesłychany! Dziś o takim widowisku możemy tylko pomarzyć...

Nigdzie w Polsce nie zobaczymy już funkcjonującego wiatraka, a i te nieczynne stały się rzadkością. Jeśli ktoś chciałby jeszcze przyjrzeć się naprawdę wielkim, pięknym i dobrze zachowanym wiatrakom, to powinien odwiedzić trzy miejsca w okolicach Poznania: Wielkopolski Park Etnograficzny nad jeziorem Lednica, wzgórze koło Moraczewa (tuż przy szosie wiodącej z Gniezna do Poznania) oraz miejscowość Rogierówko (między Poznaniem a Szamotułami).

Tym zaś, którzy nie zwykli poprzestawać na oglądaniu i pragną wzbogacić swą wiedzę teoretyczną, doradzam wizytę w Muzeum Rolnictwa w Szreniawie (między Poznaniem a Grodziskiem Wielko-

polskim) - placówka ta posiada, wśród wielu ciekawych eksponatów, także unikalną kolekcję modeli wiatraków.

Pracowite budynki

Pierwsze wiatraki na ziemiach polskich zbudowano najprawdopodobniej na początku XIV stulecia, a największą popularnością te wielce pracowite budynki cieszyły się w wieku XVIII. Jak wynika ze stosunkowo dokładnych rejestrów, było wtedy w Polsce około 20 tysięcy wiatraków. Często występowały one w dużych grupach - przykładowo na obrzeżach Leszna odnotowano istnienie aż 92 obiektów!

Każdy wiatrak składa się z dwóch podstawowych elementów: korpusu i skrzydeł, nazywanych również śmigami. W korpusie znajduje się cała skomplikowana młyńska maszyna, czyli zespół wałów i kół napędowych oraz kamieni mielących zboże. Poruszane wiatrem i napędzające maszynę śmigła mają formę wydłużonych drewnianych ram z poprzecznymi listewkami, pomiędzy które wsuwano płaskie deszczułki, czyli tzw. pióra. Ilość piór można było zmieniać - w ten prosty sposób utrzymywano optymalną szybkość obrotową wału przy zmieniającej się sile wiatru. Dziś nawet dobrze zachowane skrzydła wiatraków są najczęściej pozbawione piór - usuwa się je, aby nieczynne, zablokowane śmigła nie stawały zbyt dużego oporu i nie uległy zniszczeniu w czasie wichury.

Kozłaki, paltraki i holendry

W skansenie nad jeziorem Lednica stoją obok siebie wiatraki reprezentujące wszystkie trzy podstawowe typy konstrukcyjne, jakie występowały w Polsce. Najpopularniejsze były kozłaki - ich nazwa pochodzi od kozła, czyli specjalnej podstawy, na której spoczywał cały korpus budowli. Połączenie korpusu z kozłem było ruchome i umożliwiało obracanie wiatraka wokół jego osi. Było to konieczne, gdyż młynarz musiał dostosować pozycję wiatraka do kierunku wiatru, który się przecież zmieniał. W obróceniu całej konstrukcji pomagał mu długi drąg wystający ze ściany frontowej (to ta na-

przeciwko ściany wietrznej, czyli tej ze śmigami).

Najstarszy, zachowany do dziś, polski kozłak (niektóre jego elementy pochodzą jeszcze z XVI wieku!) stoi nad brzegiem jeziora Lednica, tuż obok przeprawy promowej na Ostrów Lednicki. Przeniesiono go tutaj z miejscowości Gryżyna. Równie piękne, choć nie tak wiekowe, są trzy XIX-wieczne kozłaki eksponowane na wzgórzu koło Moraczewa.

Następny typ wiatraka to paltrak, który na zewnątrz jest zupełnie podobny do kozłaka. Różnica w ich budowie polega tylko na tym, że drewniany korpus paltraka spoczywa na specjalnych metalowych rollach, które toczą się po okrągłym torze jezdny. To techniczne udoskonalenie, ułatwiające manewrowanie wiatrakami, wprowadzono właściwie dopiero w XIX wieku. Wyjątkowo piękny paltrak ze wsi Kędzierzyn koło Gniezna znajduje się obecnie na terenie Wielkopolskiego Parku Etnograficznego.

Trzeci typ wiatraka - holender - różni się znacznie od dwóch poprzednich. Posiada on nieruchomy korpus (najczęściej mury, na planie koła lub wieloboku) oraz spoczywającą na nim obrotową, kopulastą głowicę ze śmigami. Najstojniejszym chyba polskim holenderem jest stuletni wiatrak z Rogierówki. W jego wnętrzu urządzone małe muzeum poświęcone młynarstwu. Imponujący holender z Trzuskolonia jest natomiast ozdobą skansenu nad Lednicą.

Skrzydlate „olbrzymy”

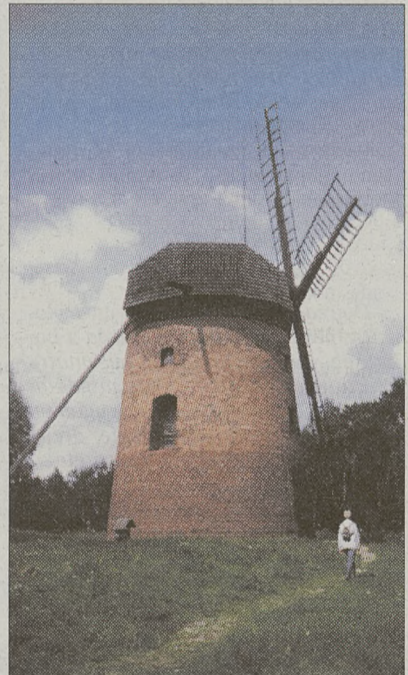
Mimo szczyrych chęci, wojownicy Don Kichote nie był w stanie zagrozić żadnemu wiatrakowi, bo w tamtych czasach wiatraki trzymały się mocno...

Ludzie XX wieku nie mieli już żadnych problemów z unicestwieniem tysięcy tych malowniczych obiektów - tylko dlatego, że stały się zupełnie nieprzydatne z gospodarczego punktu widzenia. Wielka to strata - zwłaszcza dla monotonna, nizinnego krajobrazu, którego cennym urozmaiczeniem były owe skrzydlate „olbrzymy”.

TOMASZ CH. FUERST
Fot. autor



Jeden z kozłaków na wzgórzu koło Moraczewa - widok na ścianę wietrzną



Holender z Trzuskolonia w Wielkopolskim Parku Etnograficznym nad jeziorem Lednica

Lato z DZIENNIKIEM

Ogłoszenie drobne
(do 10 słów)
3 zł z VAT



Wytnij i prześlij poniższy kupon pocztą na adres sekretariatu Biura Reklam i Ogłoszeń „Dziennika Polskiego”: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, wraz z dowodem wpłaty na rachunek bankowy, nr konta: BPH S.A. III/O Kraków 10601406-320000-225246 lub opłać w jednym z biur ogłoszeń „Dziennika Polskiego”. Dopisek: „Podróże nieduże”

PAMIĘTAJ: w treści ogłoszenia podaj nr tel. (wraz z kierunkowym) lub adres.

DZIENNIK POLSKI „Podróże nieduże”

Treść ogłoszenia

Wyłącznie do wiadomości Wydawnictwa:

Imię i nazwisko

Telefon Nr dowodu osobistego

Biuro Turystyki UNIKAT Sp. z o.o.
Członek Krakowskiej i Polskiej Izby Turystyki
Kraków, ul. Radziwiłłowska 33; tel. 423 03 04, 423 11 97

POLSKA, CHORWACJA
TURCJA, GÓRY SŁOWACJI
WYCIĘZKI OBJAZDOWE
PO EUROPIE.

NIE RYZYKUJ!!!
ZAMÓW U NAS!!!

[HTTP://WWW.UNIKATTRAVEL.COM.PL](http://www.unikattravel.com.pl)

Biuro Turystyki
„JAWORZYNA” tour

30-519 Kraków, ul. Zamoyskiego 41,
tel./fax (012) 656-27-55, 423-56-31,
656-38-18

ul. Lubicz 23 (Centrum Biurowe)
tel. (012) 422-18-65, 422-12-28

www.jaworzyna.com.pl

WCZASY -
SIERPIEŃ, WRZESIEŃ

Chorwacja
- 27.08-7.09.01 - 990 zł
- 5.09-16.09.01 - 990 zł
- 14.09-25.09.01 - 940 zł

dzieci
do
10
lat
zniżki

LAST MINUTE
wycieczki objazdowe

Ukraina
do krainy Hucułów
28.08 - 2.09.2001
Lwów - Halicz - Stanisławów
Jaremczce - Kołomyja
790 zł

Włochy
od Wenecji
po Capri i Pompeje
8 - 15.09.2001

Radtur
Kraków, ul. Wielopole 3,
tel. 12/421-80-22, 421-37-00
Mysłenice, ul. Niepodległości 3, tel. 12/274-18-45
Tarnów, ul. Krakowska 16, tel. 14/621-06-94

Last Minute

1hyd. 2hyd.

Egipt 35°C
wyloty: 29.08, 05.09
Magawish 3 dni śniadania,
1699 zł 2299 zł Dziecko* 1499 zł

Tunezja 31°C
wyloty: 31.08, 07.09
Samara 3 dni śniadania, 2 posiłki
1799 zł 2399 zł Dziecko* 1599 zł

Cypr 32°C
wyloty: 01.09, 08.09
Ajax 3 dni śniadania, 2 posiłki
1999 zł 2599 zł Dziecko* 1499 zł

Gran Canaria 29°C
wyloty: 31.08, 07.09
Monte Feliz 3 dni śniadania, 2 posiłki
Apart. 1 pokojowe, basen
1999 zł 2499 zł Dziecko* 1699 zł

Szczegóły promocji w biurach Scan Holiday.

ScanHoliday
Kraków, ul. Stradomska 1,
tel. (012) 429 45 54
ul. Karmelicka 12,
tel. (012) 422 96 31

Podróże z DZIENNIKIEM

Redaguje
Marek Długopolski
mdlugopo@dziennik.krakow.pl



Figura Matki Boskiej Fatimskiej ze szczytu bazyliki



Ogród Różańcowy z sadzawką



Widok ogólny bazyliki. Na pierwszym planie figura Chrystusa na krzyżu - zwieńczenie świetlnego różańca.

Amerykańska Fatima

W stanie Nowy Jork, nieopodal miejscowości Lewiston

Fatima, to miejscowość w Portugalii, gdzie 13 maja 1917 r. troje pastuszków ujrzło kobietę, która powiedziała im, iż przybywa z nieba. Powracała ona w to samo miejsce jeszcze cztery razy, co miesiąc o tej samej porze, ale widzieć ją mogły tylko dzieci, mimo iż wieść o niezwyklej osobie i jej wizytach szerokim echem rozeszła się po okolicy i każdorazowo gromadziły się tłumy ludzi, którzy chcieli na własne oczy ujrzeć „panią z nieba”.

Podczas ostatniego ukazania się, owa osoba przekazała dzieciom, iż jest Matką Boską, a jej życzeniem jest, by na miejscu w którym się ukazała, został zbudowany kościół. Powiedziała też dzieciom, by modliły się na różańcu, prosząc o pokój na świecie oraz, by naklaniały innych do tej modlitwy. Życzenie Matki Boskiej zostało spełnione. Na miejscu objawień zbudowano kościół, w którym modlą się licznie przybywający tu pielgrzymi. Kult Matki Boskiej Fatimskiej rozszerzył się na cały świat, docierając także do Stanów Zjednoczonych.

Na farmie Ciurczaków

Amerykańska Fatima znajduje się w stanie Nowy Jork, nieopodal miejscowości Lewiston. Jest to kościół i centrum pielgrzymkowe, noszące wezwanie „Naszej Pani z Fatimy”.

Wszystko zaczęło się od przybycia do Stanów Zjednoczonych zakonników ze zgromadzenia barnabistów. Przyjechali z Włoch w 1954 r. Postanowili nowej ojczyźnie ofiarować duchowe centrum pod patronatem Matki Boskiej Fatimskiej.

Stało się to możliwe jeszcze w 1954 r., gdy państwo Ciurczakowie podarowali barnabitom część farmy - można więc było przystąpić do budowy kościoła. Powstał według projektu polskiego architekta, Józefa Sławińskiego.

Budowla ta znacznie różni się od kościołów katolickich, jakie można spotkać w Ameryce, czy w Polsce. Jej dominującym akcentem jest wysoka (16 m) szklana kopuła o średnicy 30 m. Na jej szczycie umieszczono niewielki ołtarz połowy, zwieńczony figurą Matki Boskiej Fatimskiej z różańcem w dłoniach. Posąg wykonany został z szarego granitu vermontskiego. Figura „patrzy” w dół na znajdujący się na wprost wejścia do bazyliki świetlny różańiec (składa się z 59 białych lamp, otaczając sadzawkę w kształcie serca, symbol Niepokalanego Serca Matki Boskiej). Różańiec ów, podobno największy w świecie, wieńczy marmurowa figura Chrystusa na krzyżu, zaś między koralikami są umieszczone figury 12 apostołów.

Wnętrze kościoła, dzięki olbrzymiej przezroczystej kopule, zalane jest światłem. Matka Boska Fatimska przekazała dzieciom, by modliły się o pokój na świecie. Idei tej podporządkowany jest wystrój wnętrza i dekoracja kopuły, podzielonej żebrami na pola przypominające siatkę południków i równoleżników na globusie. Na tą siatkę nałożone są kontury kontynentów symbolizujące ziemię, na której żyjemy i którą wedle słów Boga mamy czynić sobie poddaną.

Ponad głównym ołtarzem, wykonanym z jednej bryły kararyjskiego marmuru, znajduje się sgraffitowa dekoracja, zaprojektowana przez profesora Sławińskiego. Przedstawia cztery sylwetki ludzi, reprezentujących 4 rasy zamieszkujące ziemię. Ponad nimi wznosi się gołębicę, symbol Trójcy Świętej. Ma to symbolizować pokój pomiędzy narodami oraz podkreślać fakt, iż wszyscy ludzie są dziećmi jednego Boga, bez względu na kolor skóry i miejsce zamieszkania.

W kościele, zgodnie z jego wezwaniem, znajduje się kaplica fatimska. Jest ona kopią groty, w której nastąpiło objawienie. W innej kaplicy, noszącej wezwanie Niepokalanego Serca Matki Boskiej, znajdują się figury Marii i trójki dzieci z Fatimy, wykonane

w Fatimie i ofiarowane tutejszemu kościołowi w 1964 r.

Czarna Madonna

Nie brak tu także polskiego akcentu. Jest nim kaplica pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej, gdzie znajduje się wizerunek Czarnej Madonny. Drugim polskim akcentem są stacje Drogi Krzyżowej, wykonane przez Leonarda Bryniarskiego.

Każda z kaplic przylegających do głównej nawy, utrzymana jest w innym kolorze. Kaplica Serca Jezusowego ma wystrój i dekorację w kolorze czerwonym, kaplica Niepokalanego Serca Marii jest mroczna, ze światłem wpadającym przez okno w dachu i skoncentrowanym na grupie fatimskiej, zaś kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej utrzymana jest w tonacji błękitu.

Na zewnątrz bazyliki, nieopodal świetlnego różańca, znajduje się tak zwana aleja świętych. Składa się na nią ponad 100 posągów naturalnej wielkości.

Amerykańska Fatima to miejsce jakby na granicy dwóch światów. Jednego, obecnego na pobliskiej autostradzie i parkingu, pełnego pośpiechu i zgiełku codziennego życia. I drugiego - świata duchowości i modlitwy, ciszy i zadumy.

ANDRZEJ NAZAR
Fot. Autor

Pod Patronatem „Dziennika”

Stare Chiny Nowego Millennium

21 sierpnia wyrusza do Chin wyprawa naukowo-badawcza „Primus Inter Pares 2001 Team - Stare Chiny Nowego Millennium”, organizowana przez Akademickie Centrum Rozwoju Nauki Kultury i Sztuki „Forum”. Uczestnicy wyprawy zostali wyłonieni przez Krajowe Centrum Primus Inter Pares, organizatora konkursu na najlepszego studenta w Polsce Primus Inter Pares Patronem medialnym wyprawy jest „Dziennik Polski”.

W chwili obecnej Państwo Środka jest wspaniałym polem do wypraw eksploracyjnych - powiedziała nam Monika Kozień, opiekun naukowy wyprawy. Młodzi podróżnicy i badacze zamierzają prowadzić obserwacje w zakresie przenikania kultury Dalekiego Wschodu z kulturą europejską, opisać fenomen wielokulturowości Chin i wpływu chińskiej cywilizacji na dzieje Europy. Ich celem jest również przedstawienie ogromnych dysproporcji materialnych i mentalnych między chińską prowincją a życiem w wielkich miastach.

Uczestnicy wyprawy nawiązali kontakt z wybitnymi chińskimi slawistami, którzy mają młodym naukowcom przybliżyć rozumienie Słowiańszczyzny przez ludzi Dalekiego Wschodu. Z kolei współczesną literaturę polską chińczykom z Uniwersytetu w Pekinie przybliży Monika Kozień.

W trakcie półtoramiesięcznej wyprawy młodzi badacze poznają m.in. tereny pustynne (Gobi, Takle Makan), stepy i wyżyny oraz Tybet. W wyprawie (21 sierpnia - 8 października 2001 r.) biorą udział Monika A. Kozień, filolog i kulturoznawca, doktorantka w Akademii Pedagogicznej w Krakowie; Katarzyna Żurawiecka, studentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego i zarządzania w Wyższej Szkole Zarządzania w Częstochowie, laureatka Primus Inter Pares 2001; Norbert Poliński, student prawa Uniwersytetu w Białymstoku, prezes stowarzyszenia „Forum” i Krajowego Centrum Primus Inter Pares; Paweł Buczyński, tegoroczny absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, pełnomocnik stowarzyszenia i KCPiP; Adrian Kurak, student Wydziału Geodezji Politechniki Warszawskiej i Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Różne
AGROTURYSTKA, Bieszczady, piękna okolica, najniższe ceny, jezioro, lasy, Myczków, /013/469-21-99. 31503/C
AGROTURYSTKA, Gdów, blisko Raba, konie dla dzieci. /012/251-43-40, 0601-86-03-16. 34056/A
BOLECHOWICE koło Krakowa, wynajmując pokoje: dwuosobowe, trzosobowe, domek dwupokojowy, 012/2851-914. 30293/A
MAZURY, kameralnie, ryby, grzyby. Zapraszamy również ze zwierzętami. 089/621-17-80. 29066/A
MORZE, pokoje z łazienkami Władysławowo-Chłapowo 058/674-27-70, wrzesień taniej 40%. 8034/B
MORZE, pokoje z łazienkami, 18-, Władysławowo, możliwość posiłków. 058/674-15-17, 0607-158-927. 5998/A
TANI pokój z łazienką na okres wakacji. /012/267-54-22. 6203/A
WYOŻYCZALNIA przyczep kempingowych 032/627-74-80. 52/A
ZAKOPANE, blisko centrum, parking, wyposażone kuchnie, dzieci - 50% zniżki. /018/201455-3. 30108/A

BIURO PODRÓŻY
LAST MINUTE Odpoczniesz i zwiedzisz
PROFESJONALNE WYCIECZKI OBJAZDOWE
Kraków, ul. Librowszczyzna 9, (przecznica z Wielopola), tel/fax (012) 431 03 88, 430 30 48, e-mail: wygoda@edk.com.pl
SYCYLIA - 1695 zł; Terminy: 7 IX-17 IX; 20 IX-30 IX
Zwiedzanie: Rzymu, Neapolu, Taorminy, Syrakuz, Noto, Agrigentu, Cefalu, Palermo, Monreale, Pompejów.
GRECJA - 1395 zł; Terminy: 7 IX-17 IX; 12 IX-22 IX
Zwiedzanie: Masywu Olimpu, Delf, Klasztoru św. Łukasza, Aten, Myken, Epidaurus, Nafplionu, Mistry, Meteorów, Salonik.

BIURO TURYSTYKI „DEML” KATALOGI NIEMIECKICH BIUR PODRÓŻY: ITS, FTI INTER CHALET 613101
Kraków, ul. Głowackiego 22 tel.: 636-21-11, 636-16-00
OFERTA LETNIA!!!
WŁOCHY * FRANCJA * HISPANIA * GRECJA
AUSTRIA * NIEMCY I INNE KRAJE
AFRYKA * AZJA * AMERYKA
APARTAMENTY - BUNGALOWY - HOTELE - WYCIECZKI LOTNICZE
ATRAKCYJNE CENY - ZAPRASZAMY

Biuro Turystyki „JAWORZYNA”
tour
30-519 Kraków, ul. Zamoyskiego 41, tel./fax 012/656-27-55, 423-56-31, 656-38-18,
Kraków, ul. Lubicz 23 (Centrum Biurowe) tel. 012/422-18-65, 422-12-28 www.jaworzyna.com.pl

Ośrodek Wypoczynkowy w Suchej Beskidzkiej zaprasza na wypoczynek w doskonałych warunkach.
Do dyspozycji gości: słownia, sauna, bilard, kawiarnia.
Cena już od 50 zł.
e-mail: hotel-monttis.com.pl tel. 033/874-24-55, 874-25-84. 31550

PEGROTOUR
Kraków, ul. Dietla 55, tel. 431-10-75, 423-20-39
TRUSKAWIEC - wczasy sanatoryjne, dojazd pociągiem lub mikrobusem.
Wycieczki na LITWĘ, BIAŁOŁĘ, WOJĘŁN i PODOLE. 3438101

WCZASY WRZESIEŃ
CHORWACJA - CRIKVENICA
5.09. - 16.09.01 - 990 zł
14.09 - 25.09.01 - 940 zł
dzieci do lat 10 ZNIŻKI
zakwaterowanie, wyżywienie 2 x, dojazd autokarem, ubezpiecz., opieka pilota 3386301

JAGIELLONIA
BIURO PODRÓŻY „DZIENNIKA POLSKIEGO”
BILETY LOTNICZE
Kraków, ul. Wiślna 2, tel. 411-22-88

Z kim na wakacje?
Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-94

Nazwa	Adres	Telefon
Almatur - Polska S.A.	Kraków, ul. Grodzka 2	012/422-46-68

OASIS TOURS
Koncesja Organizatora Turystyki nr rej. 0535
Twój wakacyjny partner!
LAST MINUTE!

TUNEZJA Wylot z Katowic i Warszawy	Wylot z Warszawy	23.08 1 tydz. 2 tyg.
NORIA CLUB		269\$ 339\$
CAP CARTHAGE ***		269\$ 339\$
NOVA PARK ***		279\$ 349\$
TUNEZJA Wylot z Warszawy		28.08 12 dni
CAP CARTHAGE ***		289\$
KLUB OASIS AMILCAR ***		349\$
NOVA PARK ***		319\$
EGIPT 2 tygodnie Wyloty z Warszawy		29.08 osoba dorosła dziecko
AQUA FUN ***+		479\$ 259\$
BELLA VISTA ***		529\$ 259\$
REJS PO NILU 5*	8 dni 15 dni	529\$ 699\$
TENERYFA 2 tygodnie Wyloty z Warszawy		23, 28, 30.08 osoba dorosła dziecko
GREEN PARK ***		479\$ 399\$
SOL ELITE TENERIFA ***		789\$ 559\$
MAJORKA 2 tygodnie Wyloty z Warszawy		7, 14, 21, 28.09 osoba dorosła dziecko
KLUB OASIS ESMERLIT **		389\$ 199\$
FLAMBOYAN ***		719\$ 199\$

Pytaj o nasz bezpłatny katalog z ofertami na LATO 2001
Wyloty do Tunezji z Warszawy, z Katowic co tydzień, z Wrocławia co 2 tygodnie od 30.08
Podane ceny nie zawierają opłaty lotniskowej i ubezpieczenia.

Informacje: Warszawa, tel. (022) 627 04 00, Katowice, tel. (032) 251 30 61, Gdańsk, tel. (058) 552 10 98

REZERWUJ W TWOIM BIURZE PODRÓŻY!

Kraków: GALICJA TRAVEL (012) 422 78 23, ESKAPADA (012) 443 09 06, NICE TOUR (012) 656 49 82, WAWEL TOUR (012) 422 76 31, JUVENTUR (012) 422 24 37, FREGATA TRAVEL (012) 422 47 01, HAPPY HOLIDAY (012) 421 30 21, RADDUR (012) 421 80 22, TDG HOLIDAYS (012) 292 61 00, ZANCO & MARS (012) 421 22 74, Chrzanów: I TRAVEL DUE (032) 634 15 85, Nowy Sącz: ARTUS-TOURIST (018) 442 27 46, TURKUS (018) 441 55 21, Nowy Targ: LAGUNA (018) 284 84 47, Olsztyn: AKROPOLIS (32) 754 25 25, OLTUR (032) 643 19 52, Iłkusz: ILKUS (032) 623 90 38, Rabka: TURBACZ (018) 267 62 84, Sławków: F.FOGG (032) 293 10 80, Tarnobrzeg: ARKADIA (014) 622 34 54, Trzebnica: TĘCZA (032) 612 17 17, Wadowice: MAJORKA (033) 873 99 16, Zakopane: TURYSTA (018) 206 86 84

III Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego



Fot. Piotr Drożdżik

Zamek w Wiśniczu Nowym

Magnacka twierdza

W 1242 r. osada zwana Wisznice została nadana przez Gryfitów zgromadzeniu benedyktynów w Staniątkach. Od XIV do XVI w. była własnością Kmitów, a w XVII w. – Lubomirskich. W 1616 r. Lubomirscy lokowali miasto na prawie magdeburckim.

Lokacja rozpoczęła okres świętości Wiśnicza. W latach 1618–1621 wojewoda krakowski Stanisław Lubomirski ufundował kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wczesnobarokową świątynię wzniesiono według projektu Macieja Trapoli (od 1613 pozostającego w służbie Lubomirskich). Była to pierwsza z połączonych fundacji Lubomirskich w tym mieście.

W latach 1622–1634 wzniesiono (według projektu Trapoli i z fundacji wojewody Stanisława) zespół klasztorny Karmelitów Bosych (przekształcony w 1788 r. w ciężkie więzienie). Klasztor otoczony był podobnymi umocnieniami, co zamek wiśnicki i wraz z nim tworzył sprężony system obwarowań, zdolny wspierać się ogniem dział w chwilach zagrożenia.

Charakterystycznym elementem w pejzażu Wiśnicza jest zamek wzniesiony przez możny ród Kmitów–Szreniawitów. Jego początki wiążą się ściśle z działalnością gospodarczą Kmitów herbu Szreniawa, którzy około połowy XIV w. rozpoczęli tworzenie wokół Wiśnicza klucza posiadłości ziemskich. Wzniesiony prawdopodobnie w tym czasie zamek pełnił funkcję obronnej rezydencji właścicieli majątku. Najprawdopodobniej fundatorem warownej siedziby był Jan Kmita.

Badacze sądzą, że pierwotna siedziba Kmitów składała się z prostokątnego obwodu murów,

o wymiarach około 30 x 50 m, wzniesionych z miejscowego kamienia piaskowcowego, a także ze zbudowanej z tegoż materiału jednej wieży na rzucie kwadratu, usytuowanej w południowo-wschodnim narożniku. Pozostała zabudowa była wówczas drewniana. Zamek był brzońony od strony południowo-wschodniej fosą umocnioną na zewnątrz wałem, a od północy częstokołem, półkolistym łączącym oba krańce wału. Obronna rezydencja pozostawała w posiadaniu Kmitów aż do śmierci Piotra (1553 r.), wojewody krakowskiego w latach 1536–1553.

Od 1554 r. zamkiem władali Barzowie i Stadnicy, a w 1593 r. klucz wiśnicki nabył Sebastian Lubomirski, który wystarał się u cesarza Rudolfa II o przyznanie mu tytułu „hrabiego na Wiśniczu”.

Zamek przebudowano gruntownie w drugiej połowie XVI w. i na początku XVII, działając na polecenie syna Sebastiana, Stanisława. Ostateczny kształt obronnej rezydencji nadały prace budowlane, przeprowadzone w latach 1615–1621 przez Stanisława Lubomirskiego, który otoczył zamek fortyfikacjami bastionowymi na planie pięcioboku, czyniąc z Wiśnicza jedną z najpotężniejszych twierdz magnackich w ówczesnej Polsce.

W posiadaniu Lubomirskich Wiśnicz pozostawał aż do połowy XVIII w. Wówczas stał się własnością Sanguszków, a później Potockich i Zamojskich. Od całkowitej dewastacji uchroniły go remonty podjęte przez Zjednoczenie Rodowe Lubomirskich, które w 1901 r. odkupiło dawną siedzibę. Zamek pozostawał własnością Lubomirskich aż do nacjonalizacji i reformy rolnej lat 1945–1946.

Bochnia trzech Mikołajów

Muzeum Ziemi Bocheńskiej, kopalnia soli i zabytki

Osada w Bochni powstała bardzo wcześnie, ale pewną wiadomość historyczną o niej zawiera dopiero akt z 1198 r., dotyczący uposażenia klasztoru Bożogrobców w Miechowcu.

Bochnia stała się formalnie miastem w połowie XIII w., na podstawie przywileju lokacyjnego nadanego przez księcia Bolesława Wstydlwego w 1253 r. Miała się rządzić takim prawem niemieckim, na jakim został osadzony Wrocław. Zasadzcami byli Mikołaj z Legnicy, Mikołaj z Kijowa (Śląsk) oraz Mikołaj z Głubczyc. Teren, na którym powstało miasto, zwane po polsku Bochnia, a po niemiecku Saltzberg, obejmowało aż 260 łanów frankońskich.

W chwili lokacji Bochnia była już ludną i rozwiniętą osadą, skoro w książęcym zezwoleniu na zmianę statusu prawnego wspomniano o istniejących tu 17 kramach suszarniczych, 12 kupieckich, o jatkach piekarskich i rzeźniczych. Wówczas również istniał kościół parafialny św. Mikołaja. Ponowną lokację przeprowadził Kazimierz Wielki, powiększając obszar miasta.

Rozwój miasta związany był ściśle z wydobyciem soli. Kopalnia działała bez przerwy od średniowiecza, czyli blisko 750 lat. Część historyków skłonna jest przyjmować, że złoże bocheńskie zaczęło eksploatować około 1248 r., w świetle wyników badań archeologicznych i analiz historyków należy sądzić, że najstarsze szyby wydobywcze zostały zlokalizowane w dolinie potoku Babica, gdzie pokłady zalegały najwyżej. Do najwcześniejszej eksploatowanych należy zaliczyć szyby Sutoris (Szewczy) i Gazaris (zwany też Wieżnym lub Wodnym). Wyrobiska te stanowiły niejako oddzielne kopalnie, gdyż szyby nie były połączone korytarzami. Do połączenia wyrobisk doszło dopiero w 1368 r.

Bochnia przyciąga turystów również interesującymi obiektami sakralnymi, między którymi na czoło wysuwa się kościół parafialny św. Mikołaja. Jest to gotycka, trójnawowa hala z drugiej połowy XIV i XV w., o czteroprzęsłowym prezbiterium, zamkniętym wielobocznie. Przy nawie północnej od wschodu znajduje się kaplica św. Kingi, a od wschodu przy nawie południowej – kaplica Matki Boskiej z 1777 r.

Inne ciekawe obiekty to klasztor Bernardynów z XVII w. (w XIX w. przekształcony na szkołę) i klasztor Dominikanów z XIV–XVIII w. (pod koniec XVIII w. przekształcony na dom mieszkalny; obecnie Muzeum Regionalne). Przetwał lokacyjny układ urbanistyczny oraz murowane domy z XVII–XIX w. Do najcenniejszych należą przyrynkowe domy z barokowymi szczytami. Zabytkowa zabudowa mieszkalna skupiona jest wokół rynku i przyległych ulic. W części kamienic zachowana została dyspozycja i detal renesansowy lub barokowy; przeważają budynki w stylu późnego historyzmu z XIX i początku XX w. Wśród nowszej zabudowy wyróżnia się kolonia domów kole-

jowych z lat 1910–1912. Ciekawym zabytkiem jest dawny zamek salinarny fundacji Seweryna Bonera z XVI w., przekształcony w drugiej połowie XIX w. z zatarciem cech stylowych.

Poza miejskim centrum zachowały się pojedyncze przykłady drewnianych domów podmiejskich z XIX w., w typie pośrednim między chałupą a willą, z drewnianymi gankami od frontu i dekoracją snycerską. Ich dopełnieniem są klasycystyczne dworki, podmiejskie, drewniane i drewniano-murowane, z dwukolumnowym portykiem lub gankiem – skromne budowle, stanowiące przykład redukcji wzoru rezydencji klasycystycznej. Wśród zabytków Bochni uwagę zwraca okazała willa przy ul. Konstytucji 3 Maja 15. Budynek wyróżnia się malowniczą bryłą, bogatym detalem architektonicznym, a nawet kolorystyką i fakturą elewacji. Willa została wzniesiona w 1895 r. na zlecenie Mieczysława i Florj Dembowskich. Mieczysław Dembowski-Grot był wówczas lekarzem powiatowym w Bochni. Projekt opracował jeden z najwybitniejszych polskich architektów przełomu wieków Teodor Talowski.



Budynek Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni

Fot. B. Mrówka

Pałac Biskupi

Gmach przy ulicy Franciszkańskiej 3 w Krakowie jest przykładem architektury rezydencjonalnej

humanistów Pałac Biskupi był ważnym ogniskiem myśli i kultury. O stan budowli troszczył się biskup Piotr Tomicki (1524–1535), znawca pism Erazma z Rotterdamu. Barwną postacią epoki był biskup Piotr Gamrat (1538–1545), prowadzący wraz z królową Boną ożywną działalność polityczną, otoczony dworem blisko 180 dworzan, kapelanów i gwardzistów, łączący powagę urzędu z okazałością dworu. Biskup Andrzej Zerbydowski przyczynił się do uświetnienia rezydencji w 1551 r., „restaurując pałac ten od dawna nie zamieszkały”. Od 1567 r. roboty prowadził murator krakowski Gabriel Słoński. Prace nabrały rozmachu pod rządami biskupa Piotra Myszkowskiego herbu Jastrzębiec (1577–1591).

W początkach XVII w. „w pałacu przy franciszkanach nie było porządku, jeno izby wielkie na sądy biskupie”. Remont i rozbudowa pałacu w latach 1643–1647 – prowadzone kosztem biskupa Gembickiego – nadały budowli wyjątkowy wygląd i rozmiary zbliżone do obecnych. Elewacje zyskały moc-

ny akcent w postaci okazałych portali; w jednym z nich umieszczono tablicę upamiętniającą zasługi biskupa.

Czasy „potopu” szwedzkiego były dla pałacu tragiczne, podobnie jak dla całego miasta. Pałac gruntownie wyremontowano dopiero na polecenie biskupa Jana Małachowskiego. Prace zakończono w 1692 r. Lepsze czasy dla budynku nastąpiły dopiero za rządów biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego (1746–1758).

Rozbiory i upadek Rzeczypospolitej nie mogły nie dotknąć budowli. W roku 1793 kwatrowali tu żołnierze rosyjscy. Jeszcze w 1800 kronikarze wspominają pałac jako częściową ruinę. W latach 1800–1815 budynek wynajmowano świeckim użytkownikom. Przełomowe w dziejach gmachu były rządy biskupa Jana Pawła Woronicza (1815–1828). Ten duszpasterz, poeta i patriota wkrótce po ingresie przystąpił do remontu rezydencji, bowiem – jego zdaniem – tylko pamięć o własnej przeszłości mogła zagwarantować przetrwanie narodu.

Tak urządzony pałac stał się sentymentalnym pomnikiem narodowym, służącym krzepieniu serc i edukacji patriotycznej. Dzieło Woronicza unicestwił wielki pożar Krakowa 18 lipca 1850 r.

Sytuacja uległa zmianie dopiero w 1879, gdy biskupem krakowskim został Albin Dunajewski. Dokonano wtedy restauracji gmachu. Kolejny biskup krakowski, Jan Puzyna, zatroszczył się o wyposażenie pałacu. Wieloletnim włodząrem diecezji i pałacu był Adam Stefan Sapięha. W latach 1964–1978 w pałacu rezydował Karol Wojtyła, który jako papież Jan Paweł II powracał do swej dawnej siedziby podczas pielgrzymek do ojczyzny. Papięskie wizyty upamiętniają tablice na fasadzie pałacu.

Jak przed wiekami, tak i dziś, pałac jest siedzibą Jego Eminencji kardynała metropolity krakowskiego. W murach rezydencji przy ulicy Franciszkańskiej spletały się dawna chwała i współczesne wydarzenia. Trwa i tworzy się historia.

Tak jak w latach poprzednich, Urząd Marszałkowski, wspólnie z Małopolskim Ośrodkiem Kultury, organizuje 15 i 16 września 2001 r. Małopolskie Dni Dziedzictwa Kulturowego. Już po raz trzeci będzie więc można obejrzeć zarówno obiekty dostępne na co dzień, jak i te, które udostępniane są okazjonalnie, dzięki życzliwości ich właścicieli. Każdorazowo zaś zwiedzanie połączone będzie ze specjalnie przygotowanymi atrakcjami i niespodziankami.

W kolejnych tygodniach zaprezentujemy m.in. krakowskie dworki „Tetmajerówkę” i „Rydłówek”, cerkiew św. Dymitra, która obecnie znajduje się w Sądckim Parku Etnograficznym, pałac w Miłoszowej, cerkiew w Kwiatoniu, zamek w Pieskowej Skale, kościół w Orawce...



Fot. Marek Pabis

Wśród wielu znakomitych zabytków Krakowa Pałac Biskupi zajmuje eksponowane miejsce. Gmach przy ulicy Franciszkańskiej 3 jest przykładem architektury rezydencjonalnej, nieprzerwanie zachowującej swą funkcję siedziby biskupa krakowskiego.

Pierwotnie pałac był położony przy murach miejskich, sąsiedował z Basztą Malarzy zamykającą ulicę Franciszkańską i Bramą Wiślną u wylotu ulicy Wiślniej. Dziś monumentalna sylweta gmachu jest wpisana w miejski krajobraz ul. Franciszkańskiej, Plant i częściowo ul. Wiślniej.

Według prawdopodobnej tradycji, biskupi krakowscy jeszcze w XIII w. mieli siedzibę na Waw-

lu. O początkach i średniowiecznym wyglądzie pałacu nie mamy wielu informacji. Istniał niewątpliwie w 1384 r., kiedy to „biskup Jan Radlica nabył plac wraz z domem drewnianym przy dworze biskupim, blisko klasztoru braci mniejszych (franciszkanów)”. Budynek rozbudowywał kardynał Zbigniew Oleśnicki, jednak nie była to rozbudowa trwała, gdyż w 1462 r. gmach spłonął w pożarze miasta.

Wiek XVI był szczególnie obfity w wydarzenia w dziejach biskupiej rezydencji. W tym stuleciu diecezja miała wielu wybitnych włodarzy – humanistów, mecenasów sztuki i nauki, aktywnych polityków. W tętniącym życiem renesansowym Krakowie

Różalski i Thlon Przeszli Atacame

Michał Thlon i Piotr Różalski - dwaj krakowscy studenci - przeszli pieszo pustynię Atacama w Chile. Trasa ich wędrówki liczyła ponad 600 km i wiodła od miejscowości Copiapao, przez kotlinę między Kordylierami Domeyki a Kordylierami Claudio Gaya, aż do San Pedro de Atacama.

Michał i Piotr odlecieli do Chile 4 lipca. Mieli ze sobą urządzenia GPS do nawigacji satelitarnej i wojskowe mapy. Zapasy, przede wszystkim wody i żywności oraz namioty, zapakowali na dwa specjalnie skonstruowane aluminiowe wózki.

- Pustynia Atacama jest najsuchszą pustynią świata. Nie ma tam właściwie roślinności ani zwierząt, a dzienne wahania temperatury sięgają nawet 50 st. C. Nie została dotąd pokonana ze względu na trudne warunki klimatyczne i ukształtowanie terenu - mówi przed wyprawą Michał.

O trudach prawie 5-tygodniowej wyprawy mówi ich dziennik. Początkowo w ciągu dnia wędrowali 30 km, później, z uwagi na szybko zapadający mrok, okazało się to niemożliwe. Wiatr i szron, pokrywający namiot w nocy, oraz upał panujący w dzień, szybko zmęczyły wędrowników.

„Mieszanka suszonych owoców i orzechów, które sobie w dawce 250 gramów serwujemy zapijając napojem izotonicznym, chyba nie zaspokaja dziennego zapotrzebowania energetycznego. Odczuwalny staje się narastający deficyt kaloryczny” - pisali w raportach pod koniec pierwszego tygodnia wyprawy.

W czwartym tygodniu, kiedy kończyły się zapasy wody w plecakach, marzyli o cywilizacji i wypatrywali znajdującej się w pobliżu kopalni miedzi.

„Po spotkaniu z ludźmi czuliśmy się jak nowo narodzeni, na nowo pojawił się entuzjizm do marszu - pisał po wizycie w kopalni Michał Thlon.

Kiedy na stonej pustyni pojawiły się drzewka, zwiastujące San Pedro de Atacama, zmęczenie stało się mniej ważne. „To było naprawdę niesamowite, właściwie prawie nie robiliśmy przerw na odpoczynek, liczył się tylko rosnący w oczach cel. Około godz. 13 wlekliśmy się już jak dwa cienie, ale z podniesionymi głowami, uliczkami San Pedro de Atacama, małej oazy położonej na północnym krańcu pustyni Atacama” - napisał Thlon w ostatnim raporcie.

Michał Thlon i Piotr Różalski do kraju mają wrócić 27 sierpnia. (PAP)

Michał Thlon i Piotr Różalski studiują na Akademii Ekonomicznej w Krakowie, która pomogła im w organizacji zakończonej właśnie wyprawy. W minionym roku obaj przeszli pieszo 1000 km przez pustynię Gobi.



Ważnym elementem londyńskiej mieszanki etnicznej są Murzyni. To ponadpółmilionowa niejednorodna społeczność, która wywodzi się z wielu krajów. Aby ją poznać, najlepiej wybrać się do dzielnicy Brixton lub w ostatni weekend sierpnia dołączyć do The Notting Hill Carnival - największego karnawału w Europie.

Afrykańscy służący

Pierwsza znacząca fala przybyszów z Afryki przypada na XVII i XVIII wiek. Byli to głównie służący, powracający do Anglii właściciele plantacji, oficerów i urzędników państwowych. Szacuje się, że mogło wówczas zamieszkać na Wyspach Brytyjskich około 10 tysięcy mieszkańców Afryki. Jednak po pewnym czasie większość z nich powróciła w rodzinne strony.

W czasie II wojny światowej niewielka grupa emigrantów

W londyńskim tygłu

Raz w roku w Notting Hill

z Karaibów i Afryki Zachodniej przybyła do pracy w fabrykach amunicji i obsłudze naziemnej RAF-u. Posyłane przez nich do domu wiadomości o Wielkiej Brytanii, jako kraju ogromnych możliwości, zaowocowały masową imigracją w latach 50. Przybywali z Jamajki, Trynidadu, Ghany i Nigerii, często bezpośrednio w odpowiedzi na rekrutację prowadzoną przez brytyjskie koleje, londyńskie metro i służbę zdrowia. To nadal popularne miejsca pracy dla mieszkańców w Londynie Murzynów.

Brixton

Większość z nich zamieszkiwała w południowym Londynie, głównie w Brixton, które z czasem stało się symbolem ich wpływu politycznych i kulturalnych. Stało się też miejscem niesławnych zamieszek na tle rasowym. Dziś nadal znajduje się tutaj siedziba wielu organizacji zrzeszających Murzynów, o czym możemy przekonać się spacerując m.in. po Electric Avenue - pierwszej ulicy w Londynie, która została oświetlona światłem elektrycznym.

Karnawał

Początki karnawału sięgają 1965 r., kiedy to po raz pierwszy imigranci z Trynidadu zorganizowali dziecięcą paradę, która miała przypominać o podobnym święcie organizowanym na oczyszczonej wyspie. W kolejnych latach dołączyli do nich przybysze z innych karaibskich krajów.

Pierwszy dzień karnawału wciąż przeznaczony jest dla dzieci, w drugim na ulicy pojawiają się dorośli. Karnawałowa parada rozpoczyna się w południe i trwa do późnego wieczoru. Na pięciokilometrową trasę wyrusza ponad sto udekorowanych pojazdów, na których swoje umiejętności prezentują tancerze i muzycy. Ich bajeczne kostiumy, efekt wielomiesięcznej pracy, co roku olśniewają pomyślnością, oryginalnością i nowymi materiałami.

Muzyka

Uniwersalnym językiem karnawału jest muzyka wydobywająca się z głośników ponad 50 systemów nagłaśniających. Charakterystyczne brzmienia wydobywają się ze „stalowych bębnow”, które kiedyś powstawały z pustych metalowych beczek, wyrzucanych na brzegi



„Stalowe bębny”



Trynidadu, dziś są instrumentami, na których można zagrać niemal wszystko.

Dźwięki reggae, calypso, muzyki soul, hip-hopu porywają wszystkich i podział na uczestników i widzów staje się czysto umowny. Na kilku scenach odbywają się koncerty gwiazd coraz popularniejszej muzyki etnicznej (world music). Szaleńcze rytmy uzupełnia ponad 100 tysięcy gwizdków, które są niezbędnym rekwizytem każdego szanującego się karnawałowicza.

Co roku ponad milion ludzi przybywa, aby uczestniczyć w tym karnawale radości, wolności i sztuki. To wspólne świętowanie kulturowych odrębności, ale też chęci dzielenia się swoim światem z innymi. Najważniejszym przesłaniem wydaje się to, że wspólna zabawa najlepiej zacierza wszelkie różnice.

PAWEŁ KUBISZTAŁ
Fot. autor

NAD ADRIATYK... z „ADRIATYKIEM”

NAJSZERSZA OFERTA !!!

CHORWAACJA

- DOJAZD WŁASNY •
- AUTOKAR •

(codziennie z Katowic i Krakowa)

NAJNIŻSZE CENY !!!

Hotel Uvala Scott - od 224,00 DEM/os./tydz.

ZADZWOŃ PO ADRES AGENTA W SWOIM MIEŚCIE !

Biuro Turystyczne „VITAL”
00-020 Warszawa, ul. Chmielna 2
tel./fax: 827-87-03, tel. 828-87-03
nr koncesji: 623, rok zał. 1994
e-mail: vital@travel.trader.pl

WĘGRY

(oferty z dojazdem własnym)

BALATON - wille: od 299.- zł/os./tydz.; hotele, bungalowy, domczasowy: od 490.- zł/tydz. ze śniadaniem, od 740.- zł/tydz. z 2 posiłkami
UZDROWISKA - Eger, Miskolc-Tapolca, Debreczyn, Hajdúszoboszló, Gyula, Harkány, Hévíz, Bük: (apartamenty, bungalowy, hotele, pensjonaty): od 280.- zł/tydz. bez wyżywienia, od 570.- zł/tydz. z 2 posiłkami
BUDAPEST - hotele o różnym standardzie: od 52.- zł/os./noc
Wycieczki FORMULY I - noclegi i bilety

Szczegóły i aktualne promocje znajdziesz na naszych stronach www.vital.pl

**TOUROPERATOR
TURCJA - TO MY**

JET TOURISTIC
Poland sp. z o.o.

Warszawa, ul. Miączyńska 51a,
tel. (022) 88-11-000,
INFO: www.jettouristic.pl e-mail: office@jettouristic.pl

RIWIERA TURECKA

Termin wylotów: 29.08. 5.09. 12.09. 19.09. 26.09 z Krakowa Katowic, Warszawy, Poznań, Wrocławia, Gdańska

Hotel	1 tydz.	2 tyg.	Wyżywienie
Club Polska Side Altinkum * *	1350 zł	1650 zł	HB
Club Yek hotel i apartamenty * *	1490 zł	1790 zł	HB
Hotele bingo * * *	1450 zł	1790 zł	HB
Hotel Uludag * * *	1490 zł	1850 zł	HB
Hotel Natur * * *	1490 zł	1850 zł	HB
Hotel Elite Kleopatra Beach * * *	1590 zł	1990 zł	HB
Hotel Santana * * * *	1590 zł	1990 zł	HB
Hotel Kervan * * *	1590 zł	1990 zł	HB
Hotel Seher * * *	1590 zł	1990 zł	HB
Hotel Sugar Beach * * * *	1690 zł	2090 zł	HB
Club Polska Side Cardelen * * * *	1790 zł	2190 zł	HB
Hotel Nava Marin * * * *	1990 zł	2590 zł	All Inclusive
Hotel Sunrise Katya * * * *	1990 zł	2690 zł	HB
Hotel Nava Park * * * *	2250 zł	3090 zł	HB
Hotel Merit Arcadia * * * * *	2470 zł	3790 zł	HB
Hotel Melas Resort * * * * *	2790 zł	4290 zł	HB
Club Ali Bey H. V. I. Kl.	2890 zł	4490 zł	FB+

Cena obejmuje: przelot, opłaty lotniskowe, VAT, transfery, wyżywienie, opiekę pilota, ubezpieczenie.

UWAGA! - Kategoryzacja obiektów - kategoria Jet Touristic zgodnie z katalogiem 2001 r.

O naszą ofertę pytaj w swoim biurze podróży

Neckermann Polska

LAST MINUTE !

Ceny w DM od osoby
wyloty z Krakowa

**TURCJA
22.08.2001**

Apartotel [NNN] + 2 posiłki
14 dni już za **1049,-**

**MAJORKA
22.08.2001**

Hotel [NNN] 2 posiłki
14 dni już za **1549,-**

Bezpłatne katalogi, informacja i rezerwacja we wszystkich biurach ze znakiem Neckermann'a

Neckermann Polska BP Sp. z o.o. Kraków,
ul. Wielopole 20 tel. 421 20 28
www.neckermann.pl
e-mail: krakow@neckermann.pl

**Neckermann
to udany urlop!**

SANATORIA

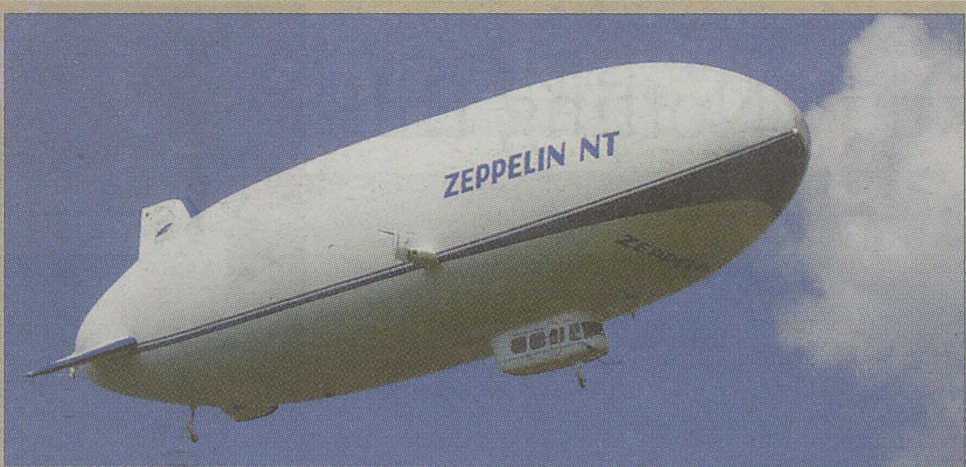
Kraków ul. Lea 210 (1 piętro) Tel/fax. 012 637 46 50

Po 20 sierpnia do końca września
JALTA, EUPATORIA, TRUSKAWIEC

- wodoleczenie - masaże - błota lecznicze
CIEPŁE MORZE, ŁAGODNE SŁOŃCE, SOCZYSTE OWOCE

ESKAPADA
tel. (012) 423 09 06, 423 07 38
e-mail: biuro@eskapada.com.pl
31-010 Kraków
Rynek Główny 27
Pałac pod Baranami

NAJWIĘKSZY WYBÓR OFERT LAST MINUTE



Zeppelin NT nad Mainau w południowych Niemczech (11 sierpnia)

Zeppelin NT nazwany został „Bodensee”

Powrót sterowca

Sterowiec znów wzbił się w powietrze z pasażerami na pokładzie, prawie 70 lat po katastrofie sterowca „Hindenburg”.

Nowy model sterowca, zbudowany przez niemiecką firmę Zeppelin Luftschifftechnik z Friedrichshafen, odbył pierwszy lot w środę nad Jeziorem Bodeńskim w pobliżu granicy niemiecko-szwajcarskiej - w miejscu, gdzie w 1900 r. wzniósł się Zeppelin LZ-1, skonstruowany przez grafa Ferdynanda von Zeppelina.

Zeppelin NT, nazwany „Bodensee” („Jezioro Bodeńskie”), ma 75 metrów długości. Będzie odbywał regularne, godzinne loty wycieczkowe nad Jeziorem Bodeńskim - codziennie po sześć. Jednorazowo może zabrać na pokład 19 pasażerów. Bilet kosztuje 600 marek. Producent nowego

„statku powietrznego” utrzymuje, że ma już 3500 zamówień na ten rok i 500 na 2002 r.

Okres świetności sterowców skończył się w 1937 r., po katastrofie „Hindenburga” w New Jersey w USA, który zapalił się w momencie podcho-

żenia do lądowania. Zginęło wówczas 35 spośród 96 pasażerów. Nowy model sterowca wypełniony jest niepalnym helmem, zamiast niebezpiecznego wodoru, który przyczynił się do klęski pierwszych takich statków powietrznych. (PAP)



W kabine nowego Zeppelina znajdują się najnowocześniejsze urządzenia elektroniczne. Fot. PAP/AP

W Księżycowej Dolinie

Nocleg na pustyni to cisza, która aż kłuje w uszy, oraz miliony gwiazd na niebie

Jordański mikrobus zjechał z Desert Highway, by potoczyć się drugorzędną drogą do miejscowości Rum. Asfalt wznosił się i opadał, a zasnani pasażerowie budzili się powoli ze snu.

Bez licencji

Po kilkunastu kilometrach pojawił się jeden z wielu przydrożnych posterunków policji. Kierowca nie miał - obowiązkowej - licencji na trasę z Petry do Wadi Rum, więc problem rozwiązała jednodinarowa moneta. Egzotywny policjant, który, zamiast standardowego beretu, głowę miał owiniętą chustą „beduinką”, a do niej przyczepioną lśniąca w słońcu odznakę, mógł więc spokojnie kontynuować poranną sjeść w cieniu palmy.

Po chwili na horyzoncie pojawiła się ludzka osada, w której mogliśmy wykupić bilety wstępu do Księżycowej Doliny. Jeszcze tylko rozliczenie z kierowcą, który zażądał równowartość 3,5 dolara (zdzierstwo) i mogliśmy - za okazaniem biletu wstępu delektować się kubkiem (plastikowym) gorącej beduińskiej herbaty z miętą lub kawę z kardamonem.

Księżycowa Dolina, jak zwykło się tłumaczyć Wadi Rum, stała przed nami otworem. Miejsce, w którym piliśmy kawę, to rządowe centrum turystyczne, w skład którego wchodzi restauracja i punkt wynajmu jeepów do zwiedzania pustyni. Jednak tuż za nim znajduje się wioska beduińska, a co za tym idzie - Beduini, oferujący wynajem samochodów po znacznie rozsądniejszych cenach.

Ciurkająca atrakcja

Po ustaleniu ceny wsiadliśmy do pick-upa. Samochód prowadził Beduin. Pierwszą rzeczą, która rzuca się w oczy, jest niesamowity kolor piasku - czasami czerwony, a nawet różowy.

Pierwszą atrakcją, do której docierają samochody, jest Źródło Lawrence'a z Arabii. I od razu rozczarowanie, bo jakże atrakcją nazwać betonowy ścian, z którego wystaje zardzewiała, ociekająca wodą, rurka. Tak czy inaczej jest to obecnie jedyne źródło wody na terenie Wadi Rum.

Wysiedliśmy jednak z samochodu, aby zobaczyć inskrypcje naskalne, które również nie zrobiły na nas wielkiego wrażenia. Jeden z turystów sceptyków po-



Fot. Dariusz Więczkowski

wiedział nawet „czego się nie robi dla turystów”, po czym wyszczyły wybuchnęli śmiechem.

Wreszcie ruszyliśmy w głąb pustyni. Piasek poorany jest kołami samochodów. Nam wydaje się, że wszystko wygląda identycznie, a jednak ślady rozjeżdżają się w różne strony. Nasz kierowca tłumaczy, że napęd czterokołowy czasami nie wystarcza i trzeba jechać tam, gdzie piasek jest twardszy. Zbliżyliśmy się do monumentalnego czerwonego dżebel (arab. góra). I znowu wysiadamy z samochodu, aby wędrować sięm (arab. wawóz, szczelina skalna), ozdobionym zdecydowanie wspanialszymi, niż poprzednie, naskalnymi rysunkami zwierząt i ludzi. Ogromne wrażenie robi kolor skał, przechodzący od białego, przez różowy do krwawoczerwonego.

Dom Lawrence'a z Arabii

Następnym etapem wyprawy jest skalny most. Choć nie jest to łatwe, każdy chce się nań wdrapać, by zrobić pamiątkowe zdjęcie. Słońce jest coraz wyżej, a piasek przesypany się przez sandały, zdaje się coraz bardziej gorący. Stajemy jednak na moście.

Warto było trochę się pomęczyć. Gdzieś w oddali widać kurz, pozostawiony przez przejeżdżające samochody. Tu i ówdzie można dostrzec karawany wielbłądów z turystami, którzy preferują bardziej tradycyjny sposób zwiedzania Księżycowej Doliny.

Jadąc wzdłuż widocznych na piasku śladów opon udajemy się w kierunku domu Lawrence'a z Arabii, albo raczej tego, co z niego zostało. Dziś jest to już tylko sterta kamieni, coś na

kształt fundamentów. Obok znajduje się wyschnięty wodospad, z którego pułkownik brał wodę.

Jedziemy dalej, zatrzymując się jedynie przy kilku ozdobionych rysunkami skałach. Słońce jest bardzo wysoko. Ulgę przynosi tylko szybka jazda i owiewające twarz powietrze.

W pewnym momencie samochód zatrzymał się przy grupie skał, zwanych Skałami Zachodzącego Słońca. Tu spędzamy resztę dnia i całą noc. Kierowca, zanim nas zostawił, przygotował jeszcze beduińską herbatę oraz rozpałił ogień.

Usiedliśmy w cieniu skały i wraz z Beduinem wpatrywaliśmy się w ogień pod menażką. Do wody nasypał herbaty i cukru, przykrył naczynie i w momencie, kiedy napój zaczął się gotować, odchylił przykrywkę i wrzucił garść świeżych liści mięty.

Kubki wypełnione gorącą herbatą trzymaliśmy tak, jakby miały nam ogrzać dłonie, pomimo że temperatura otoczenia z pewnością przekraczała 50°C, a nieruchome powietrze sprawiało, że pot lał się z nas strumieniami. Delektując się zapachem herbaty patrzyliśmy na czerwony piasek i wyrastające z niego czerwone dżebele.

Beduin odjechał. Umówiliśmy się, że przyjedzie po nas następnego dnia o szóstej rano. Do tego czasu byliśmy zdani na siebie.

Mimo że wielu turystów nocuje na pustyni, to trudno jest natknąć się na inną grupę. Jedyne nocą widać migoczące w oddali ogniska.

Nocleg na pustyni to cisza, która aż kłuje w uszy, oraz miliony gwiazd na niebie.

DARIUSZ WIĘCZKOWSKI



CYPRIO SUN HOLIDAYS
NAJLEPSI POD SŁONCEM
Bezpośredni Cypryjski Tour Operator

ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 4/1, 02-366 Warszawa
tel. 824 00 37/38; fax (022) 659 73 25, 0602 588 337
e-mail: cyprio@man.pl www.cyprio.turystyka.net

SUPER LAST MINUTE!!!

WYLOTY 13.08, 16.08, 20.08, 23.08, 27.08, 30.08

	1 tydzień	2 tygodnie
Hotel Turystyczny	1190 PLN	1490 PLN
Hotel 2* z HB	1440 PLN	1850 PLN
Apartamenty	999 PLN	1190 PLN

OFERUJEMY BEZPŁATNY TRANSFER NA LOTNISKO W PYRZOWICACH

Nasze najlepsze biura podróży w Krakowie:

(012) 423 19 83, (012) 633 49 69, (012) 422 46 08

ZOSTAŁO TYLKO KILKA MIEJSC!!!

3516101

VIP GALANTERIA SKÓRZANA

Sklepy w Krakowie:

Rynek Główny 28
Zwierzyniecka 7
Wrocławska 16
Długa 5

Polecamy wyroby firmy:

Samsonite

plecaki, teczki, torby, walizy



tel. 632-00-54, tel./fax. 632-00-59
www.vip-firma.com.pl

1

SZUKAJ NASZEJ
OFERTY W TWOIM
BIURZE
PODRÓŻY

WEZYR

Turcja

WYCIECZKA GRATIS

PIĘĆ LOTÓW W TYGODNIU Z WARSZAWY I KRAKOWA PLL LOT

24-26 sierpnia

	12 NOCY	14 NOCY
ASYA 2+* Alanya (HB)	1690 PLN	1760 PLN
ALYA 3* Alanya (HB)	1790 PLN	1860 PLN
LUKULLUS 3* Kemer (HB)	1790 PLN	1890 PLN
FUGLA 3* Alanya (All Inc)	2190 PLN	2390 PLN
CLUB ALANKA 3+* Alanya (All Inc)	2250 PLN	2450 PLN
SUGAR BEACH 4* Alanya (HB)	1890 PLN	1990 PLN
SUNSHINE 4* Alanya (HB)	2250 PLN	2450 PLN
MISTRAL 4* Alanya (All Inc)	2490 PLN	2750 PLN
SERAPSU 5* Alanya (All Inc)	3250 PLN	3590 PLN
BOTANIK 5* Alanya (All Inc)	3850 PLN	4290 PLN
SUNWAY SUITE 3* Alanya (All Inc) (!)	6860 PLN	7370 PLN

31 sierpnia, 7, 9, 14, 16, 21, 23 września

	7 NOCY	14 NOCY
RELAX 3* Alanya (HB)	1490 PLN	1850 PLN
TURKMEN 3* Alanya (All Inc)	1660 PLN	2190 PLN
Club ALANKA 3+* Alanya (All Inc)	1890 PLN	2690 PLN
SUGAR BEACH 4* Alanya (HB)	1580 PLN	2020 PLN
PETRO CLUB 3+* Side (HB)	1740 PLN	2320 PLN
SEAGULL 4* Kemer (HB)	1890 PLN	2650 PLN
MERYAN 4+* Alanya (HB)	1950 PLN	2750 PLN
MISTRAL 4* Alanya (All Inc)	1990 PLN	2790 PLN
CLUB TURAN PRINCE HV1 Side (All Inc)	2450 PLN	3750 PLN
SERAPSU 5* Alanya (All Inc)	2150 PLN	3150 PLN (Cena od 7 września)
BOTANIK 5* Alanya (All Inc)	2420 PLN	3690 PLN (Cena od 7 września)

(!) Pokoje rodzinne dla 2 + 2

UWAGA: Ceny w PLN, zawierają wszystko z wyjątkiem wizy (10 USD)

ul. Jasna 24, 00-054 Warszawa, tel. 022 828-18-26, fax 022 828-51-61, e-mail: wezyr@wezyrholidays.pl

KRAKÓW: SOLTUR, pl. Szczyptański 5, tel. 012 421 96 16, CUT, ul. Kazimierza Wielkiego 43, tel. 012 423 33 60, CUT, Rynek Główny 18, tel. 012 430 26 74, CUT, ul. Worella 1, tel. 012 422 29 04, NICE TOUR, ul. Kalwaryjska 16/5, tel. 656 49 82, AGAMAR, ul. Floriańska 3, tel. 012 429 51 09, ŚWIAT MARZEN, ul. Karmelicka 51, tel. 012 423 45 22, EUROTUR, ul. Zwierzyniecka 25, tel. 012 292 82 77, EUROTUR, ul. Sławkowska 25, tel. 012 422 88 48, EUROTUR, ul. Westerplatte 12, tel. 012 422 70 88, HAPPY HOLIDAY, ul. Kościuszki 33, tel. 012 421 30 21, SOPOL, ul. Kalwaryjska 16, tel. 012 656 01 66, WAWEL TOUR, ul. św. Tomasza 26, tel. 012 422 08 52, ATIR, ul. Długa 45, tel. 012 292 63 31, SKARPA, Rynek Główny 28, tel. 012 421-79-81, BARBAKAN, ul. Rełoryka 23, tel. 012 431-00-33, BIELSKO-BIALA: PACH&NIKIEL, ul. Słowackiego 27, tel. 033 816 42 10, IN TOUR, ul. Piastowska 2, tel. 033 812 21 39, CICHON REISEN, ul. Cechowa 15, tel. 033 816 48 42, ATLANTIS, ul. Ratuszowa 2, tel. 033 812 54 65, NOWY SĄCZ: MAXIM, ul. Sobieskiego 1A, tel. 018 442 16 04, TRZEBNIA: TĘCZA, ul. Narutowicza 3, tel. 032 612 17 17

KRONIKA KRAKOWSKA

Rodzina w gotowości

- Planujemy, że w tym roku powstanie co najmniej 12 placówek pogotowia; w sumie w Krakowie jest potrzebnych 30 takich rodzin - mówi Jacek Kowalczyk, wicedyrektor MOPS

Wczoraj gmina podpisała umowy z trzema kolejnymi rodzinami, które będą pełnić zadania pogotowia rodzinnego. Dołączają one do dwóch rodzin, które w marcu podpisały podobne umowy. Nowe rodziny zadeklarowały, że w swoim pogotowiu rodzinnym będą mogły przyjmować po dwoje dzieci.

Dziecko, mające niejasną sytuację rodzinną, zamiast do domu dziecka może trafić do pogotowia rodzinnego na pobyt czasowy. Może to trwać zarówno kilka dni, jak i kilkanaście miesięcy, aż do czasu, kiedy sytuacja dziecka zostanie wyjaśniona i wróci ono do swojej naturalnej rodziny lub zostanie zaadoptowane. - *Chcielibyśmy, aby wszystkie dzieci zamiast do domów dziecka trafiły do rodzin* - mówi Marta Chechelska z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. W dwóch działających do tej pory pogotowia znalazło opiekę sześćdziesiąt dzieci. Poza jednym - kilkuletnim, były to noworodki lub kilkumiesięczne niemowlęta. Dwoje wróciło do swoich naturalnych rodzin, jedno zostało zaadoptowane. Reszta czeka na rozstrzygnięcia dotyczące swojej przyszłości.

Gmina przeznaczyła w tym roku na prowadzenie pogotowia rodzinnego 215 tysięcy złotych. Rodzina zastępcza pełniąca funkcję pogotowia rodzinnego otrzymuje miesięczne wynagrodzenie: w czasie pozostawania w gotowości na przyjęcie dziecka jest to 1236 złotych, w czasie opiekowania się dzieckiem do lat 3 - 2164 zł, a powyżej lat 3 - 1855 zł. Koszt utrzymania wychowanka w domu dziecka jest znacznie wyższy.

W najbliższym czasie umowy z gminą podpiszą kolejne dwie rodziny. - *W tym roku planujemy, że powstanie co najmniej 12 placówek pogotowia rodzinnego* - mówi Jacek Kowalczyk, wicedyrektor MOPS. - *W sumie w Krakowie jest potrzebnych 30 rodzin, które pełniłyby funkcję pogotowia.*

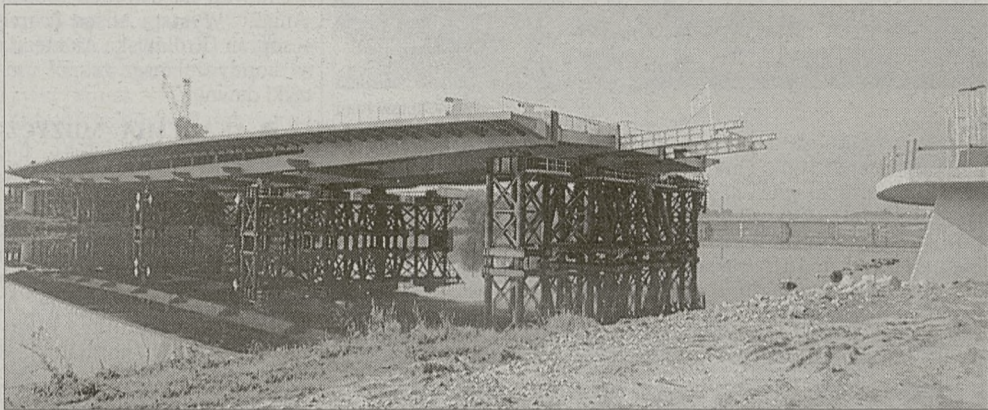
Szkoleniem rodzin, które chciałyby się podjąć zadania pogotowia rodzinnego, zajmują się w Krakowie cztery ośrodki adopcyjno-opiekuńcze. One przyjmują kandydatów i przygotowują ich do funkcji. - *Zainteresowanie jest raczej średnie. Wydaje mi się, że w społeczeństwie jest jeszcze za mała wiedza odnośnie podjęcia się takiego zadania* - uważa Tadeusz Kostrzewa, psycholog ośrodka adopcyjno-opiekuńczego przy ul. J. Piłsudskiego. - *Kandydatów nie mamy w nadmiarze. Od stycznia przeszkoliliśmy trzy rodziny. Zgłoszeń było więcej, ale rodziny po wstępnej informacji o zadaniach, które miałyby podjąć, zrezygnowały ze szkolenia. Wkrótce dwie kolejne rodziny rozpoczną szkolenie.*

Samo szkolenie prowadzone jest w toku indywidualnym i obejmuje 40 godzin zajęć. - *Najprościej mówiąc, rodzina wraz ze szkolącymi zastanawia się, czy ma dostateczne możliwości opieki, wychowania, wyrównania ewentualnych braków rozwojowych dziecka, czy będzie umiała pośredniczyć między dzieckiem a przyszłą adopcyjną rodziną* - mówi Tadeusz Kostrzewa.

Informacji o zasadach działania pogotowia i możliwości ich prowadzenia udziela Dział Pomocy Dzieciom MOPS-u: ul. Józefińska 14, p. 37, tel. 423-50-17. (WT)

Ostatnie 26 metrów

Dzisiaj połączone zostaną mostem Kotlarskim dwa brzegi Wisły; przeprawa będzie gotowa w grudniu



Most zbliża się już do brzegu; z prawej strony taras widokowy, który znajdzie się pod mostem

Fot. Janusz Michalczak

Wczoraj rozpoczęła się ostatnia faza pierwszego etapu montażu mostu Kotlarskiego. - *Rozpoczęliśmy* - mówi Bogusław Pilujski, dyrektor Biura Budowy Mostów Mostostalu Kraków - *nasuwanie scalonego bloku mostu, składającego się z pomostu i łuków dolnych. Konstrukcja ta waży około 3300 ton.*

Przesuwany blok ma do pokonania dystans 26 metrów. W drugim etapie realizowany będzie montaż czterech łuków górnych mostu (każdy z nich waży ok. 250 ton) oraz tzw. wieżaków, stanowiących ich podwieszenie. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Nie zakłócił ich nawet wysoki stan Wisły podczas ostatniej powodzi. - *Mieliśmy* - dodaje, reprezentujący generalnego wykonawcę, dyrektor Pilujski - *jedynie trudności z odbiorem konstrukcji wytwarzanych w Grybowie. Przejazdu nie było, gdyż większość konstrukcji do budowy mostu wykonuje nasz Zakład Produkcji Przemysłowej MK przy ul. Mrozowej.*

Imponujący pomost o długości 166 metrów stanowi tylko część konstrukcji mostu. Równoległe budowane są pozostałe jego elementy, przede wszystkim dwa wielkie wiadukty: jednonprzędowy od ul. Kotlarskiej o długości 40 metrów (którego cała konstrukcja została już zamontowana) oraz dwuprzędowy od ul. Zabłocie o długości 48 metrów, gdzie również wykonano konstrukcję i odbywa się scalanie belek pod częścią tramwajową wia-

duktu. - *Równoległe z tymi pracami* - podkreśla Jan Skrzypek, kierownik montażu konstrukcji stalowej - *odbywa się malowanie mostu i nakładanie powłok antykorozyjnych. W drugim etapie prowadzone będą wszystkie pozostałe roboty wykończeniowe. Zostanie w nim zaizolowana płyta pomostowa, zamontowane będą bariery oraz oświetlenie.*

Do mostu od strony ronda Kotlarskiego prowadzić będzie szeroka arteria, która powstanie w ciągu najbliższych czterech miesięcy. Przyszłą Trasę Kotlarską tworzyć będą dwa pasy ruchu, o szerokości 7 metrów każdy, oraz pas rozdzielczy, wydzielony dla tramwaju, o szerokości 8 metrów. Najazd na most umożliwią dwa nasypy. Pierwszy z nich, stumetrowy, od strony ul. Kotlarskiej został już usypany. Realizacja tego obiektu, mającego wysokość 6 metrów, wymagała demontażu kolektora cieplowniczego, który w przyszłości poprowadzony zostanie wzdłuż trasy kotlarskiej. Drugi nasyp, o długości 70 metrów, również wysoki na 6 metrów, zbudowany został w miejscu, przez które przebiegały zdemontowane już tory prowadzące w kierunku stacji Wisła.

W opinii dyrektora Pilujskiego, most wraz z towarzyszącymi mu inwestycjami oddany zostanie do użytku w planowanym terminie, przed 31 grudnia br. Jesienią rozpocznie się realizacja trasy łączącej tę inwestycję z ul. Nowohucką. (JM)

Notujemy

■ PROMOCJA W KOŚCIELE. Zarząd Miasta wyraził zgodę na zawarcie umowy z parafią pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa - w sprawie użyczenia „kamiennych mebli i mosiężnych płaskorzeźb, które będą elementami ołtarza”. Konsekracja kościoła należącego do tej parafii odbyła się w czerwcu. Część wyposażenia (tabernakulum, stół liturgiczny, ambonę) sfinansowała gmina, a obecnie postanowiono dopełnić formalności i zawrzeć umowę z parafią. Jak zaznaczono - „umieszczenie wykonanego z mosiądzu herbu Krakowa w dolnej części ołtarza - ma być ważnym akcentem promującym Kraków oraz podkreślającym znaczenie kościoła dla naszego miasta i jego historii” (chodzi o wieloletnie starania mieszkańców o wybudowanie kościoła na placu koło Teatru Ludowego). (js)

■ OKUP ZA... PLECAK. Koło Hali Targowej policjanci złapali 54-letniego mężczyznę, który zamierzał odebrać okup za skradziony plecak. Złodziej znalazł w plecaku dokumenty i chciał za wszystko 250 złotych. Za wymuszanie okupu mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia. (js)

■ UCZYLI SIĘ OD PO-CZĄTKU. 317 dzieci z ubogich rodzin, w tym 35 z Białorusi, skorzystało z letniego wypożyczynku podczas 5 turnusów kolonijnych zorganizowanych przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Krakowskiej. SRK skorzystało z dofinansowania ze środków Kancelarii Senatu RP, UM Krakowa, Dzielnicy I. Grupa 35 dzieci polskich z okolic Witebska (Białoruś) przebywała w Górnośląskim Ośrodku Rehabilitacji Dzieci w Rabce. - *Prawie wszyscy przyjechali do macierzy po raz pierwszy. Za czasów rządów totalitarnych przez długie lata nie mogliśmy uczyć się języka ojczystego, kultury i historii Polski. Dlatego też na koloniach wielu rzeczy uczyliśmy się od początku* - napisali w liście do władz SRK opiekunowie grupy z Obwodowego Związku Polaków na Białorusi w Witebsku. (doer)

■ LEPIEJ DAĆ NIŻ MIEĆ. Na ulicy Westerplatte zatrzymano nietrzeźwego 30-latką, właściciela pistoletu gazowego i amunicji, które dał swojemu 26-letniemu, również nietrzeźwemu, koledze. Za udostępnienie legalnie posiadanej broni innej osobie mężczyźnie grozi do 2 lat więzienia, natomiast 26-latkowi do 8 lat, gdyż wziął pistolet, choć nie miał na niego zezwolenia. (js)

■ PIES NA KOTA. Strażnicy miejscy sporządzą wniosek do kolegium na właściciela wilczura, gdyż zwierzę zaatakowało kota (również wyprawzonego na spacer), powodując u niego liczne obrażenia, a także trwałe kalectwo. (js)

Końskie ślady

Pierwsze zarządzenie

Prezes nowo powstałego Krakowskiego Klubu Dorożkarzy, Wojciech Ostrowski, wydał swoje pierwsze zarządzenie. Dotyczy ono sprzątnięcia nieczystości końskich.

Najpóźniej do godz. 8 sprzątacze i jego pomocnik mają stawić się w pracy z przygotowanym wózkiem na nieczystości. Sprzątnięcie rozpoczyna się z chwilą pojawienia się pierwszej dorożki i trwa aż do godz. 21. Po tej godzinie dorożkarze zlecają sprzątnięcie we własnym zakresie. Na postoju w Rynku Głównym obowiązuje samoobsługa - dorożkarze sami sprzątają nieczystości do specjalnego wózka. (WT)

Zaatakowana przez psy

Pięć sztych ran i szczepienie przeciwko wściekliznie

Pani Maria wychodziła, około godziny 19, z kościoła przy ulicy św. Jacka. Wtedy dopadło ją kilka psów. Kobieta bronila się, uciekała, w pewnej chwili przewróciła się...

W wyniku pogryzienia przez psy pani Maria doznała szoku, ma też pięć ran, które trzeba było szyc (nie licząc drobniejszych obrażeń). Psy należą do mieszkającej w tym rejonie kobiety.

- *Policjanci byli u tej pani, ale za pierwszym razem nie otworzyła im drzwi. Dopiero za drugim razem udało się z nią porozmawiać. Kobieta powiedziała, że psy (twierdzi, że ma*

trzy) nie są szczepione. Policja nie ma podstaw prawnych, by zabrać jej zwierzęta, ale o tym wypadku został powiadomiony Miejski Inspektorat Weterynaryjny i sanepid - powiedziała nam post. Agnieszka Walczak z Biura Prasowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie. - *Właścicielka zwierząt już wcześniej miała sprawę związaną również z pogryzieniem przechodnia przez psy, biegnące bez smyczy i kagańca.*

Pogryziona kobieta musiała zostać zaszczepiona przeciwko wściekliznie. (J.SW)

Z kroniki wypadków

Około godziny 14.40 na osiedlu Złotej Jesieni doznała obrażeń nogi 15-letnia dziewczyna wysiadająca z autobusu. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło wczoraj pomocy 125 pacjentom. Policja Drogowa interweniowała, do godzin wieczornych, na terenie miasta i powiatu w 1 wypadku, 19 kolizjach i zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę. (BAR)

DZIENNIK POLSKI Co tydzień do wygrania **Plus** KRAKÓW

200 NAGRÓD

m.in. bilety do kina, książki, gry, upominki

Odpowiedz na pytanie (podpowiedź usłyszysz na antenie Radia Plus, częstotliwość 106,1 FM, w godz. 8.30-9.00) i prześlij kupon na adres: „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków z dopiskiem „200 nagród”. Każdy kupon bierze udział w losowaniu! Lista zwycięzców 16.08.2001 r.

PYTANIE 4: Podaj imiona przybranych rodziców Ani Shirley, z którymi mieszkala na Zielonym Wzgórzu?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko

Adres

nr telefonu

Wypełnienie kuponu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na jego publikację oraz wykorzystanie danych osobowych do celów konkursu.

SONAR Digital Photo Express www.sonar.com.pl

obolone ATLANTIC

kino NAD ZALEWEM

0501-44-96-26 U NAS NAJTANIEJ

TELE TAXI TELEFON 96-26

0501-44-96-26 U NAS NAJTANIEJ

Na Targach Sztuki Ludowej

Dzwonki z Odrowąża



Fot. Waclaw Klag

Na Rynku trwają jubileuszowe, XXV Targi Sztuki Ludowej. O ich otwarciu piszemy dziś od pierwszej strony „Dziennika”. Uroczystości swoją drogą, ale targi to przede wszystkim wielkie spotkanie ze szlachetnym tradycyjnym rękodziełem, które stanowi część naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego, a przede wszystkim dodaje życiu urody.

Rodzina Kulawiaków z Odrowąża na Podhalu pracuje

w metalu. Firmowy wyrób Kulawiaków to dzwonki, ale nie dzwonki ze spawanej blachy, jakie robią wszyscy, tylko odlewane, o pięknym głosie, jakich nie robi już nikt. Kiedyś, trochę lat od tego czasu minęło, warsztat Kulawiaków odkrył Mieczysław Cieciora, ówczesny prezes Zakopiańskich Warsztatów Wzorcowych. Dzwonki Kulawiaków poszły w świat, zrobiły wrażenie, umiejętności tej

utalentowanej rodziny też. Jeden z Kulawiaków, Władysław, prezentowany był w telewizji wśród ludzi, którzy radzi są z tego, co robią.

Na krakowskich Targach Sztuki Ludowej ma nieduże stoisko Józef Kulawiak. Rozpoznać je można, oczywiście, po dzwoneczkach. Błyszczą w słońcu, a gdy w nie zadzwonić poniesie się dźwięk miły uchu i sercu.

(AN)

Ekologicznie na placu Wolnica

Pegaz, Wisła i płazy

Na kolejne sobotnie spotkania z cyklu „Lato Artystyczne - Ziemia Moim Domem” zaprasza Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży. Tym razem na placu Wolnica będzie można zobaczyć spektakl ekologiczny „Klub Gaja”, poznać program ochrony gadów i płazów, porozmawiać z weterynarzem i zobaczyć koncert Krzysztofa Krawczyka.

Kontynuujemy rozpoczętą w zeszłym roku akcję, której celem jest głównie ożywienie placu Wolnica oraz uświadomienie dzieci na sprawy związane z ochroną przyrody - mówi Katarzyna Zych z SCKM.

Dzisiejsze spotkanie podzielone będzie na dwie części. Pierwsza - w godz. 17 - 18.30 - wypełni blok programowy „Zwierzę nie jest rzeczą”. Sto-

warzyszenie Ekologiczno-Kulturalne „Klub Gaja”, zaprezentuje półgodzinne przedstawienie „O Pegazie, który był aniołem”, po którym zostanie przeprowadzony konkurs plastyczny na temat „Życie nad Wisłą”. Na wielkiej płachcie szarego papieru dzieci będą malować kolorowymi kawałkami kredy nadrzeczną przyrodę. Później uczniowie Szkoły Podstawowej w Białym Kościele, bardzo aktywnie promującej postawy proekologiczne, przedstawią przygotowany przez siebie program ochrony gadów i płazów. Opowiedzą m.in. o życiu tych zwierząt, miejscach występowania poszczególnych gatunków w okolicach Krakowa, sposobach ich ochrony. Później przeprowadzą quiz na temat gadów i płazów, którego zwycięzcy otrzymają prenumeratę

miejszczynika „Eko-Świat”, wstęp do parku wodnego oraz zabawki - drewniane figurki zwierząt. Drugą częścią imprezy, przeznaczoną już dla nieco starszych krakowian, będzie koncert Krzysztofa Krawczyka z zespołem w godz. 20 - 22.

Następna impreza na placu Wolnica, 25 sierpnia, która zamknie cały cykl, będzie poświęcona górcom. Z dziećmi spotkają się pracownicy parków narodowych: tatrzańskiego, babiogórskiego i pienińskiego, którzy ucząć będą m.in. zasad zachowania w górach, a zwłaszcza na terenie parków narodowych. Przedstawiciele Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami opowiadać będą o ochronie prawnej zwierząt, a na koniec wystąpi zespół „Trebnie Tutki”.

(DOER)

Warto wiedzieć i skorzystać...

■ **OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIA KOLEKCJONERSKIE** - dziś i 19 bm. (w godz. 8 - 17) na Rynku Głównym, od strony wieży Ratuszowej. W czasie trwania imprezy - jak zapowiadają organizatorzy z Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów - udzielane będą bezpłatne porady i wyceny.

■ **WILLA DECJUSZA** (ul. 28 Lipca 17a) zaprasza 19 bm. na Dzień Otwartych Drzwi; zwiedzanie willi o godz. 11 i 12. O godz. 19 koncert „Muzyka na dworach Europy - Windsor, Whitehall, Vauxhall - muzyka na dworach królów Anglii”. Wystąpi Alison Pearce - sopran (Królewska Akademia w Londynie) oraz zespół muzyki dawnej.

■ **AKADEMIA MUZYCZNA** zaprasza na koncerty letnie we „Floriance” (ul. Basztowa 8) - 19 sierpnia o godz. 17.00 wystąpią: Maciej Lulek skrzypce, Szymon Krzemień wiolonczela, Iwona Popławska - fortepian. W programie: A. Walaciński, Schnitke. Bilety w cenie: 15 zł (normalne), 8 (ulgowo), 12 (grupy zorganizowane powyżej 10 osób).

■ **„LETNIE KONCERTY KAMERALNE 2001”** - w każdą niedzielę sierpnia o godz. 16 w altanie Dworku Białoprądnickiego przy ul. Papierniczej 2 (wstęp wolny; w razie niepogody koncerty w sali kominkowej.) - 19 sierpnia koncert grupy Boba Jazz Band. Wstęp wolny. 26 sierpnia wystąpią „Jacek & Kaja”. Wstęp wolny.

■ **W PIWNICY „WIERZYNKA”** (Rynek Główny 15) - dziś, 23, 24, 25, 30 i 31 sierpnia koncerty grupy Boba Jazz Band. Wstęp wolny.

■ **W NOWOHUCKIM CENTRUM KULTURY** (pl. Centralny) - 19 bm. o godz. 17 (sala estradowa lubстрада przed budynkiem) koncert zespołu regionalnego „Huncwoty”. Wstęp wolny. 26 bm. o godz. 16 (kawiarnia budynku A) spotkania z piosenką - program W. Dąbrowskiego. Wstęp wolny.

■ **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW LWOWA I KRESÓW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH** zaprasza 19 bm. o godz. 13 na mszę św. do kościoła oo. Bernardynów - związaną z Ogólnopolską Pielgrzymką Lwowiaków i Kresowiaków do Matki Boskiej Sokalskiej (cudowny obraz w kościele oo. Bernardynów).

■ **KONCERT ORGANOWY JANA VAN MOL**, organmistrza kościoła św. Pawła w Antwerpii oraz wystawa sztuki sakralnej „Gloria” - artystów działających w pracowni ikonopisania Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Twórców Sztuki Sakralnej Ecclesia - 21 bm. o godz. 20 w Bazylice oo. Jezuitów (ul. Kopernika 26). Wstęp wolny; do skarbonki zbierane będą datki na rzecz powodziarni.

■ **SRÓDMIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** zaprasza - 27 sierpnia o godz. 11.00 (ul. Łąkowa 27) na spotkanie „Świat starych samolotów” (wycieczka do Muzeum Lotnictwa i Astronautyki). 29 sierpnia o godz. 14.00 (al. Pokoju 33) na spotkanie „Żegnajcie wakacje” - rozstrzygnięcie konkursu rysunkowego. 30 sierpnia o godz. 10.00 (ul. Dietla 70) na spotkanie „Scenki z wakacji” - konkurs rysunkowy.

Pocztówki ze świata

Podróże w wyobraźni

Pocztówki ze świata malować będą młodzi uczestnicy niedzielnego spotkania przed Bunkrem Sztuki z cyklu „Teraz Dzieci”, organizowanego przez Polską Federację Klubów i Centrów UNESCO, Studio Aneks i Galerię Sztuki Współczesnej „Bunkier Sztuki”.

- Tematem tego spotkania będą „Podróże w wyobraźni” - mówi Bogna Matwijów, prezes federacji. - W zeszłym tygodniu dzieci budowały z pomocą rodziców efektowne rydwany, co również pozwoli spełnić podstawowego celu naszej akcji - pomóc każdemu uczestnikowi obudzić w sobie artystę, odkryć radość tworzenia.

Pocztówki powstawać będą na kartkach papieru formatu bynajmniej nie pocztówkowe. Dzieci będą malować akwa-

relami lub rysować czy naklejać gotowe elementy. - Pozostawiamy im wybór techniki, chodzi przecież o to, żeby swobodnie mogły wyrażać to, co chcą - zapowiada Ryszard Kopciuch ze Studia Aneks. - Mali artyści będą pokazywać na pocztówkach nie tylko miejsca, w których byli, ale i te, w których chcieliby być. Za pomocą małych form przedstawią wielkie marzenia.

W przyszłym tygodniu uczestnicy letniej akcji artystycznej „Teraz Dzieci” budować będą dinozaura z kartonu, a inspiracją dla nich będzie spektakl parateatralny opowiadający o tym, skąd się wzięły smoki w Krakowie. Cotygodniowe spotkania odbywają się w niedziele o godz. 11 w ogródku przed „Bunkrem Sztuki” od strony Plant. (DOER)

Czego słuchali królowie Anglii

Muzyka na dworach

Alison Pearce - brytyjska wokalistka, profesor Royal Academy of Music, oraz dyrektor Letniej Europejskiej Szkoły Wokalistów, zaśpiewa w Krakowie. Artystka wystąpi na jutrzejszym koncercie w Willi Decjusza, w ramach cyklu „Muzyka na dworach Europy”. Tym razem koncert, który rozpocznie się o godz. 19 zatytułowany został „Wieczór IV - Windsor, Whitehall, Vauxhall - muzyka na dworach królów Anglii”.

Oprócz Alison Pearce w koncercie udział wezmą polscy instrumentalniści, grający na instrumentach dawnych: Urszula Lewińska (obój), Anna Śliwa (skrzypce), Marta Mamulska (skrzypce), Małgorzata Muzyka-Gołogórska (altówka), Tomasz Frycz (wiolonczela), Ur-

szula Stawicka (klawesyn) i Stanisław Smółka (kontrabas). Muzycy wykonają utwory Purcella i Haendla.

Alison Pearce znana jest już polskiej, a zwłaszcza krakowskiej, publiczności. Występowała m.in. na koncertach Międzynarodowego Festiwalu „Muzyka w Starym Krakowie”, a także w Willi Decjusza. Brytyjska artystka należy do bardzo wszechstronnych. Występuje zarówno z recitalami pieśni jak i z koncertami oratoryjnymi, wykonując muzykę barokową jak i współczesną. Można ją spotkać także na najszlachetniejszych scenach operowych m.in. w Royal Opera Covent Garden czy English National Opera, gdzie występowała w czołowych partiach znanych oper m.in. Verdiego i Pucciniego. (AMS)

Premiera filmu Olafa Lubaszenki

Wieczór z Kojotem

Dzisiaj w kinie „ARS” odbędzie się uroczysta premiera najnowszej filmu Olafa Lubaszenki pt. „Poranek Kojota”. W pokazie zapowiedzieli swój udział reżyser oraz twórcy głównych ról: Karolina Rosińska i Maciej Stuh.

Tytułowym Kojotem jest Kuba, młody autor komiksów, mający dar wplątywania się w kłopoty i niezwykle sytuacje. Tym razem zakochał się - z wzajemnością - w Naomi, uroczej piosenkarce. Problem w tym, iż czym dziewczyny niechętnie patrzy na ten związek i na Ku-

bę. W dodatku Kuba konkurować musi z Brylantem, playboyem, który zadarł z szefem mafii... Ale to dopiero wierzchołek góry lodowej, intryga bowiem komplikuje się nieustannie. W filmie nie brak dowcipnych scen i dialogów. Oprócz Karoliny Rosińskiej i Macieja Stuhra występują w nim również m.in.: Tadeusz Huk, Michał Miłowicz i Janusz Józefowicz (w gangsterskiej roli).

Pokaz premierowy rozpocznie się o godz. 21.15. Bilety są jeszcze do nabycia w kasie kina. (NIKA)

Hip-Hop w „Żaczku”

Dzisiaj o godz. 19 rozpocznie się w klubie „Żaczek” (ul. 3 Maja 5) koncert hip hopowej grupy Paktofonika.

Formację tworzy dwóch raperów - Fokus i Rahim - pochodzących z Katowic. Współpracowali oni wcześniej z takimi śląskimi składami hip-hopowymi, jak Falografie i Kaliber 44. Do niedawna trzecim członkiem Paktofoniki był Magik (w przeddzień wydania debiutanckiego albumu grupy popełnił samobójstwo). Płyta „Kinematografia” została

uznana za jedno z najciekawszych dzieł rodzimego hip-hopu. Członkowie Paktofoniki mogą się również pochwalić działalnością solową - Rahim jest producentem kompilacji śląskich formacji hip-hopowych - „Usta miasta kast”. Utwory grupy ozdobił film Sylwestra Latkowskiego - „To my, rugbiści”.

Jako support wystąpią na koncercie formacje: WWD13 i Spontanarracja. Impreza potrwa do ok. godziny 4 nad ranem. (GZL)

18 i 19.08 - Przyjedź do Kryspinowa i...

... sprawdź swoje siły bawiąc się z REDD'S-em na Bungee Run, torach przeszkód lub udając gladiatora

- w sobotni wieczór zostań na plażowej dyskoteczce
- w niedzielę wstęp wolny dla rowerzystów
- dla wszystkich - szansa bombowa - nowy rower z Kryspinowa!



bawiąc się nie zapominajmy o powodziarnach !!!

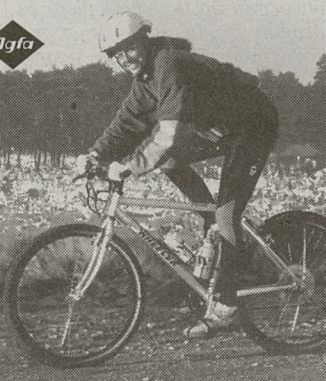
onet.pl REDD'S AGFA Agfa



DZIENNIK POLSKI



zapraszamy!



Chłopcy też płakali

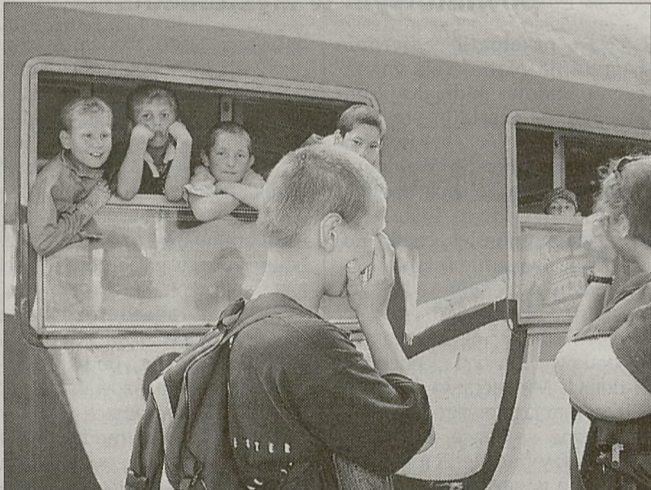
– Pa, kolegi! – krzyczał czteroletni Wilhelm żegnając się z przyjaciółmi z kolonii

Gdy tylko pociąg z Kołobrzegu zatrzymał się na krakowskim dworcu, Karolina z płaczem rzuciła się na szyję oczekującej matki. – *Za każdym razem tak się dzieje: wyjeżdża – płacze, wraca – płacze* – opowiada mama, pani Grażyna Bajer. – *Najpierw tęskni za rodzicami, a później za koleżankami.* Karolina wraz ze 150 innymi dziećmi wróciła wczoraj rano z dwutygodniowego pobytu w Kołobrzegu zorganizowanego w ramach akcji „Lato z Solidarnością w Małopolsce”. Był to ostatni z tegorocznych turnusów, w sumie tego lata z Solidarnością wyjechało nad morze ponad 500 dzieci.

– *Na kolonii było bardzo fajnie* – relacjonuje Karolina, która już czwarty raz bierze udział w akcji. – *Jedzenie dobre, pogoda była różna, ale ostatnie dni bardzo ciepłe. Poznałam dużo nowych koleżanek.* – *Polecam każdemu* – dodaje mama. – *Wszystko jest świetnie zorganizowane i nie boję się tam postać swojego dziecka.* Fundacja Solidarni Solidarnym organizuje wakacje dla dzieci już po raz 12. W tym roku były 3 turnusy: dla dzieci z dawnych województw: krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. – *Trwał właśnie turnus nowosądecki, gdy tamtejsze tereny zalatała powódź* – mówi Stanisław Zięba, prezes fundacji. – *Każde z dzieci, wracając do domu dostało od nas paczkę ze środkami czystości. Zaufarowaliśmy się też, że gdyby zniszczenia w domu okazały się duże, dziecko może zostać z nami na następny turnus.*

Koszt pobytu jednego dziecka wynosi 820 zł, z czego rodzice powinni zapłacić nie więcej niż 10 procent. Chętni do wyjazdu zgłaszani są przez NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska, organizację charytatywną i parafialną. W Kołobrzegu dzieci mieszkają w prywatnych kwaterach, miały do dyspozycji autokar dowożący je na plażę oraz na wycieczki, na miejscu był instruktor sportowy. Nad bezpieczeństwem dzieci czuwał lekarz i ratownik. – *Byłam wraz z piątką moich dzieci* – opowiada pani Kinga Miodońska, mama najmłodszego kolonisty, czteroletniego Wilhelma. – *Dowiedziałam się o akcji i o tym, że mogą wziąć w niej udział również matki samotnie wychowujące dzieci. Jesteśmy bardzo zadowoleni, ułatwiło mi to niezmiernie zorganizowanie wypoczynku dla moich dzieci.*

Część dzieci z tego turnusu jechała pociągiem dalej do Tarnowa. Pożegnaniom i wspólnym piosenką nie było końca, a płakały nie tylko dziewczyny. Następna akcja będzie w przyszłym roku. – *Widząc, jak bardzo dzieci cieszą się z tego wyjazdu, myślę już o organizacji następnego* – twierdzi Stanisław Zięba. – *Niestety, jest coraz trudniej zdobyć środki, ale przecież do tej pory zawsze się udawało, więc liczę na to, że w przyszłym roku również nam się powiedzie.* (SIE)



Fot. Piotr Kędziarski

Czy ukradli obrazy?

Wczoraj, około godziny 7 rano, odkryto włamanie do mieszkania w kamienicy przy ulicy św. Anny. Pracownicy jednej z firm znajdujących się w budynku, którzy przyszli do pracy – zobaczyli wyważone drzwi.

Jest prawdopodobne, że z mieszkania skradziono m.in. obrazy. – *Niestety, nie wiadomo jeszcze, co zrabowano z mieszkania, gdyż właścicielki nie było wczoraj w Krakowie; od pewnego czasu przebywa podobno na wakacjach. Dopiero po jej powrocie ustalone zostaną straty. Na razie mieszkanie zostało zabezpieczone* – powiedział nam przedstawiciel policji. (J.SW)

Tym razem nie spadł

Pomnik na granicy

Odnowienie obiektu kosztować będzie ok. 80 tys. zł

Wkrótce zaczyna się prace konserwatorskie przy pomniku na wzgórzu Kaim w Bieżanowie. Odnowa tego obiektu od kilku lat umieszczana była w planie renowacji pomników i kapliczek Krakowa i co roku przesuwano ją na następny rok. W tym roku wsparły ją władze Dzielnicy XII.

Pomnik na wzgórzu Kaim wzniesiony został przez Austriaków w grudniu 1915 r., w rocznicę odparcia przez cesarsko-królewską armię ofensywy wojsk rosyjskich. Właśnie na wzgórze Kaim 6 grudnia 1914 r. doszły najdalej na zachód wysunięte oddziały rosyjskie, biorące udział w wielkiej ofensywie zimowej. Stał się Rosjanie ostrzeliwali fort w Kosocicach oraz pobliski Bieżanów, po czym zostali wyparci przez żołnierzy austriackich. Przez lata pomnik opadał w coraz większą ruinę. Miejsce spotkań uczynili sobie pod nim okoliczni chuligani i pijacy. Niemal zupełnie został zniszczony tynk i murywane detale, zaś obelisk pokrył się różnego rodzaju napisami z gatunku „tu byłem...”.

Renowacja pomnika miała zostać przeprowadzona już w 1999 r., jednak zabrakło wówczas pieniędzy, i przesunięto ją na następny rok. Jednak i w roku 2000 pomnik nie zmieścił się w grupie rewaloryzowanych obiektów. Powodem była szczupłość funduszy przeznaczonych co roku na program renowacji pomników i kapliczek Krakowa i wysoki koszt odnowy tego właśnie obiektu, szacowany nawet na ponad 100 tys. zł.

W tym roku Rada Dzielnicy XII, na terenie której znajduje się pomnik, postanowił wesprzeć finansowo jego renowację, przeznaczając na ten cel 8 tys. zł z funduszy na zadania priorytetowe dzielnicy. – *Nie jest to może wielka kwota, ale jak na nasze możliwości dosyć pokaźna. Stwierdziliśmy, że warto zaangażować się w odnowę jedyne tego typu obiektu na terenie naszej dzielnicy. Mamy bardzo mało zabytków, a ten pomnik to bardzo ciekawe świadectwo przeszłości* – powiedział nam Jacek Pollak, przewodniczący Dzielnicy XII.

Kilka miesięcy temu rozstrzygnięty został przetarg,



Fot. Piotr Kędziarski

w wyniku którego renowację powierzono pracowni konserwatorskiej Antoniego Kałużnego, po czym przystąpiono do prac przygotowawczych. Teren w promieniu ok. 30 metrów został przebadany przez saperów, którzy znaleźli tam kilka min, niewypałów i sporo łusek z różnych rodzajów broni. Wykonana została też analiza historyczna i ekspertyza konserwatorska. Rozpoczęto również roboty ziemne, ale nie można przystąpić do właściwych prac konserwatorskich, dopóki nie zostaną załatwione sprawy własnościowe gruntu, na którym znajduje się pomnik. Nie dość, że częściowo stoi on już na terenie gminy Wieliczka, to jeszcze leży na prywatnej działce. Jej właściciel chce sprzedać swą własność miastu, ale procedury wykupu są długie i skompli-

kowane. – *Jak tylko miasto da gwarancję wykupu, będziemy mogli zacząć prace* – mówi Antoni Kałużny. – *Termin oddania odnowionego pomnika upływa dopiero z końcem października, więc nie powinno być kłopotów z jego dotrzymaniem. Jest to typowy pomnik z tamtej epoki, z murywanym detalem architektonicznym, tynkiem, tarczami herbami z austro-węgierskimi herbami wojskowymi i napisami po polsku i niemiecku. Nie przewidujemy większych trudności z jego renowacją.*

Oprócz renowacji samego obelisku, konserwatorów czeka rekonstrukcja zniszczonych kamiennych ław, utwardzenie terenu i montaż ogrodzenia wokół pomnika. Łącznie odnowienie obiektu kosztować będzie ok. 80 tys. zł. (DOER)

Z błędami, w złym stylu...

Negatywna opinia w sprawie napisów na tablicach, które mają być w obozie

Komisja ds. Opiniowania Miejsc Pamięci Narodowej Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, po zapoznaniu się z propozycją tekstów do umieszczenia na pamiątkowych tablicach mających się znaleźć na terenie byłego obozu w Płaszowie, negatywnie zaopiniowała przedstawione napisy. Uznała, że „w tekstach znajdują się błędy merytoryczne, a ich styl nie odpowiada roli, jaką mają pełnić tablice usytuowane w Miejscach Pamięci Narodowej”.

Pierwsza z tablic poświęcona miała być „zamordowanym strzałami w tył głowy nieznanym z nazwiska: żonie polskiego oficera Armii Krajowej i jej trzymanej za ręce 2-letniej córce”. Tej makabrycznej zbrodni na niewinnych i bezbronnych ofiarach dokonali Niemiec- cy ludobójcy. Tak bardzo pragnęły żyć, nie dane im było” – proponowali napis członkowie Społecznego Komitetu Upamiętnienia Ofiar KL

„Płaszów”. Druga poświęcona miała być 60-osobowej grupie, m.in. żołnierzy AK i Narodowych Sił Zbrojnych „bestialsko zamordowanych przez niemieckich gestapowców, tylko dlatego, że byli Polakami (...) Takich ohydnych mordów było wiele...” – brzmiał tekst proponowanego napisu.

– *Z ubolewaniem i niedowierzaniem przyjęliśmy opinię komisji. Tym bardziej że treść napisów konsultowaliśmy ze środowiskami kombatanckimi i niepodległościowymi* – twierdzi Robert Bodnar z Komitetu Upamiętnienia Ofiar KL „Płaszów”. Jego przedstawiciele skierowali list do wojewody małopolskiego. Zaapelowali o ponowne przeanalizowanie treści napisów, wyrazili także gotowość przybycia na zebranie komisji i przedstawienie uzasadnienia treści tablic. Poprosili także wojewodę o niezwłoczne wyznaczenie terminu spotkania. (KRM)

Woda pod lupą

Czy można się kąpać?

Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie byli wczoraj na kąpielisku Bagry, by zobaczyć, czy można z niego korzystać bez obaw, gdyż do sanepidu dotarły sygnały, że „ktoś dostał wysypki po kąpielach”.

Wczoraj po południu powiedziano nam, że nie znaleziono w wodzie niczego niepokojącego (sądono, że np. mogły się rozwinąć sinice, a glony wytwarzające substancje chemiczne mogą powodować uczulenia). Krystyna Rapaczyńska, kierująca Działem Higieny Komunalnej PSSE, powiedziała nam, że woda w Bagrach będzie badana również na początku przyszłego tygodnia; dodała też, że uczulenia (wysypkę) może powodować również u niektórych osób słońce.

Wodę w kąpieliskach w Kryspinowie, w Przyłasku Rusciekim i na Bagrach badano w sierpniu – już po ostatniej fali deszczów, a analizy wykazały, że w żadnym przypadku nie było zastrzeżeń pod względem bakteriologicznym i chemicznym. Przedstawiciele sanepidu przypominają przy tym, że można się kąpać jedynie w miejscach wyznaczonych. (J.SW)

Bezpłatne badania

Specjalnie dla mężczyzn

Trwają Otwarte Dni Leczenia i Profilaktyki Chorób Prostaty. Jest to akcja bezpłatnego badania męzczyzn, mieszkańców Krakowa, związana z wczesnym rozpoznaniem najczęstszych schorzeń dotyczących męzczyzn, czyli łagodnego rozrostu prostaty i rzadziej występującego raka prostaty.

Badanie polega na ocenie poziomu PSA – antygenu specyficznego dla gruczołu krokowego, którego poziom wzrasta w przypadku choroby. Wszyscy pacjenci zostaną również zbadani przez specjalistę urologa. Akcją przeznaczona jest dla męzczyzn powyżej 45. roku życia, ponieważ choroby gruczołu krokowego występują najczęściej w tym wieku, a ponad 75 procent przypadków raka prostaty wykrywanych jest u chorych, którzy mają więcej niż 65 lat.

Zgłosić się mogą wszyscy zaniepokojeni panowie, szczególnie jeśli odczuwają trudności z oddawaniem moczu. Warunkiem przyjęcia jest zameldowanie w Krakowie i więcej niż 45 lat. Przychodząc na badanie należy wylegitymować się dowodem osobistym. Mieszkańcy Dzielnicy I powinni zarejestrować się osobiście w NZOZ Przychodnia Stare Miasto przy placu św. Ducha 3 lub telefonicznie – pod numerami: 422-17-71, 422-06-30, 422-92-00. Badania dla mieszkańców pozostałych dzielnic wykonywane są w przychodni przy ul. Długiej 38, tel. 632-56-88. Oznaczanie poziomu PSA wykonywane jest przez cały tydzień, natomiast urolog przyjmuje pacjentów, już z wynikiem badania; w piątki od godz. 16 do 18 przy placu św. Ducha.

Do tej pory na badania zgłasza się ok. 30 pacjentów dziennie, a cała akcja ma potrwać do października. (SIE)

VD
VILLA
DECJUS

Dzień otwartych drzwi
19 sierpnia 2001, Niedziela

godz. 11. 00, 12. 00 Zwiedzanie Willi
godz. 19. 00 Koncert

„Muzyka na Dworach Europy Windsor, Whitehall, Vauxhall”

Alison Pearce – sopran (The Royal Academy in London)
Zespół Muzyki Dawnej (kierownictwo: U. Stawicka)

Willi Decjusza, ul.28 Lipca 17a, 30-233 Kraków, www.villa.org.pl

Mecenas
Willi Decjusza

Sponsorzy: **KARCHER**

Patronat medialny: **DZIENNIK POLSKI**

PKO BANK POLSKI **Plus**

W powiatach:
krakowskim
miechowskim
myślenickim
proszowickim
wielickim

W Dąbrowie

Zaradna gościnność



Przy gospodarstwie Anny Wajdy w centrum wsi, stowarzyszenie postanowiło zbudować plac zabaw, z którego korzystają nie tylko wycieczkowicze.

W Dąbrowie (gm. Klaj) działa od 1999 r. stowarzyszenie „Gościnna Dąbrowa”. Prowadzenie gospodarstw agroturystycznych to sposób na podreperowanie domowych budżetów. Dziś stowarzyszenie zrzesza 9 gospodarstw, które zapraszają głównie uczniów na wycieczki poznawczo-edukacyjne. Wykorzystując bliskość Krakowa i Bochni oferują „dużą porcję staropolskiej gościnności i życzliwości”.

Na lekcje przyjeżdża do Dąbrowy coraz więcej grup, zwłaszcza ze szkół krakowskich. Każda podejmowana jest posiłkiem – sławne już stały się naleśniki z serem lub powidłami. Co najważniejsze dzieci same mogą spróbować robienia masła, sera, przygotowania ciasta, a potem spróbować wypieku podupomyków w piecu chlebowym, czy uformowania naczyń na kole garncarskim.

– Na to trzeba było ciężko zapracować, by jedna szkoła poleciła drugiej nasze stowarzyszenie. A inicjatywa wyszła od sołtyśki i radnej Dąbrowy, a dziś także prezeski naszego stowarzyszenia Lucyny Buczek, która przed paru laty rzuciła propozycję postawienia na agroturystykę – opowiada Anna Wajda, która w swoim gospodarstwie zaprasza do izby regionalnej ze starymi sprzętami rolniczymi, prezentuje rękodzieło ludowe, bibułkarstwo, a także zaprasza do wyrobu naczyń na kole garncarskim. – W 1997 r. każdy z gospodarzy zrzeszonych w stowarzyszeniu ukończył kurs prowadzenia działalności agroturystycznej zorganizowany przez Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości przy Fundacji Promocji Gospodarczej Regionu Krakowskiego – opowiada Anna Wajda.

– Nasze gospodarstwa podzielili się zadaniami. W jednych prezentowana jest droga chleba – dzieci zapoznają się z legendą i historią wypieku chleba, w innych poznają zwierzęta hodowlane czy stare urządzenia do uprawy roli. Są i inne atrakcje oferowane przez gospodarzy również dorosłym, np. grillowanie, pieczenie barana, zjazd krzeselkowy po linie, weekendowe spotkania przy ognisku czy wędkowanie – wyjaśnia Anna Wajda. – Zyski z prowadzenia gospodarstw nie są wielkie i większość z nas przeznaczają na wzbogacenie oferty – wyjaśniają Czesław i Władysława Szlachetowie, w których gospodarstwie wita gości sympatyczna koza Zuzia.

Najcięższe jest właścicielom gospodarstw zimą, gdyż wycieczek szkolnych nie ma wówczas zbyt dużo.

Tekst i fot: (WR)

Bony dla rolników

Gospodarstwo w gminie Miechów posiadające ciągnik rolniczy otrzyma średnio równowartość ok. 120 zł

Najprawdopodobniej już na początku września rolnicy z Miechowa i całej gminy będą mogli korzystać z bonów paliwowych. Burmistrz miasta Włodzimierz Mielus oraz Wiesław Pajda, dyrektor oddziału Krakowskiego Banku Spółdzielczego rozpoczęli czynności, związane z dystrybucją tych bonów.

Rolnicy otrzymają bony, których ogólna wartość szacuje się na ponad 170 tys. zł. Minister finansów ustalił natomiast, że jednostkowa wartość bonów paliwowych, która przypada na 1 ha użytków rolnych, wynosi 16,9 zł. Z danych Urzędu Miasta i Gminy wynika, że na jej terenie znajduje się 1414 gospodarstw rolnych, które mają w użytkowaniu przynajmniej jeden ciągnik. Powierzchnia użytków rolnych w tych gospodarstwach pomniejszona o grunty klasy VI i inne grunty wyłączone z produkcji to ponad 10 tys. ha. W praktyce oznacza to, że na jeden ciągnik przypada ok. 7,1 ha użytków rolnych. Na tej podstawie wstępne obliczenia wskazują, że jedno gospodarstwo posiadające ciągnik rolniczy otrzyma średnio bony o wartości ok. 120 zł.

Aby otrzymać bony paliwowe, rolnicy muszą spełnić trzy warunki: być właścicielem gospodarstwa rolnego, posiadać ciągnik rolniczy oraz zgłosić się do Urzędu Miasta i Gminy z dokumentami, które to potwierdzają. Jeżeli nie będą one budziły zastrzeżeń, rolnicy otrzymają zaświadczenie, które będzie upoważniało do odbioru bonów z Oddziału KBS (Rynek 16) lub filii banku (ul. Sienkiewicza 27). Bony będą wydawane w kasach banku z odpowiednim oznakowaniem. Rolnicy rozliczą je natomiast na wybranej stacji benzynowej. Nominały, w których otrzymają bony, to 10 zł, 20 zł oraz 50 zł.

Rolnicy mogą narzekać, że wartość jednostkowa bonów paliwowych na 1 ha użytków rolnych została określona tylko w wysokości 16,9 zł. Wydaje się jednak przede wszystkim, iż dobrze się stało, że ta sprawa została w ogóle podjęta.

(RP)

Pod te numery można dzwonić w razie wątpliwości:

383-00-40 – Wydział Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Miechowie, 383-10-19 – Oddział KBS w Miechowie

W gminie Skawina

Płukanie studni

35 do 40 studni w Woli Radziszowskiej i Radziszowie czyszczą codziennie strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej z całej gminy.

– Najpierw studnię sptukujemy silnym strumieniem rozcieńczonej chloraminy, a potem wypompowujemy całą wodę. Dotychczas wyptukaliśmy wszystkie studnie trzykrotnie – mówią strażacy ekipy OSP Skawina I dowodzonej przez Tadeusza Gędziora: Andrzeja Groń, Marcina Porębski i Marian Samborski, z którymi jako kierowca jeździ Aleksander Stankiewicz.

Druhowie wykonują te prace codziennie przez 12 godzin. Skażeniu uległa też woda w pasie nadwiślańskim, m.in. w Jaśkowicach, Wielkich Drogach, Ochodzy, Facimiechu i Pozowicach. W tych miejscowościach wyczyścić trzeba około 100 studni.

W poniedziałek ze studni w Radziszowie i Woli Radziszowskiej próbki do badania pobiorą pracownicy krakowskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej. Za kilka dni wiadomo będzie czy jest ona zdatna do użytku.

(ETYZ)

Twarde negocjacje

Właściciel działki za proszowickim parkiem zgodził się na przekazanie gminie jedynie sześciometrowego pasa

Bardzo trudnym przeciwnikiem w negocjacjach okazał się właściciel łąki położonej za proszowickim parkiem, którą proszowiczcy radni chcieli wymienić za 8 metrów kwadratowych gruntu w centrum miasta. Właściciel działki zgodził się na przekazanie gminie jedynie sześciometrowego pasa łąki.

Cała sprawa ciągnie się już od kilku lat i kilkakrotnie była opisywana na naszych łamach. Przypomnijmy, że gmina (jeszcze w poprzedniej kadencji samorządu) chciała wykupić od prywatnych właścicieli łąki położone za parkiem, aby zbudować tam drogę dojazdową do hali sportowej. Sprawa utknęła w martwym punkcie, gdy okazało się, że gmina nie dojdzie do porozumienia w kwestiach finansowych z właścicielem jednej z działek. Odżyła natomiast po ujawnieniu faktu, że syn właściciela tej łąki, przebudowując kupiony od gminy budynek (dawna siedziba ogniska muzycznego) zabudował schodami fragment chodnika, będącego własnością komunalną.

Właścicielowi budynku groziła rozbiórka schodów. Rada Miejska podjęła wówczas decyzję, że odda zajęty kawałek chodnika pod warunkiem, że właściciel łąki przekaże ją gminie. Ten uznał jednak, że oddanie kilkudziesięciometrowej łąki w zamian za niewielki kawałek chodnika nie kalkuluje się. Wobec jego twardej postawy na czwartkowej sesji radni zmienili poprzednią uchwałę. Zgodzili się na oddanie zajętego fragmentu chodnika w zamian za pas łąki o szerokości 6 metrów i długości 70 m.

Gmina w zamian za 8 m kw. chodnika zyskała więc 420 m kw. terenu. Czy jednak rzeczywiste powstanie w tym miejscu droga? Przynajmniej w najbliższym czasie wydaje się to wątpliwe. W ciągu kilku lat przeciągania się sprawy dojazd do hali został załatwiony przez budowę kładki nad Szreniawą. Być może pozyskany przez gminę teren zostanie kiedyś wykorzystany pod budowę obwodnicy Proszowic. Pod warunkiem jednak, że zostanie zbudowana po północnej, a nie południowej stronie miasta. (ALG)

Bliżej nowoczesności

Oddział ratunkowy w szpitalu powiatowym w Myślenicach

Na przełomie sierpnia i września planuje się zakończenie budowy oddziału ratunkowego w szpitalu powiatowym w Myślenicach – poinformował nas dyrektor Waldemar Syło. Wykonano już bowiem ścianki działowe, instalacje, wentylacje pomieszczeń, posadzki i flizowanie ścian.

– Remont pochłonie z budżetu powiatu około 300 tys. zł – mówi starosta Ignacy Paniak. Dodatkowo 158 tys. zł pochodzi z dotacji Ministerstwa Zdrowia. Do otwarcia nowego oddziału konieczne są prace wykończeniowe przy podwieszonych sufitych oraz wyposażenie w sprzęt specjalistyczny. Starostwo powiatowe ma obiecać 460 tys. zł dofinansowania z MZ na ten cel.

Niezbędna będzie przebudowa wejścia głównego, którą zaplanowano jeszcze w tym roku. Koszty inwestycji ma w połowie pokryć Państwowy Fundusz Re-

habilitacji Osób Niepełnosprawnych. Obok podjazdu dla karetka pogotowia zaprojektowano osobne wejście do budynku głównego szpitala. Zgodnie z przepisami osobne wejścia mają ułatwić szybką pomoc, zarówno w przypadkach ofiar i chorych dowożonych ambulansem, a także swobodne wizyty pacjentów i gości na terenie szpitala.

W tych dniach rozpoczęto również prace przy ocieplaniu i remoncie elewacji budynku. Inwestycja jest realizowana przez firmę AGIS w ramach umowy o kompleksowej modernizacji gospodarki cieplnej w obiektach SP ZOZ. Większość z nich ma być zakończona przed sezonem grzewczym, bowiem firmie zależy na pozyskaniu oszczędności w wykorzystaniu energii cieplnej. Zgodnie z kilkuletnią umową z SP ZOZ, wypracowane w ten sposób oszczędności stanowią jej zysk. (JBO)

Do jutra taniej



Z dużym zainteresowaniem turystów spotkała się oferta Muzeum Żup Krakowskich. Podziemną ekspozycję muzeum rozłożoną w 14 komorach na III poziomie kopalni soli do jutra zwiedzać można po wykupieniu biletu rodzinnego za 8 zł. Uprawnia on do wejścia do muzealnych komór jedną osobę dorosłą wraz z dzieckiem. Upał sprawił, że bilety sprzedawano wczoraj przed muzealnym pawilonem kasowym. (KTYZ)

Wieliczka

Nie musi być nudno

W Centrum Profilaktyki i Promocji Zdrowia przy ul. Szpunara w Wieliczce codziennie zbiera się kilkunastoosobowa grupa.

Wiedzą, że z Magdaleny Nowak prowadzącą zajęcia oraz pomagającymi jej w razie potrzeby wolontariuszami nie będą się nudzić. Całodzienne pobyt w centrum kosztuje 5 zł. Lecz trzecie i następne dziecko z jednej rodziny nie płaci nic. Młodzi ludzie w wieku od 5 do 16 lat bawią się, wychodzą na spacer po mieście, przygotowują z przyniesionych z domu produktów posiłki. Organizatorzy – Urząd Miasta i Gminy – zapewniają drożdżówki i napoje. (KG)

Zelków

Spotkanie ekologiczne

W niedzielę Związek Gmin Dorzecza Rudawy, Rudna i Sanki wraz z gminą Zabierzów i Wielka Wieś organizuje w Dolinie Kluczowody „Ekologiczne spotkanie mieszkańców gmin Związku”.

O godz. 14 w Przegini Duchownej (gmina Czernichów) i 45 minut później w Zelkowie (gmina Zabierzów) można będzie obejrzeć działające tam oczyszczalnie ścieków. O godz. 16 rozpocznie się program artystyczny, w którym zaprezentują się m.in. zespoły z Krzeszowickiego Ośrodka Kultury, wystąpi dziecięcy zespół ludowy „Sokoliki” z Jerzmanowic, kapela z Czernichowa i zespół ludowy z Okleśnej (gmina Alwernia).

Będzie też można posłuchać wykładu Małopolskiego Inspektora Ochrony Środowiska Pawła Konrada Turzańskiego, obejrzeć pokaz łuczniczy oraz konie huculskie.

ETYZ

Radziszów

Wody pod dostatkiem

Codziennie, także w święta i niedziele, krótkim sygnałem syreny pożarniczej strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Skawinie zawiadamiają mieszkańców Radziszowa i Woli Radziszowskiej o dostawie wody.

O stałej porze od południa przy drodze mieszkańcy wystawiają pojemniki: wiaderka, butle, miednice i wanienki. Do nich, z cysterny o pojemności 18 tysięcy litrów, strażacy wlewają wodę zdatną do picia. (ETYZ)

OSRODEK MEDYCZNY Maszchaba Krakow, ul. Mazowiecka 4-6

SPECJALISTYCZNY GABINET UROLOGICZNY Dr n. med. Sławomir MROZICKI

OSRODEK TERAPII LASEROWEJ CHIRURGIA zmiany skórne, choroby sutka.

AMICOR CENTRUM KARDIOLOGICZNE ul. Oboźna 31

Specjalistyczne Centrum Diagnostyczno-Zabiegowe MEDICINA N.Z.O.Z

CHIRURGIA DERMATOLOGICZNA Dr med. Piotr Kanas

PRZYCHODNIA ZDROWIA RODZINY Fundacja „Pro Humana Vita”

GABINET LEKARSKI LECZENIE BIOREZONANSEM Krakow, ul. Mikołajska 9/7

OSRODEK REHABILITACJI REMED KARDIOLOGICZNEJ UMOWA Z KASĄ CHOROCH

KONSULTACJE WSZYSTKICH SPECJALISTÓW DLA DOROSŁYCH I DZIECI

GABINETY LEKARSKIE POŁOŻNIK, GINEKOLOG, UROLOG

POPADNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW Rej. pon - pt. 8-18, tel. 423-17-22

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ Mazowiecka 108, tel. 633-41-66

Podgórska Poradnia Lekarska K-ów Rynek Podgórski 14

Kontrakt z Małopolską Regionalną Kasą Chorych

KARDIODENT ul. Królewska 56/2, tel. 423-44-22

KRAKOWSKIE CENTRUM OSTEOPOROZY I MENOPAUY

UNIWERSYTECKIE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-LECZNICZE

GABINET UROLOGICZNY USG jamy brzusznej, jąder, suturek

Przychodnia Profesorów i Docentów ul. Rzeźnicza 2

OKULISTYKA CHIRURGIA JEDNEGO DNIA Operacje zaćmy

REJESTRACJA: Okulistyka 424-75-51

BÓLE KRĘGOSŁUPA leczenie dyskopatii, lumbago

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”, ul. Kazimierza Wielkiego 57

Fundacja Pomoc Krakowskiemu Hospicjum SPECJALISTYCZNA PORADNIA MEDYCZNA

KLINIKA KRAKOWSKA ul. Mielochowska 6 (Azory), tel. 638-38-18

GABINET OKULISTYCZNY dr n. med. Joanna SŁOMSKA

LECZENIE OPERACYJNE ZĄĆMY OPARACJE LAPAROSKOPOWE

Szpital Zakonu Bonifratrów św. Jana Grandego

Ośrodek Diagnostyczno-Leczniczy „CHIRURGIA JEDNEGO DNIA”

Krakow, ul. Królewska 92 rej. tel. 637-60-77

HORMON - DIA LABORATORIUM

Centrum Rehabilitacji Prywatna Klinika Dermatologiczna

BADANIA LABORATORYJNE ul. Olszańska 5, ul. Sławkowska 1

Diagnostyka: badania laboratoryjne, cytologia

Kontrakty z prywatnymi firmami ubezpieczeniowymi

ZESPÓŁ LECZENIA PRZEWLEKŁYCH INFЕКCJI

CHIRURG: leczenie zylaków, pajęczaków

ANALIZY PRACOWNIA WYKONUJE BADANIA

Centrum Medyczne MED-ALL ul. Budziszyńska 1

Gabinety lekarskie: chirurgia ogólna, onkologiczna

Klinika Chirurgii Plastycznej i Estetycznej

Lekarze specjaliści: chirurgia ogólna, naczyniowa

USG JAMA BRZUSZNA, GINEKOLOGIA

Porady specjalistyczne, także profesorów

lekarze pierwszego kontaktu: alergologia, spirometria

Gabinety

APARATY SŁUCHOWE

szeroki asortyment - dobór komputerowy - pełna diagnostyka również w domu pacjenta - laryngolog - refundacja kas chorych
 „dor-MED” tel. 632 41 74
 Kraków, ul. Urzędnicza 10
 filia: Krzeszowice, ul. Wyki 3
 tel. 282 64 57

APARATY SŁUCHOWE

Bezpłatnie:
 • badanie słuchu, dobór
 • wizyty domowe
 • naprawa, akcesoria, raty
 ul. Długa 46/1, 634-25-51
 os. Na Skarpie 27, 425-70-07
 refundacja kas chorych i PFRON

APARATY SŁUCHOWE

♦ dobór komputerowy ♦ badania
 ♦ sprzedaż ♦ naprawy ♦ akcesoria
 „FONMED” S.C. KRAKÓW
 ul. Św. Katarzyny 4 (wejście od Augustańskiej)
 Informacja i zapisy: TEL./FAX 430-61-53
 www.fonmed.com.pl
 Realizujemy wnioski Kasy Chorych

APARATY SŁUCHOWE

• BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU I DOBÓR
 • WIZYTY DOMOWE
 • NAPRAWA, AKCESORIA
 • KONSULTACJE LARYNGOLOGICZNE
 REALIZUJEMY WNIOSKI REGIONALNYCH KAS CHORYCH
 31-025 Kraków, ul. M. C. Skłodowskiej 4/1
 tel. 422-52-13, 422-22-91

Stomatologia

„ABADENT” ekspresowe wykonywanie, naprawa protez. Spokojna 18. 012/632-94-66. 33055/A

„KAMA-DENT”. Stomatologia, protetyka, protezy (3 dni), reńciszi -20%. Prądnicka 59, /012/633-14-74. 32633/A

„WIE-MAR-DENT” stomatologia (CARISOLV) protetyka, własne laboratorium. Codziennie 9-19, Stachiewicza 3, Azory. 637-14-41. 534/A

BEZBOLESNE, kompleksowe leczenie (protezy bezklamrowe, porcelana, rekonstrukcje, implanty), RTG. Atrakcyjne raty. Józefitów 3/10, 634-43-00. 32509/B

CAŁODOBOWA naprawa protez. Szkolne 14/8, /012/643-48-92. 39167/A

CAŁODOBOWA protetyka. Wizyty domowe. 0501-027-037. 33048/A

DOSTAWY naprawy, protezy. Poniedziałek-niedziela 10.00-18.00, Wrocławska 19. /012/632-90-24. 33969/A

JERZY Dorożyński, zabiegi w narkozie, protezy natychmiastowe. Ul. Gwiazdista 9 /boczna Kobierzyńskiej/, tel. 413-28-52, 0601-513-056. 32526/A

KAZIMIERZOWSKIE 7, /012/647-02-01, 0501-548-704, dyżur: soboty, niedziele, święta. Bezbolesne usługi stomatologiczne. Rabaty! 31958/A

LIBRODENT, 8-20, Librowszczyzna 3, 292-07-72. Pełny zakres usług, rentgen. 32514/B

OS. Kazimierzowskie 30, Wandy 30, 012/647-94-48, pełny zakres usług stomatologicznych. 33636/A

PEŁNY zakres usług. Czerwińskiego 22 (Azory): 637-29-40, 0602-680-557. 32516/B

POGOTOWIE stomatologiczne, pełny zakres leczenia. Mogińska 121. Czynne pon-sob. 8.00-22.00, niedziela 9.00-15.00. /012/413-04-66. 32512/A

PRIMADENTE. Stomatologia, protetyka. Raty. 9.00-20.00, Krowoderska 11. /012/430-03-57, www.primadente.med.pl 31846/A

PROTEZY, ekspresowe naprawy, dostawianie zębów, os. Boh. Września 1A/3G. 012/645-93-33. 32772/A

ZĄBEK Beata Gabinet Stomatologiczny Al.Kijowska 66, 012/423-42-67, 0608-34-05-41. Pełny zakres usług. 5538/A

Rentgen zębów PANORAMICZNY, punktowy. Gertrudy 8, 8.00-19.00, soboty 9.00-14.00. Najtaniej. 421-92-72. 32520/B

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. (012) 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79
 CHIRURGIA SZCZĘKOWA
 - ZNIECZULENIE MIEJSCOWE I OGÓLNE.
 UL. BARSKA 12
 TEL. 267-01-55, 269-2945
 STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA, PROTETYKA

NAPRAWA PROTEZ

na poczekaniu
 • korony, mosty z porcelany.
 • LECZENIE PROTEZY W CIĄGU 1 DNIA.
 ul. Łokietka 13, tel. 633-97-88, 8³⁰-20⁰⁰
 ul. Na Blonie 3, tel. 638-69-91, 9⁰⁰-19⁰⁰

PolDent

Centrum stomatologii

Biernackiego 3 (boczna Kazimierza Wielkiego), tel. 633-44-42, 632-94-44, czynne od 9⁰⁰ do 21⁰⁰

Stom. zachowawcza Protetyka
 • bezbolesne usuwanie próchnicy laserem
 • usuwanie próchnicy żelem Carisolvel
 • rekonstrukcja złamanych zębów
 • lakierowanie zębów
 • leczenie w narkozie
 • usuwanie kamienia ultradźwiękami
 • protezy natychmiastowe
 • wkłady koronowo-korzeniowe
 • protetyka kosmetyczna (porcelana)
 • protezy szkieletowe

Chirurgia
 • usuwanie zębów w narkozie
 • podcinanie więzadełek laserem
 • inne zabiegi chirurgiczne

Paradontologia
 • kiretaż
 • leczenie laserem

RTG - Radiowizjografia Ortodoncja

Niedziela i święta 9-20

Centrum Okulistyki INTERMEDICA

✓ **ULTRADŹWIĘKOWA FAKOEMULSYFIKACJA zaćmy**
 - znieczulenie kroplowe - bez zastrzyków
 - bez szwów
 - powrót do domu bezpośrednio po zabiegu
 - kontrole po zabiegach GRATIS
 ✓ szeroki zakres procedur diagnostycznych
 ✓ drobne zabiegi okulistyczne

31-105 Kraków, ul. Zwierzyniecka 29
 tel. (012) 431-17-66, (012) 431-17-82
 rejestracja: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 16⁰⁰

MEDYCZNE CENTRUM DERMATOLOGICZNO-ESTETYCZNE

CENTRUM LECZENIA TRĄDZIKA
DERMATOLOGICZNE ESTETYCZNE
 • konsultacje z zakresu dermatologii i dermatologii dziecięcej
 • chirurgia dermatologiczna
 • pełny zakres zabiegów dermatologicznych
 • zabiegi kosmetyczne
PROMOCJA SIERPNIOWA
 Przy serii zabiegów na ciało 2 zabiegi twarzy gratis !!!
USUWANIE CELLULITU JEDYNĄ SKUTECZNĄ NA ŚWIECIE, NIECHIRURGICZNĄ METODĄ (CERTYFIKAT FDA)
 • wypełnianie zmarszczek
 • redukcja blizn
 • redukcja tkanki tłuszczowej
 • dobór kosmetyków leczniczych
 Kraków ul. Zwierzyniecka 29
 pn.-pt., godz. 10.00 - 20.00, sob. 10.00 - 15.00
 tel. (012) 431-16-09, tel./fax (012) 431-18-01

STOMATOLOGIA CAŁODOBOWO

DENTA MED również w niedziele i święta
PROTETYKA ORTODONCJA RENTGEN CHIRURGIA
LECZENIE I USUWANIE W NARKOZIE IMPLANTY
BEZBOLESNE BOROWANIE LASEREM ŻELEM
PROTEZY MOSTY PORCELANOWE ZATRZASKI
NAPRAWA PROTEZ
Kraków, ul. AUGUSTIAŃSKA 13
 (równoległa do ul. Krakowskiej)
tel. (012) 292-33-00, 430-60-76

STOMATOLOGIA DZIENNA I NOCNA

w godz. od 9⁰⁰ do 20⁰⁰ i od 21⁰⁰ do 1⁰⁰

■ Stomatologia zachowawcza ■ Protetyka ■ Chirurgia
 ■ Leczenie i usuwanie zębów w narkozie ■ Ortodoncja ■ Laser stomatologiczny
 ■ Usuwanie zębów w domu pacjenta ■ Wykonywanie protez w domu pacjenta
Rynek Podgórski 12 (wejście od ul. Brodzińskiego 2)
tel./fax (012) 423-54-45, 296-20-15

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
 dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak
 Kompleksowe specjalistyczne leczenie stomatologiczne
NOWOŚCI: • leczenie próchnicy bez wiertła • licówki, wkłady, korony, mosty porcelanowe bez metalu • protezy z tytanu, bezklamrowe • IMPLANTY - autoryzacja Instytutu Straumann a - Szwajcaria (najmocniejsza integracja z kością) • wzmacnianie i regeneracja tkanek przyzębia i kości • ORTODONCJA - dr Anna Widmańska - estetyczne porcelanowe aparaty stałe...
 Tel. 633-20-38 Kraków, ul. Batorego 6/2
 e-mail: info@studiose.med.pl; www.studiose.med.pl

MA-DENT
ZABIEGI BEZBOLESNE! RATY!
NOWOCZESNA STOMATOLOGIA
 • zachowawcza - carisovgel, laser, wybielanie zębów, nowoczesne leczenie kanałowe
 • KORONY PROCERA - NOWOŚĆ!
 • protetyka - protezy natychmiastowe, bezklamrowe, korony i mosty porcelanowe
 • ortodoncja • chirurgia • zabiegi w narkozie
RTG - na miejscu
RYNEK DĘBNICKI 13/6 tel. (0-12) 269-13-35

STOMATOLOGIA KANALAB
 zdjęcia:
 • panorama
 • cefalografia
 • tomografia; transcan
 • zatoki szczękowe; czołowe
 Kraków, Dietla 75/2, 012/429-21-84,
 pon.-pt. 8.00 - 20.00,
 sob. 8.00 - 14.00

SPECJALIZACJA PROTETYKA
PORCELANA BEZ METALU NOWOŚĆ!
 • rekonstrukcja złamanych zębów
 • chirurgia
 • implanty i wybielanie zębów
STOMATOLOGIA
 Lekarzy stomatologów zapraszamy do współpracy z laboratorium 0501-045-035
ul. D. Pasterza 93 (012) 417-33-84 Pon. - pt. 9.00 - 19.00, sob. 9.00 - 14.00

AGMADENT
 STUDIO STOMATOLOGICZNE
 PEŁNY ZAKRES USŁUG
 PROTETYKA • RENTGEN
WYBIELANIE ZĘBÓW
LECZENIE BEZ WIERTŁA
 Dobrego Pasterza 16, pn.-pt. 9-20
 tel. 412-32-03 sob. 9-15

ROYAL MEDICAL
CENTRUM STOMATOLOGII
Specjalizacja:
 * Stomatologia zachowawcza
 * Protetyka
 * Implanty
 * Chirurgia stomatologiczna
ZAPRASZAMY:
 Kraków, ul. Zwierzyniecka 29, II p.,
 tel. (012) 431-15-85, tel./fax (012) 431-15-62
 czynne: pon. - pt. 9 - 20, sob. 9 - 17

EuroDent
 CENTRUM DENTYSTYKI
 Leczenie zachowawcze, ortodoncja, protetyka, chirurgia, implanty,
 konsultacje profesorskie
RTG punktowy i panoramiczny
CARISOLV leczenie bez wiertła
 Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 9-16
 tel. 634-58-93, 634-24-09

GABINET STOMATOLOGICZNY
 OS. DWYWIZJONU 303
PAW. I TEL. (012) 649-44-66
PN. - PT. 9 - 19, SOB. 9 - 13
 • pełny zakres usług stomatologicznych - protetycznych
 • ortodoncja
 • Rtg zębów
 • Wybielanie zębów

Ośrodek Diagnostyki i Rehabilitacji Chorób Serca i Płuc „DIAGNOSTYKA JEDNEGO DNIA”

Szpital im. Jana Pawła II w Krakowie, ul. Prądnicka 80

Kompleksowa wyskospesjalistyczna diagnostyka przy użyciu najnowocześniejszych metod i urządzeń cyfrowych:

- wielorzędowa spiralna tomografia komputerowa - rekonstrukcje trójwymiarowe, angiografia tętnic szyjnych i obwodowych, badanie głowy, zatok, płuc - HRCT, inne
- rezonans magnetyczny - badanie wszystkich obszarów
- badania scyntygraficzne: mięśnia sercowego, tarczycy, wątroby, nerek, mózgu, kości, płuc
- wysokoczułe rentgenowskie badanie klatki piersiowej - AMBER
- USG - wszystkie narządy, doppler - badania naczyniowe, biopsje tarczycy
- spirometria, bodypletyzmografia
- echokardiografia
- bronchoskopia, gastroskopia
- badania wysiłkowe serca, spirometria
- 24 godz. monitorowanie EKG i RR
- REHABILITACJA AMBULATORYJNA
- PEŁNY ZAKRES BADAŃ LABORATORYJNYCH
- Centrum Wczesnej Diagnostyki CC i Terapii - Programy profilaktyczne ocena czynników ryzyka i prewencja miażdżycy oraz choroby niedokrwiennej serca, profilaktyka antybiotykowa, wczesne wykrywanie raka płuc, wczesna diagnostyka nadciśnienia tętniczego, diagnostyka i leczenie otyłości.
- Centrum szczepień - pełny zakres szczepień, szczepienie przed wyjazdami zagranicznymi

Dla firm i przedsiębiorstw oferujemy specjalne preferencyjne programy opieki medycznej.
 Informacja i rejestracja: pon - pt. w godzinach 7.30 - 18.00
 tel: (012) 614-23-61, 614-25-00, 614-25-15
SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

PORADNIA STOMATOLOGICZNA
OS. WIDOK, TEL. 638-02-02
ul. Balicka 14 a (od ulicy Na Błonie)
Lekarze specjaliści w zakresie:
- stomatologii zachowawczej
- protetyki
- chirurgii
- ortodoncji
CARISOLVGEL RENTGEN

STOMATOLOGIA
VADENT
LECZENIE, PROTEZOWANIE,
PORCELANA, REKONSTRUKCJE
ZŁAMANYCH ZĘBÓW
LECZENIE LASEREM
lub ŻELEM
ul. Szlak 53 (14-20), tel. (012) 423-31-92

Odnowa biologiczna

Informator Podręczny

GABINET STOMATOLOGICZNY ORTODONCJA BEZ LĘKU, BEZ BÓLU, NA WESOŁO!
ul. Podwałe 2, tel. 430-10-50

STOMATOLOGIA
PEŁNY ZAKRES USŁUG
ul. Lubelska 18
godz. 14⁰⁰ - 21⁰⁰
tel. 632-32-32

GABINET DERMATOLOGICZNY
lek. med. Renata Hejmo dermatolog
dermatologia estetyczna • usuwanie zmian skórnych • peelingi medyczne • wypełnianie zmarszczek
Rejestracja od 10.00 do 18.00, tel. 423-26-25, 0602-60-13-94
ul. Sławkowska 4 (oficyna, I piętro)
GABINET KOSMETYCZNY
tel. 423-26-25.

MEAMORFOZA
SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ
WANDA GEYER
urządzenie TWINSVELT
NOWOŚĆ
działanie wałka uciskowego połączone z masażem ssącym
• likwidacja cellulitu
• drenaż limfatyczny
• depresso masaż
Ponadto oferujemy:
pełny zakres usług kosmetycznych, makijaż trwały, bezoperacyjne usuwanie zmarszczek metodą NEW FILL, fryzjer, masaż, solarium, manicure, pedicure, gabinet laseroterapii
usuwanie rozszerzonych naczyń, znamion i przebarwień
31-043 KRAKÓW, UL. STOLARSKA 13
Tel. 012 421 91 48, 422 96 39

LOT CATERING
Sp. z o.o.
PROFESJONALNA OBSŁUGA
* bankietów
* przyjęć okolicznościowych
* prowadzenie stołówek pracowniczych
Ceny konkurencyjne
tel.(012) 285 52 61

Ekсклюzywne kanapki
Dostarczamy na konferencje, przyjęcia okolicznościowe, szkolenia itp.
292 20 20, 292 29 29
Dostawa na terenie Krakowa gratis!

rok zał. 1991 **Gabinet Stomatologii Estetycznej**
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym
♦ korekta kształtu i koloru zęba
♦ korony porcelanowe, chirurgia
os. Teatralne 10 (kino "Świt")
tel. (012) 644-89-01
ORTODONCJA

Dentimed
ul. Rakowicka 1, os. Złoty Wiek 77 (róg z ul. Lubicz) (Nowa Huta)
tel. 430 37 30 tel. 649 92 10
■ stomatologia zachowawcza
■ stomatologia estetyczna
■ chirurgia, RTG
■ protetyka - korony, mosty
POLSKO-NIEMIECKIE LABORATORIUM
PROTETYCZNE NA MIEJSU, RATY

PRZEDŁUŻANIE WŁOSÓW
ZAGĘSZCZANIE
Salon Fryzjerski "GAGA"
"TOMEX" ul. Bieńczycka lok. 117
tel. 0602-114-789

Piramesse
GABINET KOSMETYCZNY LEK. MED ANNA KNAPIK
• AGYPTOS i inne zabiegi wyszczupiające
• Zabiegi odżywczo liftingujące
• Kuracja odmładzająca RETINOL ROYAL Q 10
• inne zabiegi leczniczo - kosmetyczne
• Manikure - zdobienie paznokci
• Malujecie
ul. Karmelicka 46/44
tel.: 423-41-39 fax: 639-53-02

* PRZYJĘCIA WESELNE I OKOLICZNOŚCIOWE
* OBSŁUGA CATERINGOWA
* OBSŁUGA WYCIECZEK
Zachęta - Catering s.c.
413-23-02, 0501-316-206
godz. otwarcia 8.00 - 22.00
Kraków, ul. XX Pijarów 3

CUKIERNIA MICHALSCY
poleca
- TORTY PIĘTROWE - OKOLICZNOŚCIOWE
- ciasta, ciastka bankietowe
- kanapki (z dostawą do domu)
Tel. 012/637-73-35
• pl. Dominikański 1 • św. Tomasza 18 • Budryka 6
• pl. Imbramowski 138 • Makro, Gigant. 1405m

rok zał. 1991 **klinika stomatologii estetycznej**
lek. stom. Barbara Borowska-Jachym
♦ korekta kształtu i koloru zęba ♦ rekonstrukcja złamanych zębów
♦ korony porcelanowe, protezy zatrzaskowe ♦ profilaktyczne leczenie zębów u dzieci ♦ ortodoncja ♦ chirurgia
Kraków, ul. Lubicz 24, tel. (012) 430-34-63
pn. - pt. 9 - 19, sob. 9 - 12

ROBIMY TO NAJLEPIEJ!
NIESAMOWITA PROMOCJA PRZEDŁUŻANIE WŁOSAMI NATURALNYMI
♦ komputerowy dobór fryzur
♦ kosmetyka - tipsy
♦ DIETA CAMBRIDGE
tel. (012) 41-41-333, 414-23-87

Odnowa biologiczna
* Kosmetyka laserowa
* twarzą i ciałem
* Usuwanie blizn, rozstępów, oparzeń, naczyń
* Wyszczupianie i modelowanie Agyptos, Guam
* Biostymulacja, hydromasaż, mas. limfatyczny
* leczenie cellulitis
* leczenie trądzika - młodzieńczego, różowatego
* peeling azjatycki, złuszczenie kwasami, lift
Kraków, ul. Bałtycka 11
tel.: (012) 415 23 10, 0501 662 800

Kanapki Tartinki Koreczki
rok. zał. 1991
Dostawa na telefon gratis
Organizujemy przyjęcia, cocktaile i wernisaże u klienta
tel. 0601 48 50 55
10 LAT TRADYCJI

DOM MODY ŚLUBNEJ „MADONNA”
Kolekcja francuska, wiedeńska w sumie ponad 200 modeli w różnych rozmiarach.
Kraków, Floriańska 39
Tel. (012) 429-53-28, 422-24-00.

DENT AMERICA
TROSKLIWA POLSKO-AMERYKAŃSKA KLINIKA STOMATOLOGICZNA
badanie lekarskie zachowawcze bezpłatnie
PEŁNY ZAKRES USŁUG
• stomatologia zachowawcza (dzieci, dorośli)
• protetyka • chirurgia • narkozy RTG
pl. SZCZEPAŃSKI 3 | pl. SZCZEPAŃSKI 3 | WIELICZKA
421-89-48 | 421-75-11 | ul. Słowackiego 9
430-21-88 - 1p. | ortodoncja - 1p. | tel. 288 10 74
pn.-pt. 9 - 20
sob. 9 - 14

LETNIA PROMOCJA
od 1.VII do 30.IX
20% zniżki
na wszelkie zabiegi
PIERWSZY W POLSCE
GABINET KOSMETYKI LASEROWEJ
DERMED wykonujący
trwałą depilację LASERAMI DIODOWYMI
Największe doświadczenie!!!
2000 zadowolonych pacjentów.
Bezpieczeństwo i skuteczność potwierdzona certyfikatem FDA
Kraków, ul. Floriańska 8
tel. (012) 292 74 65, 431 27 33
(gabinet przeniesiony z pl. Sikorskiego 11)

AEROBIC W WODZIE
I PŁYWANIE REKREACYJNE
Zajęcia w czwartki 16⁰⁰ i soboty 19⁰⁰
Nowy basen AP, ul. Oleandry 6
Organizator: Fitness Studio Kraków, ul. Królewska 86
tel. (012) 415 29 47, 0601 439 519

SUKNIE ŚLUBNE
♦ duży wybór
♦ konkurencyjne ceny
♦ usługi
♦ sprzedaż
♦ wypożyczalnia
„MAJA” ul. Topolowa 36
tel. (012) 421-99-43

NOCLEG
pokoje 2-, 3-, 4 - osob.
20 zł/os.
☎ 012/266 98 00
ul. Motarskiego 8
Kraków - Łagiewniki

kowdent
dr n. med. St. Kownacki
Wszelkie usługi stomatologiczne
Nowości:
• bezbolesne znieczulenia komputerowe – system „WAND”
• implantologia – implant w jeden dzień system Branemark i inne
• licówki, mosty i korony Procera – nowość w estetyce
• wybielanie zębów najnowszymi metodami
• likwidacja przebarwień w jeden dzień – technika plazmowa
• mikroskopowa metoda leczenia kanałowego
• leczenie próchnicy bez wiertła: żel, laser
• bezbolesne usuwanie złogów nazębnych
• sterowana regeneracja tkanki kostnej
ul. DIETLA 85/1, tel. 422-41-41, 431-27-70, pon.–pt. 8-21, sob. 8-14
ul. DIETLA 75/2, tel. 429, 21, 84, 429-24-06, pon.–pt. 8-21

Depilacja LASEROWA
również jasne włosy
certyfikat, opieka lekarza
makijaż permanentny
tataż biologiczny
TIPSY
Med Estetic Kraków, ul. Wielopole 18 B
(012) 423-24-48, 423-24-56

KLINIKA MEDYCYN ESTETYCZNEJ ART KOLAGENA
Kraków, Krakowska 5, 1p.
(012) 429-12-13
Bezoperacyjne odmładzanie cery
→ Eliminujemy: bruzdy nosowo-wargowe, kurze łapki, zmiany potrądzikowe
→ Powiększamy i modelujemy usta.
→ Rewelacyjny weekend peel, eksfoliacja.
→ Najnowsze leki: Botox, Dysport, Dermalive, Rewiderm, Restylane, New Fill.
Konsultacja lekarska bezpłatna.

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I BUSÓW
Busy 9-osobowe, dostawcze 11, 1,5l.
Ceny od 100 zł bez limitu kilometrów.
Kraków, al. Jana Pawła II 33
www.wypozyczalnia.auto.pl
tel. (012) 292 41 09, 0608 454 062

SKOŁA PŁYWANIA
- nauka i doskonalenie pływania
- pływanie korekcyjne
- kamety oraz wynajem pływalni
Szkoła posiada rekomendację trenera Kadry Olimpijskiej Polskiego Związku Pływackiego

GABINET STOMATOLOGICZNY
ul. Łobzowska 35/2
PEŁNY ZAKRES USŁUG STOMATOLOGICZNYCH:
- protetyka (protezy, korony, mosty),
- wybielanie zębów,
- profilaktyka próchnicy u dzieci i dorosłych,
- chirurgia,
- leczenie zębów w znieczuleniu.
Tel. 632-88-81, 0601-46-41-58,
codziennie 16.00 - 18.00.

PROTEZY
naprawy
ul. Wadowicka 3 (HYDROPOL)
II piętro, pok. 211
czynne: 9 - 19, SOB. 10 - 13
tel. 269 28 70
EXPRESS

Gabinet kosmetyczny
Solarium
Anna Drobny
Specjalistyczne zabiegi lecznicze:
- trądzik
- przebarwienia
- problemy naczynkowe
- trwałe usuwanie owłosienia
- cellulite/modelowanie sylwetki
POLECANE PRZEZ LEKARZY
KRAKÓW; ul. FAŁATA 11; tel. (012) 429-60-58
czynne: pn-pt 9 - 19 , sob 9 - 14
HONORUJEMY KARTY PŁATNICZE

OGÓLNOPOLSKA INFORMACJA MEDYCZNA
94-39
GOSPODARCA
94-34
Internet http://www.coit.com.pl

LECZNICA DLA ZWIERZĄT
lek. wet. KRZYSZTOF KLIMAS
Kraków, ul. Szybka 29
(obok placu targowego w Bieńczycach)
pn. pt. 12⁰⁰-19⁰⁰ sob. 9⁰⁰-11⁰⁰
tel. 0601-47-70-50,
(012) 642-08-49
porady, szczepienia, leczenie,
zabiegi chirurgiczne
Możliwość zamawiania
wizyt domowych

ZAINWESTUJ W ZDROWIE
DZIENNIK POLSKI Codziennie w „Kronice Krakowskiej”
Informator Medyczny
Ceny reklamy: 35 zł/moduł, 1 zł/słowo

Odnowa Biologiczna
Cena reklamy: 20 zł/moduł
Sprzedaż reklam tylko w pakietach dwutygodniowych lub miesięcznych.
Szczegółowe informacje pod nr. tel. 012/619-91-34, fax 619-91-30.
Wszystkie ceny bez VAT.

www.consensus.med.pl
Consensus
Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
5 LAT PRAKTYKI W TERAPII LASEROWEJ
DEPILACJA ZE SKANEREM - 755 nm
ZAMYKANIE NACZYŃ - 578 nm
USUWANIE PRZEBARWIEŃ - 511 nm
DERMATOLOGIA
KOREKCA ZMARSZCZEK UST I BLIŹN
PEELINGI MEDYCZNE, USUWANIE ROZSTĘPÓW
KROCHIRURGIA
Kraków, Zygmunta Augusta 9
(012) 431-21-81, 431-06-13

Informator Podręczny
Cena 20 zł/moduł
bez podatku VAT
Sprzedaż tylko w pakiecie 2 tygodniowym lub miesięcznym.
Zainteresowanych reklamą serdecznie zapraszamy: (012) 619-91-87.

Informator Podręczny
Cena 20 zł/moduł
bez podatku VAT
Sprzedaż tylko w pakiecie 2 tygodniowym lub miesięcznym.
Zainteresowanych reklamą serdecznie zapraszamy: (012) 619-91-87.

